Jan Rybotycki

Jawor

pradzieje i średniowiecze

9)

SILESIAE
TYPVS
A Martino Helwigio Nißense
descriptus. et
Nobili doctoque viro Domino
Nicolao Rhedingero ded.
Oppida
Monasteria
Arces
Pagus
notat.
LVSATIAE PARS.
BOHE MIAE
MORA VIAE PARS.
PARS
Hercynia silua.
OCCIDENS.
ORIENS.
Cum privilegio decennali.
Scala milliariorum.
3 6 9 12
BRANDE
FRANCKFVRT
BVRG. MARCH.
GLOGAW
LIGNITZ
SWEINITZ
BRIGK
OPPELEN
NEISSE
RATIBOR
TROPPA
TESCHEN
OLOMVNZ
CRAKAW
PETERKAW
SAGAN.
GORLITZ
BAUDZEN
KROSSEN
Odera flu.
Warta flu.

31.10.2016 r
21-02-2018

pradzieje i średniowiecze

Pani
z Miejskiej Biblioteki Publicznej
z wyrazami szacunku i sympatii
bibliotekarki
10 marca 2016 r.

Jan Rybotycki

Jawor

pradzieje i średniowiecze

Żadna z metod historiograficznych nie może rościć sobie pretensji do miana nauki ścisłej. Odnosi się to zarówno do historii wydarzeniowej, jak i do integralnej, czyli tej, która usiłuje odtworzyć pełnię procesu dziejowego.

Paweł Jasienica

Wrocław 2015

RYBOTYCKI 1268272-1

Copyright by Jan Rybotycki

Publikację opiniowali do druku: prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja, rektor Uniwersytetu Opolskiego i prof. dr hab. Jacek Piotrowski, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Fotografie: Czesław Czekiel
Rysunki: Sławomir Kozłowski
Korekta: Stanisław Bodziony
Redaktor techniczny: Maria Madej
Redakcja całości: Jan Rybotycki

Wydawca: *Jan Rybotycki*

J.R.

ISBN 978-83-943455-0-1

Druk i oprawa:
Therismos Sp. z o.o.
50-984 Wrocław, ul. Sztabowa 32
Tel./fax (71) 339-11-82
E-mail: drukarnia@therismos.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Jaworze CZYTELNIA

94(438)
REG.(9)

94(438)

Miejska Biblioteka
Publiczna w Jaworze

02401-000093655

z/d/006/2016

Spis treści

Wstęp....7

Ziemia jaworska w pradziejach....9

Epoka kamienia....9

Jawor w starożytności. Epoki brązu i żelaza....11

Wczesne średniowiecze....22

Jawor przedlokacyjny (XII – połowa XIII w.)....35

Gród kasztelański....41

Folwark książęcy....43

Osada przygrodowa o nazwie Jawor....48

Kościół parafialny....51

Nazwa miasta, jej geneza i dzieje....54

Kolonizacja niemiecka na Śląsku i w rejonie Jawora....57

Lokacja Jawora....61

Fara jaworska w mieście lokacyjnym....69

Rada i ława miejska w stuleciach XIII i XIV....74

Herb, patron i barwy miasta....78

Rynek średniowiecznego Jawora lokacyjnego....85

System obronny średniowiecznego Jawora....90

Jawor pod własnymi książętami....95

Książę Henryk....96

Bolko I Waleczny....97

Henryk I jaworski....105

Bolko II świdnicki....112

Anna, księżniczka jaworsko świdnicka....113

System pieniężny w księstwie jaworskim i świdnickim....121

Handel i rzemiosło w średniowiecznym Jaworze....126

Jawor w XV stuleciu.....130

Wykaz skrótów.....152

Spis ilustracji.....153

Bibliografia i netografia.....157

Indeks nazw geograficznych.....161

Indeks osobowy.....166

Ilustracje barwne.....173

Wstęp

Książka *Jawor – pradzieje i średniowiecze* obrazuje czasy zamierzchłe i wieki średnie Jawora oraz jego najbliższej okolicy. Dokonuję w niej próby uzasadnienia postawionej przez siebie tezy o istnieniu XII-wiecznej prapolskiej osady targowej o nazwie Jawor, położonej nad Nysą Szaloną wzdłuż dzisiejszej ulicy Starojaworskiej.

To hipotetyczne założenie stawiam, rozwijam i usiłuję dowieść także w swoich poprzednich pracach z zakresu historii Jawora: *Jawor od zarania dziejów do roku 1263*. Jawor 1984; *Księstwo Jaworskie i jego stolica (1264-1392)*. Jawor 1987; *Dzieje parafii rzymskokatolickiej i kościoła Św. Marcina w Jaworze (1242-1992)*. Jawor 1992; *Jawor od A do Z*. Jawor 1997, t. 1; *Jawor od A do Z*. Jawor 2006, t. 2.

Odtwarzanie przedlokacyjnych losów Jawora przysparza wiele problemów. Przyczyną główną jest prawie zupełny brak materiałów źródłowych z tego okresu. Te, które się zachowały i dotyczą w przybliżeniu ziemi jaworskiej, można policzyć na palcach jednej ręki. W 1177 r. wymienia się w nich *Villa Martini* (Marcinowice ?) i Słup jako posiadłości klasztoru lubiąskiego.

Na przełomie XII i XIII w. wzmiankowane są jako własność tego klasztoru: Przybyłowice, Małuszów, Brachów, Chełmiec, Muchów, Pomocne. Jawor, jako miejscowość książęca, nigdy nie był własnością klasztorną. Może to jest przyczyną, że nie występuje w źródłach z tego okresu, których jest niewiele i na dodatek przeważają dokumenty wytworzone w klasztorach i kuriach biskupich.

Niemiecki historyk Jawora dr Gustaw Schönaich, powołując się na notatkę rękopiśmienną, powtarza za F. A. Zimmermannem, że *miasto Jawor zostało zniszczone przez pożar w 1203 r.* (*Die alte Fürstentumshauptstadt Jauer,* in: *Bunte aus dem Schlesierlande*. Breslau 1903, s. 224-233). Tę wiadomość podają także C. Grünhagen (*CDS*. Breslau 1884, t. 7, cz. 1, s. 74) i H. Saurma (*Wappenbuch der schlesischen Städte*. Berlin 1870, s. 127). Prawdziwość tej manuskryptowej zapiski nie jest udowodniona i nie wiadomo czy kiedykolwiek będzie. Gdyby była, pozwalałaby przenieść początki jaworskiej osady targowej w głąb XII wieku.

W publikowanych źródłach i opracowaniach (vide: Bibliografia...) poszukiwałem przesłanek potwierdzających istnienie książęcej osady jaworskiej w XII w., tj. na długo przed przybyciem nad Nysę Szaloną niemieckich kolonistów i lokacją Jawora na prawach zachodnioeuropejskich. Pewnych na 100 procent,

dokumentalnych potwierdzeń nie znalazłem. Kropkę nad *i* postawić mogłyby w tej dziedzinie kompleksowe badania archeologiczne na obszarze Starego Jawora.

Myślę, że przekazywana do rąk Czytelników rozprawa na temat prehistorii i średniowiecza Jawora, zwłaszcza jej rozdział *Jawor przedlokacyjny (XII – połowa XIII w.)*, pozwala mimo to przyjąć postawioną tezę i określić jej trafność w oparciu o przesłanki rozumowania.

Jan Rybotycki

Ziemia Jaworska w pradziejach

Pradzieje (prehistoria) obejmują czasy zamierzchłe od zjawienia się człowieka do narodzin pisma i powstania pierwszych źródeł pisanych. Najdawniejsze dzieje ludzkości, które zgłębia archeologia, dzielą się na epoki: kamienia, brązu i żelaza.

Epoka kamienia jest najstarszym i najdłuższym etapem w dziejach ludzkości. Obejmuje ona czasy od pojawienia się człowieka, wytwarzającego narzędzia kamienne, do okresu wyrabiania przez niego przedmiotów z metali.

Najstarsze narzędzia kamienne na ziemiach polskich, datowane na ok. 500 tys. lat temu, odnaleziono w Trzebnicy, a pierwsze ślady pobytu człowieka na obrzeżach ziemi jaworskiej odkryto we wsi Rusko k. Strzegomia (ok. 18 km w linii prostej od Jawora). Były to narzędzia z krzemienia sprzed ok. 440-370 tys. lat temu (paleolit starszy) należące do człowieka wyprostowanego (homo erectus)[1].

Podczas budowy zbiornika retencyjno-rekreacyjnego *Mściwojów* odsłonięto dowody obecności ludności neolitycznej (młodszej epoki kamienia sprzed kilku tysięcy lat przed Chrystusem) w postaci śladów chat, obiektów gospodarczych, pieca do wypalania wapna, dymarki, pieca garncarskiego[2].

W czasie weryfikacji znanego wcześniej stanowiska wielokulturowego w **Bolkowicach** znaleziono siekierki kamienne, a także dużą ilość ceramiki z neolitu oraz okresów halsztackiego, wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza[3].

Ryc.1. Bolkowice. Półfabrykat siekierki kamiennej
Ryc.2. Bolkowice. Siekierka kamienna uszkodzona
Źródło: *Silesia Antiqua*, t.9, r.1967, s.249.

[1] S. Rosik, *Najdawniejsze dzieje Dolnego Śląska*, w: *Dolny Śląsk. Monografia historyczna* pod red. W. Wrzesińskiego. Wrocław 2009. S.17.; T. Wiszniowska, K. Stefaniak, *Szczątki kostne zwierząt ze stanowisk archeologicznych w Rusko, gm. Strzegom*, w: *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, 1996, s.157-165.

[2] A. Kowalska, *Analiza terenów zieleni w strefie ochronnej zbiornika retencyjnego Mściwojów.* Praca magisterska, a w niej wykaz literatury źródłowej. Wrocław 2003.

[3] G. Domański, *Bolkowice pow. Jawor*, w: *Silesia antiqua* t.9, r.1967, s.249.

Ryc. 3. Mapa ziemi jaworskiej. Symbole wskazują na miejscowości, z których pochodzą opisywane znaleziska lub obiekty archeologiczne

W pobliżu **Kaczorowa** natrafiono na toporek kamienny wykonany z margla techniką gładzenia, datowany na schyłek neolitu (ok. 2200 lat przed Chr.) i określony jako import z obszarów obfitujących w tę skałę osadową[4].

Na przełom neolitu i epoki brązu (ok. 2000 lat przed Chr.) datowany jest grot krzemienny znaleziony w **Przybyłowicach**[5].

[4] S. Wilk, *Kaczorów*, w: *Silesia Antiqua*, t.40, r.1999, s.218-219.
[5] S. Firszt, *Przybyłowice,* w: *Silesia Antiqua*, t.30, r.1988, s.216.

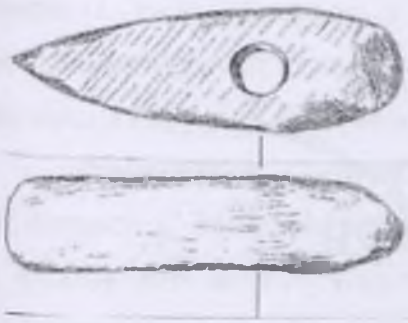

Ryc.4 . Kaczorów. Toporek kamienny. Źródło: *Silesia Antiqua*, t.40, r. 1999, s.218.

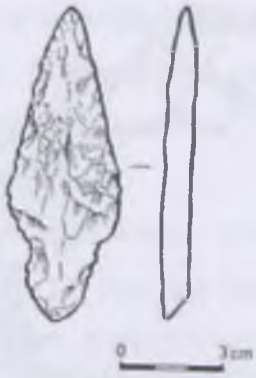

Ryc.5. Przybyłowice. Grot krzemienny. Źródło: *Silesia Antiqua*, t.30, r. 1988, s.217.

Jawor w starożytności. Epoki brązu i żelaza.

W polskiej historiografii starożytnością nazywamy okres dziejów najstarszych cywilizacji od około 4000 r. przed Chr. do upadku cesarstwa zachodniorzymskiego w 476r.

Od młodszej epoki kamienia (ok. 4500 lat przed Chr.) poprzez epokę brązu i epokę żelaza do zarania okresu średniowiecznego (V- VI w. po Chr.) warunki naturalne na obszarze dzisiejszego Jawora i jego najbliższej okolicy były bardzo odmienne od współczesnych. Kilkakrotnie w tym okresie zmieniał się klimat. Obszar miasta otaczały bagna i rozległe wypłycające się jeziora przepływowe. Jezioro od północo-zachodu rozciągało się wzdłuż obecnego biegu Nysy Szalonej, od wsi Słup do zamku piastowskiego w Jaworze, obejmując swoim zasięgiem powierzchnię istniejącego obecnie zbiornika retencyjnego *Słup*, Stary Jawor i dolne Piotrowice. Jezioro od strony południowo-wschodniej było znacznie mniejsze, obejmowało dzisiejsze Zębowice oraz tereny zalewowe w parku miejskim[6]. Być może było to jedno jezioro przepływowe, otaczające z trzech stron płaskie wzgórze, na którym położona jest jaworska starówka. Poziom jezior przyrzecznych w starożytności zależał przede wszystkim od stanu wód Odry, która w owych czasach charakteryzowała się małym spadkiem, licznymi zakolami i wysokim poziomem wód. Pewną rolę w utrzymywaniu się rozlewisk wodnych odgrywały także duża lesistość i liczne na naszych ziemiach żeremia bobrów. Tamy wznoszone przez bobry nad rzekami utrudniały odpływ wód, powodując zabagnienie terenu.

[6] O. Koischwitz, *Ein Wegweiser durch die Heimat und ihre Geschichte - Jauer*. Jauer 1930, s.110; *Heimatkarte des Kreises Jauer*. Verlag Geogr. Institut Paul Baron, Liegnitz 1930 (?)

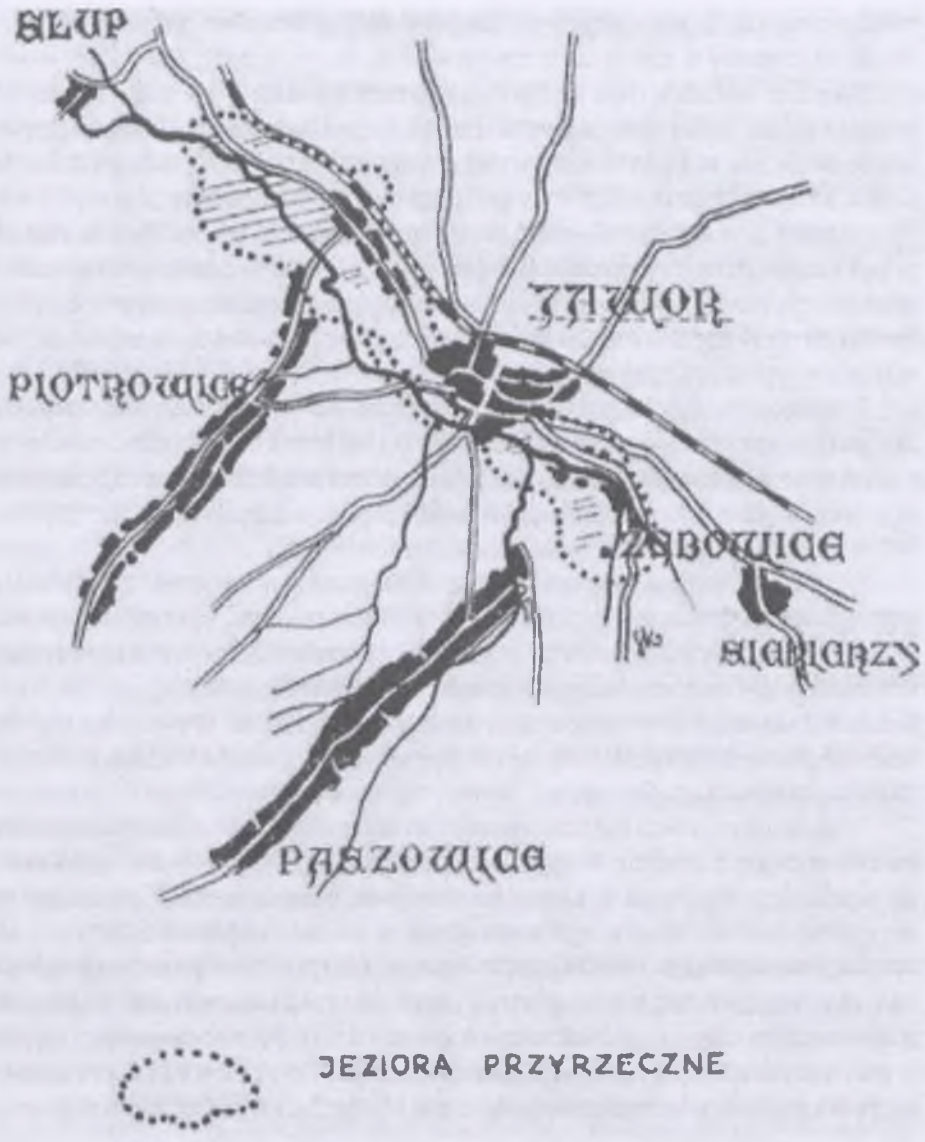

Ryc. 6. Jeziora przyrzeczne w rejonie Jawora w starożytności
Źródło: Heimatkarte des Kreises Jauer...

Udokumentowane wykopaliskami archeologicznymi prapoczątki osadnictwa nad Nysą Szaloną - od Bolkowic przez Czernicę, Zębowice, Paszowice, Jawor, Piotrowice, aż po Słup i Krajów - sięgają daleko w głąb epoki starożytnej. Około 1200 lat przed Chr. - w czasach homeryckich, gdy Grecy pod wodzą Agamemnona zdobywali Troję, a następnie Odyseusz wracał spod Troi na Itakę do Penelopy - nad odcinkiem Nysy Szalonej i jej rozlewiskami w granicach dzisiejszego Jawora rozmieszczone były jak koraliki na sznurku liczne osady prajaworskiej ludności kultury łużyckiej. Prawdopodobnie były to osady obronne, zlokalizowane na półwyspach jeziornych, podobnie jak w Biskupinie. Nie można jednak wykluczyć, że położone nad brzegami rozlewisk wśród błot i bagien miały charakter otwarty. O bardzo wczesnym osadnictwie na tym terenie i jego ciągłości zadecydowały: bardzo żyzne gleby, duże połacie łąk, obfitujące w ryby

jeziora przyrzeczne, a także złotonośny piasek na dnie Nysy Szalonej. *Złotodajne piaski i żwiry Kaczaby i Nysy Szalonej były niewątpliwie eksploatowane od niepamiętnych czasów* pisze K. Maleczyński w *Historii Śląska,* t. I do roku 1763, cz. I do połowy XIV w. Wrocław 1960, s. 176.

Prajaworska ludność kultury łużyckiej mieszkała prawdopodobnie w domach o konstrukcji sumikowo-łątkowej. Kryto je dwuspadowymi dachami z trzciny lub słomy. Wejścia sytuowano od strony południowej ze względu na nasłonecznienie. Dom składał się z przedsionka i izby. W izbie znajdowały się m.in. miejsce do spania i palenisko. Głównymi zajęciami prajaworzan z okresu kultury łużyckiej była uprawa roli i hodowla zwierząt. Nad Nysą Szaloną już 3 tysiące lat temu uprawiano kilka gatunków pszenicy, jęczmień, żyto, proso, groch, fasolę, rośliny oleiste, len; hodowano konie, krowy, owce, kozy, świnie.

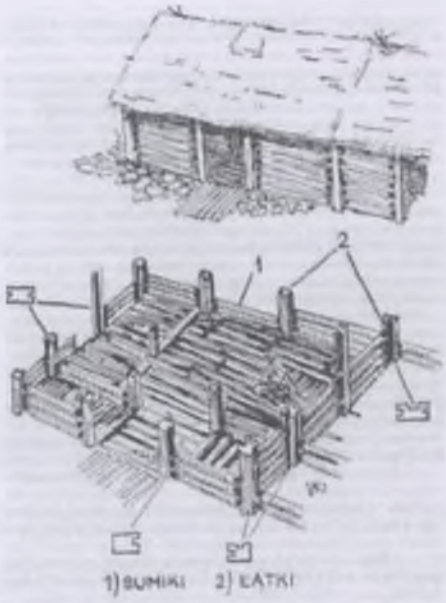

Ryc.7. Dom z okresu 600-400 lat przed Chr. (Biskupin)

Położenie osad i warunki życia ludności kultury łużyckiej odtwarzane są głównie dzięki odkryciom cmentarzysk ciałopalnych i ich zawartości. Ludność prajaworska omawianego zespołu osadniczego użytkowała nieprzerwanie przez wiele stuleci cmentarzysko ciałopalne, rozciągające się wzdłuż północnego brzegu wielkiego rozlewiska rzecznego. Wielowiekowy cmentarz sprzed 3000 lat został rozcięty linią kolejową na odcinku Stary Jawor-Brachów. W latach 1880-1910 odkopano tutaj ponad 1000 urn (popielnic), służących do przechowywania prochów zmarłych. Ten nieustanny niemal łańcuch grobów ciałopalnych wzdłuż brzegów dawnego jeziora świadczy, o ciągłości osadniczej na tym terenie w czasie trwania

kultury archeologicznej zwanej łużycką (ok. 1300-300 lat przed Chr.)[7]. Nazwa *kultura łużycka* wynika konsekwentnie z faktu odkrycia po raz pierwszy na Łużycach charakterystycznych dla tej kultury grobów. Podobnych odkryć dokonano także - choć na mniejszą skalę - na jaworskiej starówce i w Zębowicach. W pierwszym tysiącleciu przed Chrystusem, na terenie zajmowanym teraz przez pozostałości cukrowni i dalej w kierunku Brachowa, jak również w centrum dzisiejszego Jawora (na pl. Seniora, w rejonie sądu i zamku) oraz w Zębowicach płonęły stosy, na których spalano zwłoki zmarłych prajaworzan i odbywały się rytualne pogrzeby.

Ze stanowisk archeologicznych odkrytych w Jaworze, Zębowicach, Żarku i Brachowie wydobyto (przed 1945r.) ogromną ilość naczyń z wypalonej gliny. Większość trafiła do muzeów w Berlinie i Wrocławiu, a część z nich znajduje się w Muzeum Regionalnym Jawora. Jest to kolekcja bardzo urozmaicona, tak pod względem formy, jak i przeznaczenia oraz rozmiarów. Przeważają naczynia, rozmaite wazy, dzbanki, czarki, miski i inne. Rozwój przędzalnictwa i tkactwa na naszym terenie potwierdzony jest przez przęśliki i ciężarki do krosien. Niektóre przedmioty były prawdopodobnie przeznaczone do użytku kultowego. Należą do nich m. in. stylizowane ptaszki, posiadające na grzbiecie, wymalowany czerwoną farbą, ukośny znak krzyża, symbol słońca. U ludów kultury łużyckiej kult słońca, ognia i błyskawicy, zajmował pozycję wyjątkową. Z kultem słońca i ognia należy także kojarzyć obrządek ciałopalenia. Ludność kultury łużyckiej wierzyła, że uwolnione z ciała dusze zmarłych wracają do słońca.

Niezwykle istotnym, ale ciągle nierozwiązanym problemem historiografii europejskiej jest zagadnienie przynależności etnicznej ludności kultury łużyckiej. Kim byli ludzie zamieszkujący Śląsk w starożytności? Na ogół tzw. *Łużyczan* określa się mianem Prasłowian. Wiadomo jedynie, że pod koniec V w. przed Chr. zaczyna się stopniowy upadek tej kultury archeologicznej, a na przełomie IV i III w. przed Chr. zanikają całkowicie jej cechy charakterystyczne. W nauce usiłuje się tłumaczyć zanik elementów kultury łużyckiej najazdem Scytów lub ekspansją plemion słowiańskich, które w IV- V w. przed Chr. miały opuścić swoje pierwotne siedziby i w gwałtownym parciu na zachód podbić ziemie tzw. Łużyczan lub Prasłowian, jak chcą niektórzy badacze tego zagadnienia. Istnieje wiele spornych hipotez na temat etnogenezy Słowian. Pewne jest jedynie to, jeśli

---

[7] F. Neumann, *Schlesische Vorgeschichte des Kreises Jauer*, w: *Sonderausgabe* (wydanie specjalne) *zum Jauerschen Tageblatt* nr 12 z 19.03.1929; K. Demidziuk, *Archiwalia archeologiczne z terenu Jawora do 1945r.*, w: *Silesia Antiqua*, tom 48, r.2012, s.261-264, numery stanowisk archeologicznych od 22-32 zlokalizowanych w Starym Jaworze; patrz przypis 6, s.12 i 110.

przyjmiemy za podstawę rozumowania teorię alochtoniczną, że nasi praprzodkowie przybyli na obszar dzisiejszej Polski i na ziemię jaworską ze wschodu.

Ryc. 8. Kultura łużycka w okresie halsztackim – ok. V w. przed Chr.
1. czarka (St. Jawor) 2. ptaszek (Żarek)

Ryc. 9. Brachów. Kultura łużycka (ok. VI-V w. przed Chr.): 1. przęślik, 2. dzban, 3. czerpak, 4. talerz krążkowy. Muzeum Regionalne w Jaworze

Do znalezisk archeologicznych wydobytych w Jaworze i okolicy przed 1945r. należą także:

- Za Szkołą Podstawową nr 5 (boisko szkolne) odkryto w 1867 r. cmentarzysko ciałopalne z młodszego okresu (IV) epoki brązu – kultura łużycka: naczynia gliniane (wazy, dzbany), w tym popielnice;
- Na terenie dawnej cukrowni w Starym Jaworze, stanowisko archeologiczne nr 24, w rogu między drogą a torami kolejowymi (po ich lewej stronie w kierunku Legnicy) wydobyto z cmentarzyska ciałopalnego w latach 1904, 1907 i 1921 kilkadziesiąt naczyń glinianych, bransoletę żelazną, grzechotkę glinianą, szpilę brązową, naszyjnik brązowy, kilkanaście ozdób z brązu. Znaleziska datowane na najmłodszy (V) okres epoki brązu, okres halsztacki i kulturę łużycką trafiły do Königliches Museum für Völkerkunde (Prähistorische Abteilung) in Berlin =>

Królewskie Muzeum Etnograficzne (Dział Prahistorii) w Berlinie, Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer (Vorgeschichtliche Abteilung) – Breslau => Śląskie Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Zabytków Starożytności (Dział Prahistorii) we Wrocławiu => i do zbiorów prywatnych w Jaworze, z których zostały przekazane do otworzonego w Wielkanoc 1929 r. Heimatmuseum in Jauer – Muzeum Regionalnego w Jaworze;

- Na przystanku kolejowym w Starym Jaworze (stanowisko archeologiczne nr 26) odkopano w latach 1887 i 1892 fragment cmentarzyska ciałopalnego, wydobywając kilkanaście naczyń glinianych z okresu halsztackiego – kultury łużyckiej;
- Przed rozwidleniem się ul. Starojaworskiej na Drogę Żarecką, która niegdyś prowadziła do wsi Żarek, odkryto ślady osady ludności kultury przeworskiej z okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów (pierwsze wieki n.e.). Stanowisko archeologiczne nr 33[8];

We wrocławskim Muzeum Archeologicznym znajduje się sporo znalezisk archeologicznych sprzed 1945 r., a wśród nich m.in. misa etruska z Bolkowic oraz przedmioty ze stanowisk w Mierczycach. Znaleziona w Bolkowicach, pow. Jawor, w 1983r. uszkodzona misa etruska datowana jest na V w. przed Chr. i traktowana jako import z Etrurii (obszar dzisiejszej Toskanii we Włoszech). Podczas prac wykopaliskowych w 1920r. trafiono w Mierczycach na zarys chaty w kształcie nieregularnego czworoboku o wymiarach 3,5 x 4 m (ryc.11).

Wewnątrz znaleziono kawałki rozbitych naczyń i kości zwierzęce. W odległości 3m na południe od domu odkryto resztki paleniska, rozciągniętego przez orkę na zewnątrz chaty. Odsłonięty dom oraz towarzyszące mu znaleziska należały do osady ludności kultury przeworskiej.

Najcenniejszym zabytkiem datowanym rozbieżnie – na wczesną epokę brązu (2200 – 1600 lat przed Chr.) i kulturę unietycką[9] lub na schyłek tej epoki 900 – 700 lat przed Chr. (kultura łużycka)[10] – jest **złoty diadem**, znaleziony przez robotników leśnych w Błękitnych Skałach Mnisiego Lasu około 2 km na północ od Sichowa, pow. jaworski. Metalową przepaskę, która tkwiła między dwiema skalami na głębokości 45 cm, znaleziono w 1907r. Po zbadaniu znaleziska przez

---

[8] K. Demidziuk, patrz przypis 7, odkrycia w Jaworze (stanowisko archeologiczne nr 4) s.256, w Starym Jaworze (stanowiska archeologiczne nr 24,26,33) s. 262-265.

[9] W. Sarnowska, *Złoty diadem ze Śląska*, w: *Liber Josepho Kostrzewski octogenario a veneratonibus dicatus.* Wrocław 1968. S. 88.

[10] F. Neumann, *Das goldene Stirnband von Mönchswald*, w: *Unsere Heimat* Nr 38, Beilage zum Jauerschen Tageblatt. Jauer, den 23. Marz 1930.

specjalistów, dyrektor wrocławskiego Muzeum Archeologicznego prof. Hans Seger napisał w roczniku Śląskiego Muzeum Archeologicznego 1912 r. na s. 43 – 46: *okazało się, że jest to diadem wykonany około 900 - 700 lat przed Chr. z 27 gramów złota. Płasko-łukowata opaska ma 49,6 cm długości, 0,05 cm grubości i 4 cm szerokości w części środkowej. Całość jest pokryta wypukłym ornamentem, a brzegi ozdobione pojedynczymi rzędami małych pereł. W części czołowej diademu widnieje 18 kolistych figur symbolizujących słońce.* (il. barwne – s. 173) Zabytek ten jest obecnie (2014 r.) częścią stałej ekspozycji Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu.

Ryc. 10. Mapka Starego Jawora z zaznaczeniem stanowisk archeologicznych nr 24, 26 i 33. Źródło: K. Demidziuk, Archiwalia archeologiczne z terenu Jawora do 1945 r., w: *Silesia Antiqua*, t.48, s.271, r. 2012.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIA w Jaworze
92401-0000936555

Ryc.11. Mierczyce, stanowisko 6. Rekonstrukcja chaty wykonana w okresie międzywojennym. Źródło: R. Fabisiak, *Materiały ze stanowiska 6 w Mierczycach, woj. Legnica* (od 1999r. woj. dolnośląskie, pow. Jawor) *w zbiorach Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu,* w: *Silesia Antiqua*, t.33-34, r.1991, s.68.

Czyją głowę zdobiła owa opaska ze złota, wysadzana perłami? Biorąc pod uwagę jej niewielkie rozmiary, można się domyślać, że była to głowa księżniczki lub kapłanki. W jakich okolicznościach doszło do pozostawienia diademu w Błękitnych Skałach? Tu zdani jesteśmy całkowicie na domysły i wyobraźnię, która podsuwa dziesiątki fantastycznych możliwości. Także oryginalność diademu z okolic Jawora zasługuje na podkreślenie. Do 1930 r. znane były podobne przepaski jedynie z wykopalisk na Węgrzech (1) oraz w bośniackiej miejscowości Donja Bielina na południe od Sarajewa (3). Wszystkie one jednak były wykonane z brązu;

- W środkowej części ulicy Witosa na os. Przyrzecze odkryto w 1937 r. groby ciałopalne z okresu wpływów rzymskich (II-III w.) kultury przeworskiej. Wydobyto z nich m.in. żelazny grot włóczni, zapinkę z brązu i 7 naczyń glinianych (patrz ryc. 12);

Po 1945 r. polscy archeolodzy z rozmachem kontynuowali prace swoich poprzedników.

Wyjątkowo obfitującymi w znaleziska archeologiczne są **Budziszów Wielki** i **Mierczyce** w gm. **Wądroże Wielkie.** W Budziszowie jest kilkanaście stanowisk archeologicznych, w których odkryto ślady osadnictwa ze wszystkich epok prehistorycznych oraz wczesnego średniowiecza, a także pozostałości

cmentarzysk z okresu halsztackiego (poł. VIII w. – 400 r. przed Chr.) i wpływów rzymskich (początek I w. po Chr. – 375 r.)[11].

Ryc. 12. Jawor (Jauer) – naczynia gliniane z grobu ciałopalnego z okresu wpływów rzymskich (II-III w.) ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Jaworze. Źródło: K. Demidziuk, *Archiwalia archeol. z terenu Jawora do 1945 roku*, w: *Silesia Antiqua* t.4 8, 2012 r., s.251.

Szczególnie bogate w zabytki okazało się stanowisko 20., osada i cmentarzysko ludności kultury unietyckiej, gdzie odkryto i przebadano 705 obiektów archeologicznych. Miejsce to znajduje się w węźle autostrady A4 z wyjazdami w kierunkach Strzegomia i Rawicza (ryc.14). Ponad 90% znalezionych na tym stanowisku zabytków archeologicznych datowanych jest na I okres epoki brązu i kojarzonych z kulturą unietycką (2300-1600 lat przed Chr.)[12].
Poza tym, na powyższym węźle autostradowym wydobyto z ziemi pojedyncze obiekty z innych epok i kultur, m.in. umbo żelazne (metalowe wzmocnienie tarczy w postaci garnczka umieszczonego centralnie) z okresu trwania kultury przeworskiej (II w. przed Chr. – IV w. po Chr.).

Badania przeprowadzone kilkakrotnie począwszy od 1967 roku na cmentarzysku ludności kultury unietyckiej w **Mierczycach** doprowadziły do odkrycia 18 grobów szkieletowych, a w nich szczątki szkieletów ludzkich sprzed ok. 4000 lat oraz rozmaite naczynia i ówczesną biżuterię.

---

[11] M. Pawleta, R. Zapłata, *Wstępne wyniki analiz z badań ratowniczych na stanowisku Budziszów Wielki 2/3, pow. Jawor* oraz G. Daszkiewicz, P. Paruzel, *Badania archeologiczne na stanowisku Budziszów Wielki 20, pow. Jawor* (2002-2006), w: *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t.49, r.2007, s.61-91; Plan odnowy miejscowości Budziszów Wielki, gm. Wądroże Wielkie na Dolnym Śląsku na lata 2010-2020. Budziszów Wielki, czerwiec 2010r., s.16.

[12] M. Masojć, P. Paruzel, *Osada i cmentarzysko ludności kultury unietyckiej w Budziszowie Wielkim, pow. jaworski, w świetle badań wykopaliskowych zrealizowanych w latach 2002-2004,* w: *Silesia Antiqua,* t.43, r.2006, s.21-37.

Ryc.13. Budziszów. Umbo. Źródło: Muzeum Miejskie Wrocławia, *Śląsk starożytny. Epoka brązu i epoka żelaza*. Wrocław 2004, s.33.

Podczas kilkakrotnie przeprowadzonych badań, począwszy od 1967 roku, na wielokulturowym stanowisku archeologicznym w Mierczycach, odsłonięto m.in. groby szkieletowe ludności kultury unietyckiej, groby ciałopalne ludności kultury łużyckiej oraz duże ilości naczyń ceramicznych różnych kultur, zwłaszcza kultury łużyckiej[13].

Z III okresu epoki brązu pochodzą także bransolety brązowe (ryc.16) z Wądroża Wielkiego.

Ryc.14. Lokalizacja stanowiska Budziszów Wielki 20, pow. jaworski (oprac. M. Masojć, P. Paruzel). Źródło: *Silesia Antiqua*, t.43, r. 2006, s.22.

[13] B. Czerska, *Ciałopalne cmentarzysko ludności kultury łużyckiej w Mierczycach, pow. Legnica* (od 1999r. pow. jaworski). Badanie w 1967r., w: *Silesia Antiqua*, t.16, r.1974, s.71-104.

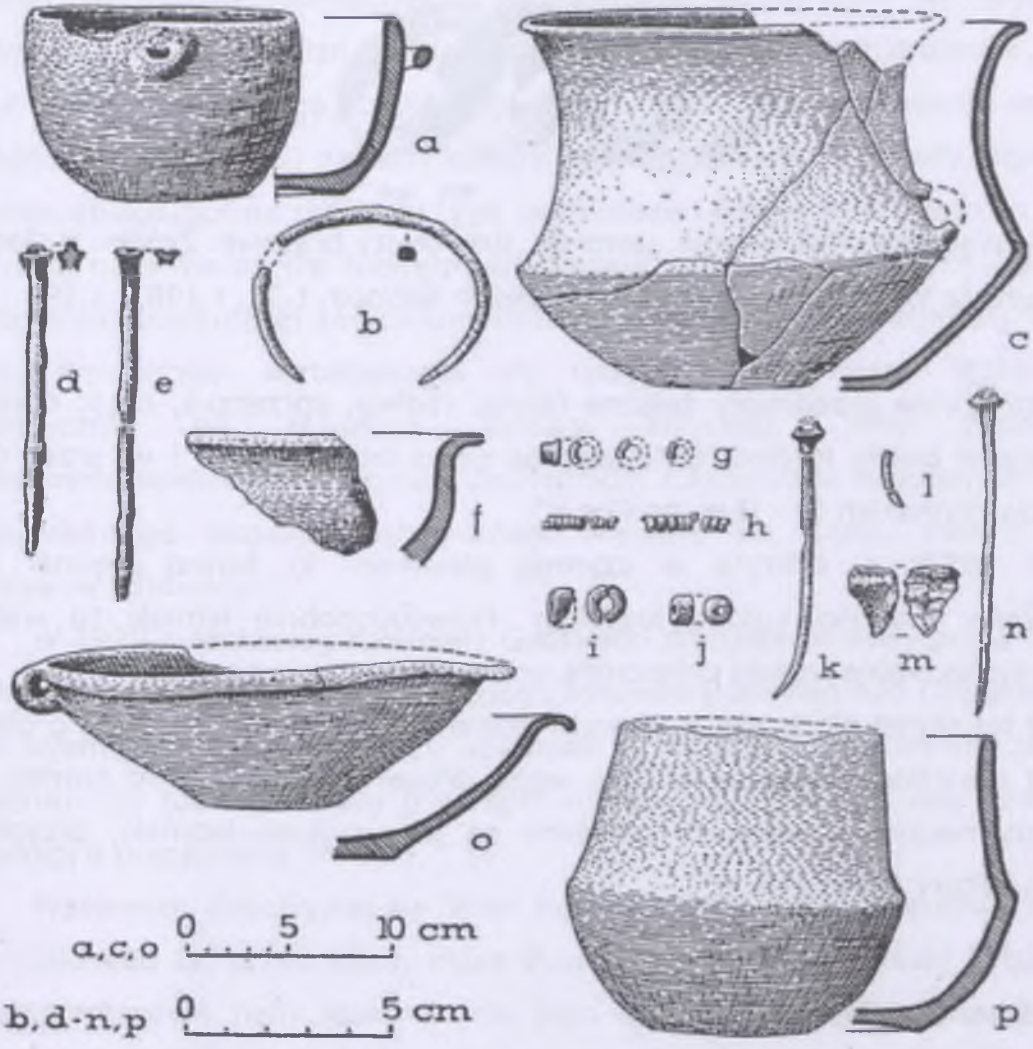

Ryc.15. Mierczyce. Wyposażenie grobów II, IV, V, VI, VII z początków epoki brązu:

a) misa głęboka barwy brunatnej
b) bransoleta brązowa
c) dzbanek barwy brunatnej
d) szpila uszata
e) szpila uszata, uszkodzona
f) fragment misy barwy brunatnej
g) fragmenty 3 paciorków bursztynowych
h) fragmenty spiralek brązowych naszyjnika
i), j) paciorki bursztynowe
k) szpila brązowa uszata, uszkodzona
l) fragment szpili brązowej
m) krzemienny grocik sercowaty
n) szpila brązowa uszata, uszkodzona
o) misa płytka z uchem barwy brunatnej, uszkodzona
p) naczynie barwy brunatnej, uszkodzone

Źródło: Tadeusz Kaletyn, Ratownicze badania wykopaliskowe na cmentarzysku kultury unietyckiej w Mierczycach, pow. jaworski, w: *Silesia Antiqua*, t.17, r.1975, s.65.

Ryc.16. Wądroże Wielkie, pow. jaworski. Bransolety brązowe. Źródło: K. Jacyk, Wądroże Wielkie, woj. Legnica, w: *Silesia Antiqua*, t.31, r.1989, s.193.

Starożytne przedmioty żelazne (dłuto, radlica, sprzączka, część obręczy) znalezione w Nowej Męcince datowano na okres lateński (II – I w. przed Chr.) i wpływów rzymskich (I – II w. po Chr.)[14].

W 1982r r. odkryto w czynnej piaskowni k. Nowej Męcinki grób popielnicowy ludności kultury łużyckiej. Prawdopodobnie istniało tu większe cmentarzysko, które zostało zniszczone przez eksploatację piasku[15].

W tej samej piaskowni k. Nowej Męcinki odkryto w 1986 r. jamę grobową, w której znaleziono ślady spalenizny, węgle drzewne, spalone kości ludzkie oraz fragmenty naczyń. Znalezisko datowane na późny okres lateński, przypisano ludności kultury przeworskiej[16].

Wczesne średniowiecze

Występujące w tekstach historycznych periodyzacje średniowiecza różnią się między sobą, zwłaszcza w zakresie trwania wczesnego średniowiecza. Na użytek tego opracowania przyjęto następujący podział wieków średnich:

- wczesne średniowiecze – VI-XI w. (476 r. upadek starożytnego Rzymu – 1100r.);
- średniowiecze klasyczne (typowe) – XII-XIII w.;
- średniowiecze późne – XIV-XV w.

W Polsce do końca lat siedemdziesiątych XX w. dominował pogląd, że kolebka Słowian znajdowała się w dorzeczach Odry i Wisły (koncepcja autochtoniczna). Historycy czescy i polscy, m.in. Jan Filip (czeski archeolog), Leon Kozłowski i Józef Kostrzewski, widzieli w plemionach kultury łużyckiej Prasłowian. Do takiego wniosku doprowadziły ich rzetelne badania kultury

[14] J. Piaskowski, *Metaloznawcze badania starożytnych i wczesnośredniowiecznych przedmiotów żelaznych z Nowej Męcinki...*, w: *Silesia Antiqua*, t. 26, r.1984, s.45-58.
[15] S. Firszt, *Nowa Męcinka, woj. Legnica*, w: *Silesia Antiqua*, t.27, r.1985, s.217-219.
[16] Op. cit. t. 30, r.1988, s.213-216.

Słowian wczesnośredniowiecznych, a następnie porównanie ich wyników z zespołami kulturowymi (tzn. sztuką wznoszenia osad, budowania domów, wyrobu przedmiotów codziennego użytku, zajęciami ludności, jej wierzeniami, sposobem pochówku zmarłych itp.) plemion kultury grobów jamowych i kultury łużyckiej. Ta metoda, polegająca na zbadaniu tego co młodsze i porównaniu z tym co starsze, pozwoliła na stwierdzenie niewątpliwej ciągłości kultury materialnej i duchowej ludności zamieszkującej terytorium dzisiejszej Polski, od co najmniej 1500 lat p.n.e. do okresu kształtowania się naszej państwowości. Wskazuje to hipotetycznie na plemiona kultury łużyckiej, jako praprzodków wczesnośredniowiecznych Słowian Zachodnich, z których w następnych etapach wielowiekowego rozwoju historycznego wyłonili się Czesi, Polacy, Serbo-Łużyczanie i Słowacy.

W 1979 r. archeolog Kazimierz Godłowski przedstawił nowy punkt widzenia na tę kwestię, lokując teren pierwotnego bytowania Słowian nad Dnieprem, skąd mieli wyemigrować w VI w. m.in. na obszar dzisiejszej Polski (koncepcja allochtoniczna). Od tamtego czasu trwa spór między zwolennikami obu powyższych koncepcji o praojczyznę Słowian.

Prasłowian dopatrywał się Józef Kostrzewski w ludności kultury łużyckiej (ok. 1300-400 lat przed Chr.), która żyła na obszarze dzisiejszej Polski, m.in. we współczesnym nam Jaworze i w jego najbliższym sąsiedztwie. Ta teoria J. Kostrzewskiego stała się podstawą koncepcji autochtonicznej, z którą utożsamiali się m.in. W. Hensel, K. Jażdżewski, W. Kóćka, L. Leciejewicz (archeolodzy), J. Czekanowski, J. Piontek, A. Wierciński (antropolodzy), T. Lehr-Spławiński, W. Mańczak, M. Rudnicki (językoznawcy).

Najnowszymi przesłankami naukowymi, które na początku XXI w. przemawiają za teorią autochtoniczną są wyniki badań genetycznych, którymi kierował prof. Tomasz Grzybowski z Collegium Medicum Uniwersytetu M. Kopernika w Bydgoszczy. Badania objęły 2500 osób (Polaków, Czechów, Słowaków, Rosjan, Ukraińców, Serbów, Chorwatów, Słoweńców) i miały odpowiedzieć na pytanie: kiedy Słowianie pojawili się na obszarze dzisiejszej Polski? *Prace badawcze udowodniły ciągłość genetyczną pomiędzy epoką brązu a historycznym pojawieniem się ludności słowiańskiej pomiędzy Odrą i Wisłą*[17].

Do podobnych wniosków w pierwszej dekadzie XXI w. doszedł prof. Janusz

[17] T. Grzybowski, *Archeogenetyka ludzkich populacji Europy środkowej i wschodniej w świetle badań markerów haploidalnych*, w: *Biuletyn Informacyjny Polskiego Towarzystwa Genetycznego* Nr 17/2010 pod red. prof. dr hab. W. Małek. Lublin 2011.

Piontek z Instytutu Antropologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Z jego badań wynika, że Słowianie nie przywędrowali na ziemie Polski z dorzecza Dniepru w VI w., lecz zasiedlali dzisiejszy obszar naszego kraju od co najmniej okresu wpływów rzymskich[18].

Archeolog Kazimierz Godłowski, twórca teorii allochtonicznej, tak tłumaczy wędrówkę i rozsiedlenie Słowian w V-VI w.: *Nie odgrywający dotąd większej roli i zajmujący raczej niewielki obszar lud zaczyna nagle robić olśniewającą karierę historyczną i rozprzestrzenia się w bardzo szybkim tempie na terenach przekraczających wielokrotnie obszar jego pierwotnego zasiedlenia. W przypadku Słowian sytuacja taka wystąpiła jednak ze szczególną jaskrawością*[19].

Autochtoniści zarzucają allochtonistom, że do tej pory nie przedstawili żadnych dowodów na to, że populacje Słowian zamieszkałych w V w. bagna Prypeci uległy błyskawicznej transformacji (przemianie) demograficznej, która pozwoliła im na tak ogromną ekspansję ludnościową[20].

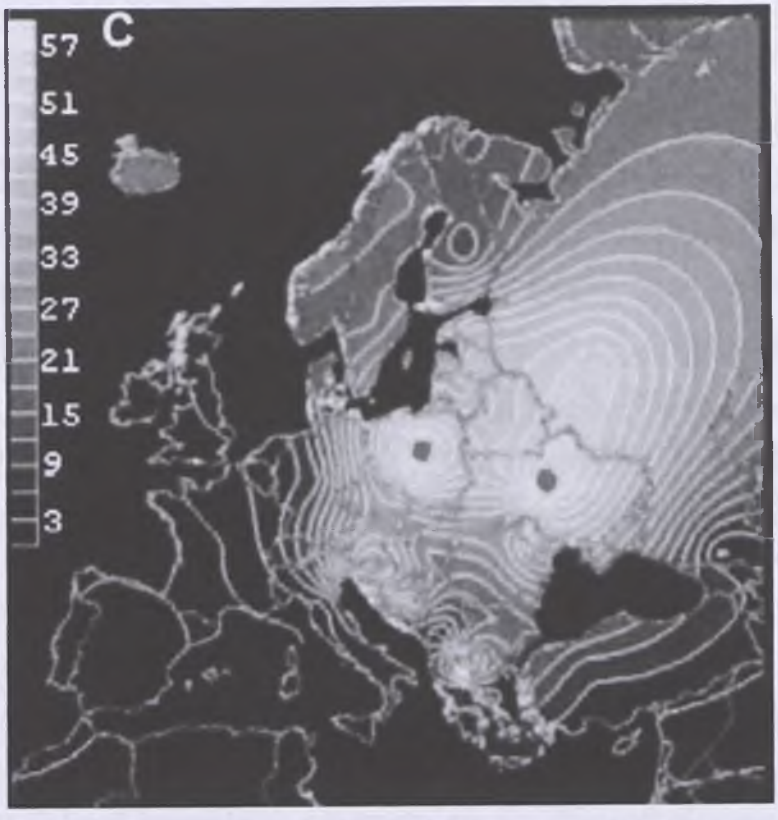

Ryc. 17. Powyższa mapka (z zaznaczonym miejscem środkowego Dniepru i Polski) dotycząca badań genetycznych opublikowanych w Oxfordzie, potwierdza wyniki pracy Józefa Kostrzewskiego z okresu międzywojnia i przedstawia

[18] J. Piontek, *Etnogeneza Słowian: od mitów ku faktom*, w: *Archeologia Polski*, r. 2009, t.54, nr 1, s.121-147.

[19] K. Godłowski, *Pierwotne siedziby Słowian*, w: *Wybór pism* pod red. M. Parczewskiego. Kraków 2000, s.109.

[20] J. Piontek, B. Iwanek, S. Segeda, *Antropologia o pochodzeniu Słowian*. Poznań 2008, s.82.

frekwencję haplogrupy R1a1a, występującej w męskim chromosomie Y Jest to mocny argument z dziedziny genetyki, zdecydowanie przemawiający za autochtonizmem Słowian w dorzeczu Odry i Wisły. Dzięki genetyce możemy bez większego trudu odróżnić ludność autochtoniczną od przybyszów.

Wśród dawnych dziejopisarzy Jawora Christian Friedrich Emanuel Fischer (1767-1825) zajmuje poczesne miejsce jako badacz lokalnej historii i autor podstawowej kroniki miasta, obejmującej okres od zarania do początku XIX w[21]. Warto również pamiętać, że wymieniona praca stanowi syntezę jaworskich manuskryptów. Prawie każdy historyk piszący o Jaworze w stuleciach XIX i XX powoływał się na kronikę Fischera. Nie dlatego, że była bez skazy. Przyczynę popularności tego autora stanowi do dzisiaj solidność w sięganiu po wszystkie dostępne wówczas źródła, pionierskość opracowania oraz zakres czasowy i tematyczny jego dwutomowej *Geschichte und Beschreibung der schlesischen Fürstentumshauptstadt Jauer* oraz *Chronik der schlesischen Kreisstadt Jauer von 1008 bis 1817*. Ta ostatnia jest kronikarskim skrótem poprzednich dwóch tomów, które wydano w 1803 r. Można, ale byłoby to rzeczą niestosowną, wytykać dzisiaj Fischerowi błędy, uproszczenia, jak również potknięcia faktograficzne, które w świetle późniejszych badań zostały inaczej ustalone.

W swojej fundamentalnej historii miasta Fischer datuje początki Jawora jako miejscowości na X w., opisuje ewolucję osady, wyjaśnia genezę nazwy grodu i podaje źródła archiwalne, historyczne i kronikarskie do dziejów miasta. W przedmowie do swojej drugiej pracy *Chronik der schlesischen...*, wydanej w Jaworze w 1818 r., Fischer skarżył się, że obserwował nieprzychylną atmosferę wokół pisanej przez siebie dwutomowej historii, dodając że dziwnym trafem zginęły z ratuszowego archiwum fragmenty starych kronik miejskich (manuskryptów), przedstawiające najdawniejsze dzieje Jawora. Pretensje do Fischera, wyrażane ,jak się nietrudno domyślić, przez miejscowych notabli, dotyczyły tych rozdziałów, które traktowały o dziejach Jawora w stuleciach od X do XII, tzn. o czasach, kiedy nie było tu jeszcze niemieckich kolonistów.

W późniejszym okresie nasiliła się tendencyjność poglądów na wczesnośredniowieczne pierwociny śląskich osad w literaturze niemieckiej. W wielu *naukowych* publikacjach fałszowano historię pisząc, że Śląsk przed kolonizacją był leśną głuszą, pomijając zupełnie dorobek w zakresie kultury materialnej i ducho-

[21] Ch. F. E. Fischer, *Geschichte und Beschreibung der schlesischen Fürstentumshauptstadt Jauer.* Tom 1-2. Jauer 1803.

wej śląskich plemion Bobrzan, Dziadoszan, Ślężan i Trzebowian przed i po włączeniu ziemi śląskiej do państwa Piastów.

Pisząc o wczesnośredniowiecznych początkach Jawora, Ch. Fischer powołuje się na biskupa i kronikarza merseburskiego Thietmara. Według relacji Thietmara król niemiecki Henryk II podczas wyprawy na Polskę w sierpniu 1010r. rozchorował się i pozostał przez pewien czas w miejscowości **Jarina**. Jego wojska spustoszyły w tym czasie kraje Dziadoszan i Ślężan[22] (Śląsk Środkowy i Dolny).

Powołując się na ten fragment kroniki Thietmara, Fischer podaje jednak błędną datę: Wielkanoc 1008 r.[23] Kampania roku 1010 miała prawdopodobnie podobne cele, jak wielka wyprawa na Polskę w 1017 r. Henryk II zrezygnował wtedy z próby forsowania Odry w okolicy Krosna i podjął decyzję marszu swoich oddziałów na Niemczę. Trasa przemarszu w 1010 r. mogła, podobnie jak 7 lat później, prowadzić znanymi w średniowieczu traktami z Głogowa do Legnicy, a stąd przez Ja(vo)rinę (Jawor), Strzegom, Świdnicę pod Niemczę.

Jeżeli się weźmie pod uwagę położenie terytorium Ślężan, możliwości zniekształceń nazwy grodu jaworskiego i fakt, że Thietmar pisał swoją kronikę po łacinie, to punkt widzenia Fischera, który Jarinę utożsamiał z Jaworem, wydaje się dość interesujący. Szkopuł w tym, że w literaturze przedmiotu nie ma nikogo, kto by zajmował się Jariną i starał się tę nazwę uwspółcześnić. Podobnie ma się rzecz z kolejnymi zapiskami kronikarskimi Fischera, opartymi na wcześniejszych kronikach *o rozbudowie Jawora w 1085 r. w kierunku Góry* (dzisiejsza ul. Żeromskiego) *i Gaju*[24] (obecnie ul. Chrobrego). Chodzi o kierunki określane od Nysy Szalonej. Osadnictwo pierwotne bowiem koncentrowało się w bliskim sąsiedztwie rzeki, teraz w drugiej połowie XI w. miało się od niej oddalać według Fischera.

Materiał archeologiczny i pośrednie relacje pisane o Śląsku w V-XI w. są nader skromne. Niszczące najazdy Hunów w IV w. i wędrówki ludów (V-VI w.) spowodowały zmniejszenie się zaludnienia w dorzeczu Odry. Od VII stulecia rozpoczyna się względna stabilizacja. Odkrycia archeologiczne z okresu VIII-IX w. nawiązują wyraźnie do łużyckich wytworów kulturowych, upodobniając się jedno-

---

[22] C. Grünhagen, *Codex Diplomaticus Silesiae* (CDS), tom 7, część 1, s.7. Breslau 1884. Grünhagen, autor regestów historii Śląska, nie uwspółcześnia nazwy Jarina i nie odnosi się do utożsamiania jej z Jaworem przez Fischera. W pewnym stopniu podzielam milczący sceptycyzm Grünhagena w stosunku do domysłu Fischera identyfikującego Jarinę z Jaworem.

[23] Ch. F. E. Fischer, patrz przypis 21, die erste Theil: 900 bis 1250, s.14 i 25. Na s.14 Fischer podaje datę Wielkanoc 1008, zamiast sierpień 1010 r., jak to określa źródło pierwotne, tj. *Kronika Thietmara*, biskupa z Merseburga, a powtarza za nią Grünhagen.

[24] Ch. F. E. Fischer, *Chronik der schlesischen Kreisstadt Jauer von 1008 bis 1817*. Jauer 1818, s.2.

cześnie do młodszych, pochodzących z X-XII w.

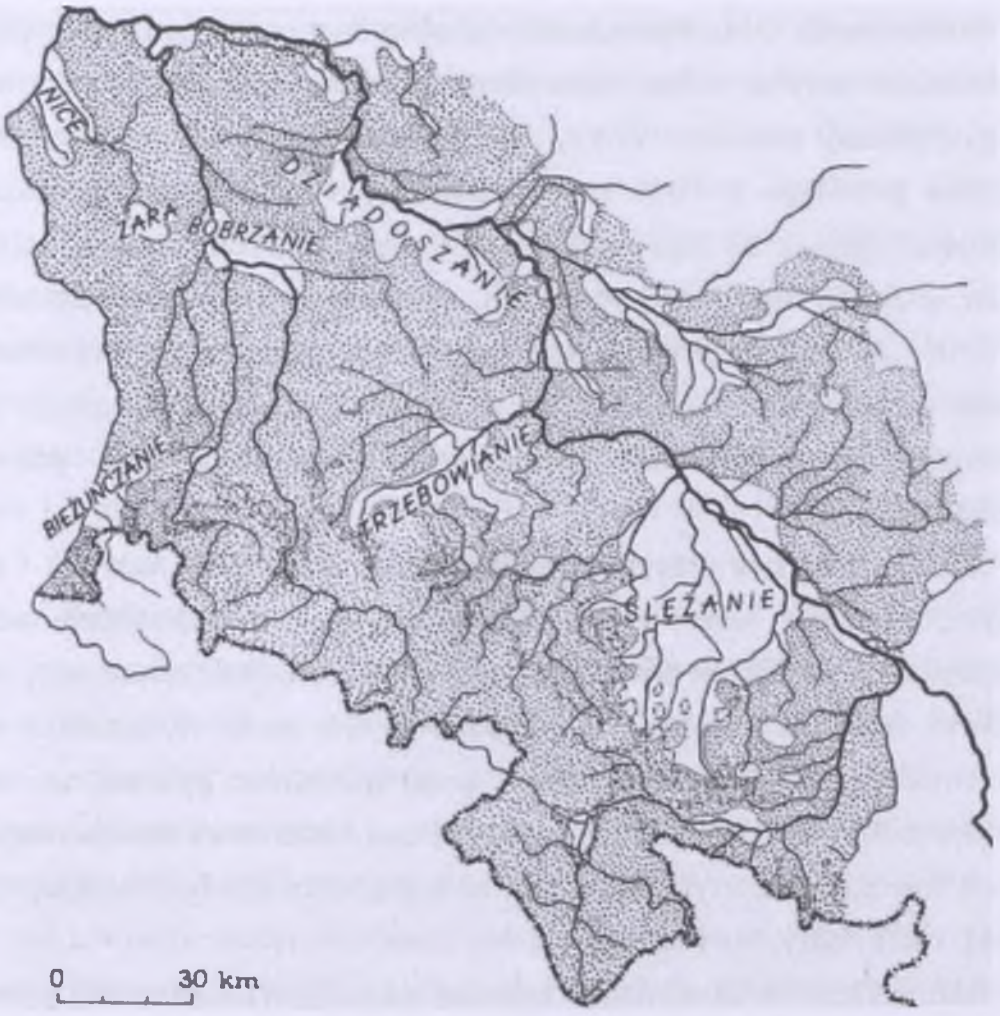

Ryc. 18. Podziały osadniczo- plemienne Dolnego Śląska w VII – 1. poł. X w. Źródło: J. Lodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI-X w.)*, Wrocław 1980, s.121.

W okolicach Jawora ludność prapolska z plemienia Trzebowian zakładała osady otwarte i obronne zwane grodami. **Grodami** nazywamy średniowieczne, obwarowane obiekty obronne rozmaitej wielkości, zbudowane z drewna, kamieni i ziemi najczęściej na planie owalu, koła lub podkowy. Grubość wału obronnego wynosiła przeważnie 2 m, a wysokość co najmniej 3 m. Przed tym długim usypiskiem z ziemi (wał), wzmocnionym kamieniami i drewnem znajdował się głęboki rów (fosa), wypełniony wodą, a przed nią była jeszcze jedna przeszkoda trudna do sforsowania – ciernisty żywopłot. Budowano je z reguły w miejscach trudno dostępnych jako refugia, czyli miejsca, gdzie chroniła się ludność opoli, obejmujących kilka lub kilkanaście osad otwartych, zagrożona przez nieprzyjaciela, jako centra administracyjne (siedziby naczelników opoli), strażnice, czy rezydencje (siedziby książąt). **Grodziska** to grody martwe,

oznaczają miejsca i pozostałości po grodach.

Trzebowianie (łac. Trebouane) – plemię zachodniosłowiańskie (IX-XI w.), wzmiankowane jedynie w tzw. dokumencie praskim z 1086 r., w którym opisane są granice diecezji praskiej z 973 r., czyli sprzed ponad 100 lat. Tekst dokumentu biskupstwa praskiego z 1086 roku, odnoszący się do terenów Śląska, brzmi następująco: *Deinde ad aquilonem hi sunt termini: Psouane, Crouati et altera Chrouati, Zlasane, Trebouane, Pobarane, Dedosize usque ad mediam silvam qua Milcianorum occurrunt termini* (*Stąd ku północy takie są granice: Pszowianie, Chorwaci* [czescy] *i po drugiej stronie* [Sudetów] *Chorwaci* [śląscy], *Ślężanie, Trzebowianie, Bobrzanie, Dziadoszyce aż do środkowego lasu, gdzie biegną granice Milczan*).

Trzebowianie byli przypuszczalnie plemieniem niezbyt licznym i zależnym od sąsiadujących z nim Ślężan. Nazwę przyjęli prawdopodobnie od prasłowiańskiego czasownika ***terbiti***, który oznaczał *trzebić* (karczować las), natomiast rzeczownik ***trzebież*** określał miejsce po wyciętym lesie. Wykopaliska archeologiczne świadczą, że gospodarka rolna w kraju Trzebowian była dobrze rozwinięta. Nasi praprzodkowie nad Kaczawą, Nysą Szaloną i Wierzbiakiem uprawiali głównie pszenicę i żyto, a poza tym także len, konopie, chmiel... Hodowali bydło, trzodę chlewną, owce, kozy, kury i konie.

Rozmieszczenie słowiańskich plemion na wczesnośredniowiecznym Dolnym Śląsku, a zwłaszcza Trzebowian, jest kwestią sporną. Większość badaczy opowiada się jednak za lokalizacją Trzebowian w dorzeczu Kaczawy (okolice Legnicy). Pogląd ten podzielają m.in. M. Hellmich[25], Z. Wojciechowski[26], W. Taszycki[27], J. Wyrozumski[28], J. Natanson-Leski[29], T. Silnicki[30], J. Lodowski[31] i R. Żerelik[32].

---

[25] M. Hellmich, *Die Besiedlung Schlesien in vor- und frühgeschichtl. Zeit.* Breslau 1923.

[26] Z. Wojciechowski, *Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy i administracja do roku 1139*, w: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* Pod red. Stan. Kutrzeby. Kraków 2013 (reprint), t.1, s.126-130.

[27] W. Taszycki, *Język polski na Śląsku w wiekach średnich*, w: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* Pod red. Stan. Kutrzeby. Kraków 2013 (reprint), t.1, s.84-85. W. Taszycki pisze na s.85: *Przypuszcza się nawet, iż rzeka Katzbach* (Kaczawa – przyp. J.R.), *nad którą leży Lignica, nazywała się dawniej Trzebowa.*

[28] J. Wyrozumski, *Wielka historia Polski*. T.2. *Dzieje Polski piastowskiej (VIIIw. -1370r.)*. Kraków 1999, s.63.

[29] J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski.* Warszawa 1964. Mapa Polski w X i XI wieku.

[30] T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.* Warszawa 1953, s.11.

[31] J. Lodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI-X w.).* Wrocław... 1980, s. 125-126 oraz mapka na s.121. J. Lodowski uzasadnia swój pogląd kolejnością plemion wymienionych w tzw. dokumencie praskim, w którym Trzebowianie znaleźli się między Bobrzanami i Dziadoszanami, a Ślężanami.

[32] R. Żerelik, *Dzieje Śląska do 1526 roku*, w: M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia*

W oparciu o dociekania M. Hellmicha[33], O. Koischwitz[34] pisze że ok. 500 r. po Chr. Wandale opuścili swoje śląskie siedziby na rzecz Słowian, którzy zasiedlili także okolice Jawora. Według Koischwitza Słowianie zajęli grody ludności z epoki brązu, odbudowując je i przystosowując do swoich potrzeb. Do takich grodów w pow. jaworskim Koischwitz zaliczył: Sichowską Górę Zamkową (Seichauer Burgberg), Prusicką Górę Zamkową (Prausnitzer Burgberge), Górzec k. Męcinki (Hessberges), Winną Górę k. Piotrowic (Weinberg), Górę Zamkową k. Chełmca (Kolbnitz Burgberg) oraz trzy wczesno- i średniowieczne grody k. Myśliborza. We wczesnych czasach historycznych do plemienia słowiańskiego Trzebowian, zdaniem Koischwitza, należały rejony: Bolkowa, Jawora, Legnicy, Lubina, Świerzawy i Złotoryi. Grodziska ulegały w ciągu wieków niszczącej działalności przyrody i człowieka. Przykłady zamieszczone w *Unsere Heimat. Beilage zum Jauerschen Tageblatt* Nr 14 z 14.04.1929 r.: Na Górze Rataj k. Myśliborza nastąpiło całkowite zniszczenie grodziska na skutek działalności kamieniołomu bazaltu na początku XX w. Na Sichowskiej G. Grodowej rodzina Richthofen zbudowała grobowiec, unicestwiając wczesnośredniowieczną osadę obronną. Na szczycie Górzca (Hessberg) k. Męcinki kilkakrotnie budowano kaplicę jako zwieńczenie kalwarii. Prace te mocno zmieniły pierwotny wygląd grodziska.

W 1911 r. archeolodzy niemieccy odkryli na prawo od linii kolejowej Jawor – Stary Jawor (na początku St. Jawora) cmentarzysko szkieletowe z wczesnego średniowiecza[35].

W 1938 r. na miejscu obecnej Fabryki Narzędzi Rolniczych przy ulicy Wiejskiej odsłonięto osadę z okresu wędrówek ludów (V w.)[36].

Grodziska wczesnośredniowieczne w pow. jaworskim zostały skatalogowane przez Martę i Tadeusza Kaletynów oraz Jerzego Lodowskiego w pracy *Grodziska wczesnośredniowieczne województwa wrocławskiego*, Wrocław... 1968. Przy krótkim opisie grodzisk przedstawione są plany i mapki określające ich położenie oraz podana jest strona powyższej pracy. Wymieniono miejscowości, które do 31.05.1975 r. wchodziły w skład powiatu jaworskiego i te, które stały się jego częścią od 1.01.1999r.:

Bolkowice – ok. 200 m od wsi, w pobliżu drogi do Gniewkowa. Wielkość majdanu – 8 arów. Chronologia: X/XI-XII w. W chronologicznym zestawieniu

---

Śląska. Wrocław 2002, s.37.

[33] M. Hellmich, op. cit.

[34] O. Koischwitz, op. cit. s. 12-13.

[35] K. Demidziuk, op. cit., s. 260-261.

[36] K. Demidziuk, op. cit., s. 258.

na s. 171-173 ci sami autorzy umieścili Bolkowice wśród grodzisk z połowy X – połowa XI wieku. Podobna niezgodność występuje przy chronologii innych grodzisk.

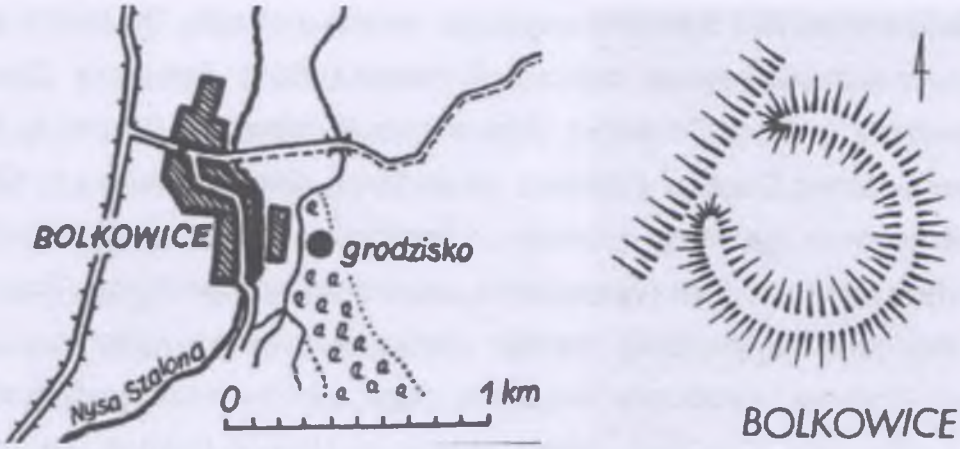

Ryc. 19. źródło: rycina 17 i 18, s.38.

Chełmiec – ok. 1,5 km na pn.-zach. od wsi, na szczycie Wzgórza Zamkowego (305 m n.p.m.). Datowanie: XI-XII w. W chronologicznym zestawieniu – poł. X-poł. XI wieku.

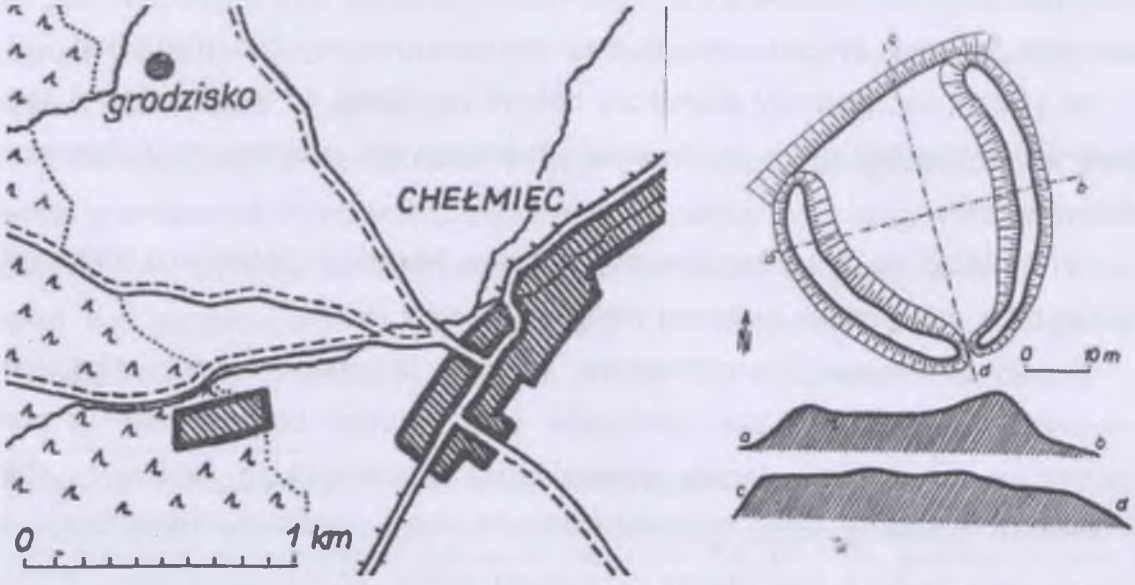

Ryc. 20. źródło: rycina 32 i 33, s.44-45.

Dobromierz – w pd. części wsi, koło kościoła. Wielkość majdanu – ok. 26 arów. Chronologia: XII-XIII w. W chronologicznym zestawieniu na s.172: 2. poł. XI – poł. XIII w.

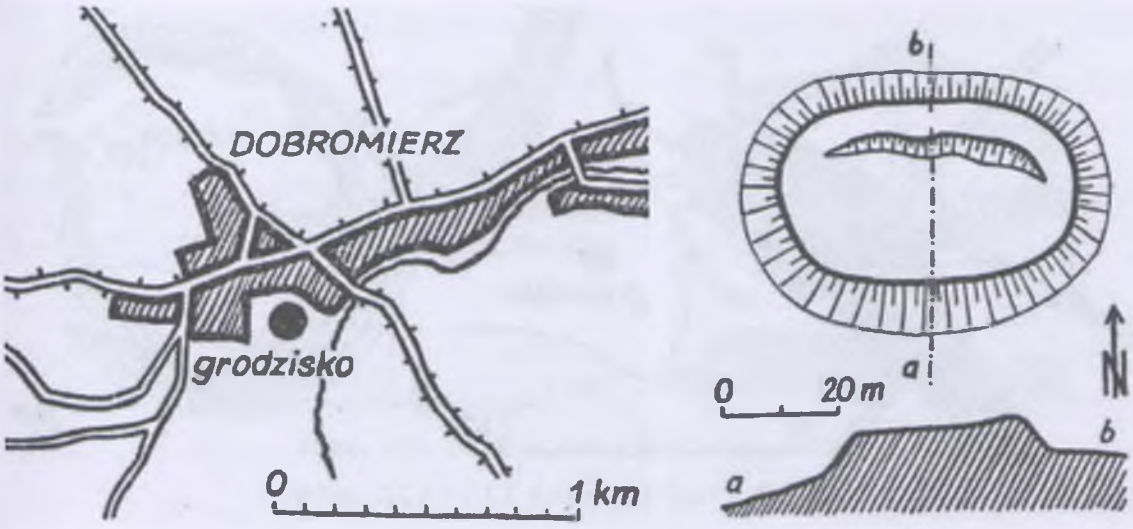

Ryc. 21. źródło: rycina 46 i 47, s.52.

Kłonice – dla tej słowiańskiej wsi, nawet Niemcy stosowali nazwę Klonowice. Nam nazwa ta skojarzyła się po wojnie z kłonicą. Grodzisko położone jest w odległości 800 m na zachód od wsi, na szczycie wzgórza Radogost (niem. Janusberg) o wysokości 398 m n.p.m. Datowanie: średniowiecze.

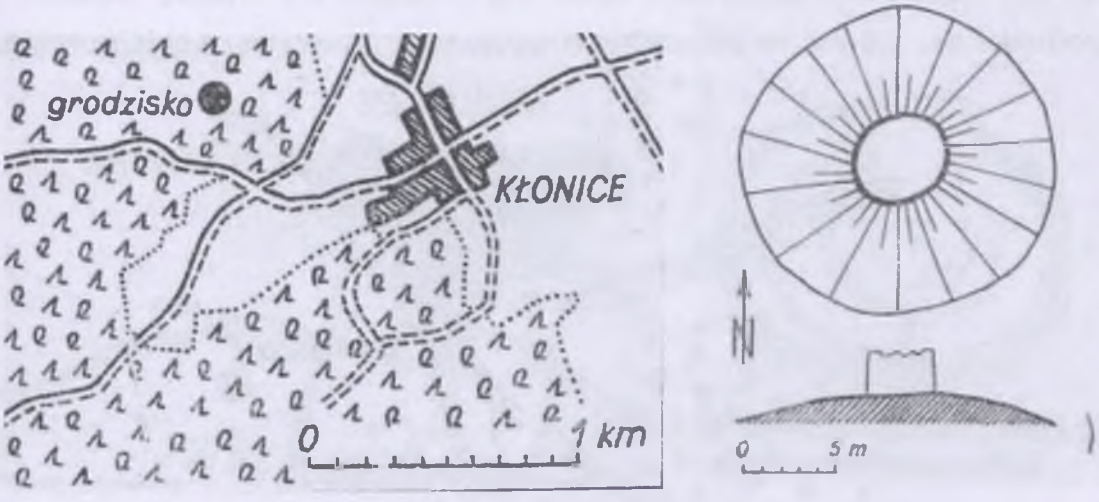

Ryc. 22. źródło: rycina 84 i 85, s.73.

Mierczyce – grodzisko plemienne, ok. 250 m od pn. zabudowań wsi, na szczycie wzniesienia o wysokości 160 m n.p.m. Powierzchnia majdanu wynosi 1 ha. Wykopano skorupy naczyń kultury łużyckiej i wczesnośredniowiecznych. Chronologia: VIII-IX w. Chronologiczne zestawienie... s.171: VI – 1. poł. X w.

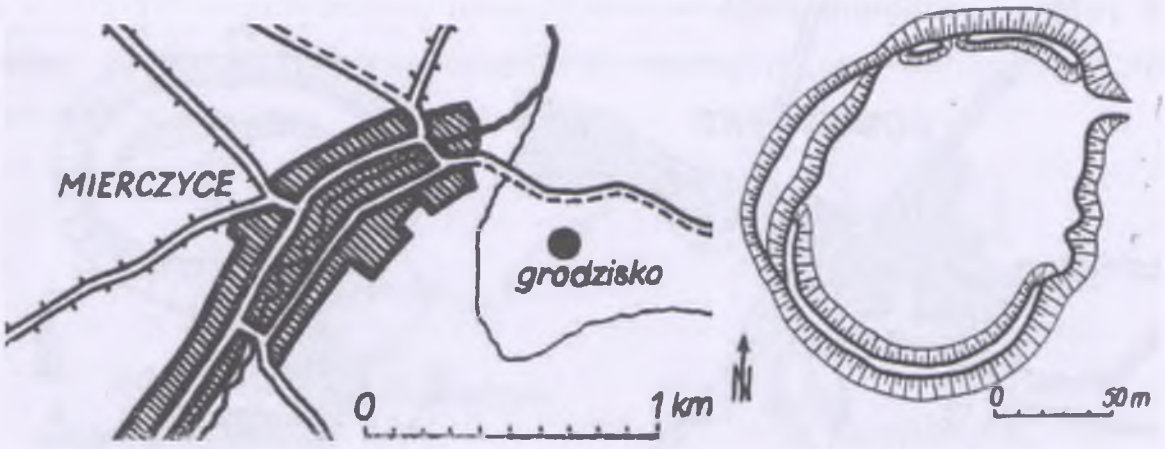

Ryc. 23. źródło: rycina 125 i 126, s.95.

Myślibórz (6km od Jawora) – w jego pobliżu zlokalizowane są trzy grodziska wczesno- i późnopiastowskie (I i II – późne średniowiecze i średniowiecze klasyczne; III – wczesne średniowiecze).

I grodzisko na szczycie Wzgórza Rataj (300 m n.p.m.) zniszczone przez działalność kamieniołomu bazaltu;

II grodzisko ok. 500 m na pd. od wsi;

III grodzisko ok. 1,3 km na pd.-zach. od wsi w centrum Wąwozu Myśliborskiego.

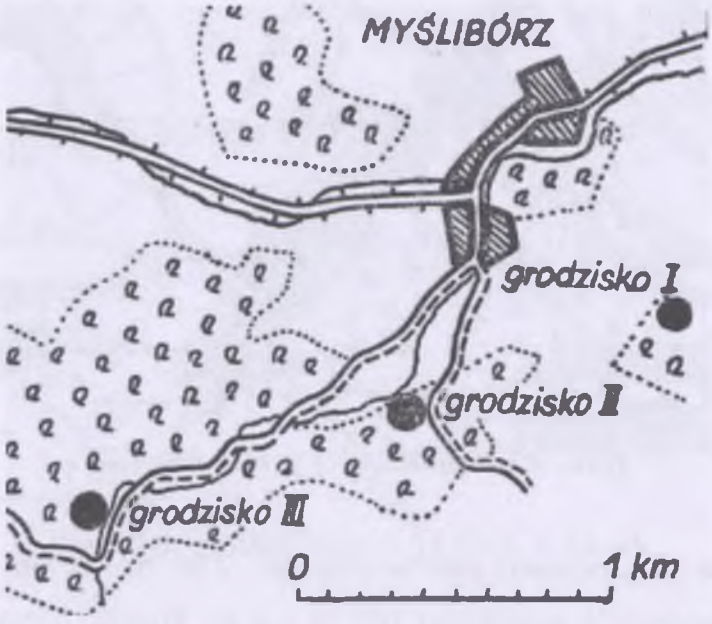

Ryc. 24. źródło: ryc. 130, s.99.

Piotrowice – grodzisko wczesnopiastowskie o wielkości 10 arów, 1 km na zachód od kościoła, na wzniesieniu o nazwie Winnica (Winna Góra) o wys. 273 m n.p.m. Chronologia: wczesne średniowiecze.

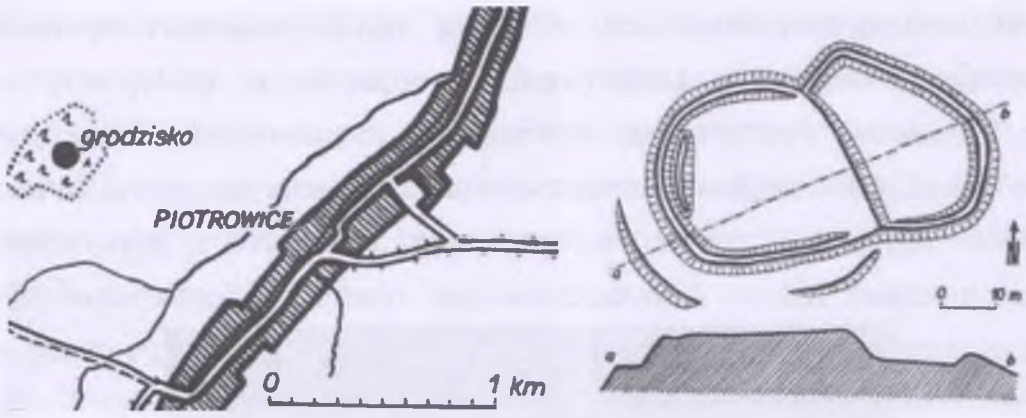

Ryc. 25. źródło: ryc.159 i 160, s.116.

Świny – grodzisko wczesnopiastowskie położone na miejscu zamku. Źródła pisane: w 1108 r. po raz pierwszy wymieniono gród Świny po łacinie w kronice Kosmasa z Pragi *Oppidum Svini in Poloniae*(miejsce obwarowane *Świny w Polsce*). Chronologia: XII-XIII w., s. 143. W chronologicznym zestawieniu na s.172: 2 poł. XI – poł. XIII w.

Wądroże Wielkie – na pd. skraju wsi, po lewej stronie drogi do Mierczyc. Obecnie na majdanie grodziska wczesnopiastowskiego stoi kościół. Wielkość majdanu 20 arów. Chronologia: XI-XII w.

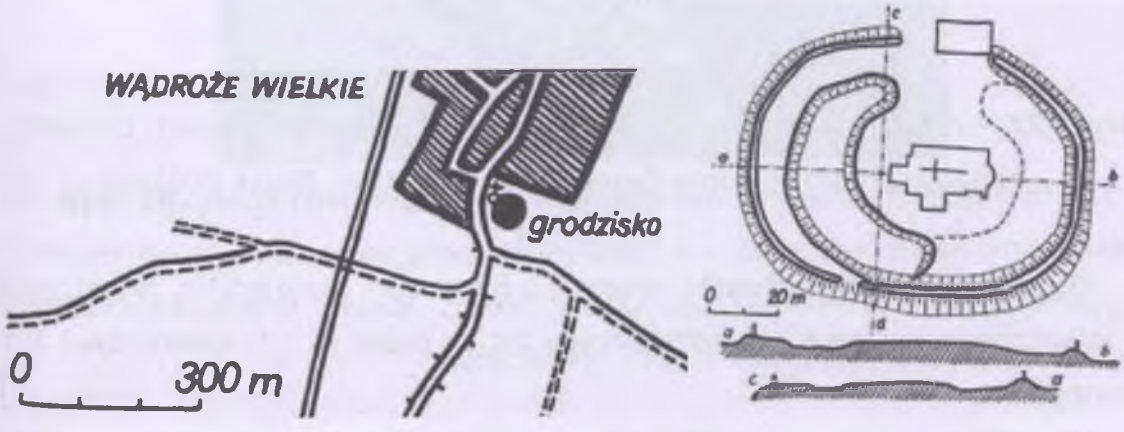

Ryc. 26. źródło: ryc. 210, s.146.

W latach 1974-1976 między wsią **Żarek** a **Starym Jaworem** odsłonięto i przebadano osadę wczesnośredniowieczną położoną nad Nysą Szaloną. Obszar ten, leżący obecnie na północnym skraju Zalewu Słupskiego, objęty był również przez osadnictwo z okresu halsztackiego i wpływów rzymskich (I-IV w. po Chr.)

Ludność z wczesnośredniowiecznej osady w Żarku zajmowała się uprawą zbóż (znaleziono żarna i sierpy) i hodowlą, o której świadczą znalezione szczątki kostne trzody chlewnej, bydła, kur, owiec i koni. We wczesnośredniowiecznej wsi (6 obiektów mieszkalnych i kilkanaście gospodarczych) stwierdzono dymarkę,

w której wytapiano występującą w dolinie Nysy Szalonej rudę darniową. Z uzyskiwanego żelaza wyrabiano gwoździe, noże, sierpy, groty, w tym 18cm groty z zadziorami. Podczas prac wykopaliskowych znaleziono także produkty z innych metali, m.in. brązowy pierścionek i srebrny denar krzyżowy. Za początek tych bardzo rozpowszechnionych monet przyjmuje się 965 r. a za schyłek ich obiegu – początek XII w. Poświadczone jest również przędzalnictwo przez 6 przęślików, smolarstwo oraz obróbka kamienia i kości. Chronologię osady w Żarku określono na X-XII w.[37]

Można domniemywać, że podobnych osad prapolskich nad Nysą Szaloną na odcinku współczesnego nam Jawora było w tym okresie znacznie więcej. Miejmy nadzieję, że archeolodzy nie powiedzieli jeszcze w tej kwestii ostatniego słowa.

Ryc. 27. Srebrny denar krzyżowy (rewers), XI w. Bielsk Podlaski. Emitent nieznany. Źródło: Google-Denar krzyżowy, XI w. Bielsk Podlaski

Grodzisko w **Bolkowicach**, znane już badaczom niemieckim, penetrowane było kilkakrotnie w latach sześćdziesiątych XX w. przez M. i T. Kaletynów i J. Lodowskiego.

W 2007 r. wrocławscy archeolodzy ponowili badania wykopaliskowe na tym stanowisku, położonym 200 m od wsi Bolkowice w pow. jaworskim. Grodzisko otoczone wałem o wysokości od 1 do 6 m, ma kształt podkowy, której końce dochodzą do stromej terasy starorzecza Nysy Małej, dopływu Nysy Szalonej. Wymiary wewnętrznego planu (majdanu) grodziska wynoszą 26x30 m (ok. 8 arów). Dr hab. Krzysztof Jaworski, kierujący badaniami, wnioskuje że od strony północnej i południowej grodu mogły znajdować się osady przygrodowe.

Marta i Tadeusz Kaletynowie określali wiek grodziska w Bolkowicach na X-

[37] R. Piwko, *Osada wczesnośredniowieczna na stanowisku 3 w Żarku*, w: *Silesia Antiqua*, t.26, r.1984, s.63-93.

XII w. Wyniki badań w 2007 r. pozwoliły uściślić chronologię funkcjonowania grodu i podgrodzi na stulecia VIII-X. Podczas wykopalisk w Bolkowicach wydobyto dużą ilość skorup z rozbitych wczesnośredniowiecznych naczyń ceramicznych. Do tej pory nie udało się potwierdzić poglądu archeologów niemieckich, że grodzisko w Bolkowicach służyło wcześniej ludności kultury łużyckiej[38].

Ryc. 28. Piec dymarkowy typu kotlinkowego. Przekrój obiektu – próba rekonstrukcji dymarki po procesie wytopu: A – szyb, B – otwór dmuchowy, C – łupka żelazna, D – żużel. Źródło: ekspozycja Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. 2014 r.

Jawor przedlokacyjny (XII – połowa XIII w.)

Wzmianki o dwunastowiecznym Jaworze, pochodzące z XVI i XVII-wiecznych rozpraw oraz kronik, są na ogół hipotetyczne, a niekiedy mają jak się wydaje charakter mało wiarygodny. Do tych ostatnich należy wzmianka o Jaworze pod datą 1133 w *Annales Jaurani XVII Jahr bei Rhonius epist.*, którą powtarza Fischer w swoim dwutomowym dziele: *W miejscu późniejszych murów obronnych*

[38] S. Rodak, *Gniewków...*, w: *Silesia Antiqua*, t.45, r.2009, s.246-247. Autorka tego materiału niepotrzebnie zmieniła nazwę lokalizacji grodziska z Bolkowic na Gniewków. Grodzisko leży na granicy między obecnym pow. jaworskim i świdnickim, a poza tym położone jest bliżej Bolkowic i w dotychczasowej literaturze figuruje jako grodzisko Bolkowice.

znajdowało się ogrodzenie z grubych, u góry zaostrzonych palów (ostrokół). Informację tę można by uznać za prawdopodobną, gdyby dotyczyła jedynie grodu jaworskiego (późniejszego zamku), w którego obrębie przeprowadzono w latach 1989-1990 badania archeologiczne.

Colmar Grünhagen (1828-1911) – profesor Uniwersytetu we Wrocławiu, zajmujący się głównie dziejami Śląska, wydawca źródeł do jego historii – określił tę wiadomość jako *niedorzeczną bajkę, pochodzącą z zapisków Hosemanna, XVI-wiecznego kronikarza kłamcy*[39]. C. Grünhagen komentował także inne wczesne daty z dziejów Jawora, podane w źródłach kronikarskich. Do roku 1159 miał następujące uwagi: *Późniejsi historycy (Nasone Ephrain) rozmaicie informowali o wznoszonych w tym czasie budowlach, np. umocnieniach obronnych Jawora, kościoła w Starej Świerzawie, zamku w Kliczkowie, kościoła parafialnego w Dzierżoniowie*[40]*. Są również inne odniesienia nawiązujące do powyższych rewelacji kronikarskich. Bolesław IV Kędzierzawy przekazał w 1163r. Śląsk synom Władysława Wygnańca, a obszar późniejszego księstwa jaworsko-świdnickiego miał zastrzec dla siebie.* C. Grünhagen nie dementuje tego przekazu Nasone Ephraina pisząc jedynie, że podobne wiadomości są mało prawdopodobne i trudne do weryfikacji[41].

Badania niemieckich i polskich historyków Kościoła wykazały, że w XII w., a więc przed kolonizacją niemiecką, wytworzyła się na Śląsku sieć parafialna obejmująca około 150 kościołów parafialnych[42]. Jest sprawą oczywistą, że świątynie wznoszono głównie na terenach o dobrze rozwiniętym osadnictwie, aby zaspokoić potrzeby duszpasterskie ludności. Obszar współczesnego nam Jawora, leżący w dorzeczu środkowej Nysy Szalonej, należał w średniowieczu do najgęściej zaludnionych terenów Dolnego Śląska[43].

Według tradycji fundatorem najstarszego kościoła w Jaworze miał być Piotr Włostowic, palatyn Bolesława Krzywoustego i możnowładca polski, żyjący

---

[39] C. Grünhangen, op. cit., s.27.

[40] Nasone Ephraim J., *Phoenix redivivus ducatum Svidnicensis et Javroviensis...* Breslau 1667, s. 123,198,218,272.

[41] Grünhagen, op. cit., s.41-42.

[42] T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIVw.* Warszawa 1953. s. 91-92; w przypisach na str. 92 podane są prace historyków niemieckich, którzy podobnie wypowiadali się w tej kwestii.

[43] *Słownik starożytności słowiańskich*. Wrocław 1958. Tom 3, część 2, s.437 (hasło: Nysa Szalona); J. Lodowski, *Dolny Śląsk we wczesnym średniowieczu,* w: *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*. Wrocław 1984. s.50 i następne.; Wyniki sesji naukowej pn. *Jawor w śląskich dziejach*. 8-9.06.1992. Jawor.

w pierwszej połowie XII wieku[44]. Hipotetyczne zalążki jaworskiej parafii tkwią w XII w., natomiast pierwszym w pełni wiarygodnym źródłem mówiącym o jej istnieniu jest dokument o nadaniu połowy książęcego lasu między Dłużcem, Górczycą, Proboszczowem i Bełczyną klasztorowi trzebnickiemu, który sporządzono we wrocławskiej kancelarii księcia Bolesława Rogatki 18 października 1242r. (ryc.29). Wśród świadków występujących w tym dokumencie znajdujemy m.in. księdza Walentego, kanonika kapituły wrocławskiej, **proboszcza Jawora**, notariusza książęcego, który redagował, a bywało pewnie, że spisywał, dokumenty[45]. W latach 1242-1256 należał do elity władzy Bolesława Rogatki.

Nie wiadomo tylko, który to był rok od założenia jaworskiej wspólnoty parafialnej. Doświadczenia wielu mediewistów uczą bowiem, że często lata a nawet dziesięciolecia mijały, zanim istniejący kościół parafialny lub jego proboszcz (łac. plebanus) został wymieniony w dokumentach[46].

W opracowaniach historycznych ks. Walenty określany jest niekiedy jako Walentyn. Na podstawie ww. dokumentu powinno się mówić i pisać: ksiądz Walenty. Na początku był cognomen łaciński (przydomek – przezwisko) Valens (mocny) i zależne od niego przypadki gramatyczne: genetivus – Valentis, dativus – Valenti itd. Polskie imię Walenty miało swoją genezę w tych właśnie przypadkach. Później pojawił się w łacinie drugi cognomen Valentinus, pochodzący od form przypadków pierwotnego Valens, i stąd bierze początek niezwykle rzadki w języku i życiu polskim – Walentyn.

Obydwa te łacińskie przezwiska (Valens i Valentinus) połączyły się w wielu europejskich językach – np. polskim, francuskim, hiszpańskim, rosyjskim – i oznaczają w równym stopniu Walentego, jak Walentyna. Są to w rzeczywistości, ze względu na etymologię, dwie odmiany tego samego imienia, a różnice między nimi nie są większe, niż między Janem a Jankiem. Walenty był w Polsce popularny od średniowiecza, a i dzisiaj jest spotykany, choć znacznie rzadziej. Walentyn natomiast jest w naszym kraju prawie nieznany, nie ma go też w polskich kalendarzach.

---

[44] J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau.* Breslau 1860. Tom 1, s.164; R. Żerelik, *Dzieje Śląska do 1526r.*, w: M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*. Wrocław 2002. S. 52: *...Legenda przypisuje* (Piotrowi Włostowicowi) *fundację 77 kościołów.*

[45] J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII w. Wrocław 1984* r. S. 157; SR 591a, 630, 640b, 690, 698, 702, 823, 910.

[46] B. Panzram, *Geschichtliche Grundlagen der altesten schlesischen Pfarrorganisation.* Breslau 1940, s. 2.

W języku niemieckim istnieje wyraźne rozdzielenie Walentego (niem. Valentin) od Walentyna (niem. Valentinus). W tłumaczeniu na j. niemiecki oryginału dokumentu z 18.10.1242r. spisanego po łacinie – w którym Bolesław Rogatka, książę Śląska i Polski nadaje klasztorowi w Trzebnicy połowę swego lasu w rejonie Złotoryi – C. Grünhagen[47] wymienia wśród świadków: *Valentin Pfarrer von Jauer.* To, że niemiecki Valentin oznacza polskiego Walentego, potwierdza także nowsze źródło[48].

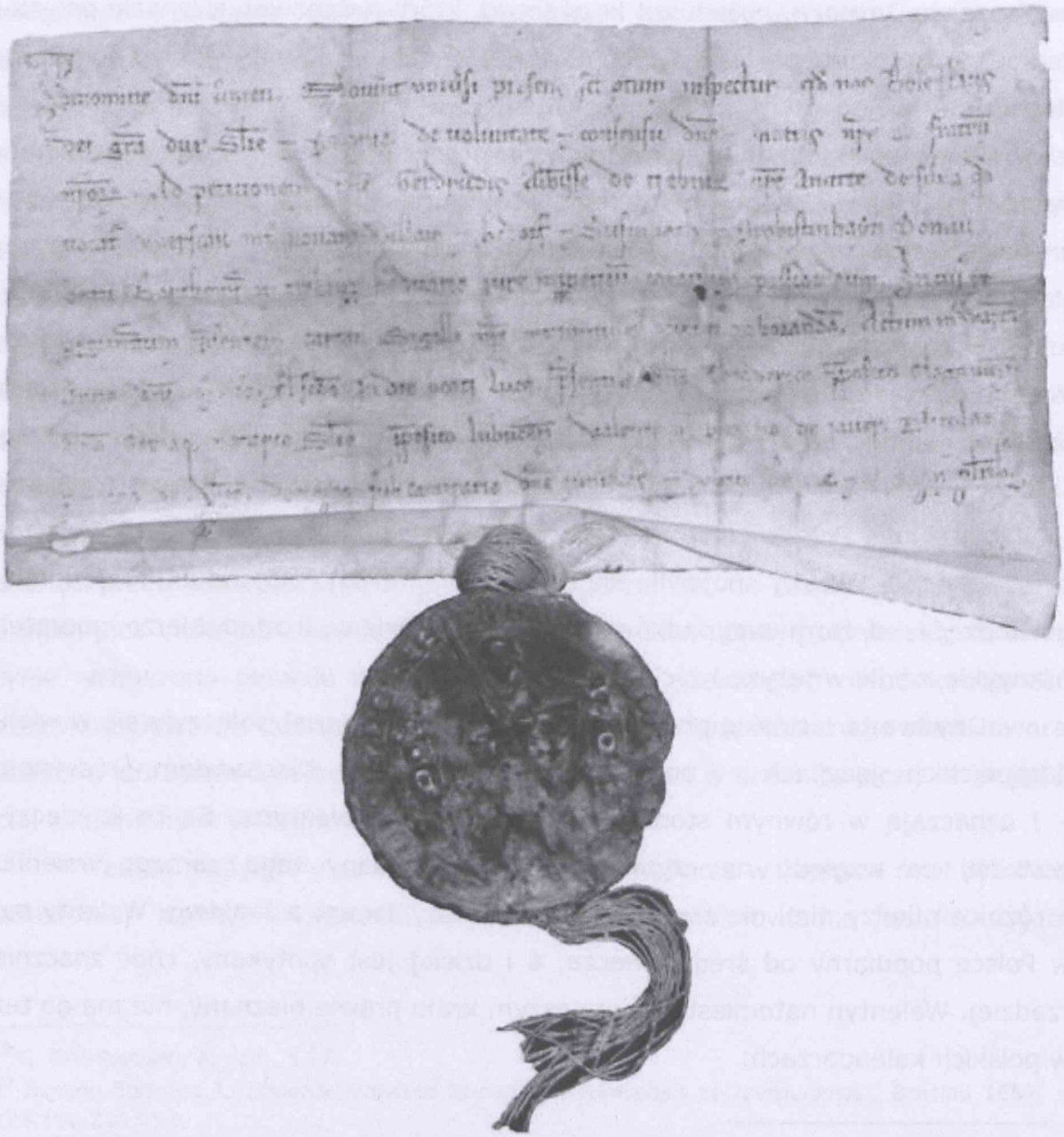

Ryc. 29. Dokument księcia Bolesława Rogatki z 18.10.1242r. Na żółtych sznurach pieczęć piesza księcia z lat 1242-1249. AP we Wrocławiu, rep. 125 nr 47(56), SU II, nr 235.

[47] SR 591a.
[48] *Słownik imion.* Opracowanie W. Janowowa i in. Wrocław ... 1991. s. 274.

O tym, że przed wzniesieniem kościoła św. Marcina, który zbudowano na przełomie XIII i XIV wieku i od 1335r. występuje w rejestrze diecezji wrocławskiej,[49] funkcjonowała w Jaworze starsza świątynia parafialna świadczy nie tylko dokument z 18.10.1242[50], ale także treść dokumentu spisanego w Świdnicy 9.09.1389[51]. Dowiadujemy się z niego o testamencie ks. Jana, proboszcza Jawora, w którym chory kapłan ustanowił roczną daninę na wzniesienie kaplicy św. Krzyża pod Jaworem, w miejscu gdzie ongiś stał kościół parafialny miasta, być może pod takim samym wezwaniem.

Starsza (pierwsza?) świątynia parafialna położona była na pewno poza murami miasta lokacyjnego. Należy się domyślać, że ulokowano ją na terenie podgrodzia, tj. w starojaworskiej osadzie, która podobnie jak gród należała do księcia i jako taka została lokowana na prawie niemieckim w 1304 r.

Czy wobec tak sformułowanych przesłanek, stanowiących podstawę dalszego rozumowania, możemy dzisiaj dowieść, że wśród tych 150 miejscowości parafialnych znajdował się również XII-wieczny Jawor? Jest to bardzo prawdopodobne, ale w nauce liczą się przede wszystkim fakty możliwe do sprawdzenia i udokumentowania. A my, niestety, jeszcze nie wiemy: kiedy, pod jakim wezwaniem, w którym miejscu i z jakiego materiału budowlanego została wzniesiona pierwsza świątynia chrześcijańska w Jaworze. Legenda miesza się tutaj z zapiskami kronikarskimi i rzeczywistością. Brakuje natomiast odpowiedzi, wynikającej z przekazów źródłowych i z wyników badań archeologiczno-architektonicznych w jaworskich kościołach oraz na obszarze między Nysą Szaloną a ulicą Starojaworską, których do tej pory nie przeprowadzono. To jest główny powód, dla którego okres przedlokacyjny Jawora jawi się nam głównie w domniemaniach.

O XII-wiecznych pierwocinach Jawora może świadczyć również wiano, jakie otrzymała Jadwiga w latach 1186 - 1190r. po wyjściu za mąż. Książę Henryk I Brodaty wyposażył swoją małżonkę Jadwigę w posiadłości ziemskie położone w Jaworze, Zawonii k. Trzebnicy, a także przekazał jej kasztelanię wleńską[52]. Wiano w staropolszczyźnie oznaczało zabezpieczenie posagu przez męża i odwzajemnienie za niego. Celem wiana była majątkowa ochrona żony (księżnej, szlachcianki) na wypadek śmierci męża. Współcześnie przez wiano rozumie się już tylko posag wnoszony do małżeństwa przez żonę lub jej rodziców.

---

[49] SR nr 5409; S.J. Stulin, *Kościół joanicki w Strzegomiu i jego znaczenie dla architektury gotyckiej Śląska,* w: *Z dziejów sztuki śląskiej.* Pod red. Z. Świechowskiego. Warszawa 1978, s. 149-200.

[50] SR 591a.

[51] E. Graber, CDS. Breslau 1930, t. 35, s.46, nr 43.

[52] B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy.* Warszawa 1975, s.296.

Wyjątkowo aktywna działalność dobroczynna księżnej Jadwigi, późniejszej świętej, zyskała szybko rozgłos na Śląsku, przyciągając do Niej rzesze ludzi będących w potrzebie. Większość swoich dochodów przeznaczała Jadwiga dla biedoty, traktując dobra ziemskie jako nieistotne i przemijające. Często odpuszczała kary swoim poddanym, a jeżeli w taki sposób nie mogła im pomóc, wpłacała za nich własne pieniądze. Poddanym z Jawora i Zawonii darowała pewnego razu 30 marek[53].

Na rok przed śmiercią (1242), księżna Jadwiga przekazała swoją posiadłość wienną w Zawonii córce Gertrudzie, przeoryszy klasztoru cysterek w Trzebnicy.[54] Nie ma wprawdzie w tym dokumencie wzmianki o Jaworze, zbyt odległym od Trzebnicy, ale pośrednio mamy dokumentalne potwierdzenie, że księżna Jadwiga po wyjściu za mąż otrzymała wiano[55].

Początki książęcego majątku ziemskiego za Nysą Szaloną, naprzeciw jaworskiego grodu (później zamku) sięgają prawdopodobnie dalej w głąb XII-wiecznych dziejów Jawora, niż czas przekazania tych włości jako wiana przez ks. Henryka I Brodatego księżnej Jadwidze. Ch. F. E. Fischer pisze w swojej kronice, że stare dokumenty wskazują wyraźnie na posiadłości ziemskie ks. Bolesława Wysokiego w Jaworze[56], które odziedziczył po nim jego syn Henryk I Brodaty. Sekretarz Uniwersyteckiej Biblioteki we Wrocławiu K.U. Müller, powołując się na *Silesiografię* Nicolai Henelii, określił Jawor jako miasto założone w połowie XII w. przez polskiego księcia Bolesława IV Kędzierzawego[57].

Wszystkie elementy składowe XII-wiecznego Jawora (gród kasztelański, folwark książęcy, otwarta osada przygrodowa i kościół parafialny) znalazły się w sąsiedztwie XIII-wiecznego miasta lokacyjnego, stanowiąc jego zalążek i wpływając zdecydowanie na jego lokalizację i nazwę.

Gród kasztelański. Południowo-zachodnia część starego miasta w Jaworze, którą zajmuje zamek, stanowiła w starożytności i wczesnym średniowieczu

---

[53] E. Kurak, *Święta Jadwiga Śląska wobec cech i obowiązków małżonki władcy*, w: *Źródła staropolskie i nauki pomocnicze historii*. Redakcja: Jakub Rogulski. Kraków 2013. s. 60.; Legenda św. Jadwigi. Z oryg. łac. przetł. A. Jochelson. Do druku przygot. ks. Józef Pater. Wrocław 1993, s. 64; E. Kurak bazuje m.in. na najstarszym *Żywocie św. Jadwigi* (*Vita sanctae Hedwigis*), pochodzącym z II połowy XIII w.

[54] C. Grünhagen, CDS, t.1, SR 590, s.263.

[55] *Słownik 100tysięcy potrzebnych słów* pod red. J. Bralczyka. Warszawa 2005. s. 907 (wiano): *W dawnym prawie polskim: suma zapisywana żonie przez męża, równa sumie posagu*.

[56] Ch. F. E. Fischer, *Geschichte und Beschreibung...*, opus cit., s.43, przypis 34.

[57] Vaterländische Bilder im einer Geschichte und Beschreibung der alten Burgfesten und Ritterschlosser in Preussens. Glogau 1837, s.328.

półwysep, oblewany rozlewiskami Nysy Szalonej. Zasięg ówczesnego jeziora przyrzecznego wyznacza dzisiejszy bieg Nysy Szalonej i jej odnoga zwana Młynówką, która nadal opływa południowe i zachodnie skrzydło zamku. Dodatkowymi walorami naturalnymi tego miejsca były żyzne gleby w najbliższej okolicy i kilkumetrowa skarpa północnego brzegu rozlewiska. Wszystko to łącznie powodowało, że półwysep zamkowy jawił się prajaworzanom jako teren o doskonałych warunkach na cele osadnicze i obronne. Można więc przypuszczać, że teren ten był zasiedlony we wczesnym średniowieczu. Źródła pisane informują wprawdzie o istnieniu jaworskiego grodu w wiekach IX i X, ale nasi poprzednicy nie kwapili się, aby autentyczność, tych zapisków sprawdzić za pomocą badań archeologicznych, albo ogłosić ich wyniki, jeżeli takowe przeprowadzali.

Najstarszymi fragmentami pierwotnego zamku, które dotrwały do naszych czasów, wydają się być piwnice skrzydła zachodniego. Są to prawdopodobnie najniższe kondygnacje zamku romańskiego. Budynek zachodni składał się w przyziemiu z dwóch pomieszczeń przykrytych sklepieniem kolebkowym (beczkowym), opartym na łukach wzmacniających, zwanych gurtami. Ściany oraz sklepienie wzniesiono z kamieni różnego rodzaju i kształtu, spajając je niezwykle trwałą zaprawą piaskowo-wapienną. Elewacja zachodnia o grubości 2,5m, wyposażona w zwężające się na zewnątrz otwory okienne (strzelnicze), pełniła jednocześnie funkcje muru obronnego. Posadzka obu pomieszczeń znajduje się dzisiaj 2m poniżej dziedzińca zamkowego. W XII i XIII w. ta różnica musiała być znacznie mniejsza.

Paul Seifert, pełniący na przełomie XIX i XX w. obowiązki architekta miejskiego i nauczyciela plastyki w jaworskim gimnazjum, określił opisany fragment zamku jako resztki zachowanej architektury romańskiej[58].

Badania archeologiczne, przeprowadzone na terenie jaworskiego zamku w latach 1989-1990 przez R. Piwko i J. Romanowa, nie miały charakteru kompleksowego i nie rozstrzygnęły wszystkich kwestii sygnalizowanych w literaturze przedmiotu[59]. Prowadzący badania przyznali, że wielokrotna rozbudowa i przebudowa zamku w stuleciach XVI-XIX mogła zniszczyć lub zamaskować relikty średniowiecznych budowli. Podobny los mógł spotkać pozostałości wczesnośredniowiecznego grodu (IX-X w.), o którym tak wiele wzmianek znajdujemy w źródłach kronikarskich.

---

[58] Die Kunstdenkmaler der Stadt Jauer, w: *Unsere Heimat*. Beilage zum *Jauerschen Tageblatt*. Nr 8 z 20.01.1929.

[59] Wyniki prac archeologicznych przeprowadzonych w jaworskim zamku przez mgra Romualda Piwko i dra Jerzego Romanowa w latach 1989-1990 (sprawozdanie w maszynopisie).

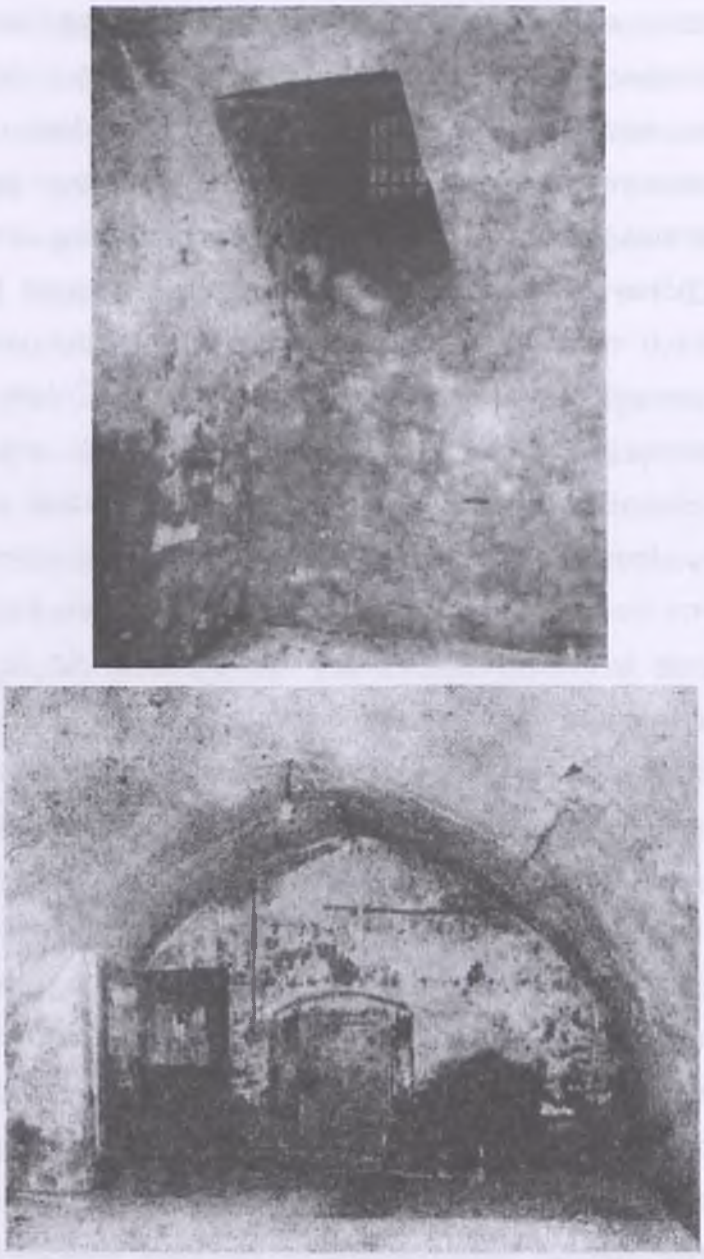

Ryc. 30. Relikty romańskie w skrzydle zachodnim zamku w Jaworze.
Fot. Jan Stelczyk. 1987 r.

Według R. Piwko i J. Romanowa zaczątkiem zamku w Jaworze była kamienna wieża mieszkalna (raczej drewniana na murowanym fundamencie – uwaga J.R.) zbudowana na rzucie prostokąta o rozmiarach 6,3 x 7,6 m. Kilkukondygnacyjna wieża stała w centrum dziedzińca o średnicy 30 m, a całość otoczona była wałem drewniano-ziemnym o wysokości około 3 m i 6 m szerokości podstawy. Wiek najstarszej fazy jaworskiego zamku określono w przybliżeniu na pierwszą ćwierć XIII w.

Tego rodzaju wieże obronno-mieszkalne nazywano w średniowieczu

słupami[60]. Wieżą zawiadywał pan grodowy, od zarania XIII w. nazywany na Śląsku kasztelanem (castellanus). Podzielam pogląd M. Cetwińskiego[61], że nie każdy gród kasztelański był centralnym punktem administracji z podległym mu terytorium, zw. kasztelanią. Etymologia wyrazu castellanus (kasztelan, zarządca zamku) pozwala domniemywać, że określenie to było przede wszystkim nazwą zarządcy grodu książęcego, a z rzadka tylko tytułem urzędnika państwowego stojącego na czele terytorialnej jednostki administracyjnej[62].

Przy okazji rozważań nad dyskusyjnym statusem urzędu kasztelańskiego, pora wyjaśnić pomyłki dotyczące występowania w źródłach historycznych rzekomego kasztelana jaworskiego Radosława.

W *Schlesische Provinzialblätter*. Breslau. Lipiec-grudzień 1815, t. 62, s.12, a za nim H. Saurma w *Wappenbuch der schlesischen Stadte*. Berlin 1870, s. 128 – napisali o Radosławie z Bolesławca, że był kasztelanem w Jaworze w latach 1224 i 1234.

Błędy wynikały z niefortunnego potraktowania znaków przestankowych w dokumencie z 1224 r. oraz na nierozpoznaniu falsyfikatu dokumentu z 1234 r. (C. Grünhagen, *Codex Diplomaticus Silesiae*, tom 7, część 1, do 1250r. , wydany w 1884 r.):

1. Dokument z 1 maja 1224 r. spisany w Trzebnicy (SR 282, s. 147-148). Wśród świadków występują m.in.: ... **Radslaw, Kastellan von Bunzlau, Javorius, herzogl. Richter...** (Radosław, kasztelan z Bolesławca, Jawor, książęcy sędzia...). W podobnym zestawieniu występują obaj ci świadkowie w dokumencie z 1 lipca 1224 r.
2. Dokument z 1234 r., w którym zapisano: **Radislaw v. Boleslawitz. Kast. v. Jauer, als Zeuge vor,** C. Grünhagen kwalifikuje jako podróbkę (CDS, t. 7, część 1, s. 202).

Nie tylko te nieporozumienia rozpleniły się w opracowaniach niemieckich, a z nich przeniosły się do polskojęzycznej literatury historycznej.

Folwark książęcy w Jaworze.

Sto lat temu R. Grodecki pisał w swojej dysertacji doktorskiej, że *dzieje majątku książęcego w średniowiecznej Polsce są tematem prawie jeszcze nietkniętym*.

---

[60] Teresa Kiersnowska, *Słupy rycerskie w Polsce średniowiecznej*, w: Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, tom 20, rocznik 1972, nr 3, s. 437-450.

[61] M. Cetwiński, *Śląski tygiel.* Studia z dziejów polskiego średniowiecza. Częstochowa 2001, s. 259.

[62] A. Gąsiorowski, *Castellanus – przyczynek semazjologiczny*, w: *Slavia Antiqua* – czasopismo poświęcone starożytnościom słowiańskim. Rocznik 1971, tom 18, s. 207-222, zwłaszcza 210-211.

I niewiele się w tej kwestii zmieniło. Wzmiankowane już w tej pracy informacje o folwarku książęcym w Jaworze wskazują na jego XII-wieczne początki.

Do książęcych włości w rejonie Jawora, które Henryk Brodaty odziedziczył po swoim ojcu Bolesławie Wysokim, wchodziły następujące części: 1. Majątek ziemski na lewym brzegu Nysy Szalonej, naprzeciw grodu (zamku), w którym pracowała ludność służebna. Wielkość książęcego folwarku mogła wynosić od kilku do kilkudziesięciu łanów. Zajmowano się w nim z pewnością uprawą zbóż i hodowlą zwierząt gospodarskich, zwłaszcza wierzchowców książęcych. 2. Okoliczne wsie książęce, z których ludność znosiła do spichlerzy pańskiego folwarku daniny w naturze. Daty w przypisach poniższego wykazu wsi oznaczają najstarsze z zachowanych wzmianek źródłowych: Czernica (Tschirnitz) – wieś Czirna[63]; Siekierzyce (Seckerwitz) – wieś Sekira[64]; Samborowice – wieś Sambora (nie wiadomo dlaczego nazwano ją po 1945 r. Zębowice – Semmelwitz)[65]; Paszowice (Paschowitz – Poischwitz) – wieś Paszka (Paszek, Pasco)[66]; Barycz (Baritsch) – wieś Bartocza (Bartosza)[67]; Małuszów (Malitsch) – wieś Maluta[68]; Przybyłowice (Trebilwitz, Triebelwitz) – wieś Przybysława – Pribilovici[69]; Myślinów[70], niem. Jägendorf, był słowiańską wsią książęcą i kościelną, której ludność uprawiała proso. Jagła, jegła, jegleń – staropolska nazwa kaszy z prosa – posłużyła Niemcom do nadania miejscowości miana Jägendorf. Do miejscowości książęcych istniejących przed lokacją Jawora zalicza G. Schönaich[71] także dzisiejszą część miasta, zwaną Starym Jaworem. Była to osada rodowa Jaworów położona przy drodze brzeżnej, jednym z najstarszych traktów biegnących w starożytności i wczesnym średniowieczu wzdłuż osad nad Nysą Szaloną, powyżej terenów zalewowych.

Do dzisiaj zachowały się duże fragmenty tego traktu prowadzącego w górę rzeki wzdłuż ul. Starojaworskiej, przez starówkę jaworską, Zębowice, Czernicę, Gniewków, Roztokę, Kłaczynę, Bolków...

Od Starego Jawora w dół rzeki droga wiodła przez nieistniejącą już wieś

---

[63] CDS t.7 cz. 1, 1203, Cirne (SR 86).

[64] Pierwsza zmianka dopiero 1386 r. *Sekirwicz* (SR 3309), choć miejscowość należała do książęcych wsi rodowych istniejących przed założeniem miasta; G. Schönaich, *Die räumliche Entwicklung der Stadt Jauer*, w: *Unsere Heimat.* Beilage zum *Jauerschen Tageblatt* Nr 32 i 38 z 7 i 14.02.1932 r.

[65] W. Schulte, *Kleine Schriften (DQ).* Breslau 1918, s. 105; I poł. XIII w. SR 1237, 2967, 3012.

[66] 1288 r. SR 2076.

[67] 1281 r. *Baricz – dobra rycerskie.*

[68] 1202 r. *Malut parvum* – SR 77, 1217 r. *Maluce.*

[69] 1217 r. SR 177a.

[70] 1203 r. SR 93.

[71] G. Schönaich, op. cit., w p. 64.

Żarek (obecnie dno zbiornika wodnego *Słup*) do Słupa i dalej w kierunku Legnicy. Ten prastary szlak biegł z Legnicy do Ścinawy, Głogowa, Poznania i Gniezna, a w kierunku południowym – doliną Nysy Szalonej do dzisiejszej wsi Domanów, gdzie przekraczał dział wodny i doliną Bobru, prowadził przez Kotlinę Kamiennogórską do Przełęczy Lubawskiej (511 m n.p.m.) i do Czech. Ruch na tym trakcie, określanym także jako jeden z wariantów *bursztynowego szlaku*[72], wzrastał z upływem lat, zwłaszcza od II połowy X w., osiągając największe ożywienie w ostatnich stuleciach średniowiecza (XII – XV).

W pobliżu jaworskiego grodu znajdowało się płytkie miejsce na rzece (bród). Ten bród, nad którym załoga grodu miała pełną władzę, stanowił ważny element średniowiecznego traktu, obok drogi brzeżnej, z Ostrowa Lednickiego przez Gniezno-Poznań-Leszno-Głogów-Lubin-Legnicę-Jawor, do którego droga wchodziła przez Bramę Legnicką, a wychodziła Bramą Bolkowską i prowadziła do Świn, i Bolkowa, gdzie łączyła się z trasą wrocławską i poprzez Kamienną Górę-Przełęcz Lubawską-Trutnov-Hradec Kralowe prowadziła do Pragi[73].

Lenno w średniowieczu oznaczało głównie posiadłość ziemską, w stosunku do której ofiarodawca (senior) zachowywał prawo własności podstawowej (dominium directum), a obdarowany (lennik, wasal) wchodził w prawa użytkowania (dominium utile). Lenno stanowiło wartość dożywotnią lub dziedziczną. Po śmierci wasala przenoszone było na jego sukcesorów, jeżeli nie oponował senior. Także spadkobierca seniora był zobowiązany potwierdzić nadanie majątku przez swego poprzednika. Poza tym lenno mogło być alienowane za zgodą seniora, czyli przeniesione na innego wasala.

Lenników mieli książęta, możni świeccy i duchowni. Lenna zamkowe (Burglehen) związane były ze znajdującymi się na ich terenach zamkami, a także przypisanymi do nich dobrami ziemskimi i wieloma prawami natury ekonomicznej.

Gród jaworski i skonsolidowany z nim folwark stanowiły – już w czasach Bolesława Wysokiego (1163-1201), Henryka I Brodatego (1201-1238), a także księżnej Jadwigi, która około 1190 r. otrzymała Jawor jako mężowskie wiano – lenno grodowe. W imieniu wymienionych i późniejszych książąt zawiadywali nim kolejni lennicy (kasztelanowie i burgrabiowie). Ich głównym obowiązkiem wobec seniora, wynikającym z prawa lennego, była konna służba wojskowa.

---

[72] Netografia:< *Nasze Sudety.pl.*> Waldemar Brygier – red. naczelny.

[73] J. Nowakowa, *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*. Wrocław 1951, s. 114-115 i 203.

Książę Henryk Brodaty po zawarciu około 1190 r. małżeństwa z ks. Jadwigą otrzymał od ojca na własność Legnicę z przyległym rejonem[74]. W ramach tego sąsiadującego z Legnicą obszaru był z pewnością pobliski Jawor, od 1190 r. własność wienna ks. Jadwigi. Według tradycji, przechowywanej przez jaworzan jeszcze w XIX w., para książęca często odwiedzała gród i folwark książęcy w Jaworze. Włości jaworskie nazywane były z tego powodu dworem św. Jadwigi, a źródło lecznicze na terenie folwarku – zdrojem św. Jadwigi[75].

Do lenna grodowego w Jaworze, poza zamkiem i folwarkiem, należały osady służebne nad obu brzegami Nysy Szalonej, ciągnące się aż do dzisiejszego Starego Jawora i zamieszkałe przez zamkowych lenników (wasali), a także rezydencja ks. Agnieszki przy współczesnej ul. Legnickiej 17[76] (tablica pamiątkowa). W pałacu tym po roku 1392 dorywczo obradowały Stany Prowincji Jaworsko-Świdnickiej.

Zamek jaworski stanowił okazjonalną rezydencję Henryka (V Grubego), pierwszego księcia jaworskiego, Bolka I, założyciela linii książąt jaworsko-świdnickich, i Henryka I jaworskiego. Książęta w średniowieczu byli często w rozjazdach. Pod ich nieobecność podległym okręgiem zawiadywał starosta grodowy, a zamkiem – kasztelan, w XIV w. burgrabia, jego zastępca. W grudniu 1278 r. zarządcą zamku w Jaworze był Henryk[77]. W latach 1304-1309 urząd starosty sprawował Hannemann[78]. W latach 1347-1377 funkcję burgrabiego jaworskiego, zarządzającego lennem zamkowym, pełnił Peczolde von Betschow (Betschau)[79], a w latach 1377-1396 – Gunther Ronow (Rohnau)[80], który 10.01.1386 r. przekazał w dożywocie jaworskie lenno zamkowe swojej żonie Klarze[81], a 31.01.1396 r. był świadkiem na dokumencie wydanym przez naczelnika prowincji Benesza Chussnika[82].

Podczas rządów Henryka I jaworskiego, Bolka II i księżnej Agnieszki najczęściej spotykanymi na urzędach książęcych byli przedstawiciele rodziny

---

[74] K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*. Kraków 2007, s.87.

[75] G. Schönaich, op. cit., s.2.

[76] Scheuermann, *Chronik der Stadt Jauer in Schlesien...*, Jauer 1869, s.26; *Heimatbuch 1982 der schlesischen Kreise Jauer-Bolkenhaim.* Herne/Borken 1982, s. 91-92.

[77] CDS, t.7, cz.2, SR 1586.

[78] CDS, t. 16 (1301-1315), SR 2814, 3028.

[79] M. Chorowska i inni, Księstwo Jaworskie, (w:) *Zamki i dwory obronne w Sudetach.* Wrocław 2009, t. 2, s.89; Sommersberg, *Scriptores rerum Silesiacarum.* T.1, p. 868.

[80] M. Chorowska, op. cit., s. 89; *Landbuch Księstw Świdn. i Jaworskiego*, t. 1 (Aneks), s. 230, nr 49.

[81] *Landbuch Księstw Świdn. i Jawor.*, Poznań 2000, t. 2, s. 84, nr 406.

[82] *Landbuch Księstw Świdn. i Jawor.* Poznań 2007, t. 3, s. 4, nr 6.

Czedliczów (Zedlitzów), która przybyła na Śląsk na przełomie XIII i XIV w. Najlepiej obrazują ten stan rzeczy świadkowie w dokumentach zamieszczonych w XXXV tomie CDS oprac. pod red. E. Grabera. Zedlitzowie przybyli do księstwa jaworsko-świdnickiego z Pleissenlandu, historycznego regionu w zachodniej Saksonii i wschodniej Turyngii nad rzeką Pleisse.

Zamek jaworski i zespolone z nim lenno, zwłaszcza folwark książęcy, bez przerwy pozostawały w jurysdykcji lennej władców panujących nad Śląskiem. W 1602r. król Rudolf Habsburg z Bożej łaski cesarz rzymski, król Niemiec, Węgier, Czech... książę Śląska etc. sprzedał zamek wraz z lennem zamkowym jako dziedziczną własność Stanom Prowincji Jaworsko-Świdnickiej za 20 000 talarów śląskich. W 1612 r. Stany przekazały ten nabytek w użytkowanie staroście królewskiemu (naczelnikowi prowincji) Casparowi von Warnsdorf (Wahrendorf) i jego następcom[83].

W 1651 r. zamkowe lenno zostało upaństwowione, a w 1767 r. dostało się w ręce prywatne jako posiadłość szlachecka ze zmieniającymi się właścicielami[84]. Przez połączenie z majątkiem ziemskim szpitala całość posiadłości szlacheckiej (rycerskiej) zyskała na wartości i nabrała nowej jakości.

Właścicielami zamkowego lenna, pierwotnie książęcego folwarku, byli: Johann Ernst Bormann-1767 r.; krótko Joh. Chr. Jung i zaraz po nim Georg Hellwing, starszy radca finansowy w stanie spoczynku – 1770 r. Od nazwiska Hellwinga, który zmarł w 1833 r., folwark przyjął nazwę i do zakończenia II wojny światowej zaznaczany był na planach Jawora jako **Hellwingshof.** Kolejnymi właścicielami lenna zamkowego byli: asesor Terpitz – 1840 r.; Gnieser – 1863 r., znany z tego że zasypał źródło św. Jadwigi i uniemożliwił mieszkańcom Jawora korzystanie z niego; Thomas i Theodor Creydt, który zmarł w 1931 r.[85] Po jego śmierci Śląskie Towarzystwo Ziemskie rozparcelowało posiadłość Hellwinga między jaworskie gospodarstwa rolne przy obecnych ulicach Limanowskiego, Lubińskiej, Rapackiego, Wrocławskiej, a także między rolników w Grzegorzowie[86]. Dwunastowieczna własność piastowskich książąt Śląska trafiła w ręce polskich rolników dopiero w latach 1945-1946.

---

[83] Scheuermann, op. cit., s.26.

[84] G. Schönaich,Die Burg, in: *Die räumliche Entwicklung der Stadt Jauer* (*Unsere Heimat* Beilage zum *Jauerschen Tageblatt* Nr 32 i 38 z 7 i 14 II 1932 r.).

[85] G. Schönaich, op. cit., w p. 76.

[86] *Heimatbuch* 1982..., op. cit., s. 589; 1941 *Einwohnerbuch fur den Kreis Jauer...*, s. 18, 26, 29, 30, 36, 42, 43, 45.

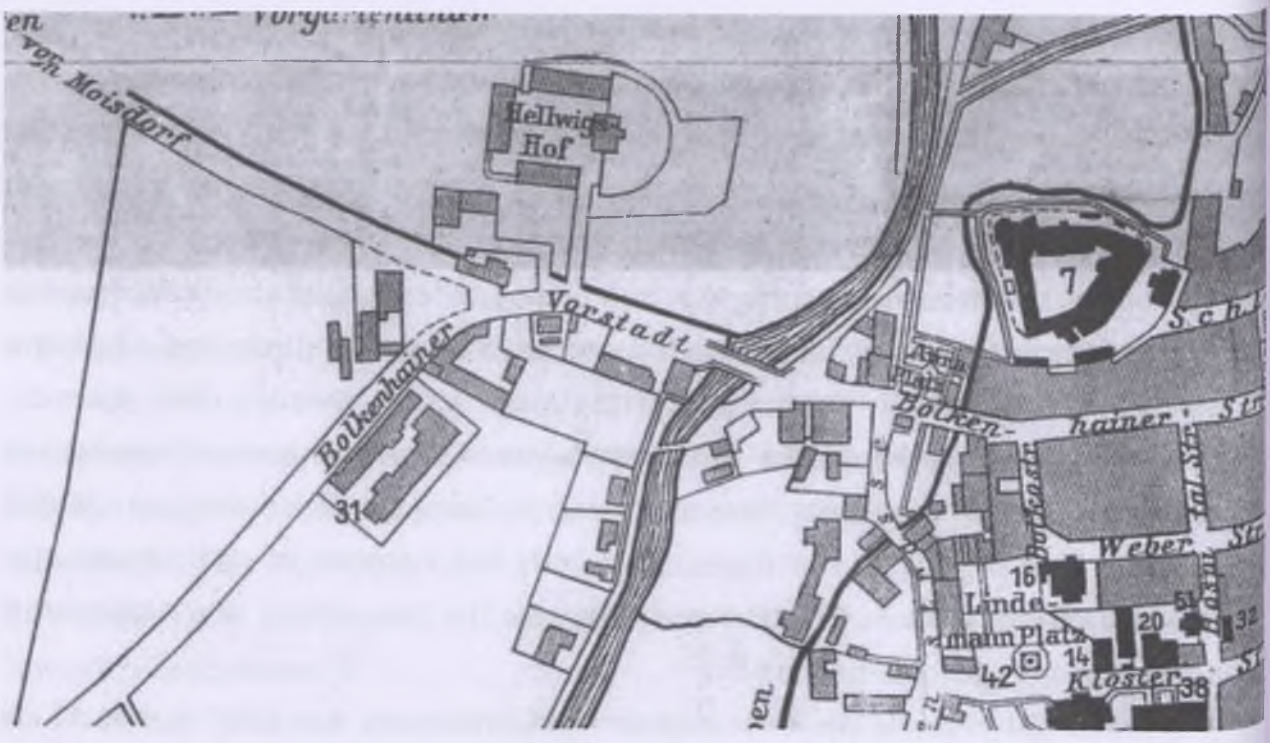

Ryc. 31. Fragment planu Jawora z ok. 1910 r. Verlag C. F. Hiller, Jauer in Schl. Zamek książęcy (7), a naprzeciw za Nysą Szaloną Hellwigshof, w miejscu XII-wiecznego folwarku książęcego, mężowskiego wiana księżnej Jadwigi.

Osada przygrodowa o nazwie Jawor.

J. Halbsguth[87] pisze, że nie zachował się dokument lokacyjny dla Jawora, podobnie jak dla pozostałych miast w księstwie jaworsko-świdnickim. Także w innych dokumentach nie ma dokładnej informacji na temat czasu i przebiegu procesu zakładania miasta.

Zimmermann[88] określa czas założenia słowiańskiego Jawora na IX w. Tłumaczy, że pierwsi mieszkańcy osiedlali się na terenie obecnego Starego Jawora. Z biegiem czasu osadnictwo przesuwało się w górę Nysy Szalonej, zajmując stopniowo także obszar dzisiejszego miasta.

Ch. F. E. Fischer[89] lokuje proces powstawania Jawora w stuleciu X. Podobnie jak Zimmermann, zaczątki miejscowości umieszcza w dzisiejszym Starym Jaworze. Jawor X-wieczny powstał wg Fischera z wielu słowiańskich przysiółków położonych nad Nysą Szaloną.

Sto lat później zajmował się tą kwestią G. Schönaich[90] i doszedł do wnios-

---

[87] J. Halbsguth, *Beitrage zur Sozial- und Wirtschaftsgeschichte der Stadt Jauer.* Jauer 1936. s. 14-16.

[88] Ibidem, s. 15.

[89] Ibidem, s. 15.

[90] Ibidem, s. 15.

ku, że obok słowiańskiej miejscowości Jawor osiedlali się niemieccy koloniści. Na przypuszczalnego założyciela miasta Schönaich typował małżonkę Henryka I Brodatego, a czas lokacji Jawora określał na lata 1241-1242 po najeździe Mongołów. Obie te propozycje Schönaicha, dotyczące czasu lokacji i założyciela miasta są mało wiarygodne.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. do zagadnienia nadania Jaworowi praw miejskich według wzorów zachodnioeuropejskich dołączył Otto Koischwitz[91]. Jego zdaniem Jawor istniał w 1241r., ale Koischwitz miał wątpliwości czy posiadał już prawa miejskie.

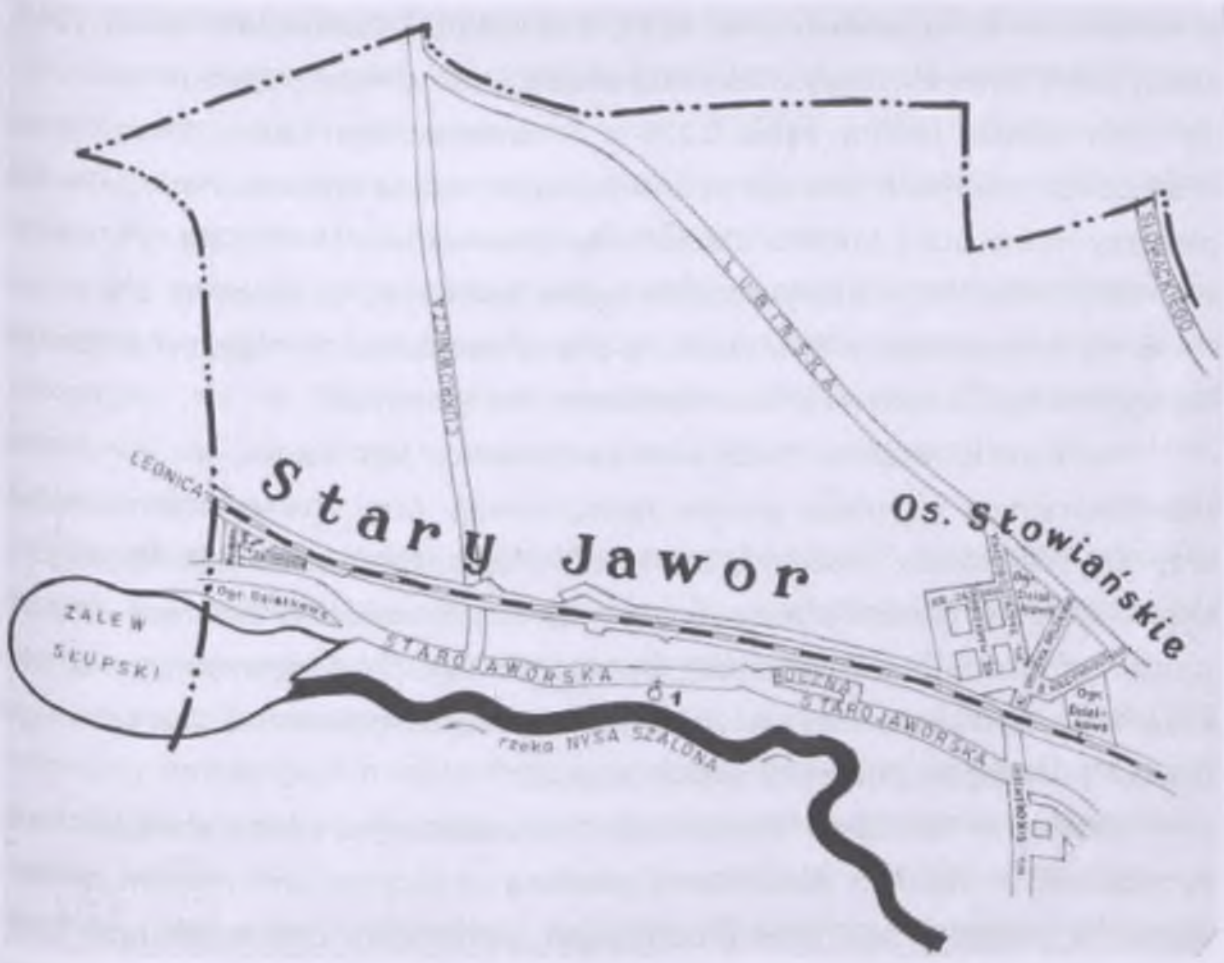

Ryc. 32. Najstarsza część Jawora i jego najdłuższa ulica (4,5 km). Teren osadnictwa starożytnego, średniowiecznego i fragment szlaku sprzed około 3000 lat.

Historyk lokalny Bruno Konrad, pisząc o Starym Jaworze (Alt-Jauer), w: *Jauer- Bolkenhain Heimatbuch 1982 der schlesischen Kreise,* Herne-Borken 1982, s.302 – powołał się na znaleziska archeologiczne, nazywając Antiqua Javoria osadą myśliwych i rybaków w starożytności. Przy nowym zasiedleniu ok.

[91] Ibidem, s. 15.

1200 r. Stary Jawor, według niego, rozwinął się jako miejscowość rolnicza.

Obok tego prapolskiego Jawora, dwunastowiecznej osady rolniczo-rzemieślniczo-targowej, z czego niektórzy wymienieni powyżej historycy zdawali sobie sprawę, wzięło początek dopiero w III ćwierci XIII w. niemieckie miasto lokacyjne, przyjmując za swoją jej słowiańską nazwę.

Powyższe teorie niemieckich historyków miały wspólny punkt wyjścia. Była nim osada słowiańska Jawor, którą na początku XIV w. zaczęto nazywać Starym Jaworem. Do tego czasu miano Jawor oznaczało gród i otwartą osadę targową położone nad Nysą Szaloną, prawobrzeżnym dopływem Kaczawy. Wzmianki w kronikach i dokumentach z lat 1133, 1159, 1203, 18.10.1242, 1247, 1248, 1262, 1263, 1264 dotyczyły właśnie tej miejscowości o nazwie Jawor.

Po lokacji Jawora około 1275 r. i zawłaszczeniu nazwy Jawor przez niemieckich założycieli nowego bytu miejskiego, osada zmieniła nazwę. Po raz pierwszy miano Stary Jawor znajdujemy w dokumencie z 16.10.1304 r.[92], w którym także mówi się o starojaworskim sądzie ławniczym, co świadczy o przeniesieniu tej miejscowości w tym czasie na prawo niemieckie. K. Maleczyński datuje lokację Starego Jawora na prawie niemieckim na rok 1315.[93]

R. Żerelik, wybitny mediewista wrocławski, jest zdania, że *w okresie przedlokacyjnym w pobliżu grodów funkcjonowały targi i osady rzemieślnicze, przy których istniały kościoły parafialne.*[94] Podobnego zdania jest M. Wójcik. Uważa on, że *w okresie przedlokacyjnym za miasta uchodziły położone na podgrodziach otwarte centra osadnicze, pełniące funkcje osad targowych, rolniczych i rzemieślniczych, zamieszkane przez pozbawioną odrębnego statusu prawnego ludność podległą bezpośrednio władzy księcia...*[95]

Dokładnie tak samo można opisać przedlokacyjną osadę starojaworską. Miejscowość z kościołem parafialnym, położona na skrzyżowaniu szlaków handlowych i w pobliżu grodu. Brak precyzyjnych wzmianek o tym w tekstach źródłowych nie przesądza sprawy. Powyższą charakterystykę uwiarygodniają: Walter, rzemieślnik wyrabiający kotły, uważany za pierwszego burmistrza[96], oraz Hermann, kupiec pełniący obowiązki zasadźcy w procesie lokacji Jawora. Obaj,

---

[92] C. Grünhagen, C. Wutke, CDS. Breslau 1892, t. 16, SR 2814.

[93] K. Maleczyński, *Historia Śląska*. Wrocław 1960, t. I, część 1, s.419; C. Grünhagen, C. Wutke, *CDS*. Breslau 1892, t. 16, SR 3539.

[94] Rościsław Żerelik, *Dzieje śląska do 1526r.*, w: M. Czapliński i inni, *Historia Śląska*. Wrocław 2002, s. 56.

[95] Marek L. Wójcik, *Dolny Śląsk w latach 1138-1326*, w: *Dolny Śląsk* pod red. W. Wrzesińskiego. Wrocław 2009, s. 78.

[96] Jak w p. 78.

będąc mieszkańcami starojaworskiej osady przedlokacyjnej, są przykładem osiedlania się wśród prapolskiej ludności Starego Jawora, tzw. *hospites* (gości, obcokrajowców), m.in. rzemieślników i kupców z Niemiec.

Kościół parafialny. Do wspomnianych już hipotetycznych dowodów na dwunastowieczne pochodzenie parafii i kościoła w prapolskim Jaworze dodajmy, że ks. Mateusz Drachwicz z Krakowa pełnił w latach 1248-1270 obowiązki proboszcza Jawora[97] przy świątyni parafialnej wcześniejszej od kościoła św. Marcina i prawdopodobnie pierwszego przełożonego dekanatu jaworskiego, utworzonego około 1262 r.[98]

Archidiakonat legnicki zorganizowano w latach 1261-1262 przez odłączenie nieustalonej ilości parafii z archidiakonatów głogowskiego i wrocławskiego. Archidiakonat wrocławski utworzono około 1227r.[99], może nieco wcześniej. Niewykluczone, że jedną ze wspólnot parafialnych, wchodzących w jego skład od samego początku, była XII-wieczna parafia jaworska.

Dla sprawniejszego zarządzania parafiami archidiakonaty podzielono na mniejsze okręgi zwane archiprezbiteratami, inaczej dekanatami. Archidiakonaty pokrywały się z IX-X-wiecznym podziałem plemiennym.[100] Archidiakonat wrocławski to terytorium zajmowane przez Ślężan, głogowski – Dziadoszan, legnicki – Trzebowian.

Archidiakonat legnicki składał się początkowo z 7 dekanatów. Jednym z nich był dekanat jaworski obejmujący 31 miejscowości kościelnych. Nie dysponujemy jednak źródłowym spisem tych miejscowości z XIII w.

Według B. Panzrama,[101] w skład dekanatu jaworskiego w latach 1318-1342 wchodziły następujące miejscowości kościelne. Wśród nich większość stanowiły siedziby proboszczów: Chełmiec, Czernica, Gniewków, Godziszowa, Granowice, Jawor, Jugowa, Kłaczyna, Konary, Kostrza, Luboradz, Małuszów, Marcinowice, Męcinka, Mierczyce, Mściwojów, Myślinów, Paszowice, Piekary, Piotrowice, Pomocne, Rogoźnica, Roztoka, Sichów, Słup, Snowidza, Swięc k. Dobromierza (obecnie pod nazwą Serwinów stanowi część Dobromierza), Szymanów,

---

[97] G. Schönaich. *Die alte Fürstentumshauptstadt Jauer und ihre Geschichte*. Jauer Sommer 1904, s.9.

[98] W. Urban, *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie legnickim w czasach nowożytnych do XIX w.* Wrocław 1973. s. 11-12.

[99] T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła Katolickiego na Śląsku do końca XIV w.* Warszawa 1953. s. 350.

[100] T. Silnicki, ibidem, s. 349.

[101] B. Panzram, *Geschichtliche Grundlagen der altesten schlesischen Pfarrorganisation.* Breslau 1940. s.77.

Targoszyn, Udanin, Wądroże Wielkie.

W 1327r. Pascho, archidiakon legnicki, nakazał archiprezbiterom (dziekanom) z Bolkowa, Jawora, Jeleniej Góry, Legnicy, Lwówka i Złotoryi, aby niedzielę po św. Maurycym (22.09) obchodzić jako Święto Eustachego[102].

Wyjątkowe znaczenie jaworskiej świątyni parafialnej i jej dominacja nad XII-wiecznym cysterskim kościołem w pobliskim Słupie, polegały na tym, że powstała w wyniku fundacji książęcej i prawdopodobnie wcześniej. Przewaga hierarchiczna jaworskiego kościoła wzrosła jeszcze bardziej w połowie XIII w., kiedy utworzono w Jaworze dekanat, a poprzedzająca kościół św. Marcina świątynia została podniesiona do rangi dekanalnej. Świadczy to o znacznie wyżej rozwiniętych funkcjach Jawora w ramach organizacji kościelnej aniżeli Słupa, o którym jest mowa już w dokumentach z lat: 1177, 1202, 1217[103].

Kiedy nie było jeszcze miasta lokacyjnego ani kościoła św. Marcina, wymieniani byli w dokumentach proboszczowie jaworscy: ks. Walenty w 1242 r., ks. Henryk z Baruth w latach 1247-1248.[104] Rodzina Barutów przybyła na Śląsk z Baruth koło Budziszyna. Pierwszym znanym z imienia Barutem śląskim był Henryk, proboszcz Jawora.

Wzmianki o jaworskich duszpasterzach, zwłaszcza tych sprzed roku 1250, wskazują, że sprawowali oni urząd proboszcza i równocześnie kapelana książęcego grodu w Jaworze. Dokument z 1293 r. charakteryzuje bardzo wyraźnie ten związek. Figuruje w nim ksiądz Mikołaj jako proboszcz Jawora i *kapelan dworu naszego* (łac. *capellanus curie nostre*).[105] Z tego połączenia urzędu kościelnego z książęcym musiały wynikać określone następstwa prawne w postaci nadań ziemi lub bieżących dochodów świadczonych przez księcia na rzecz parafii. Na podstawie zachowanych przekazów źródłowych nie można jednoznacznie stwierdzić, jakie było pierwotne uposażenie kościoła parafialnego w Jaworze[106].

Wprawdzie wiadomo, że wyposażenie proboszcza (grunty, plebania, budynki) zostało sprzedane podczas reformacji w 1559r. Nie da się jednak w oparciu o ten fakt udowodnić, że to wyposażenie istniało od zarania parafii. Z badań dokumentów archiwum miejskiego, najstarszej księgi miejskiej Jawora,

---

[102] C. Grünhagen i K. Wutke, CDS, t. 22. SR 4682. Breslau 1903.

[103] K. Maleczyński, *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, tom I, nr 59, p. 9 (dot. 1177r.) oraz nr 118, p. 13 (dot. 1202r.) i tom II, nr 183 (dot. 1217r.).

[104] C. Grünhagen, CDS, t. VII, część 1 (do 1250r.). Breslau 1884, s. 667 i 668a; M. Cetwiński, *Rycerstwo Śląskie do końca XIII w.* Wrocław 1982, s. 71.

[105] C. Grünhagen, CDS, t. VII, część 3, s. 186. Breslau 1886.

[106] J. Halbsguth, op. cit., s. 106-107.

księgi fundacji biskupstwa wrocławskiego i sprawozdań z wizytacji diecezji wrocławskiej wynika, że proboszcz jaworski otrzymywał przed i po lokacji dziesięcinę (1/10 dochodów) ze wsi książęcych położonych w bliskim sąsiedztwie Jawora, m.in. z Samborowic (Zębowic), Czernicy, Baryczy, Myślinowa, Jawora -a po lokacji- ze Starego Jawora. Również miał udział w dziesięcinie z Paszowic.[107]

Zdaje się to wskazywać, że głównym źródłem utrzymania probostwa od początku jego istnienia, czyli na długo przed niemiecką kolonizacją, była dziesięcina.

Jedna z pierwszych wzmianek o Jaworze przedlokacyjnym na początku rządów Henryka I Brodatego (1201-1238) pochodzi z 1203r. i dotyczy wielkiego pożaru miejscowości. Informuje o tym Friedrich Albert Zimmermann (1745-1815), powołując się na starą rękopiśmienną kronikę[108]. Za Zimmermannem powtarzają tę wiadomość C. Grünhagen[109] i H. Saurma[110]. Najprawdopodobniej pożar zniszczył wówczas jaworskie podgrodzie, może także zabudowania książęcego folwarku na lewym brzegu Nysy Szalonej, naprzeciw grodu.

Według lokalnej tradycji poświadczonej w kronice XVII w. (*Annales Jaurani bei Rhonius*), biskup wrocławski Cyprian (1201-1207) miał spowodować w 1206r. zniszczenie miejsca pogańskich obrzędów na Breitenbergu inaczej Bratschbergu, dzisiejszej Górze Bazaltowej (367 m n.p.m.) położonej w odległości ok. 6 km od Jawora, między górnymi Paszowicami a Górą Rataj k. Myśliborza, porośniętej tak jak przed ośmiu wiekami drzewostanem liściastym[111]. Przed interwencją biskupa Cypriana na szczycie otoczonym kamiennym kręgiem kultowym stała prawdopodobnie świątynia pogańska, gdzie mieszkańcy nielicznych wówczas osad położonych w terenie górzystym i lesistym odprawiali swe tajemne rytuały. Wszystko wskazuje na to, że zmagania chrześcijaństwa z dawnymi wierzeniami miały charakter długiego procesu ewolucyjnego, skoro jeszcze na początku XIII w. w pobliżu chrześcijańskich świątyń (Myślinów, Jawor) istniały ośrodki pogańskiego kultu.

---

[107] J. Halbsguth, op. cit., s. 108-109.

[108] F. A. Zimmermann, *Beitrage zur Beschreibung Schlesiens.* Brieg 1786. T.VI, s.59.

[109] C. Grünhagen, t. VII, cz. 1, s.74.

[110] H. Saurma, *Wappenbuch der schlesischen Stadte*. Berlin 1870, s.127-128.

[111] C. Grünhagen, op. cit., s.88, kwestionuje jedynie rok 1200 podany w notatce Rhoniusa i zapisuje działanie biskupa Cypriana pod rokiem 1206.

Nazwa miasta, jej geneza i dzieje

Na pewno wiemy, że *jawor* jest tzw. prasłowem, a jego narodziny wiążą się z najdawniejszą fazą kształtowania się języka prasłowiańskiego[112]. We wszystkich językach słowiańskich, od zarania do czasów współczesnych, *jawor* oznacza rodzaj klonu. Jawor (klon jawor - Acer pseudoplatanus) ma korę gładką, łuszczącą się płatami, trochę jak u platana. Liście zwykle 5-klapowe, ostro wcięte między klapami. Klapy zaostrzone i tępo piłkowane. Kwiatostan ma kształt długiego grona. Jawor osiąga wysokość 35 m. Występuje głównie w Karpatach i Sudetach oraz na ich przedgórzach. Hodowany w parkach, między innymi w Jaworze. Największe skupienie jaworów w Jaworze występuje przy ul. Wrocławskiej (około 30 wiekowych jaworów po stronie siedziby Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych) oraz w alei klonowej między ul. Legnicką a Gimnazjum nr 2 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nazwę tę znajdujemy także w dokumentach średniowiecznych, gdzie występuje wśród staropolskich imion przezwiskowych zapożyczonych ze świata roślinnego: Cis, Kłos, Jawor, Wisznia itp. Fakt ten jest bogato udokumentowany w źródłach historycznych XII i XIII stulecia. Jawor występuje jako świadek w dokumencie poświadczeniowym z 26 IV 1177 r.[113] Akt ów jest potwierdzeniem przez Mieszka Starego, dux totius Poloniae (księcia całej Polski), zamiany wsi Bogunow koło Wrocławia i Zwróconej koło Ząbkowic Śl. na okręg Słupa koło Jawora, dokonanej między klasztorem lubiąskim a Konradem i Mojkiem, synami Dzierżykraja. Na prośbę przeora Florentyna z Lubiąża, przejmującego w posiadanie dobra Słupa, podpisy swoje złożyli również inni uczestnicy zjazdu książąt i biskupów w Gnieźnie: Bolesław Wysoki i Mieszko Plątonogi - książęta śląscy, Kazimierz II Sprawiedliwy, Leszek - książę mazowiecki i kujawski oraz arcybiskup gnieźnieński, biskup mazowiecki i Żyrosław II - biskup wrocławski. Po biskupie Żyrosławie widnieją jeszcze podpisy: Ludomira, Sira, Habrahama, Jawora i Stoinira. Brak jest, niestety, informacji o funkcji, jaką pełnił świadek Jawor i skąd pochodził. Nie ulega wątpliwości jedynie to, że należał do warstwy możnowładczej. Jawor, jako imię duchownego, wymieniony jest w *Nekrologu* wrocławskich premonstratensów z klasztoru św. Wincentego (kopia dokumentu z XII w.)[114]. Wielokrotnie w dokumentach średniowiecznych z terenu Śląska występuje zlatynizowana forma *Javorius*.

---

[112] A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1974, s.202 .

[113] *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznań 1877, t.1, s.28-29.

[114] St. Rospond, *Dzieje polszczyzny śląskiej.* Katowice 1959, s.64.

Jawor zatem, jako nazwa miejscowości, może pochodzić od wyrazu pospolitego oznaczającego drzewo jawor, albo od nazwy osobowej Jawor. Jest więc nazwą dwuznaczną. Stosując metodę analizy porównawczej dochodzimy do wniosku, że najstarsze nazwy dzierżawcze są związane głównie z grodami i siedzibami władz administracyjnych księcia, np. Wrocław (gród Wrocława czyli Wrocislawa), Przemyśl (gród Przemysława), Jarosław, Sieradz; czeski: Chotebor, Sobeslav; rosyjski: Jarosłavl, Vładimir itp.[115] Idąc za tym przykładem można wnosić, że nazwa miejscowa Jawor określała we wczesnym średniowieczu gród Jawora. Kim był hipotetyczny założyciel grodu jaworskiego, noszący imię Jawor? Księciem, jednym z jego najbliższych krewnych, naczelnikiem opola, komesem? Tego, prawdopodobnie, nie dowiemy się nigdy. Brak jest dla wyjaśnienia tej kwestii dowodów źródłowych.

Jest jeszcze jedna interpretacja hipotetyczna pochodzenia nazwy osobowej Jawor. Imię sędziego Jawora z kancelarii księcia Henryka I Brodatego (lata 1224....1237) i innych osób o tym imieniu występujących w średniowiecznych dokumentach śląskich, **może należeć do kategorii imion odmiejscowych, wywodzących się od miejscowości Jawor, która mogła stanowić gniazdo rodowe Jaworów.**

Nazwa *Jawor* pozostaje czysto polską do XVI w., choć bardzo często zapisywana jest po łacinie: Javoria, Jauravia, Jaurania. Skryptorzy wzorujący się na kaligrafii oraz grafii niemieckiej i czeskiej, używają następujących form: Iavor, Iavr, Javr, Javor, Javar, Jaur, Jaura, Jawer, Jauor. Dysponujemy dziesiątkami przykładów, które świadczą o polskości językowej Jawora i okolic w wiekach XIII i XIV. Wynika z nich również, że niemczyzna nie wyparła całkowicie języka polskiego w następnych dwóch stuleciach.

Sukiennikowi Kasprowi Rühnbaum, będącemu jaworskim radnym w latach 1553-1565, zawdzięczamy interesujący zabytek malarstwa epitafijnego z widokiem XVI-wiecznego Jawora. Na jego zamówienie wrocławski malarz Jakub Walter wykonał epitafium ku czci zmarłych członków rodziny Rühnbaum(sche). Obraz Waltera w postaci dużego malowidła na płótnie, nałożonego na drewnianą płytę, przetrwał do naszych czasów i wystawiany jest obecnie w Galerii Śląskiej Sztuki Sakralnej jaworskiego muzeum. Do listopada 1986 r. znajdował się w kościele św. Marcina w Jaworze. Ze względu na zły stan ogólny i małą czytelność, malowidło zostało przekazane w depozyt jaworskiemu muzeum, w którym

[115] H. Górnowicz, *Studia nad rodowymi nazwami miejscowymi w języku polskim*. Gdańsk 1968, s.172.

dokonano jego odnowienia. Środek epitafium wypełnia korona drzewa, której prawa strona zieleni się, a lewa jest sucha. Scena ta symbolizuje dobro i zło w życiu ludzi oraz następstwa, jakie ze współzawodnictwa tych wartości i antywartości wynikają po ich śmierci. Tłem są liczne sceny biblijne oraz panorama Jawora z 1562 r., naszkicowana od strony dzisiejszej ulicy Głuchej. Po lewej stronie widoku miasta (ryc. 51, s. 91) widoczny jest zamek i Brama Bolkowska. Rozpoznawalne są także: kościół św. Marcina, ratusz, kościół bernardynów i wieża strzegomska. Najstarszy z zachowanych widoków miasta zawiera w swej treści napis ***Jawor***, wykonany zgodnie z polską pisownią. Dowodzi to, że jeszcze w XVI w. nie używano w Jaworze nazwy Jauer, czy choćby Javr lub Jawer, lecz *Jawor*. Uzasadnia to w pełni potrzebę eksponowania dzieła plastycznego Jakuba Waltera, mimo jego miernej wartości artystycznej.

Na mapach i w kronikach XV-XVII-wiecznych używano form zlatynizowanych (Jauravia, Jaurania) oraz Javr i Jawor. Ludność Jawora i okolic posługiwała się gwarą śląską, która bazowała na językach: staropolskim i starogermańskim. Język niemiecki coraz szerzej był używany dopiero w wiekach XVII-XVIII. Eksterminacja języka polskiego rozpoczynała się po ostatecznym podboju Śląska przez Prusy w 1742 r. Forma *Jauer*, którą Niemcy przyjęli w XVI w.[116], teraz stała się powszechnie obowiązująca. Wyraz *Jauer* po niemiecku nic nie znaczy. Odpowiednikiem polskiego terminu *klon jawor* jest niemiecki *Bergahorn*.

Już w 1764 r. władze pruskie wydały zarządzenie mające wyplenić język polski[117]. W jednym z punktów tego edyktu czytamy: *Duchowni, którzy nie umieją po niemiecku, mają się go koniecznie nauczyć w ciągu roku; w przeciwnym razie niech się przygotują do złożenia swego urzędu.* Walka z polskością w wydaniu pruskim okazała się przewrotna i brutalna. Tym bardziej należy pamiętać o tych przedstawicielach społeczeństwa niemieckiego, którzy w początkowym okresie pruskich rządów mieli odwagę publicznie głosić prawdę o polskości Śląska. Jednym z nich by! pastor Jan Wilhelm Pohle z Tarnowskich Gór. *Nazwy miast i wsi danego kraju* - pisał Pohle - *bez wątpienia świadczą o tym, jaki język przy ich powstaniu był panujący. Co znaczy po niemiecku Głogów, Bolesławiec, Jawor, Brzeg, Wołów, Wrocław? Tymczasem w języku polskim jest to wszystko zrozumiałe*[118].

Innym obrońcą śląskich Polaków okazał się profesor gimnazjalny Jan

---

[116] K. Rymut, *Nazwy miast Polski.* Wrocław 1980, s.95.
[117] St. Rospond, *Polszczyzna Śląska*. Wrocław 1970, s.74.
[118] St. Rospond, *Dzieje...* op. cit., s.49.

Gottlieb Schummel. Jego przyjazny stosunek do ludności polskiej narodził się podczas wakacyjnej wędrówki po Śląsku w 1791 r. W czasie dwumiesięcznej wycieczki odbył wiele spotkań z Polakami. Rezultatem tej podróży była książka, w której zwracał się do Niemców mieszkających na ziemi śląskiej z następującym apelem: *Przestrzegacie tak bardzo starych praw i przywilejów. Jeśli one tutaj miałyby decydować, to musielibyście nie mówić ani słowa po niemiecku, lecz wyłącznie po polsku; język polski bowiem jest niewątpliwie najstarszym językiem Śląska, a niemiecki uporczywie się tylko wślizgiwał tu i wdzierał. Pastor Pohle udowodnił wam, że mnóstwo nazw dolnośląskich miast jest czysto polskich... Nie wszczynajmy procesu przeciw Polakom śląskim, bo przed trybunałem historii przegramy go we wszystkich instancjach*[119].

Kolonizacja niemiecka na Śląsku i w rejonie Jawora

Szlachetny w zamiarach, ale niewykonalny w tamtych czasach i fatalny w skutkach, okazał się testament Bolesława Krzywoustego z 1138r. Podział państwa na cztery dzielnice dziedziczne (Śląsk, Mazowsze, Wielkopolska, Ziemia Sandomierska) i dzielnicę senioralną z Krakowem, która wyjęta była spod dziedziczenia, doprowadził wkrótce do wojny domowej, *urozmaicanej* interwencjami cesarzy rzymskich narodu niemieckiego. Już w 1146r. wygnany został z kraju przez młodszych braci pierwszy książę dzielnicy senioralnej i jednocześnie Śląska Władysław II, zwany z tej racji Wygnańcem. Śląsk zajął Bolesław Kędzierzawy. Bunty młodszych Piastowiczów przeciwko starszym były w Polsce nagminne. Ten wszakże miał wyjątkowo negatywnie zaważyć na losach Śląska w przyszłości. Książę Władysław schronił się razem z rodziną w Saksonii, kraju rodzinnym jego małżonki Agnieszki, siostry króla niemieckiego Konrada III. Najstarszy syn Bolesława Krzywoustego do Polski już nie wrócił, zmarł na wygnaniu w Altenburgu (1159r.). Tam wychowali się jego synowie, Bolesław Wysoki i Mieczysław Plątonogi, którzy przy czynnej pomocy cesarza Fryderyka I Barbarossy powrócili w 1163r. na Śląsk. Ta dzielnica, zgodnie z testamentem dziadka, była ich ojcowizną. Spory oraz walki, jakie wywiązały się między nimi i Piastami innych dzielnic, a także między samymi Władysławowiczami, doprowadziły w 1177r. do podziału Śląska na cztery księstwa: Śląsk Dolny z Wrocławiem, Legnicą, Jaworem oraz ziemią lubuską przypadły Bolesławowi Wysokiemu, Księstwo Głogowskie – Konradowi Laskonogiemu, najmłodszemu bratu Bolesława

[119] Ibidem.

Wysokiego, Księstwo Opolskie – Jarosławowi, synowi Bolesława Wysokiego, Księstwo Raciborskie, wydzielone przed 1175r., otrzymał Mieszko Plątonogi, brat Bolesława Wysokiego.

Książę Bolesław Wysoki (lata panowania 1163-1201), protoplasta wszystkich późniejszych linii Piastów dolnośląskich, stworzył podwaliny dla powstania brzemiennego w skutkach politycznych zjawiska zwanego w historii kolonizacją niemiecką Śląska.

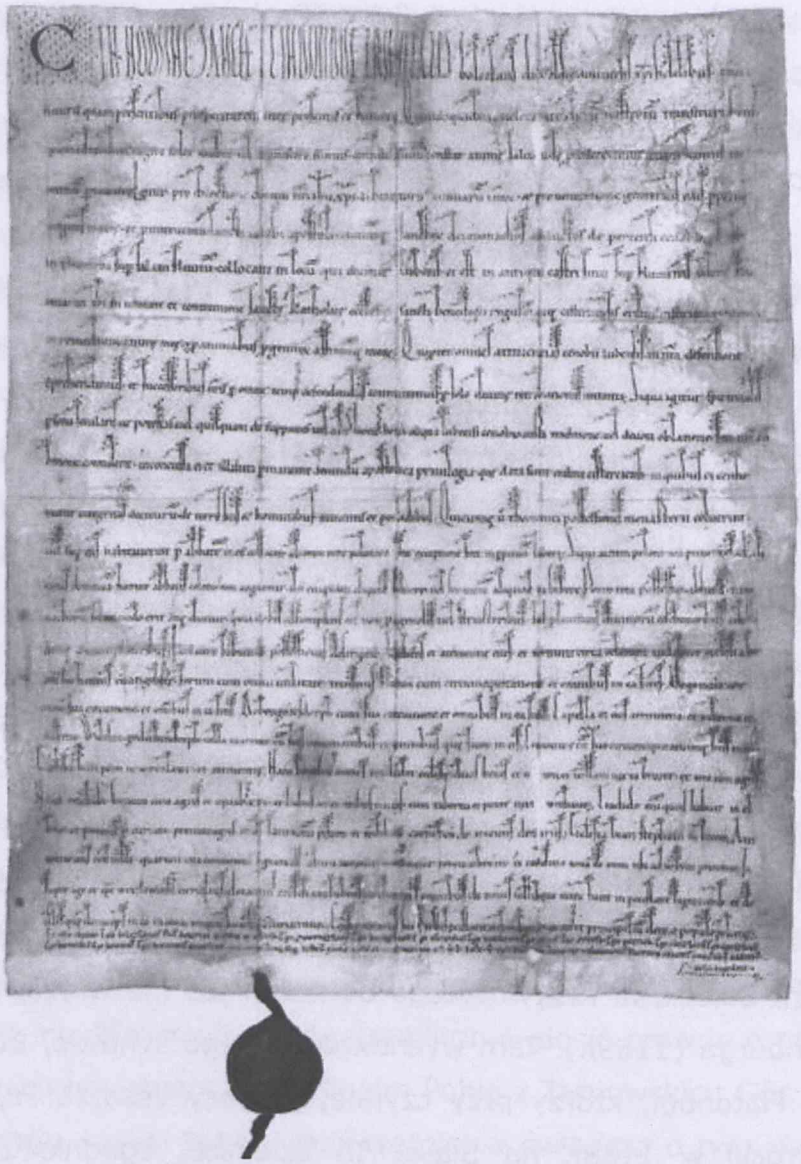

Ryc. 33. Dokument fundacyjny klasztoru cystersów w Lubiążu z 1175r. Najstarszy z przechowywanych we wrocławskim Archiwum Państwowym.

Jej zwiastunem byli zaprzyjaźnieni z rodziną Władysława Wygnańca cystersi z Pforty nad Saalą w Turyngii, sprowadzeni w 1163r. przez Bolesława Wysokiego do Lubiąża. W 1175r. książę Bolesław wystawił dla nich w Grodźcu dokument fundacyjny. Wśród kilkunastu darowizn dla założonego opactwa

lubiąskiego znalazła się także Villa Martini, którą Grünhagen utożsamiał z Marcinowicami k. Jawora[120]. W omawianym dokumencie cystersi otrzymali liczne przywileje, a wśród nich zezwolenie na osiedlanie się Niemców na ziemi klasztornej i uwolnienie spod prawa polskiego. Dziesięcinę w naturze na przykład zamieniono im na dziesiątą część dochodów uiszczaną pieniędzmi.

Takie były początki wieloletniego procesu kolonizacji niemieckiej Śląska, podczas którego klasztory cysterskie odegrały niepoślednią rolę. Przewodził w tej akcji konwent w Lubiążu, zakładając dla jej zintensyfikowania kolejne klasztory cysterskie w Henrykowie (1227r.), Kamieńcu Ząbkowickim (1249r.) i Krzeszowie (1292r.), a także sprawując nadzór nad klasztorem cysterek w Trzebnicy.

Nie bez znaczenia dla jej postępów miało nauczanie młodych Piastowiczów w na wskroś niemieckich klasztorach cysterskich, np. księcia Bolka I w Henrykowie[121]. Konsekwencją klasztornej edukacji Bolka I w dzieciństwie nie musiały, ale mogły być późniejsze bliskie kontakty z margrabią brandenburskim Ottonem V Długim oraz małżeństwo z jego córką Beatrycze[122].

Cystersi dokładali starań, aby ich posiadłości leżały niedaleko klasztoru i w miarę możliwości tworzyły kompleks na niewielkiej przestrzeni. W tym celu zamienili przed 1177r. odległe wsie Bogunow k. Wrocławia i Zwróconą k. Ząbkowic Śląskich na bliższy okręg Słupa k. Jawora, własność Konrada i Mojka, braci Stoigniewa. Wszyscy trzej byli synami Dzierżykraja (Dzirżykraja). Na prośbę opata klasztoru lubiąskiego Florentyna i za zgodą księcia śląskiego Bolesława Wysokiego, potwierdził tę zamianę Mieszko Stary, zwierzchni książę całej Polski, w dokumencie spisanym w Gnieźnie 26 kwietnia 1177r.[123] Wśród świadków na tym dokumencie występuje Jawor, ale bez podania jego tytułu urzędniczego. Z pewnością należał do możnych panów (optimates) posiadających majątek, władzę i wpływy.

Na obecnym poziomie badań nad dziejami Jawora jako miejscowości dwunastowiecznej nie jesteśmy w stanie w pełni wiarygodnie scharakteryzować świadka Jawora. Być może Jawor z dyplomu wystawionego w 1177 r. w Gnieźnie, a także Jawor, pełniący obowiązki sędziego na dworze Henryka I Brodatego w latach 1224-1237, pochodzili z rodu Jaworów i nosili miana odmiejscowe, motywo-

---

[120] C. Grünhagen, op. cit., s. 145, SR 46.

[121] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego. Wrocław 1960, t. I, cz. 1 do połowy XIV w., s. 590.

[122] K. Wutke, *Uber die Vermahlung Bolkos I von Schveidnitz Jauer mit Beatrix von Brandenburg*, Ztschr., f. Gesch., Schles. 1911, t. 45, s.271.

[123] Oryginał pergaminowy dobrze zachowany. AP we Wrocławiu, sygn. rep. 91, nr 5; CDS, op. cit., s.47, SR 48.

wane przez nazwę miejscowości. W CDS, t. VII, cz. 1 (do 1250 r.) spotykamy w dokumentach także: Javoriusa (Yavoriusa) z tytułem hrabiego w dok. 19 VI 1233r. i Javora jako świadka bez tytułu urzędniczego w 1234 r. Poza tym, w dok. z 4 IX 1239 r. występuje na dworze księcia Henryka Pobożnego sędzia Javor (Yavor). Być może jest to ten sam sędzia, który urzędował na dworze Henryka Brodatego.

Intensyfikacja kolonizacji na Dolnym Śląsku nastąpiła dopiero w II połowie XIII wieku. Bardzo surowa i długa zima 1263/1264 spowodowała w Niemczech wielką klęskę głodową. Ona zwiększyła liczbę mieszkańców przeludnionych obszarów Niemiec, opuszczających rodzinne strony w poszukiwaniu ratunku w Polsce[124]. Jedna z takich imigracyjnych gromad ludności niemieckiej trafiła do wyludnionego książęcego Jawora. Śląsk objęty był w tym czasie epidemią dżumy. Jej ofiarami w rejonie Jawora padło ponad tysiąc mieszkańców jaworskiej osady targowej i okolicznych wsi. Zmarłych na morowe powietrze grzebano w fosie między bramami Bolkowską i Strzegomską[125].

Napływ Niemców na ziemie polskie w XIII stuleciu wynikał z przyczyn demograficznych i gospodarczych. W poszukiwaniu lepszych warunków bytowania ludność opuszczała przeludnione regiony Niemiec, przemieszczając się na wschód. Koloniści niemieccy w wielu częściach naszego kraju ulegli w następnych stuleciach asymilacji. Tak stałoby się również na Śląsku i w Jaworze, gdyby pozostały w granicach Polski. Dzieje Jawora potoczyły się jednak inaczej.

W niemieckich opracowaniach historycznych rok 1275 jest określany jako pierwsza wzmianka o przybliżonym czasie osiedlenia się większej liczby kolonistów niemieckich w Jaworze. Prekursorem łączenia tego ważnego wydarzenia w dziejach Jawora z rokiem 1275 był Friedrich Wilhelm von Sommersberg (1698 – 1756)[126]. Powołują się na niego, podając tę datę otrzymania zachodnioeuropejskiego prawa miejskiego przez Jawor, Gustav Adolf Tzschoppe i Gustav Adolf Stenzel[127], a w czasach nowszych m.in. Kurt Günther[128].

---

[124] CDS, t. VII, cz. 2 (do 1280r.), s. 125.

[125] Ibidem.

[126] *Silesiacarum Rerum Scriptores*. Lipsk 1729, t. III, pa 33.

[127] *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung Deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Ober-Lausitz*. Hamburg 1832, s. 126.

[128] *Bevölkerungskunde des Kreises Jauer auf landschaftlicher Grundlage*. Jauer 1936, s. 41.

Lokacja Jawora

Zakładanie miast lub wsi w średniowiecznej Polsce, z reguły na prawie niemieckim, nazywano lokacją. Nie zachował się przywilej lokacyjny, na podstawie którego przekształcono XIII-wieczne podgrodzie jaworskie w miasto o charakterze zachodnioeuropejskim. Dlatego w rekonstruowaniu wieloletniego procesu lokacyjnego Jawora zdani jesteśmy wyłącznie na szczegółowe badanie zachowanych XIII- i XIV-wiecznych źródeł oraz wnioski, jakie wynikają z analizy poszczególnych etapów tego procesu i zachodzących między nimi związków.

Lokacje przeprowadzano zazwyczaj w oparciu o już istniejące osady, zwykle targowe. *Badania nad lokacją miast w Polsce XIII-wiecznej* – pisał wybitny mediewista krakowski Jerzy Wyrozumski, mając na uwadze również Dolny Śląsk- *wykazują ponad wszelką wątpliwość, że żadne z nich nie powstało na* ***surowym korzeniu***[129].

Podobny pogląd przedstawił Norman Davies: *Żadne śląskie miasto, może z wyjątkiem Złotoryi (*1211 r.) *i Lwówka* (1217 r.), *nie powstało ab initio* (od początku) *na zupełnym pustkowiu. Niemal każde miało długą historię poprzedzającą niemieckich osadników...*[130]

Tego samego zdania był prof. Zygmunt Wojciechowski, jeden z twórców Instytutu Zachodniego, który w książce swego autorstwa *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*. Poznań 1945, s. 65, tak pisał: *Miasta słowiańskie i miasta nowe. Jeśli więc chodzi o miasta, nie ulega wątpliwości, że istniały one w epoce przedkolonizacyjnej. Istniały jako targi i wsie targowe (fora* i *villae forenses), które pozostawiły liczne ślady w tekstach źródłowych. Miasta takie powstawały zwyczajnie na podgrodziach... z reguły lokacje na prawie niemieckim opierały się o osiedla już istniejące, w pierwszym zaś rzędzie o grody, targi i wsie targowe*. Tak właśnie zakładano nowy Jawor. Lokowano go obok istniejącej osady targowej o nazwie Jawor, do której na początku XIV w. dodano przymiotnik *Stary,* a nowo założony organizm miejski nazwano *Jawor*.

W trzeciej ćwierci XIII w. (przed 1275 r.) Jawor przyjął formy organizacyjno-prawne wspólne dla całej zachodniej Europy. Stało się to prawdopodobnie za pośrednictwem osadników frankońskich[131], którzy przybyli do Ja-

---

[129] J. Wyrozumski, *Wielka historia Polski*. T. 2. *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*. Kraków 1999, s. 201-202.

[130] N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos: portret miasta środkowoeuropejskiego*: *Vratislavia-Breslau-Wrocław*. Kraków 2002, s. 119.

[131] G. Schönaich, *Die alte Fürstentumshauptstadt Jauer*, w: *Bunte Bilder aus dem Schlesierlande*. Breslau 1903, t. II, s. 224-225.

wora w latach 1263-1264. W skład pierwszej fali imigrantów wchodzili zapewne kupcy, rzemieślnicy i chłopi z Frankonii. Jest sprawą oczywistą, że ich osiedlenie w obrębie Jawora odbywało się za wiedzą i aprobatą kancelarii książęcej Bolesława Rogatki.

Obok zdziesiątkowanej przez dżumę ludności miejscowej tworzy się odrębna, od początku dobrze zorganizowana gmina osadników frankońskich. Przybyszom znad Menu[132] nie odpowiadały stosunki prawne Jawora jako miejscowości targowej. Domagali się od księcia większych swobód i rządzenia się własnym prawem. W zamian obiecywali księciu zwielokrotnione korzyści materialne. O tym, że książęta piastowscy Śląska chętnie przyjmowali takie propozycje, decydowały przede wszystkim względy ekonomiczne. Chodziło o zrobienie dobrego interesu i zwiększenie zasobów książęcych kas. Poza tym Piastowie śląscy nie mieli innego wyboru. Jeżeli chcieli mieć udział w zyskach płynących z rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, byli zmuszeni zakładać własne miasta typu zachodnioeuropejskiego. Nie było to możliwe bez kupców i rzemieślników, których w Polsce XIII w. brakowało. Oto główny powód sprzyjania kolonizacji niemieckiej w całej ówczesnej Polsce. Nie mógł inaczej postąpić książę Bolesław Rogatka, który przez długi okres swoich rządów (1242-1278) zawsze miał pustą kasę. Tak więc na początku lat sześćdziesiątych XIII wieku rozpoczął się wieloletni proces nadawania Jaworowi praw miejskich (lokacja) według wzorów zachodnioeuropejskich.

W dokumencie z 1275 r.[133] wystawionym w Jaworze, książę Henryk (najstarszy syn Bolesława Rogatki) darowuje 5 łanów ziemi Adelajdzie, wdowie po byłym lokatorze Hermanie. Jest to jedyny z zachowanych dokumentów, w którym bezpośrednio mówi się o lokacji Jawora. Dowiadujemy się z niego, że książę przeznaczył w przeszłości 50 łanów frankońskich ziemi dla rolników osiedlających się wokół miasta. Za pracę przy ich podziale między osadników, lokator, zwany po polsku zasadźcą, miał otrzymać 5 łanów. Herman zmarł w trakcie lokacji. To, że pisze się o nim w wymienionym dokumencie *dobrej pamięci,* nie upoważnia do wyciągania wniosku, że zmarł dawno. Określenie *dobrej pamięci* znaczyło wówczas tyle, co dzisiaj *świętej pamięci*. Gdyby lokator Herman zmarł z górą 30 lat (1242) przed datą wystawienia dokumentu (1275), to dlaczego wdowa po nim dopiero w 1275 r. otrzymała 5 łanów ziemi jako zapłatę za jego

---

[132] G. Schönaich, *Die alte Fürstentumshauptstadt Jauer und ihre Geschichte.* 1904, s.2; powołując się na źródła autor pisze, że frankońscy koloniści przybyli z obszaru biskupstwa Moguncji, gdzie w sposób szczególny czczono św. Marcina.

[133] CDS, t. VII, cz.2, SR 1483, s. 215.

pracę?

Kim był wspomniany w dokumencie Herman? Prawdopodobnie kupcem z Frankonii, który osiedlił się w jaworskiej osadzie targowej wkrótce po najeździe Mongołów. Musiał dorobić się znacznego majątku, skoro stał się wybrańcem księcia do pełnienia funkcji zasadźcy. Zakładaniem lub reorganizacją miast na tzw. prawie niemieckim zajmowali się bowiem, z woli panów feudalnych, głównie bogaci kupcy. Zasadźca musiał dysponować sporym kapitałem, gdyż lokacja wiązała się z dużymi kosztami. W pierwszym etapie lokacji zasadźca otrzymywał od księcia przywilej lokacyjny.

Ryc. 34. Plan Jawora po lokacji. Przełom XIII i XIV w. Zaznaczone na planie basteje zostały zbudowane dopiero w I połowie XVI w. Źródło: J. Rybotycki, *Jawor od A do Z*. Jawor 1997, t. I, s. 157.

Był to rodzaj kontraktu, w którym ustalano profity zasadźcy, prawa i obowiązki osadników, ich uposażenie (parcela budowlana i wielkość działki gruntowej poza miastem) oraz wysokość i termin płacenia czynszu.

Czynsz płacono po tzw. wolniźnie, czyli czasie przeznaczonym na zagospodarowanie. Przywilej zwalniał jednocześnie teren miasta od ciężarów prawa książęcego (nadanie immunitetu) i zezwalał na stosowanie tzw. prawa niemieckiego. Niestety, nie zachował się przywilej lokacyjny dla Jawora, podobnie zresztą jak dla Wrocławia, Legnicy i bardzo wielu innych miast. Dlatego nie można dziś

stwierdzić z całą pewnością, która z odmian prawa niemieckiego posłużyła jako wzór przy lokacji Jawora. W wielu opracowaniach niemieckich sugeruje się lokację Jawora na prawie frankońskim, które było odmianą prawa niemieckiego, nadawaną kolonistom z Frankonii.[134] Cechowała ją odmienność techniki osadniczej (włóka czyli łan frankoński równy 24,2 ha) oraz zwyczajów prawnych w zakresie dziedziczenia. Wzmianki źródłowe, na których oparto odtwarzanie procesu lokacyjnego Jawora, zdają się potwierdzać tę hipotezę. W ramach lokacji wytyczono ulice w taki sposób, aby krzyżowały się pod kątem prostym, tworząc siatkę geometryczną zbliżoną do szachownicy. W ten sposób obszar miasta podzielony został na prostokątne bloki urbanistyczne. Centralnemu blokowi wyznaczono funkcje placu targowego (dzisiejszy rynek).

Dwa główne trakty komunikacyjne przebiegające przez miasto z północy na południe (Brama Legnicka - ul. Legnicka - Rynek - ul. Chrobrego -Brama Bolkowska) i ze wschodu na zachód (Brama Strzegomska - ul. Staszica - Rynek - ul. Grunwaldzka - Brama Złotoryjska) istniały na długo przed lokacją. Przy tworzeniu planu miasta musiano liczyć się z ich przebiegiem. W rezultacie powstały wyraźne nieregularności w układzie dziesięciu ulic wychodzących z prostokątnego rynku do czterech bram miejskich. Do ulicy Staszica prowadzącej w kierunku Bramy Strzegomskiej (Targowej) zaplanowano równoległą ulicę Staromiejską. Obie te ulice zbiegają się od czasu lokacji przed Bramą Targową, tworząc tzw. szykana. Ze względu na teren zamku i podzamcza, które jako własność księcia nie podlegały kompetencjom zasadźcy, nie można było podobnie postąpić przy wytyczaniu ulicy równoległej do ul. Grunwaldzkiej. Na budowę kościoła parafialnego wraz z cmentarzem zwykle przeznaczano jeden z bloków stykających się narożnikami z rynkiem.

Plac przed kościołem św. Barbary stal się z biegiem czasu targiem końskim. Większość pozostałych bloków urbanistycznych przeznaczano kolejno pod zabudowę mieszkalną. Geometra z polecenia zasadźcy wymierzał w poszczególnych blokach - poczynając od centrum miasta -prostokątne działki budowlane, które przydzielano osadnikom w dziedziczne użytkowanie. Przyjmujący nowe prawo miejskie (mieszczanin) wznosił na takiej parceli dom mieszkalny i niezbędne w jego zawodzie budynki gospodarcze: warsztat rzemieślniczy, skład towarów, stajnię itp. Jeżeli zostawało trochę wolnej przestrzeni, zakładał ogród. Domy mieszkalne i budynki gospodarcze wznoszone były w okresie średniowiecza z drewna, choć często na podmurowaniu. Wzrost liczby

[134] G. Schönaich, *Die alte*...Jauer 1904, s. 3.

mieszkańców w następnych stuleciach powodował powiększanie się powierzchni budynków mieszkalnych kosztem ogrodów i zabudowań gospodarczych.

Pozycja zasadźcy, w czasie i po lokacji, była wyjątkowo uprzywilejowana. Z reguły zostawał wójtem dziedzicznym lokowanego miasta, otrzymywał kilka łanów ziemi, był właścicielem jatek, ław, sklepów, młynów. Wszystko, co posiadał, wolne było od czynszu. Poza tym przysługiwała mu jedna piąta czynszów płaconych przez mieszczan do kasy księcia oraz jedna trzecia opłat sądowych. Nawet w tak małym mieście jak Jawor, dochody te stanowiły prawdziwą fortunę.

Ludność miast lokacyjnych była od początku bardzo zróżnicowana. Poza podziałem na osadników niemieckich i miejscowych istniały wyraźne różnice majątkowe wśród ludności miejskiej. Władzę administracyjną i sądy w mieście sprawował w imieniu księcia – wójt dziedziczny, mający do pomocy ławników (ławę miejską). Większość z nich należała do grupy bogatych kupców, najzamożniejszych ludzi w mieście. Stanowili oni zaczątki późniejszego patrycjatu. W skład klasy średniej, tzw. pospólstwa miejskiego, wchodzili drobni kupcy (właściciele kramów, ław, jatek), rzemieślnicy, właściciele zajazdów i gospodarstw rolnych w obwodzie miasta (niem. Weichbild). Miasto bowiem nie kończyło się na granicy wyznaczonej systemem obronnym. Należały do niego także przedmieścia, których ludność również podlegała władzom miejskim. Z zachowanych dokumentów wynika, że rolnicy stanowili znaczny odsetek ludności miejskiej Jawora.

Najbiedniejsza ludność nie posiadała prawa obywatelstwa miejskiego, ponieważ nie dysponowała żadnym stałym źródłem dochodu, które można by opodatkować. Byli to najemnicy zatrudniani do rozmaitych prac w mieście, służące, uczniowie, czeladnicy itp. Nie brakowało także w miastach średniowiecznych ludzi z marginesu społecznego (złodziei, pospolitych przestępców, nierządnic) i wszelkiego rodzaju kalek niezdolnych do pracy. Zaliczali się do nich trędowaci, dla których prawie każde miasto budowało leprozorium (zamknięty zakład dla chorych na trąd). Trąd znany był już w starożytności, a w Europie rozpowszechnił się w wiekach X-XV. Zarażenie prątkiem trądu następowało zwykle w antyhigienicznych warunkach przez długotrwałe i bezpośrednie kontaktowanie się z chorymi. W średniowieczu trąd prowadził do ogromnych zniekształceń ludzkiego ciała. Choroba miała wieloletni przebieg, towarzyszyły jej trudne do opisania męczarnie i kończyła się przeważnie śmiercią. Z zachowanej księgi miejskiej dowiadujemy się, że w latach 1390-1440 Jawor posiadał prowizoryczne leprozorium. Niemało było też ociemniałych, bezrękich i beznogich, którzy żyli z jał-

mużny. Kilkakrotnie większa niż współcześnie liczba ludzi kalekich wynikała z ciągłych wojen i bijatyk, braku lekarzy, stosowania kar polegających na okaleczaniu. W miastach XIII-wiecznych powstawały różnego rodzaju korporacje (cechy, gildie kupieckie, bractwa czeladnicze), które stanowiły dla większości mieszczan platformę solidarnej działalności w określonej grupie społecznej. U podstaw przedstawionych zmian i przeobrażeń, jakim podlegały lokowane miasta i ich mieszkańcy, leżało nowe prawo miejskie.

Zaprezentowany powyżej przebieg i czas lokacji Jawora potwierdzają następujące fakty:

1. Najwcześniejsza wzmianka o Jaworze jako mieście (łac. civitas) i byłym zasadźcy (łac. locator) Hermanie, znajduje się w dokumencie księcia Henryka, pierwszego władcy dzielnicy jaworskiej pod datą 1275[135]. Nie określa jednak ta data w sposób ścisły ani początku, ani końca lokacji Jawora. Rok 1275 jest tylko datą informującą nas, że wieloletni proces lokacji Jawora przebiegał w trzeciej ćwierci XIII w. , a nie w pierwszej połowie XIII stulecia jak sugerują niektórzy historycy niemieccy i polscy.
2. W rejestrach, obejmujących dokumenty historyczne Śląska w porządku chronologicznym, mowa jest po raz pierwszy o wójcie Jawora (1278[136] - advocatus), w dwa lata później o mieszczanach jaworskich (1280[137] - cives). Urząd wójta (łac. advocatus-wójt; urzędnik pana miasta) był symbolem posiadania przez miejscowość ustroju miejskiego według wzorów zachodnioeuropejskich.
3. Za lokacją w 1275 r., a przeciw dacie 1242 proponowanej w wielu opracowaniach dotychczasowych, świadczyła do roku 1945 zawartość miejskiego archiwum w Jaworze. W rejestrze archiwum figurowało kilkadziesiąt oryginalnych dokumentów średniowiecznych (dyplomów) z lat 1288-1392. Najstarszy z przechowywanych w ratuszu dyplomów nosił datę 4 lipca 1288. Spisany po łacinie i opatrzony pieczęcią informował o 2 łanach ziemi podarowanych przez księcia Bolka I - Bertoldowi, **mieszczaninowi z Jawora**. Daty i treść dokumentów, które obecnie znajdują się w archiwach Legnicy i Wrocławia, potwierdzają posiadanie przez Jawor w czwartej ćwierci XIII wieku praw miejskich i wydawanie akt prawnych przez własną kancelarię.
4. Okresowi lokacji (trzecia ćwierć XIII w.) odpowiada wstępna faza budowy

[135] Vide p. 133.
[136] CDS, t. VII, cz. 2, SR 1586.
[137] CDS, t. VII, cz. 2, SR 1634.

kościoła św. Marcina. Przybysze z Frankonii wybrali na patrona kościoła i miasta św. Marcina, który cieszył się w ich ojczyźnie szczególnym kultem. Pierwszy etap wznoszenia obecnego kościoła parafialnego (ostatnia ćwierć XIII w.) jest kolejnym argumentem, podważającym sugestie o wcześniejszym lokowaniu Jawora. Wzmianki źródłowe o proboszczach jaworskich - pochodzące z lat 1242, 1248-1270 - dotyczą najstarszej świątyni Jawora, której lokalizacja i charakter nie zostały do tej pory w sposób definitywny wyjaśnione.

5. Pieczęć i herb miejski pojawiały się jako następstwo lokacji i uzyskania przez miasto samorządu. Jawor te warunki spełniał, jak to wynika z zachowanych dokumentów, dopiero na przełomie XIII i XIV w. Największe zastosowanie miały herby w pieczęciach miejskich. Najstarsza z zachowanych pieczęci miasta Jawora pochodzi z końca XIII wieku, ma kształt koła o średnicy 4,8 cm. W środku koła umieszczony jest wizerunek św. Marcina na koniu a w otoku napis: *Sigilum - Buriensium - De - Jawor* (Pieczęć mieszczan Jawora). Pieczęć zachowała się na oryginalnym dokumencie traktującym o sprzedaży klasztorowi w Lubiążu przez wójta Jawora - Mikołaja, jego dochodów z łaźni miejskiej.[138] Wśród świadków tej transakcji widnieją na dyplomie podpisy Waltera, pierwszego burmistrza Jawora i Henryka, starosty książęcego.

Ryc.35. Najstarsza z zachowanych pieczęci miasta Jawora z przełomu XIII i XIV w.
Źródło: H. Saurma, *Wappenbuch der schlesischen Stadte.* Berlin 1870, tabl. V, nr 55.

Z jednej strony świadczy to o posiadaniu przez Jawor zalążków rady miejskiej już u schyłku XIII w., a z drugiej dowodzi, że samorząd miejski nie dysponował jeszcze pełnią władzy w mieście. Uprawnienia rady miejskiej musiały być w tym czasie bardzo niewielkie, skoro nawet tak drobna sprawa, jak sprzedaż dochodów wójtowskich musiała mieć akceptację starosty książęcego.

[138] CDS, t. VII, cz.3, SR 2612; H. Saurma, *Wappenbuch der schlesischen Stadte.* Berlin 1870, s.127-129, tabl. V, nr 55.

W początkowym okresie istnienia instytucji rady miejskiej wpływ na wybór radnych (rajców; konsulów) miał wójt, który także ustalał zakres ich uprawnień. Rajcowie zajmowali się stosowaniem nowego prawa w dziedzinie handlu, rzemiosła oraz porządku i bezpieczeństwa w mieście. Prawo magdeburskie, na którym lokowano w średniowieczu większość miast polskich, w sposób barwny i do dzisiaj wielce pouczający kreśliło sylwetkę radnego. W przepisach tego prawa czytamy, że członkami rady miejskiej mogą być *ludzie mądrzy, dobrzy, lat zupełnych, przynajmniej dwudziestu i pięciu, w mieście osiedli, wszakże nie bardzo bogaci ani też ubodzy, ale średniego stanu. Nadto mają być z prawego małżeństwa urodzeni, w domach zawsze mieszkający i dobrej sławy, Boga się bojący, sprawiedliwość i prawdę miłujący, kłamstwa i złość w nienawiści mający, tajemnic miejskich nie wyjawiający, w słowach i uczynkach stali, darów nie przyjmujący, nie pijanice, nie dwujęzyczni, nie pochlebcy, nie błaznowi, nie cudzołożnicy, ani owi, którymi żony rządzą, nie fałszerze, nie zwadliwi, albowiem zgodą małe rzeczy budują się a niezgodą wielkie niszczeją.*

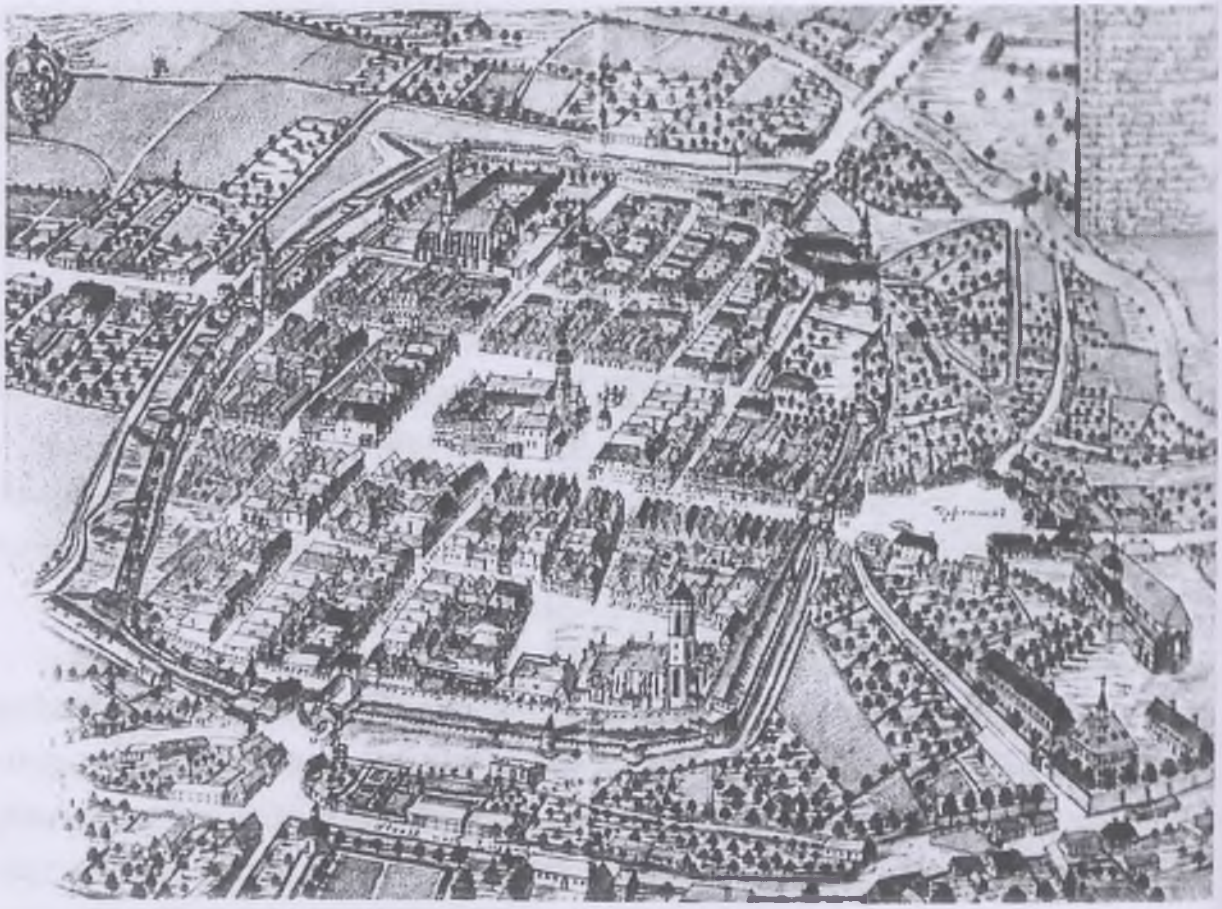

Ryc. 36. Plan Jawora narysowany przez F. B. Wernera w 1754 r. Źródło: Bartsch T. H., *Urkundliche Chronik der Familien Bartsch, s. 136-137.*

Lokacja Jawora około 1275 r. oznaczała wprowadzenie nowego ustroju miejskiego. Polegał on m.in.. na przestrzennym rozplanowaniu miasta oraz wyposażeniu mieszczan jaworskich w liczne prawa i przywileje. Starówka jaworska (część miasta w obrębie średniowiecznych murów obronnych) jako jedna z nielicznych na Śląsku zachowała do dzisiaj rozplanowanie ulic i placów z okresu lokacji. Były to przeobrażenia niezwykle korzystne dla miasta i jego mieszkańców. Nie należy jednak zapominać, że nadanie praw miejskich było tylko jednym z ważnych wydarzeń w długotrwałym procesie rozwoju Jawora jako miejscowości.

Fara jaworska w mieście lokacyjnym

Ryc. 37. Fasada kościoła św. Marcina w Jaworze. Przełom XIII i XIV w.

Kościół św. Marcina jest najstarszą świątynią parafialną Jawora, spośród tych, które dotrwały do naszych czasów. Ufundowany został przez książąt jaworskich. Dotychczasowy stan, raczej pobieżnych, badań pozwala w przybliżeniu określić czas jego budowy na lata 1275 – 1335. Od 1335 r. jaworski kościół św. Marcina występuje w rejestrze diecezji wrocławskiej (SR 5409; S. J. Stulin, *Kościół joanicki w Strzegomiu i jego znaczenie dla architektury gotyckiej Śląska*, w: *Z dziejów sztuki śląskiej*. Pod red. Z. Świechowskiego. Warszawa 1978, s. 177).

Marian Kutzner, profesor Uniwersytetu Toruńskiego, pierwszy zwrócił uwagę na oryginalność rozwiązań architektonicznych jaworskiej fary, zaliczając ją razem z kościołem klasztornym w Lubiążu i nawą katedry wrocławskiej do grupy świątyń z pierwszej ćwierci XIV wieku, reprezentujących nowy styl w gotyckiej architekturze Śląska (M. Kutzner, *Proces formowania się architektury i urbanistyki,* w: *Sztuka i ideologia XIII w.* Wrocław 1974, s. 224).

Jest budowlą ze wszech miar oryginalną, określaną mianem gotyku protośląskiego. Proto – w tym kontekście zdaniowym oznacza – najdawniejszy. Wynika z tej nazwy, że kościół wzniesiono w stylu wstępnego, najdawniejszego gotyku śląskiego. Należy więc do grupy najstarszych świątyń gotyckich w archidiecezji wrocławskiej, a wznosił ją ten sam budowniczy, który zbudował korpus nawowy katedry wrocławskiej (M. Kutzner, ibidem, s. 224).

Oryginalność, inność gotyckiej fary jaworskiej polega głównie na masywności bryły, prostocie architektonicznej wnętrza i braku strzelistości, tak charakterystycznej dla zachodniego gotyku dojrzałego. Całą budowlę postawiono z kawałków łamanego granitu, jedynie do prac wykończeniowych – tzn. do licowania filarów, obramień okien, drzwi (portali) – używano płyt i elementów profilowanych z piaskowca.

Do pierwotnego wystroju kościoła, integralnie związanego z gotycką architekturą, należą m. in. : wielobarwne malowidła o motywach roślinnych na sklepieniu nawy południowej i krzyże konsekracyjne wydobyte spod tynku w latach 1982 – 1985, bogata dekoracja rzeźbiarska ponad 40 wsporników i zworników, charakterystyczna główka (maska) na głowicy służki filaru północno-zachodniego, piaskowcowy posąg św. Marcina z Tours - patrona kościoła i miasta, portale, zwłaszcza ten, który zdobi wejście do prezbiterium i oceniany jest jako jedna z najpiękniejszych gotyckich kompozycji architektoniczno-rzeźbiarskich na Śląsku.

Ryc. 38. Wielobarwne malowidło na sklepieniu nawy południowej o motywach roślinnych. Przełom XIV i XV w.

Ryc. 39. Głowica na służce filaru północno-zachodniego, udekorowana charakterystyczną główką.

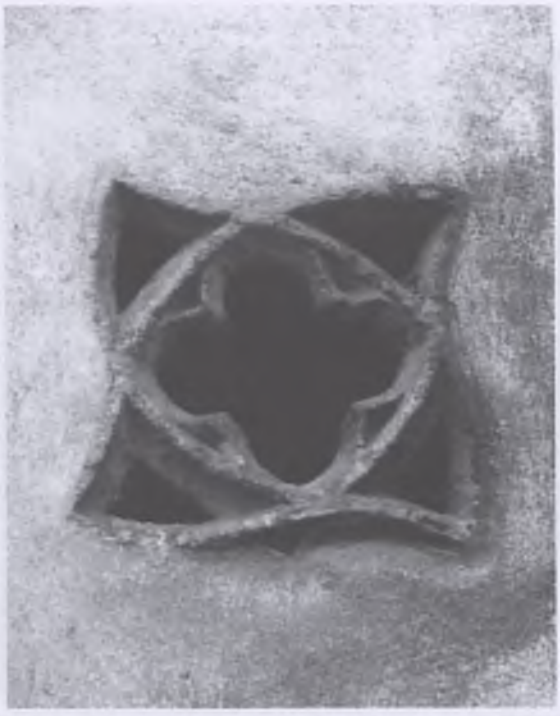

Ryc. 40. Wczesnogotyckie laskowanie okienka w północnej, zewnętrznej ścianie prezbiterium. II połowa XIII w.

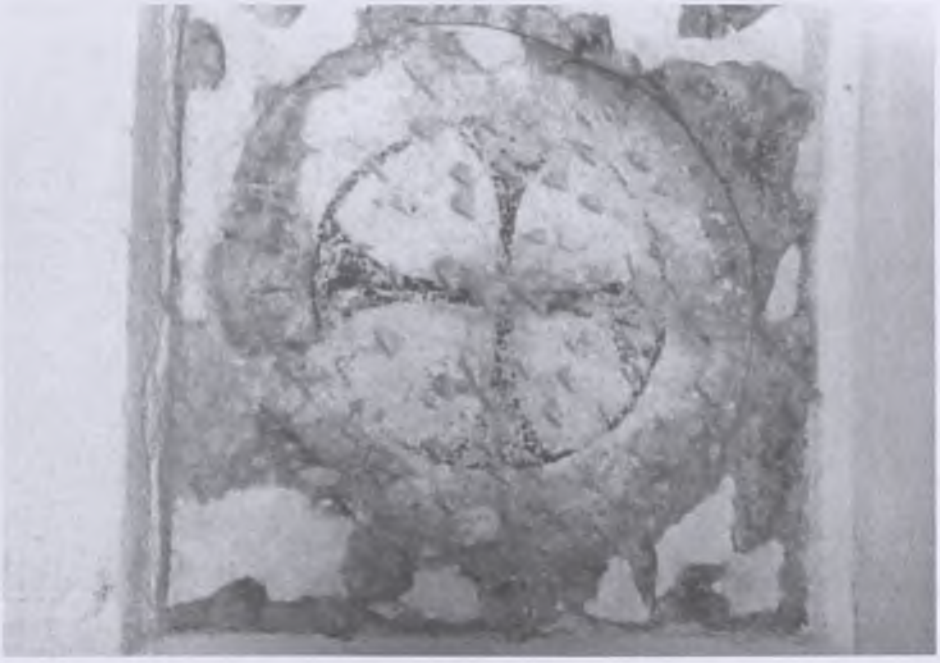

Ryc. 41. Krzyż konsekracyjny w nawie południowej. Około 1335 r.

Ryc. 42. Zwornik na sklepieniu zakrystii. Przełom XIII i XIV w.

Ryc. 43. Posąg św. Marcina pod chórem muzycznym. II połowa XIVw.

Rada i ława miejska w stuleciach XIII – XV

Po nadaniu Jaworowi praw miejskich rozpoczął się w jego dziejach tzw. okres wójtowski, trwający około 100 lat (1275 – 1372). Na początku tego okresu wójt dziedziczny (łac. advocatus hereditarius), będący lennikiem i pełnomocnikiem księcia, sprawował pełnię władzy w mieście przy pomocy ławy miejskiej. Za pierwszych ławników Jawora lokacyjnego należy uznać 5 mieszczan, którzy jako świadkowie podpisali dokument księcia Henryka z 1275 r.[139] U schyłku XIII w. nastąpiło oddzielenie sądownictwa, które pozostało domeną ławy miejskiej, od zarządzania gospodarką miejską. W ten sposób doszło do narodzin rady miejskiej, która jako przedstawicielstwo ogółu mieszczan stanowiła organ doradczy wójta w sprawach handlu, rzemiosła, wzmacniania systemu obronnego miasta itp. Wójt nie tylko stał na czele ławy i rady miejskiej, ale również miał przemożny wpływ na dobór radnych i ławników.

Rada miejska Jawora, od kiedy pojawiły się jej pierwsze formy, składała się z 5 radnych (konsulów). Wybierali oni spośród siebie zwierzchnika obywateli (łac. magister civium; proconsul), kogoś najbardziej godnego wśród mieszczan, później nazwanego burmistrzem (niem. Bürgermeister). Za pierwszego w dziejach przełożonego mieszczan jaworskich (magister civium) przyjmuje się Waltera, który wraz z czterema innymi mieszczanami podpisał 30 IX 1300 r. w Jaworze dokument,[140] traktujący o sprzedaży cystersom z Lubiąża przez wójta jaworskiego Mikołaja jego dochodów z łaźni miejskiej.

W XIV wieku, kiedy urząd wójta Jawora dziedziczyli przedstawiciele rodziny Skalów (Skal), m. in. Henryk i Konrad, dochodziło do częstych zatargów między nimi a radą miejską. Spory były wynikiem narastających sprzeczności między interesami wójta i ogółu mieszczaństwa. W miarę upływu czasu rada miejska zyskiwała coraz więcej uprawnień bezpośrednio od książąt, uniezależniając się stopniowo od wójta dziedzicznego. Wiekowa walka jaworzan o uzyskanie pełni władzy nad miastem zakończyła się dopiero przez wykupienie od Konrada Skala wójtostwa dziedzicznego w 1372 r.[141] i urzędu sędziego ziemskiego w 1380 r.[142] Do tego czasu wójt dziedziczny (Erbvogt) prowadził posiedzenia sądowe dla

---

[139] CDS, t.VII, cz.2, s.215, SR 1483.

[140] CDS, t.VII, cz.3, s.291, SR 2612. C. Grünhagen przypuszcza, że dokument ten spisany w Jaworze 30.09.1300r. w całości jest falsyfikatem, natomiast R. Stelmach – *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wrocław – Racibórz 2014, s. 67, nr 872 – określa go jako oryginalny, spisany po łacinie na pergaminie, a na pergaminowym pasku widnieje pieczęć miasta Jawora.

[141] *Landbuch Księstw Świdnickiego i Jaworskiego*. Poznań 2004, t. I, s. 217, nr 19.

[142] *Landbuch Księstw Świdnickiego i Jaworskiego*. Poznań 2004, t. I, Aneks, s. 233-234, nr 58.

mieszkańców miasta w książęcym zamku, a wójt ziemski (Landvogt) dla przeprowadzenia rozpraw sądowych w obwodzie miejskim (Weichbild) zamieszkałym przez ludność wiejską, zatrzymywał się u sołtysa, który był jego podwładnym i musiał go utrzymywać. Zgodnie bowiem z przyjętym prawem miejskim jednomilowy (około 7,5 km) obszar wokół Jawora, tworzył tzw. obwód miejski zarządzany przez magistrat.

Kadencja rady trwała jeden rok. Zgodnie z prawem magdeburskim ustępująca rada wybierała nową. Do grona wybieranych i dokonujących wyboru należeli nieliczni. Funkcje radnych powierzano ciągle tym samym ludziom, pochodzącym z niewielkiej liczby rodów patrycjuszowskich. Decydowały znajomości i związki krwi kandydata oraz jego pozycja majątkowa. Podobnie rzecz się miała z wyborami członków ławy miejskiej, która stanowiła sąd wyższej instancji, zajmującej się ważnymi sprawami cywilnymi i przestępstwami kryminalnymi. W jej skład wchodziło 5 ławników (łac. scabini), spośród których rada miejska wybierała po 1380 r. przewodniczącego (łac. scabinus primarius – pierwszy, główny ławnik). Do 1380 r. przewodniczącym ławy miejskiej był wójt dziedziczny.

Spod jurysdykcji wójta do 1329 r. wyjęci byli jedynie rycerze (szlachta) i poddani wójta prowincjonalnego, który jako urzędnik książęcy pełnił w jego imieniu urząd sędziego prowincjonalnego (ziemskiego). W dokumencie wystawionym we Lwówku 25 V 1329 r.[143] książę Henryk I jaworski poświadczył sprzedaż wójtowi Henrykowi Skal urzędu sędziego prowincjonalnego w Jaworze (*iudicium nostrum provinciale in Jawor*). Władysław Jagiellończyk, król Czech i Węgier, potwierdził w dokumencie z 11 XII 1503 r. posiadanie przez Jawor wójtostwa ziemskiego włącznie z sądownictwem wyższym, zgodnie z dokumentami wystawionymi przez Henryka I jaworskiego, księżnę Agnieszkę w 1380 r. i późniejszymi poświadczeniami królów czeskich. Wynika z tego, że Jawor od 1329 r. miał prawo wykonywania sądownictwa wyższego, tzw. *iudicia maiora*, które uprawniało wójta, a od 1380 r. ławę miejską, do stosowania kary oślepienia, obcięcia ręki i pozbawienia życia. Jurysdykcja niższa, dotycząca drobnych spraw cywilnych, należała do kompetencji rady miejskiej.

Zebrania rady miejskiej organizował burmistrz. Jak pisze Zygmunt Gloger w *Encyklopedii staropolskiej* (tom I, str. 217), *Burmistrz stał na czele rady i był głową rządu miejskiego, przewodniczył wszelkim czynnościom i miał pierwsze miejsce w ratuszu, w kościele, na procesjach i wszelkich zebraniach miejskich.*

[143] CDS, t. XXII, SR 4848.

Jemu też powierzona była piecza i używanie pieczęci miasta.

Urząd burmistrza Jawora do początków XVI w. pełnili[144]: Walther, kotlarz (1300); Mathias Herbert (1318); Hanko Saxo (1324); Andr. Suarzbach (1335); Waltherus Saxo (1343); Jesyckil Weyse (1357); Simon Kurszner (1359); Joh. Saxicus (1367); Matthi Kourolff (1373); Pawil Jentzsch (1374); Titze Hopffe (1381); Nitsho Lowterbach (1382); Cunrad Tskal (1384); Peter Scholewitz (1385); Cuntze Weber (1386); Matthi Kourolff (1387); Hubener (1388); Joh. Hannemann (1389); Hanko Lawterbach (1391); Hannemann Juvenis (1392); Heinricus Rabe (1393); Hanko Lowtirbach (1395); Nic. Hewseler (1398); Hannemann Juvenis (1399); Fundeling (1400); Heinrich Rabe (1401); Martin Kouwerolff (1402); Jac. Pfol-PFVL (1403); Alexius (1404); Nic. Heuseler (1405); Fridr. Spilner zm. Matthi Neuwirt (1413); Martin Kouwerolff (1414); Nic. Hewzeler (1415); Hentzschil Rabe (1416); Joh. Rawhe (1417); Nic. Hewzeler (1418); Joh. Rawhe (1419); Nic. Hewzeler (1420); Jodocus Lowtirbach (1421); Ge. Spilner (1422); Andr. Gunther (1423); Jod. Lawtirbach (1424); Theodorich Fridsche (1425); Andr. Gunther (1426); Jod. Lowtirbach (1427); Phil. Fridsche (1428); Peter Rabe (1429); Joh. Rawhe (1430); Ge. Spilner (1431); Nic. Rabe (1432); Nic. Hartung (1433); Ge. Spilner (1434); Nic. Hoebel (1435); Joh. Lawterbach (1436); Nic. Kuchler (1437); Peter Rabe (1438); Nic. Kuchler (1439); Joh. Lawterbach (1440); Nic. Kuchler (1441); Joh. Lawterbach (1442); Phil. Fridsche (1443); Nic. Kuchler (1444); Joh. Lawterbach (1445); Hans Lauterbach (1446); Domin. Colbenitz (1447); Joh. Lawterbach (1448); Phil. Fritsche (1449); Bonaventura Lauterbach (1461); Georgius Rabe (1466); Valentin Polen (1492); Kaspar Wagner (1505)...

Dla omówienia zagadnień o wyjątkowym dla miasta znaczeniu burmistrz zwoływał tzw. zgromadzenie powszechne. W jego skład wchodzili: burmistrz i jego 4 radnych (konsulów), poprzedni burmistrz z 4 byłymi rajcami, przewodniczący ławy miejskiej (scabinus primarius) z 4 ławnikami sądu miejskiego, członkowie starej ławy miejskiej, proboszcz parafii Św. Marcina, naczelnik szpitala oraz po dwóch przysięgłych z każdego cechu. Przysięgłymi (łac. iurati) nazywano starszych każdego cechu wybieranych przez ogół mistrzów (majstrów), zaprzysiężonych przez radę miejską. W 1544 r. w zgromadzeniu powszechnym brali udział przysięgli reprezentujący cechy: rzeźników, piekarzy, szewców, kuś-

[144] Die Burgermeister von Jauer (Schles.) vom Jahre 1300 bis zur Jetztzeit, Robert von Pfestorff-in: Heraldisch-genealogische Blatter fur adelige und burgerliche Geschlechter. T. I (1904/1905), s. 88-89.

nierzy, sukienników, bednarzy, grabarzy, kowali, tkaczy i słodowników. Do uczestniczenia w tego rodzaju wyjątkowych sesjach rady miejskiej zapraszano również nestorów, czyli najstarszych i najbardziej doświadczonych rajców z poprzednich kadencji. Po buncie rzemieślników jaworskich w 1516 r. także biedota miejska miała prawo delegowania swoich reprezentantów do zgromadzenia stanów miejskich. Łącznie brało w nim udział około 40 przedstawicieli gminy miejskiej. Uchwały, zwane wilkierzami, podejmowane przez to gremium, dotyczyły głównie dochodów miejskich i sposobów gospodarowania nimi oraz wprowadzania zmian w obowiązującym prawie miejskim. Nie wiadomo dokładnie, kiedy odbyły się pierwsze sesje rady miejskiej w takim składzie. Wiemy na pewno, że organizowano je w ostatnim 20-leciu XIV w., a kontynuowano przez stulecia XV i XVI. Wskazują na to dokumenty wystawiane przez radę miejską Jawora od 1380 r. Zawierają one we wstępie następującą formułę: *Za zgodą nestorów, ławników i cechmistrzów.* W 1394 r. dodano jeszcze: *za wiedzą i zgodnie z wolą całej gminy.* W sprawach mniejszej wagi burmistrz zwoływał członków obu rad i ław miejskich oraz przedstawicieli trzech najliczniejszych cechów, które nie były reprezentowane w najwyższych organach władzy miejskiej. Wszystkie posiedzenia rady odbywały się w godzinach rannych.

W 1508 r. Jawor otrzymał od Władysława Jagiellończyka kolejny przywilej, zwany prawem wolnych wyborów rady miejskiej. *Wolność* wyboru polegała na tym, że radni wybierali się sami, bez ingerencji panującego. Ogół mieszczan nadal nie miał nic do powiedzenia w sprawach przedstawiania i głosowania na kandydatów do władz miejskich. Jaworscy radni wybierali swoich następców corocznie w środę popielcową. Nowa rada ustalała skład kolegium ławników i przysięgłych, decydowała, kogo z przedstawicieli gminy zapraszać na obrady zgromadzenia powszechnego, a przede wszystkim wyłaniała ze swego grona burmistrza. Po zakończeniu wyborów nowy burmistrz organizował na własny koszt huczną biesiadę. Taki przebieg wyborów trwający od średniowiecza do czasów pruskich, tj. do połowy XVIII w., demoralizował ich uczestników i sprzyjał szerzeniu się korupcji wśród urzędników.

Jeżeli przypadek zrządził, że stanowisko rajcy wakowało, wtedy obsadzano je konsulem z poprzedniej kadencji. Czasem sięgano do rezerw, jakie stanowili ławnicy lub przysięgli. Obowiązki starych radnych polegały na ich udziale we wszystkich posiedzeniach rządu miejskiego oraz zastępowaniu urzędujących konsulów. Wszyscy radni byli zwolnieni od opłacania podatków, otrzymywali zwrot kosztów podróży i inne wynagrodzenia tytułem rozmaitych odszkodowań

za straty poniesione w służbie miejskiej.

Najstarszym ze znanych pisarzy miejskich w Jaworze (*scriptor de Jawor)* był Jesco, wzmiankowany w 1292 r.[145], być może ten sam pisarz występował już w 1288 r. jako Joh(ann)[146]. Z 1324 r. pochodzi wzmianka o przełożonym szkoły (*rector scolarium),* magistrze (bakałarz-nauczyciel) Mikołaju i równocześnie jaworskim pisarzu miejskim[147]. W starej księdze miejskiej (obecnie w Archiwum Państwowym w Legnicy) występuje jako pisarz miejski (scriptor civitatis) Mikołaj Schafer. Funkcję pisarza w miejskiej kancelarii Jawora pełnił on w 1421 r., wcześniej ten zawód wykonywał w Bolesławcu, gdzie się urodził[148]. W Jaworze miał kram i dom w rynku.

Herb, patron i barwy miasta

Herby miejskie pojawiły się w XIII-wiecznej Polsce jako następstwo lokacji miast według wzorów zachodnioeuropejskich. Geneza herbu Jawora ma niewątpliwy związek z pochodzeniem pierwszej grupy osadników, którzy przybyli nad Nysę Szaloną na początku II połowy XIII w. z Frankonii. Z ich inicjatywy św. Marcin z Tours został wybrany patronem kościoła parafialnego i godłem Jawora, które nawiązywało do tradycji historycznej Franków. Św. Marcin bowiem jeszcze w okresie państwa Franków (V-IX w.) i podczas wypraw krzyżowych (XI-XIII w.) czczony był w sposób szczególny przez prosty lud i traktowany jako główny patron rycerstwa frankońskiego, a jego wizerunek na białym koniu i w zbroi rycerskiej zdobił barwne chorągwie Franków.

Najwcześniejsze zastosowanie znalazł herb w pieczęciach miejskich. Najstarsze z zachowanych pieczęci Jawora pochodzą z przełomu XIII i XIV w.[149] W ich polach widnieje św. Marcin na koniu i z aureolą dookoła głowy. Lewą ręką podnosi płaszcz, a prawą uzbrojoną w miecz rozcina go, aby podzielić się z ubogim. Za koniem widoczny jest stojący żebrak, wyciągający ręce. Jest to najbardziej spopularyzowana scena z życia św. Marcina, przedstawiana często w sztukach plastycznych, m.in. w dziełach malarskich Gerarda Davida, Antona van Dycka, Jeana Fouqueta, El Greca, Jacoba Jordaensa. Pisownia napisu otokowego *Sigilum-Buriensium-De-Jawor* (Pieczęć mieszczan Jawora) wskazuje, że najstar-

[145] CDS, t.VII, cz.3, SR 2219.
[146] CDS, t.VII, cz.3, SR 2053.
[147] CDS, t.XVIII, SR 4316.
[148] CDS, t. XXXV, s.63, nr 123.
[149] CDS, t. XVI, SR 2814.

szego tego znaku używano już w XIII wieku. Na podstawie wyników badań profesora Mariana Haisiga możemy również wnioskować, że przez kilkadziesiąt lat Jawor miał tylko jedną pieczęć herbową, która reprezentowała ogół mieszczan oraz istniejące i tworzące się wówczas urzędy miejskie, takie jak urząd wójta i zalążek rady miejskiej. O prawdziwości tej tezy świadczą owe pieczęcie na dokumentach z 1300[150] i 1304 r. traktujących o sprzedaży klasztorowi w Lubiążu przez wójta Jawora, Mikołaja, jego dochodów z łaźni miejskiej oraz o nadaniu w dok. 1304 r. klasztorowi w Lubiążu przez Kunegundę, wdowę po Hermanie, dóbr rodowych w Słupie.

Gdyby wójt miał własną pieczęć, byłby ją niewątpliwie użył przy tych okazjach. Dokument z 1300 r., oprócz wójta i książęcego starosty, podpisało także 5 mieszczan, wybranych przez ogół pospólstwa miejskiego na swoich przedstawicieli, którzy tworzyli w tym okresie zalążek rady miejskiej. W Jaworze liczba radnych przez całe średniowiecze wynosiła 5. Walter podpisał się pierwszy, a to znaczyło, że pełnił funkcję zwierzchnika w stosunku do pozostałych czterech i ogółu mieszczaństwa. Był więc kimś w rodzaju nieurzędującego burmistrza na początku czasów wójtowskich, kiedy samorząd miejski znajdował się dopiero we wstępnej fazie rozwoju.

Wyobrażenie herbu Jawora zachowane na rozmaitych pieczęciach miejskich do końca trzeciej ćwierci XVI w. i w gotyckim portalu z połowy XIV w., zdobiącym wejście do prezbiterium kościoła parafialnego w Jaworze, są prawie identyczne z XIII- wiecznym godłem herbowym, które stanowi udokumentowaną podstawę i punkt wyjścia do wszelkich rozważań na temat symboliki herbu Jawora. Godła napieczętne we wspomnianym okresie różnią się tylko drobnymi detalami heraldycznymi, m.in. nakryciem głowy świętego, pozycją żebraka i odwróceniem głowy konia. Święty Marcin z portalu ma na głowie mitrę biskupią, w drugiej pieczęci sekretnej z końca XV wieku – mitrę książęcą, a w najstarszej pieczęci jego głowę otacza aureola, symbol świętości; w pierwszej pieczęci sekretnej, która zachowała się na dokumentach z lat 1318-1360-1364-1432, koń ma głowę odwróconą do tyłu, tak jakby przyglądał się scenie obdarowywania biedaka częścią płaszcza; w jedynym zachowanym odcisku drugiej pieczęci sekretnej żebrak przedstawiony jest w pozycji siedzącej przed koniem.

[150] CDS, t. XVI, s. 62-63, SR 2814. C. Grünhagen i C. Wutke, redaktorzy tego tomu Kodeksu, piszą o pasku pergaminowym, na którym umieszczona była najstarsza pieczęć Jawora. R. Stelmach, op. cit., s.70-71, nr 940, pisze o dokumencie z 16.10.1304 r. przechowywanym w AP we Wrocławiu, w którym pozostały jedynie nacięcia na pasku pergaminowym po wycięciu pieczęci miasta Jawora; Także M. Haisig, *Herb miasta Jawora...* Jawor 1986, s.3, pisze, że pieczęci podanej przez autora (Gumowskiego M.) z 1304r. nie ma już przy dokumencie.

Tak więc przez trzy stulecia (około 1275-1575), w tym okres polski do 1356 r. i piastowski do 1392 r., przedstawiano w jednej tarczy herbowej godło Jawora, czyli św. Marcina w scenie dzielenia się płaszczem przed bramą miasta Amiens. **W legendach otokowych zaś występowała zawsze polska nazwa - *Jawor* lub *Javor*.** Poczynając od 1587 r. nastąpił prawdziwy przewrót w treści obrazowej i opisowej pieczęci herbowych Jawora.

Ryc. 44-45. Z lewej: Tympanon portalu wejścia do prezbiterium kościoła św. Marcina. XIV w. Z prawej: Herb Jawora wzorowany na najstarszej pieczęci Jawora z końca XIII w.

Od schyłku XVI w. w pieczęciach miejskich zaczęto używać herbu złożonego z dwóch tarcz, co jest w świetle reguł heraldycznych zjawiskiem dość rzadkim, zwłaszcza gdy chodzi o herby miejskie. W tarczy prawej, heraldycznie ważniejszej, przedstawiano czerwono-srebrną (białą) szachownicę, którą – według powierzchownej znajomości historii regionalnej - zakwalifikowano jako *herb dawnego księstwa Piastów jaworskich*. W polu tarczy lewej umieszczono św. Marcina z żebrakiem w pozycji siedzącej, wzorując się na pieczęci z końca XV wieku. Obie tarcze, zgodnie z regułą tzw. heraldycznej kurtuazji, są pochylone ku sobie, a u góry połączone hełmem prętowym ozdobionym klejnotem w postaci półkolistego pęku pawich piór, który stanowił znak rozpoznawczy książąt linii jaworsko - świdnickiej. Górę i boki obu tarcz ozdobiono labrami o motywach liści akantu. Z zapisów otokowych pieczęci miejskich znikły ślady polskości. Nazwa *Jawor* została zastąpiona łacińską *Jauraviensis*, wyprowadzoną od wchodzącego do powszechnego używania niemieckiego terminu *Jauer*, który ani po niemiecku, ani po polsku nic nie znaczył.

Czerwono-srebrna szachownica samowolnie przyjęta przez radę miejską i upowszechniona w XVII w. nigdy nie była godłem herbowym książąt linii jaworsko-świdnickiej. Na Śląsku Średnim i Dolnym - inaczej Śląsku wrocławskim, stanowiącym dziedzictwo Bolesława Wysokiego, jednolitym za czasów Henryka Brodatego i Henryka Pobożnego, a podzielonym dopiero po 1241 r. na szereg drobnych księstw, m. in. jaworskie i świdnickie - godłem herbowym wszystkich książąt stał się znak Henryka Brodatego z pieczęci z 1221 r. w postaci czarnego orła z białą przepaską w kształcie sierpa księżyca między rozpostartymi skrzydłami na złotym (żółtym) tle. Często książęta dolnośląscy używali też orła Henryka Pobożnego, w którym na środku przepaski widnieje krzyż. Godło herbowe Henryka Brodatego przyjęli za swoje wszyscy książęta jaworsko - świdniccy: Henryk (późniejszy Henryk V wrocławski), Bolko I, Henryk I jaworski i Bolko II. Elementem herbu, który pozwalał odróżnić książąt jaworsko-świdnickich od innych linii książąt dolnośląskich, był klejnot w postaci skrzyżowanych półkolistych grzebieni z pawich piór.

Śląskie dzieje czerwono - srebrnej szachownicy zaczynają się w latach 1310-1330[151]. W tym czasie występuje ona na pieczęciach Bolesława III legnicko-brzeskiego jako element o drugorzędnej wartości. Przeniesienia szachownicy z klejnotu herbowego na tarczę dokonał w 1343 r. Wacław I legnicki, syn Bolesława III. Wacław I obrał szachownicę za godło herbowe księstwa brzeskiego i potraktował ją jako równorzędną, a nawet ważniejszą od pierwotnego herbu Piastów wrocławskich (orła Henryka Brodatego), ponieważ nowy herb umieścił w czteropolowej tarczy w polu pierwszym i trzecim, a orła w polu drugim i czwartym. To był pierwszy czteropolowy herb na Śląsku. Pole pierwsze oznaczało pole górne z prawej heraldycznie strony. Pozostałe określa się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Tenże Wacław I po śmierci ojca i macochy sprzedał w 1358 r. Bolkowi II świdnicko-jaworskiemu połowę księstwa brzeskiego. Stąd herb tego nabytku terytorialnego, szachownica, znalazł się w latach 1370-1376 na pieczęci księżnej Agnieszki, żony Bolka II, obok orła dolnośląskiego Henryka Pobożnego. Również w rzeźbionej przed 1380 r. płycie sarkofagowej Bolka II, znajdującej się w Krzeszowie, głowa ostatniego Piasta świdnicko-jaworskiego w mitrze książęcej spoczywa na hełmie i stylizowanym klejnocie w postaci szachownicy. **Lewą ręką trzyma jednak Bolko II tarczę z orłem Piastów dolnośląskich. Nie ma w niej śladu szachownicy, podobnie jak w zachowanych pieczęciach tego**

[151] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Praca zbiorowa pod red. Władysława Semkowicza. Kraków 1936, t. 3, s.504-510.

księcia. To są jedyne, przypadkowe i krótkotrwałe powiązania książąt - głównie zresztą świdnickich, a dopiero na drugim miejscu jaworskich - z brzeską szachownicą. Nie miało to jednak żadnych bezpośrednich związków z Jaworem i trudno na tej podstawie doszukać się heraldycznego uzasadnienia obecności szachownicy w herbie Jawora i księstwa jaworskiego. Ale sprawa genezy szachownicy, jako herbu księstwa jaworskiego, nie jest przesądzona i wymaga dalszych badań.

W XVI stuleciu, nazywanym złotym wiekiem, Jawor - podobnie jak większość miast śląskich - przeżywał okres prosperity. Do pełnego szczęścia potrzebny był patrycjatowi, sprawującemu rządy w mieście, okazały herb, dorównujący przepychem herbom rodów panujących. Rada miejska, nie bacząc na reguły i tradycje heraldyczne, wywiązała się z tego zadania, sprawiając miastu unikatowy herb dwutarczowy o bogatej kolorystyce. Do św. Marcina na jednej tarczy dodano drugą tarczę z dwukolorowymi kwadracikami ułożonymi w szachownicę. Całość ozdobiono elementami wziętymi z herbów książęcych i rycerskich, tj. hełmem, klejnotem i labrami[152]. Wyobrażenia św. Marcina i czerwono-srebrnej szachownicy, czyli godła herbowego księstwa brzeskiego, dotrwały w herbie Jawora do II wojny światowej. W Polsce Ludowej herby miejskie, w związku z ustawą o radach narodowych jako organach władzy państwowej, zostały zastąpione przez godło państwowe.

Ryc. 46. Dwutarczowy herb Jawora sprzeczny z zasadami heraldyki i dziejami miasta. Północno-zachodni narożnik ratusza, obok głównego wejścia.

[152] M. Haisig, op. cit., s. 7-9.

Jesienią 1990 r., kiedy herby miejskie nabrały znowu znaczenia znaku prawnego, radni I kadencji odrodzonego samorządu terytorialnego opracowując Statut Gminy, zatwierdzili herb Jawora nawiązujący swoją treścią obrazową do najstarszej pieczęci miejskiej, której XIII-wieczny rodowód sięga tradycji polskiego Jawora, a w napisie otokowym widnieje polska nazwa *Jawor.*

Po pięciu latach Rada Miejska II kadencji (1994-1998) za namową pseudo-doradców zdecydowała się w 1995 r. na zmianę herbu. Radnym bardziej się podobał rozbudowany na dwóch tarczach, mieniący się ozdobami i barwami herb z czasów habsbursko-pruskich, aniżeli skromny kolorystycznie i obrazowo herb piastowskiego Jawora ze św. Marcinem jako patronem miasta.

Dopiero zamówiona *Opinia w sprawie herbu miasta Jawora* w Polskim Towarzystwie Heraldycznym pozwoliła Radzie Miejskiej zrozumieć, że popełniono poważny błąd, decydując się na zmianę przyjętego w 1990 r. herbu miasta. Fragment *Opinii.. z* 30 VII 1996 r podpisanej przez prezesa PTH Stefana K*uczyńskiego: PTH przychyla się do opinii wybitnego specjalisty prof. dra M. Haisiga i uważa, że herb z przedstawieniem św. Marcina jako patrona miasta Jawora uznać trzeba za rzeczywisty i historycznie udokumentowany herb miasta. Stoi za nim tradycja siedmiu wieków istnienia i nie ma potrzeby wprowadzania jego zmiany przez przydanie tarczy z herbem...według pieczęci miasta Jawora z drugiej połowy XVI w. Jedną z zasad obowiązujących we współczesnej heraldyce miejskiej jest nawiązanie do najstarszej postaci herbu miasta. W przypadku miasta Jawora jest to herb z przedstawieniem Św. Marcina na koniu, odcinającego mieczem połę płaszcza dla stojącego za nim (lub siedzącego pod nim) żebraka, znany z odcisków pieczęci miejskich od początku XIV w., w rzeczywistości jednak starszy...*

Przyjęcie w Statucie Gminy Jawor herbu wzorowanego na pieczęci miejskiej ze schyłku XVI w. , złożonego z dwóch tarcz...naszym zdaniem nie jest celowe. ***Mający dawną, siedmiowiekową metrykę herb miasta Jawora nie wymaga wzbogacenia czy udostojnienia innymi symbolami. Więcej nawet, jako zabytek przeszłości, na równi z innymi zabytkami, powinien być chroniony przed nieuzasadnionymi poprawkami...***[153]

Opinia prof. Mariana Haisiga w kwestii herbu miasta Jawora, na którą powołał się doc. dr hab. Stefan K. Kuczyński: *W świetle przedstawionej dokumentacji dwóch odmiennych postaci miejskiego herbu, spróbujmy odpowiedzieć*

[153] Opinia Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w sprawie herbu miasta Jawora w maszynopisie z 30.07.1996r.

na pytanie, którą z nich uznać należy za właściwy, historycznie uzasadniony herb Jawora?

Przyjęcie w XVI w. do zmienionego godła miejskiego dwóch tarcz... wprowadziło nową strukturę godła, obcą heraldyce miast polskich, a w szczególności śląskich, ale odpowiadało ambicjom rady miejskiej i miejscowego patrycjatu. Ta zmieniona i wzbogacona treściowo postać herbu przyjęta samorzutnie przez miasto, nigdy – jak wiemy – nie doczekała się oficjalnego zatwierdzenia dyplomem herbowym przez dwór królewski w Pradze. Natomiast zachowany w zmienionej postaci herbu św. Marcin jako patron miasta, już w XIII w. przyjęty przez społeczność, ustalił się w godle miejskim. ***Tylko w jego postaci uświęconej tradycją siedmiowiekowego istnienia uznać trzeba rzeczywisty i historycznie udokumentowany herb Jawora...***[154]

Barwy herbu Jawora z czasów piastowskich ustalone na podstawie herbarza H. Saurmy i wskazówek prof. Haisiga, uzyskanych przez autora podczas konsultacji u prof. M. Haisiga 17 IV 1985 r.: Tło tarczy – błękitne; postacie św. Marcina i nędzarza, koń i miecz - srebrne (białe); płaszcz świętego i przepaska na biodrach żebraka – czerwone; aureola dookoła głowy świętego – złota (żółta). Najważniejszą czynnością przy stanowieniu barw miasta, jest ścisłe przestrzeganie ustalonych barw herbu i prawideł heraldyki, z których wynika, że barwa tła herbowego umieszczona jest u dołu flagi, natomiast przeważający kolor godła herbowego – u góry.

Na tej podstawie konstatujemy, że flaga Jawora powinna być srebrno (biało) – błękitna, ponieważ godłem herbowym miasta jest srebrna (biała) postać św. Marcina na srebrnym (białym) koniu w błękitnym tle. Barwy flag, mających pasy poziome, wymienia się od góry. Właśnie dlatego flaga Polski jest biało-czerwona, a flaga Jawora ma być srebrno (biało)-błękitna. Na flagach z reguły nie umieszcza się godeł, choć nie jest to sprzeczne z zasadami weksylologii. Na sztandarach, których barwy ustala się według tych samych reguł, przedstawia się zazwyczaj godło herbowe. Na sztandarach (chorągwiach), mających pionowy układ pasów, barwy wymienia się od drzewca. Godło herbowe i barwy miasta symbolizują samorząd miejski. Jeżeli samorządu nie ma, herb i barwy miasta tracą ważność.

---

[154] M. Haisig, op. cit., s.10.

Rynek średniowiecznego Jawora lokacyjnego

Główny plac miasta wytyczono podczas I fazy lokacji w miejscu krzyżowania się głównych dróg przebiegających przez Jawor z zachodu na wschód i z północy na południe. Kształt prostokąta przybrał wskutek znacznego wydłużenia traktu wschód-zachód. Jego wymiary mierzone od zewnętrznych elewacji podcieni, wynoszą 140 x 65 m i prawie 1 ha powierzchni. Dla porównania rynek wrocławski ma 175 x 208 m (ok. 3,6 ha), krakowski 200x200 m (4 ha), warszawski 70 x 94 m (0,6 ha). Dawni jaworzanie dzielili główny plac miasta na Rynek Górny (Mały), tj. część wschodnią od strony ulic Staromiejskiej i Staszica oraz Rynek Dolny (Wielki), obejmujący stronę zachodnią od ulic Chrobrego i Grunwaldzkiej.

Najstarszą, obok sukiennic, budowlą publiczną jaworskiego rynku, pochodzącą z przełomu XIII i XIV w., jest dolna część wieży ratuszowej, zbudowana na planie kwadratu[155]. Nie zmieniły jej pożary, przebudowy ani burze dziejowe, przewalające się przez Jawor. Jest nadal niemym świadkiem ponad 700-letniej historii miasta.

Gotycki ratusz, przylegający do północnej ściany wieży, wymieniony został po raz pierwszy w piśmie cechowym sukienników z 1373 r.[156] Niestety, źródła nie przekazały nam nic bliższego o tej budowli. Jego pozostałością jest gotycka wieża, o której piszemy powyżej. Wieża ratuszowa pełniła od początku swego istnienia rozmaite funkcje. Do czasu zawieszenia zegara była wieżą targową, skąd dzwoniono na rozpoczęcie i zakończenie targu. Nie wiadomo, od kiedy służyła jako wieża zegarowa. Wrocław miał zegar wybijający i wskazujący godziny już w 1368 r. Ze względu na tę datę można domniemywać, że w Jaworze zegar wieżowy został zawieszony nie później niż w XV w. Potwierdzenie, że Jawor miał zegar w pierwszej połowie XVI w., znajdujemy w źródłach opisujących budowę nowej wieży kościoła Św. Marcina w 1534 r. Pod galeryjką, obiegająca szczyt nowej wieży kościelnej, mieściła się izba dzwonnika, który miał m.in. powtarzać uderzenia godzin za zegarem wieży ratuszowej.

---

155 *Studium historyczno-urbanistyczne miasta Jawora* w oprac. W. Wilczyńskiej-Koper. PKZ. Wrocław 1980 (maszynopis), s.68.

156 J. Pilch, *Zabytki architektury Dolnego Śląska*. Wrocław 1978, s. 91; *Zabytki sztuki w Polsce – Śląsk*. Warszawa 2006, s.348.

Ryc. 47. Dolna część wieży ratuszowej zbudowana na planie kwadratu. Przełom XIII i XIV w.

W 1537 r. wieżę ratuszową nadbudowano do dzisiejszej wysokości, dodając do podstawy na planie kwadratu – część w kształcie ośmiościanu foremnego z galeryjką widokową obiegającą ośmiościenny segment, stanowiący podwalinę dwukondygnacyjnego hełmu, wieńczącego budowlę. Wysokość wieży ratuszowej liczona od poziomu placu rynkowego do chorągiewki zawieszonej na igliczce hełmu wynosi 65 m.

W tym samym czasie (ok. 1537 r.) udekorowano narożniki najwyższej kondygnacji wieży ośmioma piaskowcowymi figurami naturalnej wielkości (ok. 170 cm). Specjaliści z wrocławskiej Pracowni Konserwacji Zabytków twierdzą, powołując się na ekspertyzę Janusza Kębłowskiego, że wykonano je w ostatnim dwudziestoleciu XIV w., a więc w okresie rozkwitu sztuki gotyckiej. Zespół 8 posągów na wieży jaworskiego ratusza przedstawia program politycznego położenia księstwa jaworsko - świdnickiego w II połowie XIV w. Patrząc od środka pierzei rynkowej z apteką *Pod Arkadami*, po prawej stronie zegara wieżowego

widzimy rzeźbę cesarza Karola IV, sukcesora Jawora i Świdnicy. Na lewo od niego jest figura księcia Bolka II, a na prawo – Wacława IV, syna księżniczki Anny jaworskiej i Karola IV, króla Czech w latach 1378 – 1419.. Trzech kolejnych panów na Jaworze – Bolko II, Karol IV i Wacław IV – występuje w otoczeniu 5 rycerzy, którzy wykonują hołdownicze gesty[157].

Najniższa kondygnacja wieży ratuszowej służyła przez kilka stuleci jako loch więzienny, a w górnej, odpowiadającej I piętru dzisiejszego ratusza, przechowywano cenne dla miasta dokumenty.

Analiza dostępnych źródeł, zwłaszcza widoku miasta Wernera, upewnia nas w przekonaniu, że Jawor miał pierwotnie ratusz gotycki o XIV-wiecznej metryce, któremu poprzez stopniową przebudowę w XVI w. nadano cechy budowli renesansowej.

W tłumaczeniu dokumentu wystawionego w Krzeszowie 11 VI 1352 r. przez księcia Bolka II jest m. in. mowa o tym, że jego wystawca **nadał** krzeszowskiemu klasztorowi cystersów dochody z 2 ław mięsnych oraz domu kupców (camera mercatoria) w Jaworze[158]. Z treści dokumentu nie wynika, kiedy został zbudowany jaworski dom kupców (sukiennice), po którym do dzisiaj pozostały dwukondygnacyjne piwnice pod budynkiem teatru. Może w okresie rządów Bolka I, który nie tylko ufundował klasztor cystersów w Krzeszowie, ale wielokrotnie wyposażał go w różne źródła dochodów. Wśród nich były z pewnością roczne czynsze z ław, a być może także z sukiennic (?). W wymienionym dokumencie jest jednak mowa **o nadaniu, a nie potwierdzeniu dochodów nadanych przez poprzedników Bolka II.**

Dom kupców (sukiennice) pełnił od pierwszych dziesięcioleci Jawora lokacyjnego funkcję centrum handlowego miasta. Mieściły się tu przede wszystkim kramy bogatych kupców, a także stanowił najstarszą siedzibę wójta, zalążków rady miejskiej, sądu i pisarza. Na planie Wernera z 1754 r. miał kształt dużej, dwukondygnacyjnej hali krytej dwuspadowym dachem. Przed nim od strony zachodniej miał stać budynek wagi miejskiej. Ze źródeł pisanych i planu wynika, że ta budowla niewiele się zmieniła od XIV w.

Rynek Jawora, podobnie jak wielu miast śląskich, otoczony był w średniowieczu drewnianymi domami z podsieniami na słupach, zwanymi też podcieniami, ponieważ dawały ochronę przed deszczem i upałem. Podcienie stanowiło otwarte z trzech stron zewnętrzne pomieszczenie w przyziemiu budynku, nad

---

[157] J. Kębłowski, *Dzieje sztuki polskiej...* Warszawa 1987, s. 44 i 55.

[158] *Regesty śląskie* pod red. W. Korty. Wrocław 1983, t. II (1349-1354), s. 249-250, nr 701.

którym znajdowały się izby mieszkalne wyższych kondygnacji. Poprzedzało ono główne wejście do domu, a ściśle mówiąc, do warsztatu rzemieślniczego lub kramu kupieckiego. Kram miał połączenie z sienią, skąd prowadziły schody do głębokiej piwnicy i pomieszczeń mieszkalnych na piętrach. Piwnice, czasem dwukondygnacyjne, służyły jako składy i magazyny. Rzut przyziemia (parteru) w wielu starych domach mieszczańskich w rynku i na sąsiednich ulicach pozostał niezmieniony do dzisiaj. Tylko w miejscu kramu znajduje się teraz sklep lub przestronna część sieni, która dalej zwęża się i prowadzi na klatkę schodową oraz do drzwi na podwórze. Wśród wielu warunków i przyczyn , które złożyły się na powstanie i rozwój podcieni, dominowały względy praktyczne. Otaczano nimi rynki głównie tych miast, w których odbywały się targi i jarmarki, mające znaczenie regionalne. Chodziło o uzyskanie jak najwięcej miejsca dla wystawianych towarów i udostępnienie ich dużej liczbie kupujących, niezależnie od warunków atmosferycznych.

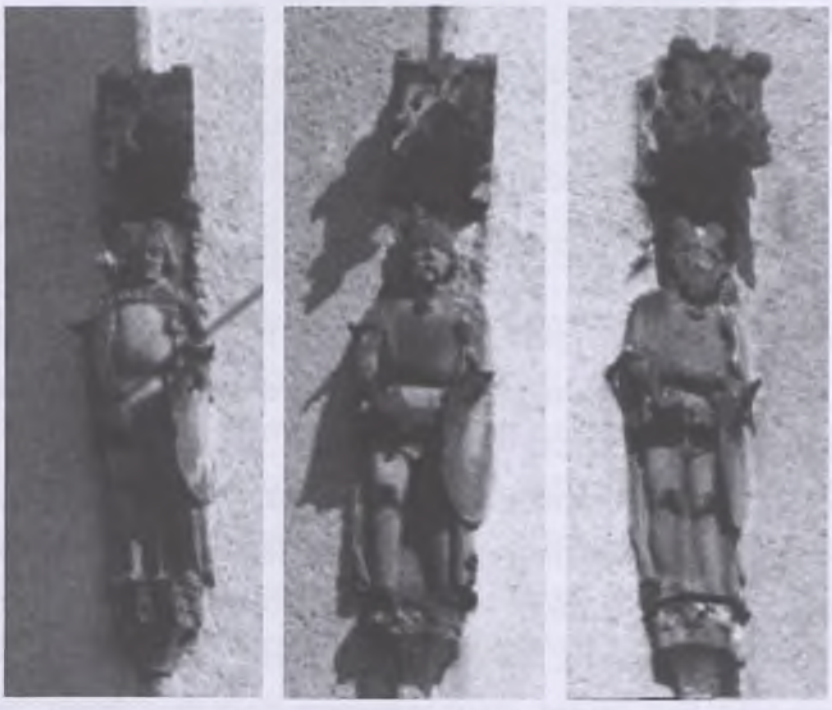

Ryc. 48. Od lewej: Książe Bolko II – naturalnej wielkości piaskowcowa figura gotycka na wieży ratuszowej. Około 1380-1390r.; Król czeski Karol IV, małżonek księżniczki jaworsko-świdnickiej Anny; Król czeski Wacław IV, syn księżniczki Anny i Karola IV. 1998r. Fot. Czesław Czekiel.

Nawiązując do ilustracji przedstawiającej podziemie pałacu księżnej Agnieszki, małżonki Bolka II, przy ul. Legnickiej 17 (na frontowej ścianie tablica pamiątkowa), powtarzam za nieudokumentowaną i niesprawdzoną w naszych czasach informacją, że zachowane (?) lochy rezydencji książęcej przy bramie

Legnickiej były połączone podziemnym przejściem z kościołem św. Marcina, a kościół z zamkiem. Resztki tych podziemnych przejść miały się zachować do dzisiaj (?)[159].

Ryc.49. Zabudowa śródrynkowa w widoku miasta z 1754r. według Wernera. Zbiornik na wodę, pręgierz, stary ratusz, inne usytuowanie wieży ratuszowej, sukiennice w miejscu dzisiejszego teatru, drewniane budy śledziowe od strony ul. Legnickiej.

Na przełomie XIX i XX w. Jawor stał się wielkim placem budowy. W trakcie wznoszenia nowych domów i zakładania kanalizacji w obrębie murów obronnych, m.in. na obecnej ul. Żeromskiego (Weberstrasse), znajdowano jamy ofiarne wkopane w kątach średniowiecznych domostw, a w nich garnki o średnicach 25 – 40 cm wypełnione resztkami kości świńskich po pieczeni wieprzowej, prosem, orzechami, mlekiem i winem. Jadło stawiano złym duchom, aby były spokojne i nie wyrządzały krzywdy mieszkańcom domu. Znaleziska te datowano na stulecia XIII – XV[160] lub 1250-1600 r.[161] i nazywano świadkami początków miasta. Piwnice (ryc. 50) są być może częścią pałacu księżnej Agnieszki, żony Bolka II.

---

[159] *Heimatbuch 1982...*, op. cit., s. 73. Kurt Clausnitzer, autor tego tekstu, myli się jednak pisząc o księżnej Agnieszce, żonie Henryka I jaworskiego. Chodzi rzeczywiście o Agnieszkę, ale małżonkę Bolka II, która podobno w latach 1346-1392 bywała w jaworskim pałacyku położonym przy Bramie Legnickiej; O. Koischwitz, op. cit., s. 33.

[160] O. Koischwitz, op. cit., s. 60.

[161] F. Neumann, *Jauerscher Bauopferfund aus dem 15. Jahrhundert,* w: *Unsere Heimat.* Beilage zum *Jauerschen Tageblatt* Nr 15 z 28.04.1929r.

Ryc. 50. Widok piwnicy przy ul. Legnickiej 17 w Jaworze, za: W. Wilczyńska-Koper, *Studium historyczno-urbanistyczne m. Jawora.* Wrocław 1980 r.

System obronny średniowiecznego Jawora

Prawie wszystkie wiadomości dotyczące Jawora w stuleciach X-XII należą do zagadnień hipotetycznych i wymagają weryfikacji naukowej. Kompleksowe badania archeologiczne, po 1945 r. prowadzono jedynie pobieżne w zamku piastowskim i na terenie byłego klasztoru franciszkańskiego (obecnie muzeum), mogłyby wyjaśnić wiele problemów budzących dziś wątpliwości. Zwłaszcza gruntowne badania w obrębie ul. Starojaworskiej, murów, fosy i nasypu ziemnego średniowiecznego systemu obronnego, zamku i kościołów św. Barbary i św. Marcina rzuciłyby więcej światła na historyczny początek Jawora jako miejscowości, osady lub osad w granicach administracyjnych dzisiejszego miasta. Trudność leży w tym, że zlecone badania archeologiczne są kosztowne, a w średniowiecznym Jaworze nie działo się nic tak wyjątkowego, co miałoby wpływ na historię kraju i mogło zachęcić ośrodki naukowe do zaplanowania rutynowych prac eksploracyjnych na jego terenie.

Mury obronne w Jaworze zaczęto wznosić w trzeciej ćwierci XIII w.[162] Budowano je z kamieni rozmaitego pochodzenia: polnych, rzecznych, łamanych. Od zarania system obronny Jawora sprzężony był z zamkiem. Murowane systemy obronne średniowiecznych miast stanowiły – pod względem ilości zużycia materiałów budowlanych, czasu i wysiłku ludzkiego – gigantyczne inwestycje. Wznoszono je i modernizowano przez kilka kolejnych stuleci. W Jaworze na przykład już w 1292 r. Bolko I nakazał, podobno, naprawę istniejących murów i wybrukowanie jaworskiego rynku[163].

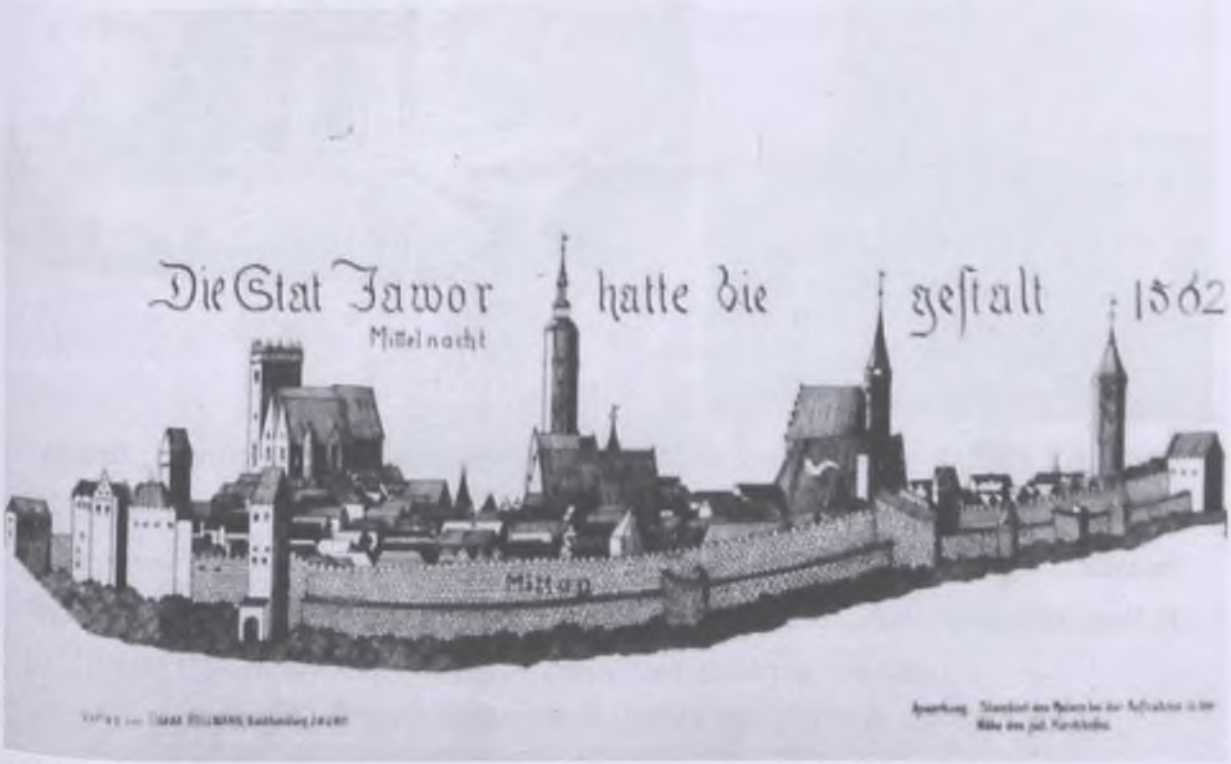

Ryc. 51. Najstarszy zachowany widok Jawora z 1562 r. Twórca panoramy patrzył na miasto od strony dzisiejszego cmentarza żydowskiego przy ul. Głuchej.

[162] O. Koischwitz, op. cit., s. 76; G. Schönaich, *Die alte Jaursche Stadtbefestigung.* Jauer, 903, s.6.
[163] H. F. E. Fischer, *Geschichte und Beschreibung...*, op. cit. Jauer 1803, część I od 900 do 1526, s. 79-80; pisząc o poleceniu Bolka I w 1292r. nakazującym naprawę miejskich murów obronnych Jawora, Fischer nie powołuje się na żadne źródła.

Ryc. 52 i 53. Z lewej: Wieża Strzegomska w końcu XX w. Z prawej: Bramy Legnickie w murze zewnętrznym i wewnętrznym. Połowa XVIII w. Według widoku miasta narysowanego przez F. Wernera w 1754 r. i rysunków bram jaworskich F. Neumanna. Źródło: *Urkundliche Chronik der Familien Bartsch* i *Heimatbuch 1982 der schlesischen Kreise Jauer-Bolkenhain*.

W starych księgach magistrackich Jawora spotyka się często zapisy wydatków dotyczących podwyższania i rekonstrukcji murów miejskich. Pozwalają one wyobrażać sobie wygląd miejskiego systemu obronnego w XIV i XV w. Jawor otoczony był w owym czasie jedną linią murów obronnych, w których tkwiły cztery bramy warowne, umieszczone w najniższych kondygnacjach wież bramnych. W wielokondygnacyjnej wieży Bramy Bolkowskiej (w widoku z 1562 r. na tle kościoła św. Marcina) widoczny jest wjazd, zamykany prawdopodobnie drewnianą kratą kutą żelazem, którą podnoszono na łańcuchach za pomocą dźwigu. Kondygnacje wyższe służyły jako pomieszczenia dla straży miejskiej.

Ryc. 54. Bramy Strzegomskie. Połowa XVIII w. Źródła jak w ryc.53.

Ryc. 55. Bramy Bolkowskie (także na I stronie okładki).

Ryc. 56. Bramy Złotoryjskie. Źródła jak w ryc. 53.

Obok Bramy Strzegomskiej (prawa strona najstarszego widoku miasta), stała luźno wewnątrz murów wieża obronna, zwana Wieżą Strzegomską, najstarsza z zachowanych do naszych czasów część średniowiecznego systemu obronnego Jawora. Według F. Neumanna[164] zbudowano ją w 1153 r., G. Schönaich[165] jest zdania, że została wzniesiona w połowie XIII w. łącznie z najstarszymi odcinkami murów obronnych. Ma około 25 m wysokości, a grubość murów kamiennych wynosi prawie 2 m. Najniższą część Wieży Strzegomskiej, dostępną jedynie przez otwór w sklepieniu, zbudowano na planie kwadratu, górą przechodzi w ośmioboczną pryzmę zakończoną tarasem, pełniącym funkcję głównego stanowiska obronnego, i murowanym hełmem w kształcie zredukowanego ostrosłupa, zakończonego krzyżem kardynalskim. Między lochem więziennym w części zbudowanej na planie kwadratu, a tarasem na szczycie wieży, znajdowały się jeszcze dwie kondygnacje. Niższa to pomieszczenie gospodarcze i magazynowe, wyższa, pod szczytem, mieściła część mieszkalną, zwaną strażnicą.

Ryc. 57. Częściowo odnowione w latach 90. XX w. mury miejskie między ul. Legnicką a Bankiem PKO BP.

Wieża dostępna była z zewnątrz jedynie na poziomie drugiej kondygnacji (pomieszczenie gospodarcze) poprzez drabiny bądź wyciągi. Ślad po zamurowanym wejściu do dolnej części wieży, widoczny z ul. Strzegomskiej, powstał w XVIII w., kiedy budowla służyła jako miejsce produkcji prochu strzelniczego. Łączność między kondygnacjami odbywała się za pomocą wąskich schodów

[164] F. Neumann, *Der Stock im Rathausturm zu Jauer,* w: *Unsere Heimat* – Beilage zum *Jauerschen Tageblatt* nr 5 z 16.12.1928r., s. 1.
[165] G. Schönaich, *Die alte Jauersche Stadtbefestigung.* Jauer 1903, s.6.

wykutych w murach wewnątrz wieży. Wieża Strzegomska stanowiła najmocniejszy punkt w systemie obronnym Jawora. Oprócz wieży ostatniej obrony pełniła funkcję obserwacyjną i strażniczą, osłaniając w razie potrzeby dostęp do Bramy Strzegomskiej i dużego odcinka murów miejskich od strony wschodniej. Dolna część do połowy XVI w. służyła jako więzienie. Bywało, że i w późniejszych latach korzystano z lochu Wieży Strzegomskiej. Tak było w 1586 r., kiedy stracono tutaj groźnego bandytę - rycerza Hansa von Zedlitza.

W związku z wprowadzeniem na szerszą skalę broni palnej, przeprowadzono w latach 1510-1538 modernizację systemu obronnego Jawora. **Stan fortyfikacji miejskich po wykonaniu tych prac przedstawia obraz miasta z 1562 r.** (ryc. 51, s.91) **i rysunek planu Jawora Wernera z 1754 r.** (ryc. 36, s.68). Miasto zostało otoczone dodatkowo pierścieniem niskiego muru zewnętrznego. Przed murem zewnętrznym, który podobnie jak wewnętrzny tworzył wokół miasta obwód zamknięty, wykopano rów i usypano nasyp ziemny. W przestrzeni między obu liniami murów, czyli w tzw. międzymurzu, znajdowały się XIII-wieczne fosa i nasyp. Średniowieczne mury obronne unowocześniono. Częściowo zamurowano przestrzenie między blankami, pozostawiając wąskie strzelnice dla hakownic. Przykładem takich zmian jest zachowany fragment muru na zapleczu budynku przy ul. Chrobrego 17.

Jawor pod własnymi książętami

Rozwój Jawora przedlokacyjnego, podobnie jak wielu innych miejscowości na Śląsku, został powstrzymany przez najazd Mongołów w 1241 r., którzy w drodze powrotnej spod Legnicy prawdopodobnie zniszczyli podgrodzie jaworskie. Zastój trwał jednak krótko. Świadczą o tym materiały źródłowe z 1242 r., w których mówi się o kupcach jaworskich i proboszczu Jawora.[166] W drugiej połowie XIII w. utworzono dekanat jaworski, a proboszcz Mateusz Drachwicz (krakowianin) otrzymał przypuszczalnie nominację na pierwszego dziekana Jawora.

W latach 1263-1264 do Jawora dotarła pierwsza grupa kolonistów frankońskich z terenu biskupstwa Moguncji. Rozpoczął się proces nadawania Jaworowi praw miejskich według wzorów zachodnioeuropejskich. Najwcześniejsza wzmianka o Jaworze już jako mieście (łac. civitas) lokowanym znajduje się w dokumencie księcia Henryka, wystawionym w Jaworze pod datą 1275. Rok 1275 jest więc datą informującą, że wieloletni proces lokacji Jawora przebiegał przypu-

[166] CDS. *Quellen zur Schlesischen Handelsgeschichte bis 1526.* Breslau 1940, t. 1, s. 94-95, nr 119; Powołuje się także na to źródło K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. I, cz. 1, s.452.

szczalnie na przełomie trzeciej i czwartej ćwierci XIII w. (1265-1285), a nie w pierwszej połowie XIII stulecia, jak sugerują niektórzy historycy niemieccy i polscy.

Książe Henryk urodził się w 1248 lub 1249 r. jako syn księcia Bolesława Rogatki i Jadwigi, córki hrabiego Anhaltu. Anhalt jest nazwą krainy historycznej, położonej współcześnie w Niemczech nad środkową Łabą (główne miasto Dessau). Z linii książąt anhalcko-zerbst wywodziła się m.in. caryca rosyjska Katarzyna II. W grudniu 1261 r. Henryk, jako kilkunastoletni chłopiec, wraz z ojcem brał udział w ceremoniach koronacyjnych władcy Czech, Przemysła Ottokara II. Przez kilka następnych lat przebywał na zamku hradczańskim w Pradze, gdzie pobierał nauki i sposobił się do rządzenia księstwem. Uwieńczeniem dworskiej i rycerskiej edukacji Henryka była uroczystość pasowania go w 1264 r. - przez króla Ottokara – na rycerza.[167]

Dokumenty wydawane przez kancelarię książęcą w Legnicy wskazują, że Henryk został dopuszczony przez ojca do współrządów w 1267 r.[168] Czy już wtedy Bolesław Rogatka zamierzał wyodrębnić z dzielnicy legnickiej księstwo jaworskie? Takie rozumowanie nie jest pozbawione sensu, jeżeli przyjmiemy udokumentowany pogląd G. A. Stenzela (Stenzel) o utworzeniu księstwa jaworskiego już w 1272 r.[169] i sugestie K. Jasińskiego o zawarciu w 1273 r. małżeństwa Henryka z Elżbietą, córką księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego.

Według Romana Grodeckiego książę Henryk został wyposażony w 1274 r. przez swego ojca w odrębną dzielnicę książęcą ze stolicą w Jaworze[170]. Pogląd ten znalazł uznanie wśród wielu historyków, zwłaszcza polskich.

Tak więc gród jaworski stał się w latach 1272 – 1278 – w całym tego słowa znaczeniu - siedzibą dworu książęcego. Tutaj prawdopodobnie księżna Elżbieta urodziła dwie najstarsze córki - Jadwigę i Eufemię. Wybór Jawora jako głównego ośrodka administracyjnego w nowo utworzonym księstwie uwzględniał ówczesny, zaawansowany rozwój społeczno-gospodarczy miejscowości.

Podczas Świąt Bożego Narodzenia 1278 r. zmarł Bolesław Rogatka. Książę Henryk przeniósł się z dworem do Legnicy, odstępując jednocześnie księstwo jaworskie swoim młodszym braciom – Bolkowi I i Bernardowi I. Pierwszy władca

---

[167] K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich.* Wrocław 1973, t. I, s. 139.

[168] Ibidem, a także CDS, t.VII, cz.2, SR 1245, 1246, 1278.

[169] G. A. Stenzel, *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter.* Breslau 1845r. Dokument nr XLVIII z 5.04.1272r., s. 53-54.

[170] R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* Kraków 2013 (reprint z 1933), s. 274.

dzielnicy jaworskiej zaczął się tytułować księciem legnickim.

Z kolei przedwczesna śmierć Henryka IV Prawego w 1290 r. przyczyniła się niejako do powołania przez mieszczan wrocławskich Henryka legnickiego na tron książęcy we Wrocławiu. Pierwszy książę jaworski zmarł 22 II 1296 r. **W historii znany jest jako Henryk V Gruby, książę jaworski, legnicki i wrocławski.**

I choć zasługi tego księcia dla Jawora są oczywiste, nie należy zapominać o roli, jaką odegrał w rozwoju nowego ustroju miejskiego w Jaworze książę Bolko I, drugi syn Bolesława Rogatki i Jadwigi anhalckiej, **założyciel linii Piastów jaworsko – świdnickich**.

Bolko I Waleczny urodził się między 1252 a 1256 r.[171] Pierwsze wzmianki o nim pojawiają się w dokumentach od 1277 r. W starych kronikach występuje z przydomkami: Waleczny, Surowy, Korona Śląska. W latach 1279-1280 wspólnie z bratem Bernardem sprawował władzę w księstwie jaworskim. Na początku 1279r. nawiązał bliskie kontakty z margrabią brandenburskim Ottonem V Długim. Dowodem tej szczególnej zażyłości były zaręczyny a następnie małżeństwo Bolka z Beatrycze, córką Ottona V Długiego. Zaręczyny odbyły się 29 kwietnia 1279 r. w Spandau[172]. Spandau to współcześnie peryferyjna dzielnica Berlina. Do połowy XII w. pełniła funkcję ważnego grodu plemienia słowiańskiego Stodoran. Gród zdobyty przez Albrechta Niedźwiedzia, założyciela marchii brandenburskiej, stał się jedną z głównych warowni margrabiów brandenburskich. Marchia brandenburska – symbol germańskiej ekspansji – powstała na gruzach osad Słowian połabskich i rozwijała się kosztem zdobyczy terytorialnych na wschodzie.

Jakie racje miał na uwadze książę Bolko, wchodząc w tak bliskie związki pokrewieństwa z rodem Askańczyków?[173] Żeby zrozumieć postępowanie Bolka – w prostej linii potomka Bolesława Krzywoustego – trzeba pamiętać o silnych wpływach kultury niemieckiej na życie codzienne i rządy Piastów śląskich w drugiej połowie XIII w. O zbliżeniu jaworsko-brandenburskim decydowały z pewnością także wydarzenia z lat 1276 – 1278. Zatarg między *królem rzymskim* (tytuł władcy Niemiec przed koronacją cesarską) Rudolfem I a władcą Czech Przemysłem Ottokarem II doprowadził do powstania nowego układu sił na Śląsku. W wyniku zabiegów dyplomatycznych Rudolfa I zmienił orientację polityczną

---

[171] K. Jasiński, op. cit., s. 139.

[172] K. Wutke, *Uber die Vermahlung Bolkos I von Schweidnitz-Jauer mit Beatrix von Brandenburg*, Ztschr. f. Gesch. Schles. 1911, t.XLV, s.271.

[173] Askańczycy – pierwsza dynastia margrabiów brandenburskich panująca od połowy XII w. do 1319r.

Bolesław Rogatka, dotąd sojusznik króla czeskiego. Na dowód przejścia na stronę niemiecką wysłał w 1277 r. swego syna Bolka na dwór Rudolfa I Hamburga[174], zorganizował najazd na terytorium księstwa wrocławskiego i uwięził Henryka IV Probusa, stronnika króla czeskiego[175]. Edukacja na dworze Rudolfa nie pozostała bez wpływu na sposób myślenia przyszłego księcia jaworsko-świdnickiego. Wreszcie względy ekonomiczne i potęga militarna Brandenburczyków skłoniły księcia Bolka do starania się o rękę margrabianki brandenburskiej. Dzięki temu sojuszowi Bolko do końca życia zachował pełną niezależność swego księstwa.

Na pewno nie chodziło jedynie o afekt dwudziestokilkuletniego księcia do dziecka, które w naszych czasach uczęszczałoby do drugiej klasy szkoły podstawowej. W momencie zaręczyn bowiem Beatrycze miała zaledwie 9 lat. Małżeństwa książąt w średniowieczu były tylko pretekstem, za którym prawie zawsze kryły się interesy dynastyczne. Najgorzej wychodziły na tym księżniczki, kilkunastoletnie dziewczęta spełniające role przedmiotów w owych transakcjach.

Ślub trzydziestokilkuletniego księcia jaworskiego z czternastoletnią margrabianką odbył się 4 X 1284 r. w Berlinie. Związek ten wymagał dyspensy papieskiej z powodu pokrewieństwa małżonków w trzecim i czwartym stopniu. Bolko był prawnukiem, a Beatrycze praprawnuczką króla czeskiego Przemysła Ottokara I. Z tego powodu biskup wrocławski Tomasz II skierował do papieża prośbę o zwolnienie Bolka i Beatrycze od tego przepisu kościelnego. W piśmie do papieża datowanym 18 maja 1287 r.[176] biskup zaznaczył, że małżeństwo między Bolkiem a Beatrycze zostało już zawarte. Bolko miał z Beatrycze trzech synów: Bernarda świdnickiego, Henryka I jaworskiego i Bolka ziębickiego oraz kilka córek, m. in. Judytę, żonę księcia bawarskiego Stefana Wittelsbacha, i Beatrycze, żonę cesarza Ludwika Wittelsbacha. Obie wydane zostały za mąż po śmierci ojca[177].

Zachowane źródła historyczne informują, że Bolko używał tytułu *księcia na Jaworze* do września 1287 roku[178]. Dowodzi to pośrednio, że jego stalą siedzibą w latach 1279-1287 był zamek jaworski. Stąd na początku roku 1280 Bolko I wraz ze swym późniejszym teściem Ottonem brandenburskim najechali księstwo wrocławskie Henryka IV Prawego (Probusa)[179]. To bratanie się z Bran-

---

[174] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego. Wrocław 1960, t. I, cz. 1, s. 505.
[175] Ibidem, s. 506; K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*. Katowice 1947, s.52.
[176] K. Wutke, op. cit., s.271.
[177] CDS, t.VII, cz.3, SR 2032; J. Dobosz i inni, *Słownik władców polskich*. Poznań 1997, s. 85-86.
[178] K. Wutke, op. cit., s.259.
[179] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, op. cit., s. 510.

denburczykami przeciwko Probusowi - księciu podejmującemu wysiłki celem zjednoczenia Polski - wypomina Bolkowi wielu współczesnych historyków polskich. W styczniu 1281 r. Probus rewanżuje się Bolkowi najeżdżając jego dzielnicę, a 9 lutego 1281 r. bierze do niewoli Henryka legnickiego i wymusza na nim uznanie swego zwierzchnictwa.

Książę Henryk IV Probus urodził się w miejscu i okolicznościach dla jaworzan i mieszkańców okolicznych miejscowości niezwykle interesujących. Matką Probusa była księżniczka mazowiecka Judyta, córka Konrada, który sprowadził do Polski Krzyżaków. Ojcem był książę wrocławski Henryk III Biały, rodzony brat Bolesława Rogatki. Judyta będąc w stanie brzemiennym wybrała się w podróż z Wrocławia do Jawora. W pobliżu Jawora księżna zaniemogła i odbył się niecodzienny poród. Według źródeł historycznych książę Henryk IV Probus przyszedł na świat między Luboradzem a Grzegorzowem[180]. Działo się to prawdopodobnie w 1257 r. Daty urodzin w średniowieczu są na ogół hipotetyczne. Na pamiątkę tego wydarzenia pole, na którym urodził się książę, nie było orane do XVIII wieku. Dzisiaj trudno byłoby zlokalizować miejsce urodzin Probusa, który w latach 1288-1289 opanował Kraków i usiłował uzyskać zgodę papieża na koronację. Dążenia te przerwała 23 czerwca 1290 r. śmierć księcia.

Dla jasności wywodu trzeba dodać, że w staraniach o koronę polską popierało go niemieckie duchowieństwo, rycerstwo i bogate mieszczaństwo Wrocławia. Także wieloletni spór (1274-1287) Probusa z biskupem wrocławskim Tomaszem II stał się symbolem walki żywiołu polskiego popierającego biskupa z niemczyzną, która była podporą Henryka IV Probusa. Obaj stryjeczni bracia, Bolko I i Henryk IV Probus, mieli wiele cech wspólnych. Obydwaj byli wyjątkowo konsekwentni i zdecydowani w działalności politycznej i gospodarczej. Od początku 1288 r. zostali szwagrami, bowiem Henryk IV zerwał związek małżeński z księżniczką opolską Katarzyną, aby ożenić się z Matyldą (Mechtyldą), córką Ottona V Długiego, margrabiego brandenburskiego. Schyłek kariery politycznej Henryka IV był podobny do pierwszych samodzielnych kroków Bolka I. Początek i koniec obu karier łączy sojusz z Brandenburgią.

Historycy są zgodni co do tego, że Bolko I był nie tylko dzielnym władcą, lecz również mądrym i rozważnym administratorem. Na początku jego rządów księstwo jaworskie obejmowało pas ziemi w kształcie trójkąta o wierzchołkach: Jawor, Jelenia Góra i Kamienna Góra. Znaczniejszym grodem dzielnicy jaworskiej był także Bolków, który dostał się pod panowanie gałęzi Piastów legnickich przy

[180] *Monumenta Poloniae Historica*, t.3, s.494.

podziale Śląska w 1248 r.[181] Dwudziestego piątego kwietnia 1286 r. zmarł jego brat Bernard- książę na Lwówku. Bolko odziedziczył po nim Lwówek i grody nad Bobrem (od Jeleniej Góry do Bolesławca) oraz obszar między Bobrem a Kwisą.

Pod koniec 1287 r. wybrał Bolko na stalą siedzibę Lwówek. Późniejsza zmiana Lwówka na Książ i Świdnicę dowodzi, że Bolko świadomie lokalizował swoje główne siedziby w centrum księstwa, celem skuteczniejszego sprawowania władzy. Odległości w tamtych czasach odgrywały znacznie ważniejszą rolę w kierowaniu państwem, aniżeli dzisiaj. Przeprowadzka z Jawora wraz z siedemnastoletnią wówczas Beatrycze musiała nastąpić po wrześniu 1287 r., gdyż do tej pory określał siebie w tytulaturze jako księcia Jawora.

W latach 1288-1289 odnowił i rozbudował zamek *Vorstinburg* (*Furstenstein* – Książ), a w kolejnych latach uczynił go rezydencją swego dworu.[182]

W latach 1288-1292 Bolko tytułował się księciem Śląska i panem na Lwówku. W pojedynczych dokumentach podpisywał się jeszcze w 1293 r. jako książę Śląska i pan na Lwówku[183]. W następnych latach w tytulaturze tego księcia aż do roku 1301 dominują tytuły: *książę Śląska i pan na Książu (Furstenberg* lub *Furstenstein*). Zastanawia prawie zupełny brak tytułu *pan na Świdnicy*.

Za pomoc udzieloną swemu bratu Henrykowi V Grubemu, zagrożonemu przez Henryka głogowskiego, otrzymał Bolko pod koniec 1290 r.[184] południową część księstwa wrocławskiego ze Strzegomiem, Dzierżoniowem, Ziębicami, Strzelinem, Świdnicą, klasztorami w Henrykowie i Kamieńcu Ząbkowickim. Już 16 X 1290 r. polecił mieszczanom świdnickim określanie następstwa wśród członków rady[185].

W latach 1286-1292 odnotować należy zatem imponujący rozwój terytorialny dzielnicy Bolka I. Bolko doskonale radził sobie z zagadnieniami rozwoju ekonomicznego swego księstwa. Stawiał na miasta, obsypywał je przywilejami i jednocześnie bez żadnych skrupułów pobierał wysokie podatki od dochodów miejskich. W 1299 r. na przykład dochody Wrocławia wynosiły 1200 grzywien, z czego do kasy księcia trafiło 75 %, tzn. 900 grzywien[186]. W stosunku do swoich poddanych wzorował się na zachodnioeuropejskim prawie lennym i pieniężnym systemie danin (podatków). Dzięki temu dysponował pokaźną ilością środków

---

[181] O. Czerner i J. Rozpędowski, *Bolków i Świny*. Wrocław 1960, s. 10.

[182] CDS, t. VII, cz.3, s.107.

[183] CDS, t. VII, cz.3, SR 2270 (11.03.1293r. Świerzawa. Bolko, książę Śląska i pan na Lwówku).

[184] R. Żerelik, *Dzieje Śląska do 1526r.*, w: M. Czapliński i inni, *Historia Śląska.* Wrocław 2002, s.65.

[185] R. Stelmach, op. cit., s. 60, nr 712.

[186] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, op. cit., s. 533.

finansowych, które pozwalały mu wznosić zamki na granicach swego kraju, a także dokonywać licznych fundacji klasztorów, kościołów i kaplic.

Przykładem tego rodzaju działalności Bolka była fundacja klasztoru cystersów w Krzeszowie. W tym celu książę odkupił od czeskich benedyktynów teren i dobra klasztoru założonego w Krzeszówku (koło dzisiejszego Krzeszowa) przez jego babkę, księżnę Annę. Odpowiedni dokument sporządzono w Legnicy 29 lipca 1289 r.[187] w obecności księcia Bolka, biskupa wrocławskiego Tomasza II, próboszcza jaworskiego Mikołaja i innych dostojników. Z kasy książęcej wypłacono benedyktynom 240 grzywien czystego srebra polskiej wagi, co w przeliczeniu na kruszec niemonetarny znaczyło około 48 kg.

Dziewiątego sierpnia 1292 r. przybyli do Krzeszowa z klasztoru w Henrykowie pierwsi cystersi, a już 8 września tego roku odbyły się wielkie uroczystości z udziałem księcia Bolka, jego małżonki Beatrycze, Henryka V wrocławskiego, biskupa wrocławskiego Jana Romki i innych znakomitych gości[188]. Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie cystersom aktu nadania dóbr pobenedyktyńskich i dokumentu fundacyjnego nowego klasztoru pod wezwaniem NMP Łaskawej. W dziedzinie kultu cystersi rozpowszechniali szczególne nabożeństwo do Najświętszej Panny Marii, pod wpływem którego byli wszyscy książęta śląscy tamtych czasów. Cystersi, bardziej niż inne zakony, umieli korzystać z łaskawości możnych. O specjalnych związkach łączących cystersów z Piastami śląskimi świadczą kościoły klasztorne tego zakonu, często służące jako miejsca pochówku tych, którzy je fundowali i wyposażali. Zgodnie z tą ogólną praktyką kościół klasztorny w Krzeszowie stał się miejscem wiecznego spoczynku książąt linii jaworsko -świdnickiej.

Wznoszenie pierwszych murowanych budowli klasztornych trwało, jak się zdaje, do 1300 r. W każdym bądź razie jeszcze w 1298 r. cystersi otrzymali od Bolka na budowę klasztoru 30 grzywien w formie rocznego czynszu od podatku płaconego przez Lwówek, Bolesławiec, Świdnicę, Dzierżoniów i Ząbkowice.

W zgodzie z regułą zakonną cystersi trudnili się rzemiosłem, pracą na roli, uprawą warzyw i winnej latorośli, sadownictwem, hodowlą, pszczelarstwem i gospodarką rybną. Zajmowali się tym konwersi, czyli bracia zakonni, których główne zadania w klasztorze sprowadzały się do wykonywania pracy fizycznej. W Krzeszowie, podobnie jak w innych klasztorach cysterskich, oprócz własnej

---

[187] J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau.* Breslau 1860, t. I, s. 960-961; SR 2111.
[188] SR 2241.

gospodarki zakonnicy prowadzili kolonizację na prawie czynszowym.

Klasztory cysterskie na Dolnym Śląsku, w tym także Henryków, Krzeszów i Kamieniec, były na wskroś niemieckie. Kolonistów, sprowadzanych głównie z Niemiec, osiedlano na obszarach niezagospodarowanych, w dużej odległości od klasztoru. Chłopi niemieccy z tytułu prawa do ziemi oraz dziesięciny, po zagospodarowaniu się płacili czynsze klasztorom, jako instytucjom kościelnym. W ten sposób nie tylko bogaciły się klasztory i rosła liczba Niemców, ale także przenikały z zachodu Europy na Śląsk nowe, skuteczniejsze metody pracy na roli. Ceną tego, bez wątpienia postępu cywilizacyjnego, było szybsze niż w innych regionach Śląska wynaradawianie się ludności miejscowej.

Innym przykładem jest działalność Bolka jako wielkiego budowniczego, pamiętającego o bezpieczeństwie swego kraju. Południowa granica księstwa jaworsko -świdnickiego rozciągała się na przestrzeni około 150 km od Leśnej nad Kwisą do Otmuchowa. Wzdłuż tej granicy Bolko wzniósł i rozbudował kilkanaście zamków, tworząc świetnie zorganizowany system obronny. Dzieje księstwa jaworsko-świdnickiego są potwierdzeniem słuszności zorganizowania tej linii obrony i jej dużej skuteczności.

Zamki w Leśnej, Gryfowie i Wleniu zabezpieczały doliny Kwisy i Bobru. Jelenia Góra, Kamienna Góra, Lubawka i Chełmsko Śląskie ryglowały Przełęcz Lubawską i dolinę Bobru. Zamek w Bolkowie zbudowany około roku 1277 przez Henryka, pierwszego władcę księstwa jaworskiego, bronił szlaków w dolinie Nysy Szalonej.

Mieroszów osłaniał dolinę górnej Ścinawki, a Zagórze, Radosna i Rogowiec dolinę Bystrzycy. Od strony Kotliny Kłodzkiej, którą władali Czesi, strzegły państwa Bolka ufortyfikowane miasta i zamki w Dzierżoniowie, Niemczy, Ząbkowicach i Ziębicach. Chcąc przedłużyć i wzmocnić system obronny przed Czechami, Bolko nie pytając biskupa o zgodę, zajął zamek w Paczkowie, rozbudował Otmuchów i wybudował od podstaw zamek w Białej koło Nysy. Stało się to przyczyną sporu księcia z biskupem wrocławskim Janem III Romką (1292-1301), ponieważ wszystkie te miejscowości leżały w granicach księstwa biskupiego z siedzibą w Nysie.

Zamki w Jaworze, Lwówku i Świdnicy, kolejne centra administracyjne księstwa za rządów Bolka I, zostały wzniesione wcześniej. Książ rozbudowano z inicjatywy Bolka w latach 1288-1289. W miejsce dawnego grodu, otoczonego zakolem rzeki Pełcznicy, wzniesiono warownię kamienną, która od 1293 r. stała się główną siedzibą dworów książąt jaworsko-świdnickich.. Od tego roku Bolko

nazywał siebie w dokumentach księciem Śląska i panem na Książu. Oprócz funkcji rezydencji Książ, razem z pobliskim zamkiem Cisy, zabezpieczał szlaki wiodące przez przełęcze Gór Kamiennych i Wałbrzyskich.

Granica zachodnia księstwa jaworskiego biegła wzdłuż Kwisy, nad którą Bolko wraz z bratem Bernardem wznieśli zamki w Kliczkowie, Gościszowie i Leśnej. System warowni na rubieżach zachodnich uzupełniały zamki nad Bobrem, m.in. we Wleniu i w Bolesławcu.

W ostatnim dziesięcioleciu XIII w. nasiliły się czeskie roszczenia dotyczące nie tylko Śląska, ale całej Polski. Król czeski Wacław II zamierzał zająć Wrocław, a następnie uderzyć na Wielkopolskę, aby rozprawić się z Przemysławem, który w 1295r. koronował się w Gnieźnie na króla Polski. Przewidując taki przebieg wydarzeń, Bolko I i Henryk V wrocławski oddali swoje księstwa pod opiekę ówczesnego papieża Bonifacego VIII. Książę Bolko zareagował na możliwość zajęcia jego dzielnicy przez Wacława II ogłoszeniem pogotowia zbrojnego. Wzmocnił załogi zamków na granicy z Czechami, rozesłał wici i zgromadził swoje oddziały w miejscach przewidywanego przemarszu armii czeskiej. Zdecydowane działanie Bolka w obronie niezależności swojego księstwa okazało się skuteczne. Wacław II dopiero w 1300 r. zajął Wielkopolskę i koronował się w Gnieźnie na króla polskiego. Trasa przemarszu jego wojsk do Wielkopolski prowadziła przez Górny Śląsk, którego książęta wspomagali Wacława w tej wyprawie.

W roku 1296 zmarł Henryk V Gruby, książę wrocławski, w latach 1272 (?) -1278 pierwszy władca dzielnicy jaworskiej. Tuż przed śmiercią przekazał Bolkowi gród na Ślęży. Bolko w zamian przyjął na siebie rolę opiekuna jego małoletnich synów oraz obowiązki regenta księstwa wrocławskiego. Dzielnica Bolka obejmowała w latach 1296-1301 niemal cały Dolny i Średni Śląsk (bez księstwa głogowskiego).

Jako władca największego i najsilniejszego na Śląsku księstwa Bolko nieprzerwanie dbał o jego rozwój gospodarczy i zachowanie suwerenności. Za czasów tego księcia kontynuowano prace przy rozbudowie systemu obronnego miasta, zamku i kościoła św. Marcina. W zwyczaju średniowiecznych władców było częste wizytowanie swoich włości. Podczas pobytu w Jaworze w 1292 r. Bolko zlecił wójtowi Mikołajowi oszacowanie majątków ziemskich położonych w pobliżu miasta[189]. Ten rodzaj inwentaryzacji zarządzonej przez księcia wiązał się z ustaleniem wysokości podatków od właścicieli folwarków położonych na 50 ła-

[189] K. Grünhagen, *Zeitschrift des Vereins fur Geschichte und Alterthum Schlesiens.* Breslau 1868, s. 84.

nach. Taki program zostawił trzem swoim synom.

Książę Bolko I jaworsko-świdnicki zmarł 9 listopada 1301 r. Pochowano go w kościele klasztornym w Krzeszowie. Pierwotnie sarkofag (rzeźbiona trumna kamienna) księcia Bolka I zajmował centralne miejsce w prezbiterium kościoła cysterskiego. Do naszych czasów zachowała się m.in. płyta sarkofagowa z wyrzeźbioną w piaskowcu postacią Bolka I (s. 177, ryc.10 w ilustracjach bawnych). Bolko ubrany jest w płaszcz książęcy, pod którym widać szatę bez rękawów przykrywającą kolczugę. W rękach trzyma miecz i tarczę z orłem Piastów dolnośląskich. Nad tarczą widoczny jest hełm, a nad nim klejnot w postaci skrzyżowanych półkolistych grzebieni z pawich piór. Jest to znak rozpoznawczy Piastów z linii jaworsko-świdnickiej. W połowie XVIII w. doczesne szczątki książąt jaworsko-świdnickich pochowanych w Krzeszowie, wraz z zachowanymi fragmentami gotyckich sarkofagów, przeniesiono do specjalnie w tym celu zbudowanego Mauzoleum Piastów, na zapleczu głównego ołtarza kościoła klasztornego pw. NMP Łaskawej. Stoją tu obok siebie sarkofagi Bolka I i Bolka II, założyciela i ostatniego przedstawiciela linii Piastów jaworsko -świdnickich.

Dla lepszego zrozumienia dziejów podzielonej dzielnicy Bolka I poznajmy ważniejsze wydarzenia polityczne tego okresu w krajach sąsiadujących z Polską. W 1306 r. wymarła w Czechach dynastia Przemyślidów. Ostatni jej przedstawiciele - Wacław II i Wacław III - byli w latach 1300-1306 królami Czech i Polski. Władysław Łokietek, który od 1288 r. usiłował zjednoczyć podzieloną Polskę, po śmierci ostatniego Przemyślida odzyskał Kraków, a w 1320 r. koronował się w Krakowie na króla Polski. W Czechach okresu 1306-1310 trwała walka o spadek po Przemyślidach. Dzięki poparciu Henryka VII Luksemburskiego, króla niemieckiego, tron czeski jako lenno Rzeszy objął w 1310 r. jego syn Jan, dając początek dynastii Luksemburgów czeskich. Jan luksemburski, Niemiec na tronie czeskim, przejął od Przemyślidów nie tylko Czechy, ale także pretensje do korony polskiej.

Na Węgrzech wymarła dynastia Arpadów (1301 r.). W 1308 r. tron węgierski zdobył Karol Robert, założyciel dynastii andegaweńskiej. Żoną Karola Roberta i królową Węgier została w 1320 r. Elżbieta, córka Władysława Łokietka. Odegrała ona istotną rolę w rozwoju przymierza polsko-węgierskiego, skierowanego przeciw wrogiemu Polsce sojuszowi Luksemburgów z Krzyżakami. Zakres tematyczny tej pracy nie pozwala pominąć bliskich kontaktów, jakie ówczesny dwór węgierski w Budzie utrzymywał z Piastami śląskimi, w tym przede wszystkim z przedstawicielami linii jaworsko-świdnickiej. Fundamentem takiego stanu

rzeczy było małżeństwo Bernarda świdnickiego z Kunegundą (ok. 1311 r.), najstarszą córką Władysława Łokietka i siostrą Elżbiety[190]. Karol Robert był więc szwagrem Bernarda świdnickiego i wujem jego syna, Bolka II.

Od strony północnej zagrażali Polsce - wyczerpanej rozbiciem dzielnicowym i walkami o tron - Krzyżacy, wróg potężny i podstępny. Pod koniec XIII w. opanowali Prusy, w 1308 r. całe Pomorze Gdańskie, a rok później wielki mistrz krzyżacki obrał sobie za stałą siedzibę Malbork. Takie było tło zbliżających się wydarzeń, które miały spowodować oderwanie Śląska od Polski na przeciąg sześciu wieków.

Książę Bolko I pozostawił trzech małoletnich synów: Bernarda (ur. ok. 1290 r.), Henryka (ur. ok. 1294 r.) i Bolka (ur. ok. 1300 r.). W ich imieniu władzę w księstwie sprawowała wdowa po Bolku I, księżna Beatrycze oraz jej brat Herman, margrabia brandenburski. W latach 1308-1312 musiało nastąpić pełne usamodzielnienie Bernarda i Henryka, poprzedzone pasowaniem na rycerzy. Wprawdzie nie zachowały się o tym żadne wzmianki w dokumentach, ale jedynie obrzęd pasowania był w owych czasach warunkiem niezbędnym (conditio sine qua non) wejścia w posiadanie swoich dóbr, prawa do ożenku oraz używania własnej pieczęci. Synowie książęcy nie byli zwolnieni od konieczności kształcenia cnót i umiejętności rycerskich. Program edukacji rycersko-dworskiej obejmował m.in. opanowanie umiejętności jazdy konnej, rzutu oszczepem, szermierki, pływania, polowania, gry w warcaby, układania i śpiewania wierszy.

Pierwszy podział dzielnicy Bolka I nastąpił w 1312 r.[191] Najstarsza część ojcowizny, księstwo jaworskie, przypadła w udziale Henrykowi. Część świdnicką otrzymał Bernard i dwunastoletni Bolko. Opieka Bernarda nad najmłodszym bratem trwała wyjątkowo długo. Dopiero w 1322 r. Bolko rozpoczął samodzielne rządy w wydzielonym mu przez Bernarda księstwie ziębickim. W literaturze historycznej synowie Bolka I występują jako: Bernard świdnicki, Henryk I jaworski i Bolko ziębicki.

Małżonką Henryka I została w 1315 r. Agnieszka, córka króla czeskiego Wacława II i księżniczki wielkopolskiej Ryksy Elżbiety. Niektóre źródła podają, że małżeństwo to zostało skonsumowane, ze względu na młody wiek Agnieszki (ur. ok. 1305 r.), dopiero w 1319 roku. Lata rządów Henryka jaworskiego (1312-1346) pokrywają się z okresem panowania Jana luksemburskiego (1310-1346). Obaj mieli za żony królewny czeskie, córki Wacława II. Nie miało to jednak

[190] J. Żylińska, *Piastówny i żony Piastów.* Warszawa 1972, s.286-287.
[191] *Mówią wieki*, nr 6 z 1975r., s. 34.

żadnego pozytywnego wpływu na kontakty polityczne obu szwagrów i sąsiadów. W 1319 r. zmarł Waldemar brandenburski, ostatni przedstawiciel dynastii Askańczyków, z której wywodziła się Beatrycze, matka księcia jaworskiego. Fakt ten stał się przyczyną długotrwałych walk i przetargów Henryka jaworskiego z Janem luksemburskim o spadek w Brandenburgii i na Łużycach. Książę Henryk opanował ostatecznie w 1319 r. część Łużyc Górnych (ze Zgorzelcem i Budziszynem) i utrzymał tę zdobycz do 1329 r. W 1326 r. zmarł książę Bernard świdnicki, brat Henryka jaworskiego. Rządy w księstwie świdnickim objął jego syn, Bolko II (ur. ok. 1310 r.). Z wielu zachowanych dokumentów dowiadujemy się o bardzo zgodnym współdziałaniu Bolka świdnickiego z Henrykiem jaworskim, bratanka ze stryjem.

W latach 1327-1332 trwała kolejna batalia polsko-krzyżacka o Pomorze. Jan luksemburski, król Czech i sojusznik Krzyżaków (państwa zakonnego), wykorzystał tę okazję do opanowania podzielonego na 17 księstw Śląska. W 1327 r. złożyli mu hołd lenny wszyscy książęta górnośląscy. Od chwili oficjalnego uznania Jana luksemburskiego za swego seniora ich księstwa miały charakter wasalny, były zależne i poddane Koronie czeskiej. Polityka pierwszego Luksemburga czeskiego całkiem jawnie zmierzała do włączenia Śląska w granice Czech, które stanowiły lenno Rzeszy niemieckiej. To, co działo się w 1327 r. i w latach następnych, było pierwszym etapem tej polityki. W 1329 r. doszło we Wrocławiu do dalszych ceremonii hołdowniczych. Tym razem za wasali monarchy czeskiego uznali się Piastowie dolnośląscy. Tylko Henryk jaworski, Bolko II świdnicki, Bolko ziębicki i Przemko głogowski (mąż Konstancji, siostry Bolka II świdnickiego) nie ulegli presji Jana luksemburskiego. Wszyscy czterej pozostali wierni sojuszowi z Polską, a ich księstwa zachowały pełną niezależność. Henryk I jaworski musiał jednak zrzec się Górnych Łużyc. W zamian otrzymał gwarancję na dożywotnie władanie okręgiem Trutnova i Hradec Kralove, które stanowiły wiano jego żony Agnieszki.

W 1331 r. Krzyżacy wspólnie z Janem czeskim przygotowywali wyprawę wojenną przeciw Polsce. Obie armie miały się spotkać 21 września pod Kaliszem. Zadufany w swoją mądrość i potęgę król czeski nie przewidział trudności, jakie mogą wyniknąć podczas przemarszu jego wojsk przez niepodległe i niechętne mu księstwo świdnickie. Pyszałkowatość Jana luksemburskiego została tym razem ukarana, gdyż opór jaki stawiało sprzymierzone rycerstwo jaworskie i świdnickie, a także nieudane próby zdobycia Świdnicy i Niemczy przez Czechów, stały się przyczyną niedotrzymania przez niego terminu spotkania z Krzyżakami. W tej

sytuacji, wściekli na sprzymierzeńców czeskich, Krzyżacy rozpoczęli odwrót w kierunku północnym. Na Kujawach zaskoczył ich Władysław Łokietek. Pod wsią Płowce rycerstwo polskie zaatakowało jedną kolumnę wojsk krzyżackich i w krwawej bitwie, okupionej dużymi stratami własnymi, osiągnięto zwycięstwo. Było to pierwsze zwycięstwo nad Krzyżakami, odniesione w chwili niezwykle dramatycznej dla Polski i jej króla, mające o wiele większe znaczenie moralne niż militarne. Pośredni, ale istotny udział w zwycięstwie oręża polskiego pod Płowcami mieli Piastowie jaworsko-świdniccy.

Dwa lata po tym wydarzeniu, w marcu 1333 r. zmarł Władysław Łokietek, Piast, który ponad pół wieku swego życia poświęcił odbudowie Polski. Według zgodnej na ogół opinii historyków, W. Łokietek nie dysponował siłami potrzebnymi do opanowania Śląska. Wśród wielu czynników, mających wpływ na oddzielenie Śląska od Polski, decydującym była postawa samych książąt śląskich. Piastowie śląscy, skłóceni i słabi, stanowili podatny grunt na wpływy czeskie i niemieckie. Wielu z nich nazywało Łokietka królem krakowskim, wyrażając w tym pogardliwym określeniu swoją zawiść i małość. Jan Długosz tak zaopiniował ich stosunek do Łokietka i odrodzonego Królestwa Polskiego: *Książęta i ich radcy do takiej przyszli nienawiści, że za wspólną namową poddali się pod zwierzchność i władzę króla Jana czeskiego* (...) *żadną inną przyczyną, tylko zazdrością powodowani (...) a niepomni na swój ród, godności i powołanie, zaprzedali się w jarzmo obcego lennictwa*[192].

Książę Henryk I jaworski, średni syn Bolka I, dbał o stolicę swego księstwa, chociaż rzadko w niej przebywał. Świadczy o tym m.in. ilość średniowiecznych dokumentów wystawianych przez niego w latach 1312-1344 w różnych miejscowościach księstwa jaworskiego, a także poza nim, przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym we Wrocławiu: Bolesławiec-2, Jawor-8, Jelenia Góra-6, Kamienna Góra-2, Kondratów k. Jawora (?)-1, Lubań-1, Lwówek-4, Nowogrodziec n. Kwisą-1, Strzegom-1, Świdnica-1, Świerzawa-2, Wleń-1, Wrocław-1[193]. W 1326 r. nadał miastu prawo mili[194], które znacznie przyśpieszyło rozwój gospodarczy Jawora. Zgodnie z przyjętym prawem miejskim jednomilowy (około 7,5 km) obszar wokół Jawora, zamieszkały przez ludność wiejską, tworzył tzw. obwód miejski zarządzany przez magistrat. Prawo mili oznaczało, że rzemiosłem, handlem, warzeniem i sprzedażą piwa w obwodzie miasta mogli zaj-

[192] A. Lipska, *Możnowładztwo polskie XIV w. i pierwszej połowy XV w. a sprawa zjednoczenia Śląska z Polską. Szkice z dziejów Śląska* pod red. E. Maleczyńskiej. Warszawa 1953, s.139.
[193] R. Stelmach, op. cit.
[194] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, op. cit., s.461; O. Koischwitz, op. cit., s. 77.

mować się tylko mieszczanie jaworscy. W ten sposób jaworscy rzemieślnicy pozbywali się konkurentów, a ich produkty uzyskiwały duży i chłonny rynek zbytu. Jawor w czasach Henryka I (1312-1346) liczył około 1500-2000 mieszkańców[195]. Rzemieślnicy i kupcy musieli stanowić liczną i przedsiębiorczą grupę ludności, wnoszącą znaczne opłaty na rzecz właściciela miasta, skoro książę zdecydował się na przyznanie miastu prawa mili. Z przekazów źródłowych wynika, że rzemieślnicy jaworscy organizowali się w cechy przez cały XIV w. Pierwsze udokumentowane wzmianki o istnieniu w Jaworze cechów piekarzy, rzeźników i szewców pochodzą z 1326 r.[196] W drugiej połowie XIV w. rozpoczęły działalność cechy kuśnierzy (1358), krawców (1367), sukienników (1373), szmuklerzy (1386)[197].

W 1329 r. Jawor otrzymał od księcia Henryka I prawo składu na sól[198]. Kupcy przejeżdżający przez Jawor mieli obowiązek wystawienia na sprzedaż wiezionej soli. Nie mogli ominąć miasta, ponieważ prawo składu związane było z tzw. przymusem drogowym. Zagrożeni konfiskatą towarów musieli korzystać wyłącznie z wyznaczonych dróg, na których książę gwarantował bezpieczeństwo, a komory celne pobierały od przejeżdżających odpowiednie opłaty. Jawor leżał na skrzyżowaniu dróg prowadzących do Wrocławia, Lwówka, Złotoryi, Strzegomia, Świdnicy, Bolkowa, Kamiennej Góry, Jeleniej Góry, Legnicy i innych miast. Z tego powodu miasto posiadało komory celne, które pobierały opłaty na rzecz skarbu księcia[199]. O tym, jak poważnie traktowano bezpieczeństwo na szlakach handlowych, świadczy powstanie związku obronnego miast śląskich, głównie w celu ścigania złodziei i rabusiów grasujących po drogach. Związek został zatwierdzony przez księcia Bolka II w 1346 r.; należały do niego m. in. Jawor i Świdnica[200].

Źródła do dziejów Śląska w XIII i XIV w. zawierają bogate materiały o funkcjonowaniu szkół przykościelnych. Zakładanie takich szkół odbywało się zazwyczaj bezpośrednio po lokacji miasta. Przyczyniał się do tego coraz liczniejszy udział mieszczan w działalności urzędów miejskich, a także w tworzących się cechach i różnorodnych korporacjach miejskich. Potrzebna była umiejętność notowania wydatków, długów, wpływów, transakcji, odczytywania zamówień, prowadzenia ksiąg miejskich, sądowych itp. Pierwsze ślady istnienia szkoły

---

[195] R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Śląsku w wiekach średnich*. Warszawa 1977, s. 129.
[196] Scheuermann, *Chronik der Stadt Jauer in Schlesien vom Jahre 1805-1868.* Jauer 1869, s. 35.
[197] Scheuermann, ibidem., s.35-37.
[198] Zimmermann, *Beitrage...*, op. cit., s.60.
[199] O. Koischwitz, op. cit., s. 76.
[200] *Studium historyczno-urbanistyczne...*, op. cit., s.21.

parafialnej w Jaworze zawiera dokument z 1324 r., w którym zanotowany jest magister Nikolaus[201]. W szkołach parafialnych realizowano niższy stopień wykształcenia zwany trivium (trzy drogi). Obejmował on gramatykę, sztukę rozumowania czyli dialektykę oraz umiejętność pisania listów i wygłaszania mów (retorykę). Nauczano wyłącznie w języku łacińskim.

Interesującym przyczynkiem do dziejów szkoły jaworskiej w XIV w. była uchwała stanów miejskich (wilkierz – niem. Willkur) mówiąca o tym, że mieszczanie, którzy nie umieją czytać i pisać, zostaną pozbawieni prawa obywatelstwa[202]. Nie wiemy, czy wprowadzono w życie tę rygorystyczną ustawę i jakie były tego następstwa. Tak czy owak, sprzyjała ona upowszechnianiu sztuki czytania i pisania w średniowiecznym Jaworze.

Pośrednim dowodem przyzwoitego poziomu XIV-wiecznej szkoły parafialnej w Jaworze jest biografia Mikołaja z Jawora, zwanego Magnim (Wielkim – Wybitnym), przynosząca zaszczyt średniowiecznemu Jaworowi. Mikołaj urodził się około 1355 r. w Jaworze. Wykształcenie elementarne zdobył w rodzinnym mieście, w szkole parafialnej przy kościele św. Marcina.

W 1375 r. wyjechał do Pragi i rozpoczął studia na tamtejszym uniwersytecie. Mikołaja z Jawora, podobnie jak wszystkich Ślązaków, zapisano w uniwersyteckim rejestrze narodowości polskiej.

We wrześniu 1378 r. złożył egzamin na najniższy stopień naukowy, zw. bakalaureatem, i otrzymał tytuł bakałarza artium, czyli sztuk wyzwolonych. Licencjat przyznano mu 5 II 1381 r., co oznaczało nabycie pełnych kwalifikacji profesorskich. W latach 1381 – 1384 rozpoczął studia na wydziale teologii, gdzie każdy stopień kariery naukowej wymagał 3 lat studiów. W 1397 r. kolegium Uniwersytetu w Pradze wybrało profesora Mikołaja z Jawora **rektorem**.

W okresie pogłębiania się sprzeczności narodowych na Uniwersytecie Praskim, Mikołaj Magni opuścił Pragę i udał się w 1402 r. do Heidelbergu. Dlaczego po opuszczeniu Pragi wybrał jako Ślązak dalekie niemieckie miasto, a zrezygnował z bliższego pod względem odległości i uczuć Krakowa ? Takie rozumowanie, obciążone tysiącletnimi dziejami skomplikowanych stosunków polsko-niemieckich, tylko pozornie wydaje się słuszne. W rzeczywistości uczucia patriotyczne nie miały wtedy takiego wpływu na postawy ludzi jak dzisiaj. Na uniwersytetach średniowiecznych królowała łacina, a znajomość języków narodowych i miejsce urodzenia niczego nie przesądzały.

Mikołaj z Jawora musiał być w tym czasie uznanym autorytetem naukowym i moralnym, skoro wkrótce po przyjeździe do Heidelbergu objął katedrę teologii, a 20 XII 1406 r. wybrano go rektorem uniwersytetu. Był aktywnym uczestnikiem obrad soborowych w Konstancji (1414 r.) i Bazylei (1432 r.).

Jego długie, osiemdziesięcioletnie życie wypełnione było pracą. Posiadał wiele tytułów uniwersyteckich i godności kościelnych. Był uczonym na miarę europejską i gorliwym kapłanem, autorytetem moralnym i naukowym swej epoki, autorem wielu prac, głównie z zakresu teologii[203].

---

[201] O. Koischwitz, op. cit., s.48.

[202] L. Schulte, *Schulbidung als Bedingung fur das Burgerrecht in den schlesischen Stadten des Mittelaltes*, w: *Ztschr. f. Gesch. Schles.*, 1911, t.XLV, s.345.

[203] J. Rybotycki, *Mikołaj z Jawora – profesor i rektor Uniwersytetów w Pradze i Heidelbergu*, w: *Szkice Legnickie*. Legnica 1995, t. XVII, s. 171-176.

Źródła śląskie pełne są również wzmianek o pierwszych urządzeniach socjalnych w postaci szpitali. W rzeczywistości miało to związek nie tyle z powszechnością opieki medycznej, ile z dużą liczbą wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych ludzi, którym szpitale dawały schronienie. Szpitale średniowieczne pełniły bowiem przede wszystkim rolę przytułków. Według W. Walczaka (*Obszar przedsudecki*, Warszawa 1970, s.248), w drugiej połowie XIV w. działało na Dolnym Śląsku zaledwie 14 lekarzy. Poziom sztuki lekarskiej był niski. Zabiegi chirurgiczne traktowano jak czarna magię. Przeprowadzali je pokątnie wędrowni cyrulicy. Jaworscy cyrulicy otrzymali w 1350 r. przywilej pierwszeństwa i jednocześnie zezwolenie na założenie łaźni (Scheuermann, *Chronik der Stadt Jauer...*, Jauer 1869, s. 35). Nie była to jednak, jak pisze w swojej kronice Fischer, pierwsza łaźnia w Jaworze. Najstarsze łazienki, czynne już przy końcu XIII w., stanowiły własność wójta. Cyrulicy dokonywali na korzystających z łaźni szeregu zabiegów, które dzisiaj nazwalibyśmy profilaktyką i odnową biologiczną. Dodawano na przykład do wody mrówek, chłostano pokrzywą i gałązkami z drzew iglastych, nacierano wódką i rozmaitymi mazidłami, a jeżeli kąpiący czuł się chory, upuszczano mu trochę krwi. Ten ostatni zabieg uważano w średniowieczu za złoty środek, dobry na wszelkie dolegliwości.

Najwcześniejsza wzmianka o szpitalu w Jaworze znajduje się w dokumencie z 1324 r. Czytamy w niej, że Welcelin z Niedaszowa zobowiązał się płacić 6 grzywien rocznie na rzecz szpitala w Jaworze[204]. Szpital ten znajdował się na dzisiejszym placu Seniora (dawniej pl. Szpitalny), obok kaplicy św. Barbary pełniącej wówczas funkcję kaplicy szpitalnej. W 1344 r. władze miejskie zbudowały na gruntach podarowanych przez księcia Henryka I nowy szpital, z rodzajem schroniska dla opuszczonych dzieci, starców, kalek[205] i w połączeniu z domem modlitwy (oratorium) pw. św. Mikołaja. Ten kolejny w historii Jawora szpital założono za Bramą Złotoryjską przy dzisiejszej ul. Limanowskiego. W latach 1390-1400 przekształcono go w leprozorium[206], tj. zamknięte hospicjum dla ludzi chorych na trąd (łac. lepra). Leprozoria lokalizowano zwykle za miastem, z dala od murów miejskich. Istnienie leprozorium w Jaworze zostało poświadczone w latach 1417 i 1458[207]. Trzeci z kolei szpital wzniesiono w pierwszej połowie XV

---

[204] H. Neuling, *Schlesiens altere Kirchen und kirchliche Stiftungen*. Breslau 1884, s.45; CDS, t. XXXV, s. 34.

[205] K. Grünhagen, *Zeitschrift des Vereins fur Geschichte und Alterthum Schlesiens*. Breslau 1868, s.84; CDS, t.XXXV, s. 36.

[206] H. Neuling, op. cit., s. 45.

[207] E. Graber, CDS. Breslau 1930, t. XXXV, s. 60 (nr 103) i 100 (nr 278).

w. na obszarze zajmowanym przez gminę żydowską, naprzeciw wejścia do dzisiejszego Muzeum Regionalnego.

Prawdopodobieństwo dość wczesnego przybycia Żydów do miast księstwa jaworskiego wiąże się z wydaniem dla nich generalnego przywileju przez księcia Bolka I. Przywilej ten, datowany na lata 1295-1296[208], określał status ludności żydowskiej. W 1328 r. książę Bolko II potwierdził przywilej dla Żydów wydany przez jego dziadka. Wynikało z niego, że Żydzi są całkowicie zależni od księcia. Zapewniał on im bezpieczeństwo, swobody religijne i prawo zajmowania się handlem. Głównym ich zajęciem było bankierstwo i pożyczanie pieniędzy na procent. Dzięki lichwie Żydzi szybko się bogacili i dochodzili do dużego znaczenia. Między kahałami (gminy żydowskie), a ludnością chrześcijańską dochodziło do konfliktów na tle religijnym i konkurencji w dziedzinie handlu. W oparciu o wspomniany przywilej burmistrz Jawora, Szymon Kursiner, za wiedzą i zgodą księżnej Agnieszki wystawił Żydom jaworskim w 1364 r. list żelazny (glejt), w którym przyrzekał opiekę i ochronę ich mienia. Z tego okresu pochodzi także wzmianka o synagodze (bóżnicy) w Jaworze. Tę funkcję spełniała w XIV w. obecna kaplica św. Wojciecha.

Z przełomu XIII i XIV w. pochodzą informacje o istnieniu zalążków rady miejskiej w Jaworze. Pojawienie się tej instytucji, obok urzędu wójta dziedzicznego i ławy miejskiej, było wynikiem narastających sprzeczności między interesami wójta i ogółu mieszczaństwa. Pozbycie się władzy wójta, który zagarniał większość dochodów miejskich i ograniczał samorządność mieszczan, nastąpiło znacznie później. W 1329 r. wójt Henryk Skal wzmocnił jeszcze swoją pozycję przez wykupienie od księcia urzędu sędziego ziemskiego[209]. Jako wójt przewodniczył teraz sądowi miejskiemu (ławie miejskiej), a jako sędzia ziemski rozpatrywał wszystkie sprawy cywilne okolicznej szlachty. Rada miejska zyskiwała z czasem coraz większy zakres kompetencji. W 1349r. książę Bolko II przekazał radzie prawo pobierania czynszu i sprzedaży posiadłości ziemskich. W ten sposób wzrastała ekonomiczna niezależność miasta.

Okres rządów Henryka jaworskiego to ciągła walka z agresją Luksemburgów czeskich. Koligacje Henryka z wymarłymi dynastiami Przemyślidów (1306) i Askańczyków (1319) nie ułatwiały mu tej walki. Mimo to zachował w całości terytorium księstwa i jego niepodległość. W czasie swego panowania stracił jedynie część Górnych Łużyc, spadek po swojej matce Beatrycze. Jan

---

[208] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, op. cit., s. 50.

[209] C. Grünhagen u. K. Wutke, CDS. Breslau 1903, t. XXII, s. 68, SR 4848.

luksemburski zezwolił mu *łaskawie* korzystać dożywotnio z Hradec Kralove i Trutnova, mając nadzieję, że książę jaworski złoży mu prędzej czy później hołd lenny albo wyznaczy go dziedzicem księstwa jaworskiego. Nadzieje Luksemburgów (Jana i jego syna Karola IV) okazały się płonne. Książę Henryk pozostał wierny linii politycznej swego brata Bernarda i bratanka Bolka II - książąt na Świdnicy. Brak potomstwa skłonił księcia Henryka do zawarcia 1 lipca 1345 r. ze swym bratankiem, Bolkiem II świdnickim, układu o wzajemnym dziedziczeniu. Książę Henryk I jaworski zmarł 15 maja 1346 r. Pochowano go prawdopodobnie w lwóweckim kościele franciszkańskim. Według K. Jasińskiego – u cystersów w Krzeszowie.

Ryc. 58. Pieczęć księcia Henryka I jaworskiego.

Bolko II świdnicki, zwany Małym, urodził się około 1310 r. jako syn Bernarda świdnickiego i Kunegundy, córki Władysława Łokietka[210]. W roku 1326 objął rządy w księstwie świdnickim. Ożenił się w 1338 r. z Agnieszką (ur. ok. 1321 r.), córką Leopolda I, księcia austriackiego z dynastii Habsburgów. W czasie swoich długich rządów (1326-1368) dał się poznać jako władca mądry, dzielny i gospodarny[211].

W działalności politycznej trzymał się konsekwentnie przymierza z Polską, skierowanego przeciw zaborczości Luksemburgów czeskich. Bolko II -wnuk Bolka

[210] K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*. Wrocław 1975, t.II, s.37-41.

[211] S. Helsztyński, *Apokryf śląski przez Bernarda Pruzię spisany AD 1400*. Warszawa 1979, s. 177-188.

I i Władysława Łokietka - był niewątpliwie najwybitniejszym księciem wśród Piastów śląskich w XIV wieku. Zwano go *Małym* z racji wzrostu, ale w rzeczywistości był władcą wielkiego formatu.

W 1346 r. odziedziczył po swoim zmarłym stryju Henryku księstwo jaworskie i od tego czasu powinien używać tytułu księcia świdnicko-jaworskiego. W tym samym roku zginął we Francji Jan luksemburski, a władcą Czech i królem rzymsko-niemieckim został jego syn Karol IV luksemburski.

W zbiorze kilkudziesięciu dokumentów z okresu 15 V 1346 – 28 VII 1368 - zamieszczonych w *Katalogu średniowiecznych dokumentów przechowywanych w AP we Wrocławiu,* oprac. przez R. Stelmacha- Bolko II tylko w dwóch dodaje w tytulaturze, że jest także *panem na Jaworze*. W większości tytułuje się: *księciem Śląska, panem na Książu i Świdnicy*. Przyznaje się do zaszczytu bycia księciem jaworskim w dokumencie z 3 VII 1353 r., w którym uznaje dziedziczką księstwa jaworsko-świdnickiego swą bratanicę Annę, królową rzymską i czeską oraz w dokumencie z 26 V 1366 r., gdzie potwierdza kanonikowi wrocławskiego kościoła św. Krzyża posiadanie dóbr rycerskich w Popowicach (dzisiaj część Wrocławia).

Anna, księżniczka jaworsko-świdnicka, ur. 1339 r., córka Henryka II świdnickiego, brata Bolka II. Matką Anny była Katarzyna o nieustalonym pochodzeniu. Zmarła przypuszczalnie przy narodzinach Anny. Źródła przekazały nam również niewiele danych o ojcu Anny. Prawdopodobnie przygotowywał się do objęcia rządów po stryju Henryku I jaworskim, ale plany te zniweczyła śmierć w wieku 28 lat (ok. 1344 r.). Po śmierci ojca wysłano Annę na dwór królewski w Budzie. Tam wychowywała się pod opieką swej ciotecznej babki Elżbiety Łokietkówny, małżonki Karola Roberta.

W 1350 r. Anna stała się kartą atutową w dążeniu Luksemburgów do podporządkowania sobie ostatniego z niepodległych księstw śląskich. Karol IV luksemburski zaproponował Bolkowi II zaręczyny, a w przyszłości małżeństwo Anny ze swym jednorocznym synem Wacławem. W taki oto sposób, często praktykowany w średniowieczu, król czeski zamierzał wejść w posiadanie wciąż niezależnego księstwa jaworsko-świdnickiego. Kilka miesięcy po zaręczynach Anny zmarł niespełna dwuletni kandydat na jej męża – królewicz Wacław, a w lutym 1353 r. owdowiał Karol IV.

Król czeski z pewnością przeżywał ten podwójny dramat rodzinny, ale nie na tyle głęboko, aby zapomnieć o wymykającej się szansie zawładnięcia księstwem jaworsko-świdnickim. Zaraz po stracie drugiej już żony Karol rozpoczął starania o rękę Anny, tym razem dla siebie.

Rozmowy w tej sprawie zakończono podpisaniem układu w marcu 1353 r. podczas zjazdu monarchów w Wiedniu. **Układ sukcesyjny przewidywał dziedziczenie przez Annę księstwa jaworsko-świdnickiego, jeżeli Bolko i Agnieszka nie będą mieli własnych dzieci.** Gdyby je mieli, wtedy Anna otrzymałaby odpowiednie odszkodowanie. Inne obwarowania zawarte w układzie ze strony Bolka dotyczyły m. in.: **zakazu dzielenia księstwa jaworsko-świdnickiego, potwierdzenia przez Karola IV posiadanych przez miasta i rycerstwo praw i przywilejów, dożywocia Bolka i jego żony Agnieszki.**

Dopiero po ich śmierci Anna uzyskiwała ogół uprawnień dysponowania spadkiem. Zgodę

na to małżeństwo wraz z jego następstwami wyraził obecny w Wiedniu Ludwik węgierski, syn Karola Roberta i Elżbiety Łokietkówny. Kazimierz Wielki, którego w Wiedniu nie było, niewiele miał do powiedzenia wobec jednomyślności Bolka II, Karola IV i Ludwika Węgierskiego.

Ślub księżniczki Anny z królem Karolem odbył się 27 maja 1353 r. w Budzie, stolicy Węgier. Co było przyczyną tak wielkiego pośpiechu w postępowaniu Karola IV ? Oprócz racji politycznych i interesów dynastycznych w grę wchodziły względy sercowe. Karol IV był podobno oczarowany 14-letnią dziedziczką Jawora i Świdnicy. Nieprzeciętna uroda Anny, jej wytworne maniery i gruntowne wykształcenie wyniesione z pobytu na dworze węgierskim silnie oddziaływały na osobowość 37-letniego monarchy. Annę czekały teraz najwyższe w Europie tytuły i zaszczyty.

Dwudziestego ósmego lipca 1353 r. księżniczka Anna otrzymała koronę królowej Czech, a 9 II 1354 r. w najstarszej części katedry akwizgrańskiej, słynnej kaplicy pałacowej Karola Wielkiego, wręczono Annie insygnia królowej rzymskiej narodu niemieckiego. We wrześniu 1354 r. przedsięwzięto najdłuższą i najważniejszą z dotychczasowych wypraw. Para królewska, w towarzystwie dwóch tysięcy dostojników, dworzan i rycerzy, wyruszyła w podróż do Rzymu po oznaki godności cesarskiej. Główne uroczystości koronacyjne odbyły się w Bazylice św. Piotra w Wielkanoc 5 kwietnia 1355 r. Karol IV i jego 16-letnia małżonka otrzymali korony cesarskie z rąk legata papieskiego. Papież Innocenty VI nie mógł przybyć do Rzymu, ponieważ działo się to w okresie tzw. awiniońskiej niewoli papieży (1309-1377). Wśród najdostojniejszych gości obserwujących uroczystości z pierwszych rzędów znajdowali się Bolko II i księżna Agnieszka.

W dziejach Jawora odtwarzanych na tle historii Śląska wielokrotnie pisano o roszczeniach czeskich w stosunku do Polski. Żeby zrozumieć ciągłe konflikty polsko-czeskie, trzeba pamiętać, że Czechy stanowiły część składową Rzeszy niemieckiej od zarania swego istnienia, tzn. od połowy X wieku. Władcy Czech byli nieprzerwanie wasalami cesarzy niemieckich, a od 1198 r. w nagrodę za wierną służbę zaliczeni zostali do grona elektorów.

W odróżnieniu od naszych południowych sąsiadów Polska Piastów (966 – 1370), mimo trudnych warunków geopolitycznych, umiała obronić i zachować swoją niepodległość. W tej wielowiekowej walce o niezależność ponosiliśmy ogromne straty. Jedną z najdotkliwszych była utrata Śląska. Kazimierz Wielki wiedząc, że nie ma szans na rewindykację Śląska, zawarł z cesarzem Karolem IV sojusz, którego ostrze skierowane było przeciw Krzyżakom. W ramach tego układu Karol IV zrzekł się pretensji do Mazowsza i zobowiązał wspierać zbrojnie króla polskiego w walce o odzyskanie Pomorza. **Kazimierz Wielki natomiast zrezygnował z wszelkich praw do Jawora i Świdnicy. Interesujący nas fragment dokumentu wystawionego przez Kazimierza Wielkiego w Pradze 1 maja 1356 r. brzmi następująco:** ***My, Kazimierz, z Bożej łaski król Polski i Rusi, jako też pan i dziedzic ziemi krakowskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej i pomorskiej, czynimy wiadomym wszystkim, że z miłości szczerej, którą jesteśmy zdjęci do najjaśniejszego i niezwyciężonego monarchy i pana Karola, cesarza rzymskiego i króla Czech, brata naszego najmilszego (...)oddajemy uroczyście jemu samemu, jako też królowi czeskiemu, jego spadkobiercom i sukcesorom, królom Czech i Koronie tego Królestwa we wieczyste posiadanie księstwa: świdnickie i jaworskie ze wszystkimi ich przynależnościami i prawami, które nam, Królestwu czy Koronie Polskiej w rzeczonych księstwach przysługują lub przysługiwać będą... (Teksty źródłowe do historii Świdnicy i okręgu*** **pod red. K. Maleczyńskiego. Wrocław 1958, s. 17).**

<u>W ten sposób przypieczętowane zostało rozstanie Jawora i całego Śląska z Polską na całe 589 lat (1356 – 1945).</u>

W 1358 r. urodziła Anna pierwsze dziecko, córkę Elżbietę. Cesarz oddał do dyspozycji małżonki i jej dworu nowo zbudowany zamek Karlstejn. Karlstejn, jedna z najpiękniejszych i największych warowni gotyckich Czech, położony jest w odległości 28 km na pd.-zach. od Pragi. Tutaj 26 lutego 1361 r. przyszedł na świat pierwszy syn Karola i Anny, późniejszy król i cesarz Wacław IV. Uszczęśliwiony ojciec wysłał do Akwizgranu podarunek w postaci szesnastu grzywien złota, tyle ile ważył nowo narodzony następca tronu. Szczęście rodziny cesarskiej trwało jednak zbyt krótko. Cesarzowa Anna zmarła przy następnym porodzie 11 lipca 1362 r. mając zaledwie 23 lata. Pochowano ją w katedrze św. Wita w Pradze.

W roku 1348 zawarto pokój polsko-czeski w Namysłowie. Porozumienie to kończyło wieloletni konflikt o Śląsk. Kazimierz Wielki zrzekł się pretensji do księstw uznających zwierzchnictwo Czech. Zjednoczone księstwo jaworsko-świdnickie pozostało nadal niepodległe. Bolko świdnicko-jaworski znalazł się jednak w kłopotliwej sytuacji. Sojusznicza Polska porozumiała się z wrogimi Czechami. Ostatni suwerenny Piast śląski zrozumiał, że znalazł się w matni skonstruowanej przez króla Czech. Wobec zbliżenia między Kazimierzem Wielkim i Karolem IV Bolko miał do wyboru dwie możliwości, obie zresztą prowadzące do uzależnienia od Czech. Pierwsza to kontynuowanie walki z Luksemburgami, przy czym teraz oznaczało to wojnę z całą Rzeszą niemiecką. Bolko II jako trzeźwy polityk wybrał drugą ewentualność, odwlekanie terminu utraty niezależności księstwa. Karol IV tymczasem w dalszym ciągu prowadził politykę swego ojca, zmierzającą do zawładnięcia całym Śląskiem i zerwania wszelkich jego związków z Polską. Ostatnie niepodległe księstwo śląskie zamierzał podporządkować sobie poprzez małżeństwo jego sukcesorki ze swym synem.

Książę Bolko z zadowoleniem przyjął propozycję dworu praskiego dotyczącą zaręczyn bratanicy Anny z rocznym synem Karola IV. Małżeństwo jego z Agnieszką było bezdzietne, a możliwość przekazania księstwa ukochanej bratanicy oraz synowi króla Czech i Rzeszy nosiła znamiona honorowego wyjścia z beznadziejnej sytuacji. Poza tym było to zgodne z jego taktyką gry na zwłokę. Ceremonia zaręczyn 11-letniej księżniczki z jednorocznym królewiczem Wacławem odbyła się 13 grudnia 1350 r. na zamku hradczańskim w Pradze. Rozpoczął się okres dobrych stosunków Bolka II z Karolem IV. Dyplomatyczna łaskawość króla Czech, a przede wszystkim pokaźne zasoby finansowe księcia umożliwiły mu powiększenie obszaru księstwa, głównie drogą zakupów nowych terytoriów. Wykorzystując dobry stan stosunków z Karolem IV, uzyskał od niego zgodę na dożywotnie administrowanie połową księstwa głogowskiego i ścinawskiego. W ten sposób zostały wyegzekwowane prawa jego siostry Konstancji, żony zmarłego Przemka głogowskiego. W roku 1356 kupił Bolko od Wacława legnickiego Złoty

Stok i Srebrną Górę. Dwa lata później od tego samego księcia, który okazał się zakałą rodziny, nabył połowę księstwa brzeskiego wraz z połową Oławy i Brzegu, a także otrzymał w zastaw Złotoryję z jej złotonośnymi sztolniami. W 1359 r. wytargował od Przemka cieszyńskiego ziemię siewierską (Siewierz koło Zawiercia na Górnym Śląsku). W roku 1364 wszedł w dożywotnie posiadanie Dolnych Łużyc (główne miasto Chociebuż), płacąc margrabiom miśnieńskim 9 tysięcy kop czeskich groszy.

Dzięki tym wszystkim nabytkom i zdobyczom terytorialnym stał się Bolko II najpotężniejszym księciem śląskim drugiej połowy XIV w. Tym m. in. należy tłumaczyć jego udział w krakowskim zjeździe monarchów we wrześniu 1364 r., w którym uczestniczyli także cesarz Karol IV, król Węgier Ludwik Andegaweński, król Danii Waldemar IV, margrabia brandenburski Otto Wittelsbach, gospodarz spotkania Kazimierz Wielki i inni. Przypadkowym gościem zjazdu był Piotr, król Cypru, który zabiegał o pomoc w organizowanej wyprawie wojennej do Aleksandrii. Zjazd pomyślany był jako forum zawarcia zbiorowego sojuszu między jego uczestnikami[212].

Analizując działalność polityczną Bolka II od podpisania układu sukcesyjnego z Karolem IV w 1353 r., zastanawia intensywność starań tego ambitnego Piasta o rozwój terytorialny księstwa. Książę Bolko najwidoczniej oczekiwał jeszcze własnego potomstwa i łudził się, że niezależność księstwa uda się zachować. Poza tym, jako siostrzeniec Kazimierza Wielkiego, jego najwierniejszy stronnik i doradca w sprawach śląskich, miał prawo oczekiwać stosownych inicjatyw ze strony Polski. I nie zawiódł się, jeżeli chodzi o usiłowania króla polskiego w kwestii zmiany istniejącego stanu rzeczy na Śląsku. Dwudziestego kwietnia 1364 r. zwrócił się Kazimierz Wielki do papieża Urbana V z supliką o unieważnienie wszystkich dokumentów, w których królowie Polski zrzekali się praw do Śląska i Pomorza[213]. Próba ta jednak okazała się nieskuteczna. Papież nie chciał lub nie mógł występować przeciwko cesarzowi.

Bolko II Mały zmarł 28 lipca 1368 r., nie pozostawiając potomstwa. Pochowano go w opactwie krzeszowskim. Po jego śmierci odpadły wszystkie nabytki terytorialne, które z taką skrupulatnością gromadził w czasie swego życia. Księżnej Agnieszce, jego żonie, pozostało tylko księstwo jaworsko-świdnickie. Zgodnie

---

[212] J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*. Wrocław 1982, s.133-141.

[213] J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Kraków 2013 (reprint z 1933), s. 524-525.

z układem sukcesyjnym[214] Agnieszka sprawowała rządy dożywotnio, zachowując pełną niezależność od Czech. W tytulaturze określała siebie księżną śląską, panią na Świdnicy, Książu i na Jaworze. Podczas częstych pobytów w Jaworze mieszkała w swoim pałacu przy obecnej ulicy Legnickiej 17 (tablica pamiątkowa). Zmarła 2 lutego 1392 r. Pochowano ją w kościele franciszkańskim w Świdnicy. Księstwo jaworsko-świdnickie zostało włączone w granice Korony czeskiej. Bezpośrednim spadkobiercą Jawora i Świdnicy został Wacław IV luksemburski, syn Anny jaworsko-świdnickiej i Karola IV.

W 1372 r. miasto wykupiło od Konrada Skala wójtostwo dziedziczne[215], a w 1380r. - urząd sędziego ziemskiego[216]. Tak skończyły się wieloletnie starania jaworzan o uzyskanie pełnej kontroli nad miastem. Odtąd jedyną władzą w mieście była rada, której podlegała cała gospodarka i wszystkie dochody. Rada wybierała także przewodniczącego ławy miejskiej (wójta sądowego), ławników i powoływała urzędników miejskich.

Najważniejszą pozycję wśród funkcjonariuszy miejskich zajmował pisarz (notarius civitatis). Do jego obowiązków należało zarządzanie całokształtem spraw miejskich, m.in. wykonywanie uchwał rady oraz utrzymywanie kontaktów z księciem i innymi miastami. Pisarz prowadził księgę miejską, protokołował przebieg posiedzeń rady, a jako człowiek wykształcony i najlepiej znający prawo swego miasta, często udzielał rajcom informacji, rad i wyjaśnień.

W Muzeum Regionalnym naszego miasta przechowywana jest najstarsza księga miejska Jawora. Jest to swego rodzaju osobliwość w postaci tabliczek z drzewa dębowego powleczonych woskiem. Najstarsze wpisy zostały wyryte w 1374 r.[217] W Archiwum Państwowym w Legnicy znajduje się pergaminowa księga miejska z lat 1381-1474, zawierająca interesujące materiały do dziejów Jawora. W księdze tej wymieniony jest pod datą 1421 Mikołaj Schafer, pisarz miejski z Jawora. W księgach miejskich Jawora spotyka się również zapisy wydatków dotyczących podwyższania i reperacji murów obronnych. Jawor otoczony był wówczas jedną linią murów obronnych, w których tkwiły cztery bramy warowne, umieszczone w najniższych kondygnacjach wież bramnych. Obok Bramy Strzegomskiej (Targowej) stała wewnątrz murów miejskich wieża Strzegomska, najstarsza z zachowanych do naszych czasów część systemu obronnego średniowiecznego Jawora.

---

[214] J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*. Wrocław 1982, s. 119-120.
[215] *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego.* Poznań 2004, t. I, s.217, nr 19.
[216] Ibidem, s. 233-234, nr 58.
[217] *Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój w XVIII w.*1934, s.78.

W pierwszej ćwierci XIV w., w okresie rządów Henryka I jaworskiego, funkcjonowała mennica w Jaworze. Mincerze jaworscy bili kwartniki, specyficzną odmianę monet śląskich, których produkcję rozpoczęto najwcześniej (1292 r.) w księstwie jaworskim. Ze źródeł numizmatycznych nie wynika, jak długo funkcjonował jaworski warsztat menniczy w XIV w. Nie wiadomo także, czego dotyczył nakaz Bolka II wydany 18 XII 1352 r.[218], w którym groził rajcom i mieszczanom m.in. Jawora karami, jeżeli nie będą posługiwali się monetą świdnicką. Być może jaworzanie używali kwartników z czasów Henryka I jaworskiego, ignorując monety świdnickie.

W 1368 r. zmarł ostatni Piast świdnicko-jaworski - książę Bolko II. Zgodnie z układem sukcesyjnym z 1353 r. księżna Agnieszka, wdowa po Bolku II, sprawowała rządy dożywotnio, zachowując niezależność księstwa jaworsko-świdnickiego od Czech. W tytulaturze konsekwentnie określała siebie księżną śląską, panią na Świdnicy, Książu i na Jaworze. Zmarła 2 II 1392 r. Pochowano ją w kościele franciszkańskim w Świdnicy. Bezpośrednim spadkobiercą Jawora i Świdnicy został Wacław IV luksemburski, syn Anny jaworsko - świdnickiej i Karola IV.

W zdecydowanej większości prac niemieckojęzycznych i w licznych polskich pracach z zakresu historiografii średniowiecznej używa się terminu księstwo świdnicko-jaworskie i podobnie określa się książąt tej linii Piastów dolnośląskich. Niemieccy historycy poszli w tej dziedzinie jeszcze dalej. Nie istniało jeszcze księstwo świdnickie, a Bolko I nazwany został w dokumencie z 8 II 1285 r.[219] księciem świdnicko-jaworskim.

Księstwo jaworskie jest starszym bytem na mapie średniowiecznego Śląska, bo zostało utworzone w 1274 r. lub nawet dwa lata wcześniej, jak dowodzi G. A. Stenzel, XIX-wieczny profesor historii z Wrocławia. Księstwo świdnickie zaś powstało w 1293 r. (**źródeł** mnóstwo, niektóre wskazują na rok 1291 lub nawet 1296). Jeszcze w tytulaturze dokumentu z 11 III 1293 r.[220] Bolko I występuje jako książę Śląska i pan na Lwówku.

Jeżeli jakiś książę był najpierw **jaworskim,** a później **świdnickim,** to zgodnie z chronologia powinien wystepować w źródłach jako **jaworsko-świdnicki.** Odwrócenie tej kolejności stawia całą sprawę niejako na głowie i jest kalką przyjętą bez głębszego zastanowienia z opracowań niemieckich.

Po roku 1392 obydwa księstwa (jaworskie i świdnickie) tworzyły czeską

---

[218] R. Stelmach, *Katalog...*, op. cit., s. 162, nr 2702.

[219] CDS, t.7, cz.3, s.61.

[220] CDS, op. cit., s.186, SR 2270.

prowincję ze stolicą w Jaworze. Siedzibą naczelnika prowincji (starosty królewskiego) przez trzy i pół wieku był zamek jaworski, a nie świdnicki, znacznie mniejszy, po którym nie ma dzisiaj śladu.

I wreszcie, obydwa księstwa były ze sobą blisko związane ze względu na pokrewieństwo książąt i wspólną granicę. W przypadku, kiedy łączymy chronologicznie dwie jednakowe części (?) we wspólną całość i każdą z tych części wymieniamy w nazwie, powinna obowiązywać także kolejność alfabetyczna.

Założycielem jednolitej linii Piastów jaworskich i świdnickich był **książę jaworski Bolko I** (ok.1252-1301). To właśnie synowie tego księcia (Bernard i Henryk) i wnuk Bolko II tworzyli tę niewielką gromadkę książąt blisko spokrewnionych, pochodzących od wspólnego przodka. **Najpierw było księstwo jaworskie i książę jaworski Bolko I, chronologiczny początek prawidłowej nazwy księstwa i linii książąt jaworsko-świdnickich. To co było najpierw powinno być na początku.**

W latach 1292-1301 Bolko I odnowił i rozbudował zamek Książ, a poza tytułem księcia śląskiego i jaworskiego przybrał w tytulaturze nowe miana: księcia książkiego i świdnickiego (Pana na Książu i Świdnicy). Poniżej z lewej przedstawiona jest pieczęć Bolka I z 1298 r. – ryc. 59. W otoku pieczęci jest napis: **S. Bolkonis*DEI GRA*DVCIS SL`IE ET DNI DE WSTENBERCH** (Pieczęć Bolka*dzięki Bogu* księcia śląskiego i pana na Książu). Niewiele z tej intytulacji i tytulatury wynika dla wiedzy źródłowej. Nie ma bowiem w napisie pieczęciowym mowy o Jaworze i Świdnicy. Wniosek z tego, że nie należy przeceniać tego rodzaju źródeł.

Ryc. 59.

Ryc. 60.

Jest to tzw. pieczęć piesza używana w latach 1293-1299. Książę Bolko I został przedstawiony z mieczem i tarczą w ręku, z hełmem o dwóch pióropuszach na głowie, stojący pod arkadą między basztami, na których stoją trębacze.

Po prawej jest pieczęć Bolka II, księcia świdnickiego i jaworskiego z lat 1365-1368, ostatniego przedstawiciela tej linii Piastów śląskich – ryc. 60. Napis w otoku: **BOLKO DEI GRA DUX SLEZ DNS DE F... in SWYDNICZ ET MARCHIO LVCACIE** (Bolko dzięki Bogu książę śląski, Pan na Książu, Świdnicy i Marchii Łużyckiej). Na tej pieczęci nie ma z kolei wzmianki o Jaworze, a przecież wiemy, że w tym czasie Bolko II piastował także godność księcia jaworskiego.

Książę Bolko II – syn Bernarda świdnickiego i Kunegundy, córki Władysława Łokietka, bratanek Henryka I jaworskiego, wnuk Bolka I i Władysława Łokietka - stanowił czwarte i ostatnie ogniwo linii książąt jaworskich i świdnickich (jaworsko-świdnickich).

Wśród czterech przedstawicieli linii Piastów jaworskich i świdnickich - dwóch miało synów, którzy mogli wydłużać trwanie tej linii książęcej (Bolko I jaworski i Bernard świdnicki), a dwóch zmarło bezpotomnie (Henryk I jaworski i Bolko II świdnicko-jaworski), przyczyniając się do wymarcia Piastów tej linii po 90 latach (1278 – 1368).

Udokumentowane dzieje księstwa jaworskiego – wyodrębnionego z dzielnicy legnickiej przez księcia Bolesława Rogatkę – rozpoczęły się w 1272 r. Oto książęta jaworscy w ujęciu chronologicznym (w nawiasach podano lata sprawowania władzy w księstwie):

Henryk (1272-1278), najstarszy syn Bolesława Rogatki. W historii Śląska zapisany jako Henryk V Otyły (Gruby), książę jaworski, legnicki i wrocławski;

Bolko I (1278-1301), średni syn Bolesława Rogatki, książę jaworski i świdnicki;

Beatrycze (1301-1312), małżonka Bolka I. Rządy regencyjne w okresie małoletności jej synów – Bernarda, Henryka i Bolka – sprawowała wspólnie ze swoim bratem Hermanem, margrabią brandenburskim;

Henryk I jaworski (1312-1346), syn Bolka I i Beatrycze, margrabianki brandenburskiej;

Bolko II (1346-1368), syn Bernarda świdnickiego i Kunegundy, córki Władysława Łokietka;

Agnieszka (1368-1392), córka Leopolda I, księcia austriackiego z dynastii Habsburgów, małżonka Bolka II.

Postać księżnej Agnieszki zachowała się na jej pieczęci z lat 1372-1376.

W polu pieczęci obok smukłej sylwetki księżnej, modnie ubranej, widoczne są 3 herby z hełmami i klejnotami: orzeł dolnośląski, szachownica brzeska i tarcza austriacka, przypominająca jej pochodzenie. W otoku pieczęci napis: *Agnieszka, księżna Śląska, Pani na Książu, na Świdnicy i na Jaworze*.

Ryc. 61. Pieczęć księżnej Agnieszki, żony Bolka II.
Źródło: Wład. Fabijański, *Dawne pieczęcie na Dolnym Śląsku.* Wrocław 1980, s.17-18

System pieniężny w księstwie jaworskim i świdnickim

Podstawą systemu pieniężnego na Śląsku w XIII i XIV w. była jednostka wagowo-pieniężna, zwana grzywną (łac. marca). Grzywna dzieliła się na 4 wiardunki, 24 skojce i 96 kwart. Występujące w źródłach nazwy *grzywna polska* lub *waga polska* (*marca Polonicalis* lub *pondus Polonicale*) określały wartość wagową tej jednostki na ok. 200 g srebra, które było niemal jedynym surowcem mennicznym w Polsce tego okresu. Wartość wagowa grzywny i jej pochodnych często była realizowana za pośrednictwem sztabek srebra, odpowiednio znakowanych w mennicach. Tak było w przypadku transakcji związanej z fundacją klasztoru w Krzeszowie. Dobra benedyktynów krzeszowskich kupił książę Bolko za 240 grzywien, tzn. za ok. 48 kg czystego srebra (240 x 200 g = 48 kg).

W Polsce do końca XIII w. jedynym rodzajem produkowanej monety był denar. Nie była to niestety moneta dostosowana w sposób trwały do systemu wagowego grzywny i jej pochodnych. Z jednej grzywny srebra bito w stuleciach XIII i XIV od 240 do 420 denarów, a w niektórych mennicach jeszcze więcej. Przy największej wartości denara grzywna oznaczała 4 wiardunki, 24 skojce, 48 gro-

szy, 96 kwartników (półgroszy), 240 denarów. Do 1290 r. denary wybijano jednostronnie w formie bardzo cienkich blaszek, które w literaturze numizmatycznej XVII w. nazwano brakteatami (od łac. *bractea* – blaszka).

Na przełomie XIII i XIV w. rozpowszechniła się nowa jednostka wagowo-pieniężna zw. kwartą. Stanowiła ona jedną czwartą wartości skojca, stąd nazwa. Równocześnie z wprowadzeniem kwarty zaczęto emitować jej postać monetarną zw. denarem kwartnikowym lub kwartnikiem (*denarius quartensis* lub *quartensis).* Kwartniki były oryginalnymi monetami śląskimi, których produkcję rozpoczęto ok. 1292 r. w księstwie jaworskim.

Ryc. 62: Kopia Kwartnika Bolka I z mennicy we Lwówku (1274-1301). Awers: GALEA DVCIS BOLCONIS; szyszak z pióropuszem. Rewers: orzeł dolnośląski; ornament.

Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że inicjatorem doskonalenia systemu monetarnego na Śląsku był książę Bolko I. Z grzywny srebra bito 96 kwartników. Wiardunek składał się z 24, a skojec z 4 kwartników. Była to udana reforma łącząca jednostki wagowo-pieniężne z monetarnymi w jednolity , sprawnie funkcjonujący system pieniężny. Wartość jednej grzywny można było zrealizować za pośrednictwem 200 g srebra niemonetarnego (pieniądz ważony - *pecunia ponderata*) albo 96 kwartników (pieniądz liczony – *pecunia numerata).* Zdaniem F. Friedensburga, jednego z najwybitniejszych znawców monet śląskich, książę Bolko I (1274-1301) posiadał mennice bijące brakteaty i kwartniki w Lwówku, Świdnicy, Ząbkowicach i Ziębicach.

Monety produkowane na Śląsku w XIII w. zawierały w polach stempli wizerunek orła z półksiężycem na piersiach i skrzydłach rozpostartych do lotu. Takie wyobrażenie orła stanowiło symbol władzy książęcej i godło Piastów dolnośląskich. Orzeł śląski, rzecz warta zapamiętania, stał się pierwowzorem orła białego, znaku herbowego wszystkich Polaków.

W pierwszej ćwierci XIV w., w okresie rządów Henryka I jaworskiego, powstała mennica w Jaworze. Mincerze jaworscy produkowali kwartniki. Praca ich polegała na przygotowywaniu krążków srebra odpowiednich rozmiarów i wadze oraz odciśnięciu na nich tłoka menniczego czyli tzw. biciu monet. Mennicy jaworskiej przypisuje się się m.in. kwartnik z lwem i herbem askańskim[221]. Lew

[221] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Pod red. W. Semkowicza. Kraków 1936, t.III, s.656.

nawiązywał do małżeństwa Henryka z Agnieszką (1315 r.), córką króla czeskiego Wacława II. Herb askański – połowa orła i trzy belki – odnosił się prawdopodobnie do Beatrycze, matki Henryka, z domu margrabianki brandenburskiej. Na stemplu (odcisk tłoka) drugiego kwartnika widnieje w awersie (strona główna monety) orzeł śląski i napis: *H. - Dux – Slezie* (Henryk książę Śląska)[222]. Treść awersu wskazuje wyraźnie na Henryka jaworskiego. Na stronie odwrotnej (rewers) odciśnięta jest głowa dzika, która budzi pewne wątpliwości. Wspomniany już F. Friedensburg prezentuje pogląd, że głowa dzika jest herbem rycerskim znakomitego rodu Świnków, którego przedstawiciele wielokrotnie występują w źródłach jako dworzanie ks. Henryka I jaworskiego.

Mowa oczywiście o śląskiej gałęzi rodu Świnków, związanej z zamkiem w Świnach, która jest doskonałym przykładem procesów niemczenia się śląskich Polaków. W dziesiątkach dokumentów, począwszy od XIII w., można obserwować przeobrażenia nazwiska rodowego Świnków – Swyn, Swinino, Swin, Swein, i pod koniec XV w. von Schweinichen. Potomkowie Świnków jako *von Schweinichen* przetrwali na tych ziemiach do drugiej wojny światowej. W ewangelickim Kościele Pokoju w Jaworze zajmowali jedną z najbardziej eksponowanych lóż (empor) obok ołtarza głównego.

Ryc. 63. Kwartniki pochodzący z książęcej mennicy Henryka I jaworskiego w Jaworze. 1 – kwartnik z lwem i herbem askańskim; 2 – kwartnik z orłem i głową dzika oraz napisem H·DVX·SLESIE.
Źródło: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* Pod redakcją W. Semkowicza. Kraków 1936, t. III, s. 656.

1 **2**

Ze źródeł numizmatycznych nie wynika, jak długo funkcjonował jaworski warsztat menniczy w XIV wieku. Nie wiadomo także, czego dotyczył nakaz Bolka II wydany 18 grudnia 1352 r., w którym groził rajcom i mieszczanom Jawora karami, jeżeli nie będą posługiwali się monetą świdnicką[223]. Być może jaworzanie używali kwartników z czasów Henryka I jaworskiego, ignorując monety świdnickie. Byłby to kolejny dowód faworyzowania Świdnicy kosztem Jawora. Trzy lata wcześniej zabronił warzenia piwa w Jaworze. Pewne są natomiast informacje

[222] Historja Śląska..., op. cit.
[223] *Regesty śląskie 1349-1354*. Pod red. W. Korty. Wrocław 1983, t.III, s.279, nr 781.

o dzierżawieniu w latach 1351-1381 mennicy książęcej w Świdnicy przez miasta księstwa jaworsko-świdnickiego, wśród których znajdował się także Jawor. Była to mennica produkująca floreny, monety złote.

Zasadnicze zmiany w systemie pieniężnym Śląska nastąpiły w XIV w. Na początku tego stulecia król Wacław II wprowadził w Czechach monetę groszową, która szybko rozprzestrzeniła się w całej Europie środkowej, w tym także na Śląsku. Grosz stanowił 1/48 grzywny. W źródłach z XIV w. występuje wiele terminów na określenie jednostek monetarnych będących wówczas w obiegu. Nadal produkowane są denary jako najdrobniejsze jednostki monetarne (*moneta minima; moneta parva*-drobna; *moneta minuta* – mała). Mniej więcej do 1330 r. bite są kwartniki śląskie, nazywane tradycyjnie, a także *denarri magni* lub *grossi*. Jeden grosz przedstawiał wartość dwu kwartników. Na miejsce kwartników, których produkcję zaniechano całkowicie w połowie XIV w., mennice śląskie rozpoczęły bicie – według wzorów czeskich – nowych monet zwanych halerzami. Halerz stanowił 1/12 wartości grosza, tzn. 12 halerzy równało się 1 groszowi.

Ryc. 64. Grosz praski. Źródło: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. Warszawa 1966, t. VII, tabl. Monety I, nr 15, między s. 416 a 417

Spośród monet będących w obiegu na Śląsku XIV-wiecznym największą wartość realną miały grosze czeskie, określane też mianem groszy praskich lub królewskich (*grossi Bohemicales, grossi Pragenses, grossi regales*). Grosze rodzime zaczęto produkować na Śląsku dopiero pod koniec XV w. Uzależnienie księstw śląskich od Czech i zdominowanie systemu pieniężnego Śląska przez grosze czeskie spowodowało pod koniec XIV w. stopniowe zanikanie systemu pieniężnego opartego na grzywnie i jej pochodnych[224].

O tym, że - poza obowiązującym systemem pieniężnym i monetami

[224] Na podstawie pracy R. Kiersnowskiego, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*. Warszawa 1964.

znajdującymi się prawnie w obiegu (nakaz Bolka II z 1352 r.) - używano na czternastowiecznym Śląsku także monet innych krajów, świadczy odkrycie dokonane w Jaworze w 1726 r.

Do czasu odkrycia w maju 1988 r. tzw. Skarbu Tysiąclecia w Środzie Śląskiej - wspaniałych precjozów XIII-wiecznych, a wśród nich korony monarszej z początku XIV w. - co stanowiło archeologiczne wydarzenie na skalę europejską, za najcenniejsze znalezisko tego typu na Śląsku uważano skarb ponad 300. złotych monet XIV-wiecznych z różnych krajów europejskich, wydobytych z ziemi w 1726 r. na obszarze jaworskiej starówki[225].

Po zburzeniu starego szpitala przy kaplicy św. Wojciecha rozpoczęto na tym samym miejscu (teren dzisiejszego parkingu przed kaplicą św. Wojciecha), naprzeciw klasztoru franciszkanów, wznosić nowy budynek szpitalny. Przy głębokich wykopach pod fundamenty 16 lipca 1726 r. natrafiono na skarb złotych monet. Znalazł go i ukrył u siebie pracujący tam Georg Scholz. Przez pewien czas jeździł z przywłaszczonymi monetami do Legnicy i tam je pokątnie sprzedawał. Sprawa wyszła na jaw, kiedy sąsiedzi zauważyli dzieci Scholza bawiące się złotym dukatem. W wyniku rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono przeszło 300 pojedynczych dukatów i ponad tysiąc monet kursujących na Śląsku w XIV w. Największą wartość numizmatyczną miały dukaty, złote monety o ciężarze około 3,5 grama, bite w różnych krajach europejskich. Do najcenniejszych spośród nich należały:

1. Chaise dor Ludwika IV Bawarskiego. Awers przedstawia króla na tronie, z berłem i mieczem, przed nim tarczę z orłem dwugłowym. Napis w otoku monety został wykonany w języku łacińskim: *Ludwik Bogu dzięki - cesarz rzymski*. Na odwrotnej stronie - listki koniczyny ułożone w formie krzyża. Godzi się przypomnieć, że pierwszą żoną Ludwika była Beatrycze, córka księcia jaworskiego Bolka I. W 1314 r. Beatrycze otrzymała w Akwizgranie tytuł królowej rzymskiej (Regina Romanorum). Po śmierci w 1322 r. pochowano ją w kościele NMP w Monachium. Ludwik został cesarzem w 1328 r.

2. Ecu dor (talar złoty) Filipa VI Walezjusza (1328 - 1350), króla Francji.

3. Schiffsnobel (okręt sławy) Edwarda III angielskiego (1327 - 1377). Na tle okrętu popiersie króla z mieczem, tarczą i koroną (awers). Schiffsnobel Edwarda został wydany na cześć zwycięstwa odniesionego 23 czerwca 1340 r. nad flotą francuską u ujścia rzeki Skaldy do Morza Północnego.

---

[225] C. Gündel, *Ein Dukatenfund aus Jauer*, w: *Der Wanderer im Riesengebirge*, nr 3 z 1932 r.; *Historja Śląska...* op. cit., s.710; CDS, t.XII, s.60.

4. Cztery złote floreny z Florencji. Wszystkie posiadają na stronie głównej heraldyczną lilię z napisem: *Florentja.* Na odwrocie przedstawiona jest cała postać św. Jana Chrzciciela.

5. Złoty dukat hrabiego Humberta II, ostatniego przedstawiciela rodu Albon, mającego w herbie wizerunek delfina. Delfinowie od 1130 r. władali tzw. Delfinatem, współcześnie kraina w południowo-wschodniej Francji. Hrabia Humbert II Delfin (franc. Dauphin) sprzedał w 1340 r. swój kraj królowi Francji. Stąd, od 1349 r. tytuł Delfina oznaczał następcę tronu francuskiego.

6. Czternastowieczny dukat hiszpański z Wyspy Majorki.

7. Złoty gulden Jana Luksemburskiego, króla Czech.

8. Złoty dukat króla Ludwika I węgierskiego (1342 – 1382).

9. Złoty gulden księcia Wacława legnickiego (1352 – 1364).

Pieniądze, wraz z wyszczególnieniem (specyfikacją), zostały ukryte w drugiej połowie XIV w., mniej więcej w środkowej części dzisiejszego parkingu naprzeciw Muzeum Regionalnego. Wokół kaplicy św. Wojciecha (dawniej synagogi) mieściła się w XIV w. gmina żydowska. Istnieje przypuszczenie, że w miejscu znalezienia skarbu miał swoją siedzibę żydowski bankier, właściciel kantoru wymiany pieniędzy. Prześladowania Żydów na przełomie XIV i XV w. wyjaśniają - jak się wydaje - okoliczności, w których doszło do zakopania skarbu.

Wspólne dla obu skarbów, jaworskiego i średzkiego, było ich rozgrabienie w fazie odkrycia. Później je odzyskano, ale na tym kończą się podobieństwa. Klejnoty i biżuteria skarbu średzkiego zostały przez rabusiów mocno zniszczone. Wyrywano je sobie z rąk i odłamywano fragmenty. Po konserwacji i dorobieniu brakujących części w średniowiecznych kosztownościach skarbu średzkiego wystawiono go na widok publiczny do czerwca 1997 r. we wrocławskim Muzeum Narodowym. Po tym terminie Skarb Tysiąclecia eksponowany jest w Muzeum Regionalnym w Środzie Śląskiej.

Jaworski skarb został odkryty za wcześnie. W każdym razie w czasach, gdy nie było jeszcze muzeów i odpowiednich przepisów dotyczących znalezisk archeologicznych. Wiemy tylko, co wydobyto z ziemi, kiedy i w jakich okolicznościach. Później ślady po jaworskim skarbie znikają całkowicie. Nikt nie wie, co się z nim stało.

Handel i rzemiosło w średniowiecznym Jaworze

Handel, w znaczeniu wymiany produktów rzemiosła oraz gospodarki rolnej i leśnej, odbywał się przypuszczalnie już w XII w. na targu położonym w jaworskim podgrodziu. Zajmowali się nim mieszkańcy osad luźno rozrzuconych nad

Nysą Szaloną oraz goście zjeżdżający się w dni targowe i jarmarczne z rozmaitych części Śląska, a być może również z krain z nim sąsiadujących. W transakcjach handlowych posługiwano się początkowo ekwiwalentem w naturze, czyli towarami, w których była wyrażana wartość innego towaru. Do bardziej znanych równoważników (ekwiwalentów) należały płaty płótna lub futra, za które można było otrzymać na targu: narzędzia żelazne, wyroby bednarskie, kołodziejskie, garncarskie, szewskie, garbarskie itp. Obrotowi towarowemu w XII stuleciu towarzyszyło zwiększające się zastosowanie pieniędzy (monet), które coraz powszechniej tłoczono w bijniach (mennicach).

O rzemiośle śląskim na przełomie XII i XIII w., a więc jeszcze przed główną falą kolonizacji niemieckiej, dowiadujemy się od Georga Korna[226], który powołuje się na dokument Henryka I Brodatego z 1204 r.[227], określający ciężary i powinności poddanych trzebnickiego klasztoru. W dokumencie tym wymienione są starosłowiańskie imiona rzemieślników – bednarzy, cegielników (ceglarzy), piekarzy, szewców – będących w służbie klasztoru cysterek w Trzebnicy. Wśród imion występują m.in.: Boguchwal (Boguchwał), Bogumil, Bogdan, Dalestryj, Dalemir, Modlibog, Milozlaus (Miłosław), Nerad (Nierad), Rados, Radost, Radzlaus (Ratslaw). Rzemiosło uprawiano przypuszczalnie również w XII-wiecznej osadzie jaworskiej, ale do tej pory nie odnaleziono konkretnych wzmianek źródłowych na ten temat.

O zrzeszeniach rzemieślników jaworskich utworzonych już po lokacji miasta w wieku XIV mowa jest w rozdziale *Jawor pod własnymi książętami*. W stuleciu XV powstały jeszcze cechy: kowali i ślusarzy w 1411, garbarzy i rymarzy w 1450, stelmachów i bednarzy w 1490 oraz rzeźników w 1502 r.[228]

Ogólnie rzecz biorąc rozmiary średniowiecznego handlu były niewielkie. Główną tego przyczynę, choć nie jedyną, stanowiła do końca XV w. dominacja gospodarki naturalnej. Dobra wytwarzane w tym modelu gospodarki przeznaczane były przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb własnych, a nie na sprzedaż. Impulsem, który zapoczątkował procesy gospodarki towarowo-pieniężnej, przyspieszając obrót towarów, stały się liczne lokacje miast polskich na prawie zachodnioeuropejskim. Jawor otrzymał takie prawo i został zreorganizowany na wzór miast Europy zachodniej w drugiej połowie XIII w. Miasta loka-

---

[226] Georg Korn, *Handwerker des slavischen Schlesien*, in: CDS, *schlesische Urkunden zur Geschichte des Gewerberechts Insbesondere des Innugswesens aus der Zeit vor 1400.* Breslau 1867, t.VIII, s. XVII.

[227] CDS, t.VII, cz.1, s.79-82, SR 94.

[228] Scheuermann, *Chronik der Stadt Jauer in Schlesien vom Jahre 1805-1868.* Jauer 1869, s.3.

cyjne dbały szczególnie o rzemiosło i handel, które łącznie z uprawą ziemi i hodowlą stanowiły o gospodarczej samowystarczalności obwodów miejskich oraz dobrobycie mieszczan. Podstawowymi formami handlu w wiekach średnich były cotygodniowe targi i doroczne jarmarki (od niem. Jahrmarkt – coroczny targ), które trwały od kilku do trzydziestu dni. Prawo organizowania targów i jarmarków otrzymywały miasta od panujących. Pierwszy ze znanych przywilejów organizowania targów w każdy czwartek i jarmarków dorocznych nadał Jaworowi w 1349r. książę Bolko II.[229]

W 1404 r. Jan von Leuchtenberg, zw. Cruschina (o przydomku Kruszyna), starosta królewski księstwa jaworsko-świdnickiego, ustanawia z polecenia króla Wacława IV drugi dzień targu tygodniowego w Jaworze na sobotę, określając go targiem na zboże i wszelkimi innymi towarami[230]. Jaworskie targi miały duże znaczenie dla handlu zbożem na Dolnym Śląsku i odbywały się z przerwami do lat trzydziestych XX w. Kupcom biorącym udział w targach i jarmarkach gwarantowano pokój jarmarczny (pax Dei lub pokój św. Piotra), czyli bezpieczeństwo osobiste i ochronę mienia. Początkowo urzędnicy książęcy, a później miejscy sprawdzali, czy ceny, miary i wagi towarów odpowiadają określonym przepisom i normom. Na targi i jarmarki ściągała okoliczna ludność wiejska, przybywali kupcy z wielu miast śląskich, a nierzadko kupcy cudzoziemscy.

Poza targami i jarmarkami aktów sprzedaży-kupna dokonywano od pierwszej połowy XIV w. w sukiennicach jaworskich (domu kupców) oraz w kramach i na straganach (tzw. ławach) rozmieszczonych w zabudowie około- i śródrynkowej. Sukiennice jaworskie usytuowane w miejscu dzisiejszej budowli teatru miejskiego składały się z dwóch kondygnacji, w których mieściły się ławy piekarzy, rzeźników (jatki), szewców, kramy i kantory kupieckie. Natomiast w dwukondygnacyjnych piwnicach, doskonale zachowanych do dzisiaj, znajdowały się składy towarów. Kram stanowił rodzaj drewnianej budki z ladą na wysokości połowy przedniej ściany. Lada i ściany wewnętrzne założone były rozmaitym drobnym towarem. W sukiennicach bogate kramy stały w rzędzie jeden przy drugim. Sprzedawano w nich zwłaszcza towary sprowadzane z zagranicy: drogie tkaniny (aksamity, brokaty, jedwabie), przyprawy korzenne, owoce południowe, medykamenty, barwniki, przybory do szycia, drobne wyroby o charakterze zdobniczo-użytkowym itp.

---

[229] A. Zimmermann, *Beitrage zur Beschreibung Schlesiens.* Brieg 1786, t.VI, s.60.

[230] Ch. F. E. Fischer, op. cit., cz.1 (900-1526), s.136 (Fischer przedstawia na s.253-255 całość dokumentu spisanego 28.11.1404r. na zamku w Jaworze, określając go *oryginałem*); R. Stelmach, op. cit., s. 317, nr 5778.

W XV w. rozpoczęto urządzać kramy w domach mieszczańskich, zwłaszcza otaczających główny plac targowy. Z podcieni wchodziło się bezpośrednio do warsztatu rzemieślniczego lub kramu kupieckiego. Kram miał połączenie z sienią, skąd prowadziły schody do głębokiej piwnicy i pomieszczeń mieszkalnych na wyższych kondygnacjach. Piwnice służyły jako składy i magazyny. Stragan oznaczał dużą ławę (rodzaj stołu) z rozłożonym na niej towarem, np. ławy piekarskie lub rzeźnicze.

Źródłem dochodów kupców jaworskich w stuleciach XIV i XV były nie tylko zyski z handlu zbożem, bydłem, wełną, suknem, wyrobami miejscowego rzemiosła, towarami importowanymi, ale również ożywione kontakty handlowe z sąsiednimi krajami, zwłaszcza po 1355 r., kiedy to cesarz Karol IV luksemburski przyznał miastom księstwa jaworsko-świdnickiego, a wśród nich Jaworowi[231], przywilej wolnego handlu z Czechami i Pragą. Prawo to oznaczało zniesienie w stosunku do jaworzan wszelkich ograniczeń i opłat celnych, z którymi spotykali się w Czechach obcy kupcy.

Towary o dużej masie przywożone do Jawora, jak i wywożone ważono na wadze miejskiej, pobierając za tę czynność specjalną opłatę, którą podwajano dla kupców obcych. Towary o ciężarze do jednego kamienia (około 13 kg) kupcy ważyli na własnych wagach ręcznych. Najkorzystniejszą i najczęściej stosowaną formą lokaty kapitału był w wiekach XIV i XV zakup nieruchomości. W licznych dokumentach z tego okresu poświadczone są dziesiątki transakcji kupna-sprzedaży gruntu i budynków. Wynika z nich niedwuznacznie, że handel nieruchomościami przynosił w wiekach średnich niezłe profity.

W czasie kadencji burmistrza Jerzego Webera zamożni kramarze jaworscy utworzyli w 1386 r. gildię kupiecką[232]. Zadania tej korporacji polegały na uzgadnianiu między sobą cen kupna i sprzedaży, obronie kupieckich praw i przywilejów, wzajemnym świadczeniu pomocy w podróży i na targach (jarmarkach). Obok celów o charakterze zawodowym organizacja gildyjna pełniła rolę klubu towarzyskiego oraz zrzeszenia udzielającego swym członkom pomocy materialnej, gdy któregoś z nich spotkało nieszczęście w rodzinie lub niepowodzenie w interesach.

W XVI stuleciu nastąpił dynamiczny rozwój zarówno handlu wewnętrznego w miastach śląskich, jak i z kupcami cudzoziemskimi. O ożywieniu handlu jaworskiego w pierwszych dziesięcioleciach epoki nowożytnej świadczyło nadanie

---

[231] R. Stelmach, *Katalog...*, op. cit., s.168, nr 2829.

[232] Scheuermann, op. cit., s.3; Ch. F. E., Fischer, op. cit., s. 117-118.

Jaworowi praw organizowania corocznych jarmarków: na Boże Ciało od 1501 r., we wrześniu od 1519 r. i na Św. Barbarę od 1538 r. Handel prowadzono nadal według reguł prawnych tkwiących w przywilejach średniowiecznych miast i ich korporacji. Sprzeczności, tkwiące w gospodarce wieków średnich, przyczyniły się jednak do stopniowego kruszenia podstaw tego porządku. Zmieniały się również sposoby regulowania zobowiązań płatniczych w zawieranych transakcjach. Coraz częściej stosowano operacje kredytowo-wekslowe, płacąc za towar wekslami nie tylko prostymi, które znane były już w XV w., ale również wekslami trasowanymi. Wekslem prostym (tzw. własnym) nazywano pisemne zobowiązanie wystawcy do zapłacenia danej sumy pieniędzy określonej osobie w oznaczonym terminie. W wekslu trasowanym (trata) wystawca wskazywał dłużnika (trasata), który miał zapłacić sumę wekslową na rzecz wierzyciela. Dzięki zachowanym księgom miejskim i sądowym znamy w ogólnych zarysach rozmaite aspekty działalności kupieckiej w Jaworze.

Jawor w XV stuleciu

Po śmierci księżnej Agnieszki (1392 r.) z księstwa jaworsko-świdnickiego utworzono prowincję Czech. W osobie Wacława IV luksemburskiego, króla czeskiego (1378-1419), Jawor dostał się w ręce dynastii, która już wcześniej zagrabiła pozostałe obszary Śląska. Na stolicę nowo utworzonej prowincji wyznaczono Jawor, który otrzymał status miasta królewskiego. Odtąd do 1742 r. zamek jaworski pełnił z przerwami funkcję rezydencji i miejsca urzędowania starosty królewskiego (naczelnika prowincji). Pierwszym naczelnikiem prowincji został Czech – Benesz z Chuśnik. Naczelnicy prowincji posiadali pełnomocnictwa króla w zakresie zarządzania gospodarką, administracją i sądownictwem. W dniu 5 XI 1393 r. zebrał się po raz pierwszy w jaworskim zamku sejm prowincji jaworsko-świdnickiej, któremu przewodniczył starosta Benesz z Chuśnik[233].

W 1329 r. Jawor liczył około 1200-1300 mieszkańców, zajmując pod tym względem XII miejsce na Dolnym Śląsku[234]. U schyłku XIV w. liczba mieszkańców miasta według danych szacunkowych wzrosła do około 2000[235], a Jawor zajmował IX miejsce wśród ówczesnych miast Dolnego Śląska, posiadał zamek książęcy, jeden pierścień murów obronnych z czterema bramami, kościół parafialny pw. św. Marcina, dwie kaplice (św. Barbary i św. Ducha), ratusz, sukiennice (dom

[233] Ch. F. E. Fischer, *Geschichte...*, op. cit., s.135.
[234] K. Maleczyński, *Historia Śląska*. Wrocław 1960, t. I, cz. 1 do poł. XIV w., s.249.
[235] W. Walczak, *Nad Odrą*. Wrocław 1974, s.125.

kupców), synagogę, szpital, łaźnię miejską i około 200 domów mieszczańskich.

Przełom XIV i XV w. zaznaczył się falą niepokojów w krajach Korony czeskiej. W miastach i na drogach Śląska mnożyły się akty bandytyzmu i bezprawia. Przeciwdziałając temu zjawisku, rady miejskie przeznaczały spore środki na wzmocnienie systemów obronnych i tworzenie własnych oddziałów wojskowych. W 1398 r. trzynaście miast dolnośląskich - w tym Bolków, Jawor, Jelenia Góra, Strzegom, Środa, Świdnica, Wrocław - utworzyło związek o charakterze militarnym.

Tymczasem w samych Czechach rozwijał się żywiołowo ruch religijno-społeczny, nazwany znacznie później husytyzmem. Na czele tego ruchu, niemal od jego narodzin, stał Jan Hus, katolicki duchowny i uczeń Mikołaja z Jawora. Był to człowiek głębokiej wiedzy i surowych obyczajów, wysoki, szczupły, o pociągłej i ujmującej twarzy, drugi z kolei spowiednik królowej Zofii, żony Wacława IV, syna księżniczki jaworsko-świdnickiej.

Wacław IV, nazwany w historii Gnuśnym, prowadził hulaszczy tryb życia. Na domiar złego zżerała go zazdrość i podejrzliwość w stosunku do swojej drugiej małżonki, młodej, pięknej i pobożnej królowej Zofii. Jej spowiednika, wikariusza praskiego Jana z Nepomuk podobno kazał (?) w 1393 r. utopić w Wełtawie, ponieważ ten nie chciał ujawnić przed nim tajemnicy spowiedzi królowej. W rzeczywistości przyczyny męczeńskiej śmierci kanonizowanego w 1729 r. Jana Nepomucena nie są dokładnie znane. Powodem mógł być raczej zatarg króla Wacława IV z arcybiskupem Pragi, w który został wplątany kanonik Jan jako biskupi wikariusz, aniżeli odmowa zdradzenia tajemnicy spowiedzi[236]. Scenę męczeńskiej śmierci św. Jana Nepomucena zawiera stiukowa płaskorzeźba, wypełniająca nastawę ołtarza w południowej nawie kościoła św. Marcina w Jaworze. Ołtarz poświęcono w 1745 r., kilkanaście lat po kanonizacji (1729 r.) Jana z Nepomuk.

Podczas zjazdu we Wrocławiu 25 VII 1404 r. król czeski Wacław IV obiecał Władysławowi Jagielle oddanie Śląska z jego księstwami i miastami królewskimi, m.in. z Jaworem, za udzielenie mu zbrojnej pomocy przeciwko swemu bratu Zygmuntowi[237]. Jagiełło, niestety, nie skorzystał z tej oferty.

W 1398 r. Jan Hus objął katedrę profesorską na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Praskiego, a trzy lata później został dziekanem tego wydziału. W kazaniach wygłaszanych po czesku do studentów i mieszkańców Pragi,

---

[236] H. Fros i F. Sowa, *Twoje imię* (przewodnik onomastyczno-hagiograficzny). Kraków 1975, s. 306.
[237] *Wrocław.* Przewodnik po dawnym i współczesnym mieście. Warszawa 1970, s.54.

przedstawiał swoje poglądy na działalność Kościoła oraz ostro krytykował nierówności społeczne i niemoralne postępowanie duchowieństwa.

Za radą Husa król wydał 18 I 1409 r. dekret, przesądzający o przewadze Czechów w radzie uniwersyteckiej. Do tej pory każda z czterech nacji na uniwersytecie miała jeden głos. Studenci uniwersytetu praskiego rekrutowali się w tym czasie z nacji polskiej, czeskiej, saksońskiej i bawarskiej. Do nacji polskiej należeli studenci z Królestwa Polskiego, Litwy, Prus, Śląska i Łużyc. Ślązacy stanowili około 30 % nacji polskiej. Nowy dekret, zwany kutnohorskim, przyznawał Czechom w kolegium uniwersyteckim 3 głosy, a pozostałym nacjom łącznie 1 głos. Spośród dwóch kandydatów na stanowisko rektora w 1409 r. (Jana Husa i Jana Hoffmana ze Świdnicy) rada uniwersytecka wybrała Husa.

Studenci i profesorowie średniowiecznych uniwersytetów stanowili wielojęzyczne zbiorowiska ludzi. W tych warunkach uprzywilejowanie jednej grupy narodowościowej oznaczało dyskryminację pozostałych. Tak właśnie zostały przyjęte zmiany wprowadzone na Uniwersytecie Praskim przez dekret kutnohorski. Na znak protestu studenci i profesorowie obcych nacji opuścili Pragę[238].

Hus i jego zwolennicy podkreślali odrębność narodową Czechów i ich prawa do decydowania o losach swego kraju. Występowali w obronie swoich rodaków, traktowanych przez luksemburskich dostojników, głównie Niemców, jako poddanych drugiej kategorii. Hus rozumiał znaczenie jedności krajów słowiańskich w walce z naporem germańskim i dawał temu wyraz w swoich pismach i kazaniach. Po klęsce zakonu krzyżackiego na polach Grunwaldu, 15 lipca 1410 r., przesłał Władysławowi Jagielle pismo gratulacyjne[239].

Istota *herezji* Jana Husa tkwiła w dążeniu do zreformowania działalności Kościoła zgodnie z zasadami ewangelii. Wymagał od duchowieństwa, aby wyróżniało się świętością postępowania w służbie wszystkich ludzi, także tych najuboższych. Jego radykalizm w stawianiu wymagań moralnych i ewangelicznych całemu duchowieństwu oraz bezkompromisowość w występowaniu przeciw Niemcom, zajmującym eksponowane stanowiska w hierarchii państwowej i kościelnej, przysparzały mu wielu przeciwników ze strony Kościoła i cesarstwa. To stało się przyczyną wezwania Husa na sobór do Konstancji i wytoczenia mu procesu o herezję. W trakcie procesu przedstawiono listę jego poglądów religijnych, uznanych przez sobór za błędne. Hus nie uznał przypisywanych mu poglądów za swoje i odmówił ich odwołania. W następstwie został skazany na jeden z naj-

[238] A. Herzig, K i M. Ruhniewicz, Śląsk i jego dzieje. Wrocław 2012, s. 55-56.
[239] Z. Boras, *Książęta piastowscy Śląska*. Katowice 1974, s.290.

okrutniejszych rodzajów śmierci. W dniu 6 lipca 1415 r. spalono go na stosie jako kacerza.

Męczeńska śmierć czeskiego reformatora spowodowała falę publicznych protestów jego licznych zwolenników. Oburzenie Czechów przekształciło się w otwartą rewoltę. W tym samym czasie (1419 r.) zmarł król Wacław IV. O koronę Czech rozpoczął starania Zygmunt luksemburski, brat zmarłego, król węgierski od 1387 r. i cesarz rzymski od 1410 r., człowiek wykształcony, znający 7 języków, nieprzeciętnie inteligentny i w równym stopniu cyniczny, wrogi wobec Polski, jak wszyscy jego poprzednicy z dynastii luksemburskiej. Husyci, mimo koronacji Zygmunta na króla Czech w 1420 r., odrzucili jego kandydaturę. Znienawidzony przez husytów, którzy obarczyli go winą za śmierć swego przywódcy, usiłował przemocą pozostawać czeskim monarchą. Było to bezpośrednią przyczyną wybuchu tzw. wojen husyckich (1419-1434). W ich pierwszej fazie Zygmunt luksemburski zorganizował w porozumieniu z papieżem trzy krucjaty (1420, 1421, 1422 r.) przeciw heretyckim Czechom. Za każdym razem wojska Luksemburczyka ponosiły klęskę i wycofywały się z Czech. Śląsk, jako kraj podległy Koronie czeskiej, został opanowany przez Zygmunta luksemburskiego na początku 1420 r. W dokumencie z 17 V 1424 r. Zygmunt luksemburski polecił władzom Jawora, Świdnicy, Wrocławia i innych miast odpowiednie traktowanie heretyków[240]. Na sympatyków husytyzmu posypały się wyroki śmierci, a terytorium Śląska służyło odtąd jako baza wypadowa przeciwko zbuntowanym Czechom.

Fanatyzm religijny, ukierunkowany przez Kościół tamtego okresu przeciw mahometanom (zagrożenie tureckie) i heretyckim husytom, rozładowywał się często z braku wymienionych nieprzyjaciół na Żydach, którzy prawie zawsze byli pod ręką. Tak stało się w Jaworze roku 1420[241], w którym wszyscy Żydzi zostali z miasta wypędzeni.

Prawdopodobieństwo dość wczesnego przybycia Żydów do miast księstwa jaworskiego wynika z faktu wydania dla nich generalnego przywileju przez księcia Bolka I[242]. Przywilej datowany na lata 1295-1296 określał status ludności żydowskiej. W 1328 r. książę Bolko II potwierdził przywilej dla Żydów wydany przez Bolka I[243]. Książę traktował w nim Żydów jako swoją własność (rodzaj niewolników). W rzeczywistości zapewnione mieli bezpieczeństwo, swobody religijne i prawo zajmowania się handlem. Głównym ich zajęciem było bankierstwo

[240] R. Stelmach, op. cit., s.435, nr 8240.
[241] A. Zimmermann, *Beitrage...*, op. cit., s.61.
[242] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, op. cit., s. 503.
[243] K. Grünhagen, *Zeitschrift...*, op. cit., s.84.

i pożyczanie pieniędzy na procent. Chrześcijanie robić tego nie mogli, gdyż prawo średniowieczne zabraniało im zajmowania się lichwą. Dzięki lichwie Żydzi szybko się bogacili i dochodzili do dużego znaczenia. Nierzadko bywali wierzycielami samych władców. Między kahałami (gminy żydowskie), a ludnością chrześcijańską dochodziło do częstych animozji na tle religijnym i konkurencji w dziedzinie handlu. Wielkie prześladowania Żydów w połowie XIV w. na zachodzie Europy powodowały ich masowy exodus na Śląsk i do Polski. Z tego okresu (1364 r.) pochodzi wzmianka o synagodze (bóżnicy) w Jaworze[244]. Te funkcje spełniała w XIV w. obecna kaplica św. Wojciecha. Po wypędzeniu Żydów, bóżnicę przekazał miastu w 1438 r. cesarz Albrecht II Habsburg, a jaworzanie adaptowali ją na kaplicę szpitalną pw. św. Wojciecha (Adalberta).

Przywódcy husytów zaproponowali koronę swego kraju Władysławowi Jagielle. Król polski nie przyjął tego zaszczytu prawdopodobnie dlatego, aby nie narażać się na pomówienia o współpracę z heretykami. Wówczas Czesi zwrócili się do wielkiego księcia litewskiego Witolda, który wyraził zgodę, ale do urzeczywistnienia tego projektu nigdy nie doszło.

Największym i na dobrą sprawę jedynym rzecznikiem rewindykacji Śląska okazał się w XV w. Zbigniew Oleśnicki (1388-1455), doradca i sekretarz Jagiełły, od 1423 r. biskup krakowski[245]. Jako poseł króla polskiego przedstawił Zygmuntowi luksemburskiemu w 1420 r. propozycje poprawy wzajemnych stosunków. Przewidywały one zerwanie sojuszu Luksemburczyka z Krzyżakami i oddanie Polsce w zastaw Śląska. W zamian Polska miałaby zrezygnować z korony czeskiej i pomóc Zygmuntowi w doprowadzeniu sytuacji w Czechach do równowagi. Zygmunt luksemburski, uwikłany w rewolucję husycką, przystał na wszystko, jednakże pod warunkiem, że Jagiełło poślubi Ofkę - córkę Wacława IV i wnuczkę księżniczki jaworskiej Anny - która otrzyma w posagu Śląsk. Ta niebywała i kolejna okazja odzyskania przez Polskę Śląska została zaprzepaszczona. W jakimś stopniu przyczynił się do tego chorobliwie ambitny Witold, przeciwnik koncepcji Oleśnickiego, która niweczyła jego marzenia o koronie Czech. W rezultacie chytrych zabiegów Witolda, 71-letni Jagiełło ożenił się z jego siostrzenicą Zofią Holszańską.

W XV w. jeszcze kilka razy były sprzyjające warunki odzyskania Śląska. Niestety, Jagiellonowie, którym tak wiele zawdzięczamy w dziedzinie rozwoju

---

[244] G. Schönaich, *Die alte Fürstentumshauptstadt Jauer...*, op. cit., s.9.

[245] Oleśnicki Zbigniew, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*. Warszawa 1966, s. 208-209; Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania.* Poznań 1945, s. 86.

polityczno-gospodarczego i kulturalnego, nie rozumieli znaczenia Śląska dla Polski. Tymczasem Witold zmierzał konsekwentnie do zbliżenia z husytami i zdobycia korony czeskiej. W 1422 r. wyruszył do Czech Zygmunt Korybutowicz, bratanek Władysława Jagiełły i namiestnik wielkiego księcia litewskiego, aby przygotować grunt pod koronację Witolda. Skomplikowało to i tak już napięte stosunki polsko-luksemburskie.

Władca Niemiec i Węgier potraktował tę wyprawę jako agresję i w odpowiedzi zorganizował wielką koalicję przeciw Polsce. Sojusz antypolski obejmował m.in. Węgry, zakon krzyżacki, Łużyce, księstwa śląskie i miasta królewskie z Jaworem, Namysłowem, Środą, Świdnicą i Wrocławiem. W dokumencie podpisanym 31 I 1423 r. w Preszburgu (Bratysławie) podkreślono, że głównym celem przymierza jest zbrojne zagarnięcie Polski i dokonanie jej rozbioru[246]. Uzgodniono nawet niektóre szczegóły planowanego podziału Polski pomiędzy uczestników porozumienia. Zakon krzyżacki rościł pretensje do Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, król węgierski widział się już w posiadaniu Lodomerii (księstwa włodzimierskiego), Mołdawii i Podola. Także sygnatariusze śląscy zamierzali odebrać swoje tereny w rejonie Siewierza, Sieradza oraz południową Wielkopolskę.

Jakich korzyści spodziewały się po rozbiorze Polski rady miejskie Jawora, Świdnicy czy Środy Śląskiej? Patrycjusze, pełniący funkcje rajców miejskich, wykazali lojalność wobec Zygmunta luksemburskiego, aby zachować swoje stanowiska i dochody. A więc nie kwestie moralne, prawne, polityczne, czy nawet interesy ogółu mieszczan decydowały o przystąpieniu Jawora do przymierza przygotowującego wojnę z Jagiełłą, po której miał nastąpić rozbiór Polski. O groteskowym charakterze udziału Jawora w tym przedsięwzięciu zaważyła wiernopoddańcza postawa członków rady miejskiej, którzy gotowi byli popełnić każdą niegodziwość, aby utrzymać się przy władzy i zachować swój stan posiadania. Na ironię zakrawa przy tym fakt, że ludność okolic Jawora i innych części dawnego księstwa jaworsko-świdnickiego nie kryła się z sympatiami prosłowiańskimi. O takich postawach dużej części mieszkańców tej prowincji świadczy rozporządzenie Zygmunta luksemburskiego z 1424 r., zakazujące dostarczania husytom broni i żywności[247]. Nieudana wyprawa Korybutowicza i grożenie Polsce wojną doprowadziły w konsekwencji do zawarcia porozumienia pomiędzy Jagiełłą a Zygmuntem luksemburskim.

Wojny husyckie trwały nadal. W 1427 r. rozbita została czwarta wyprawa

---

[246] Antoni Prohaska, *Król Władysław Jagiełło*. Kraków 1908, t. II, s. 102.

[247] Alicja Galas, Artur Galas, *Dzieje Śląska w datach*. Wrocław 2004, s. 75.

Luksemburczyka, która miała położyć kres husytyzmowi w Czechach. Od tego czasu rozpoczęły się silne kontruderzenia oddziałów husyckich w kierunku Łużyc i Śląska. Świetnie uzbrojone i dowodzone hufce czeskie brały odwet na wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób wspierali Zygmunta luksemburskiego. Zdobyto i zniszczono wiele śląskich miast, a wśród nich Bolesławiec, Brzeg, Chojnów, Lubań, Otmuchów, Strzelin, Środę, Świerzawę i Złotoryję. Piękne ideały, głoszone przez Husa, przekształciły się w nienawiść i okrucieństwo. Husyci odwzajemniali się sprzymierzeńcom Zygmunta luksemburskiego stosowaniem zasady spalonej ziemi i barbarzyńskimi metodami zabijania ludzi[248].

W maju 1427 r., po nieudanej próbie zdobycia Lwówka, husyci zbliżyli się do Złotoryi. Tutaj znajdowały się stanowiska najemnych oddziałów legnickich i świdnickich, które miały ubezpieczać drogi prowadzące z Łużyc i od przełęczy Lubawskiej w głąb Dolnego Śląska. Na sam widok wojska husyckiego, niedoszłych obrońców Złotoryi ogarnęła panika, po czym rzucili się do ucieczki w stronę Jawora i Legnicy. Część husytów ścigała uciekinierów, a inni podeszli do porzuconego taboru i otwartych bram zupełnie bezbronnego miasta. Mieszczanie złotoryjscy schronili się na basztach murów obronnych i wieży kościoła parafialnego. Tymczasem husyci przetrząsali miasto, rabując żywność i cenniejsze przedmioty. Dopiero po powrocie pościgu rozpoczęło się zdobywanie baszt i wież. Napastnicy nie zdołali sforsować tylko wieży kościelnej. W rezultacie dokładnego splądrowania miasta i okolic wozy husytów uginały się pod ciężarem łupów. Uprowadzili także stada bydła i wielu jeńców, za których spodziewali się okupu. W drodze powrotnej przeszli pod murami Jawora i Bolkowa, kierując się na Kamienną Górę i Przełęcz Lubawską. Husyci śpieszyli się do domowych pieleszy, a ich tabor obciążony był ponad miarę zdobyczami wojennymi. Tym prawdopodobnie należy tłumaczyć pozostawienie Jawora w spokoju.

W 1428 r. taboryci, radykalny odłam husytów, wtargnęli na Śląsk od strony Bramy Morawskiej. Po przyłączeniu się do nich książąt opolskich, rozbili pod Nysą główne siły biskupa wrocławskiego Konrada. Ten ostatni i starosta prowincji jaworsko-świdnickiej Albrecht von Kolditz wyróżniali się w organizowaniu obrony Śląska przed oddziałami husyckimi. Następnie husyci spalili klasztor w Henrykowie i zajęli bez walki Otmuchów, Strzelin, Brzeg i Środę Śląską. W związku z zamierzoną wspólną akcją antyhusycką wojsk łużyckich i śląskich, husyci przenieśli się spod Środy w okolice Jawora, gdzie przebywali w dniach od 18 do 21 kwietnia 1428 r. Do dzisiaj brak zadowalającej odpowiedzi na pytanie,

[248] Ibidem.

dlaczego nie zaatakowali miasta. Powszechnie sądzi się, że sprawiły to mocne fortyfikacje i dobrze zorganizowana obrona. Nie oszczędzili natomiast okolicznych majątków ziemskich klasztoru lubiąskiego i kościołów w Męcince, Chroślicach, Brachowie, Słupie, Stanisławowie i Pomocnem. Stąd przedsięwzięli wypad na Świerzawę i folwark klasztoru lubiąskiego w Dobkowie, które po złupieniu podpalili.

Innym przykładem odwetowych akcji husytów było zdobycie Bolesławca. Wdarli się tam 18 VI 1429 r. przez górną bramę, którą wcześniej wysmarowali smołą i podpalili. Mieszczan broniących bramy zepchnęli pod klasztor i tam, bez pardonu, co do jednego wybili. Burmistrza Arnolda wbili na dyszel wozu, a proboszcza miejscowej fary zamordowali przez wbijanie gwoździ w głowę. Wszystkich duchownych, żywych i wcześniej pozbawionych życia, umieścili w kościele św. Jadwigi, a następnie podpalili świątynię. Kobiety i dzieci spędzili na cmentarz kościoła św. Mikołaja i tam pozostawili w spokoju. Domy bogatych mieszczan obrabowali i podpalili. Resztę pozostałych przy życiu patrycjuszy zabrali ze sobą jako zakładników. Deportowali ich do Jaromira nad Łabą, skąd tylko niektórym udało się wrócić[249].

Okres chaosu w Czechach i na Śląsku, spowodowany wojnami husyckimi, trwał jeszcze wiele lat. W kwietniu 1431 r. Zygmunt luksemburski nakazał burgrabiemu jaworskiemu zamurować furtę zamkową od strony rzeki, aby husyci nie wtargnęli przez nią do zamku i miasta[250]. Rozbieżności narastające wśród husytów od dawna, doprowadziły w 1434 r. do bratobójczej bitwy pod Lipanami, gdzie taboryci, radykalny odłam husytów, rekrutujący się z najuboższych warstw ludności, ponieśli klęskę. Zwycięzcy, głównie szlachta czeska, zawarli ugodę z soborem bazylejskim (kompromis z katolicyzmem) i uznali w 1436 r. Zygmunta luksemburskiego królem Czech. Zygmunt zmarł rok później jako ostatni męski potomek dynastii luksemburskiej.

Władcą Czech i Węgier, a od 1438 r. także Niemiec, został jego zięć Albrecht II Habsburg. Radość Niemców śląskich trwała jednak krótko, ponieważ Albrecht niespodziewanie zmarł 27 X 1439 r. Zdążył jeszcze podarować radzie miejskiej królewskiego Jawora opuszczoną przez Żydów synagogę i wydać pozwolenie na budowę nowego szpitala. Bożnicę adaptowano na świątynię chrześcijańską, a obok zbudowano szpital z przytułkiem. Uroczyste poświęcenie i od-

[249] *Die Hussiten in Schlesien*, in: *Unsere Heimat.* Beilage zum *Jauerschen Tageblatt*. Nr 23 z 18.08.1929r.
[250] E. Graber, CDS, t. XXXV, s. 72-73, nr 167.

danie do użytku obu tych obiektów odbyło się w 1446 r. Kaplica otrzymała wezwanie św. Wojciecha (Adalberta) i pełniła odtąd funkcję kościoła szpitalnego.

Cztery miesiące po zgonie Albrechta, wdowa po nim urodziła 22 II 1440 r. syna, którego z tej racji nazwano Pogrobowcem. Fakt ten bardzo skomplikował starania wielu kandydatów do tronu węgierskiego i czeskiego. Jagiellonowie zdołali wprawdzie zdobyć na przeciąg 4 lat (1440-1444) koronę węgierską dla syna Jagiełły -Władysława III Warneńczyka, ale nie potrafili odzyskać Śląska. Decydujący wpływ na taki przebieg wydarzeń miało antypolskie stanowisko Niemców śląskich oraz zaangażowanie większości sił polskich w konflikcie węgiersko-tureckim.

Formalnie królem Czech został wybrany w 1440 r. przez posłów reprezentujących wszystkie prowincje Korony Władysław Pogrobowiec. W rzeczywistości lata 1439-1451 to okres bezkrólewia w Czechach i na Śląsku, *sprzyjający* odradzaniu się radykalnych prądów husyckich i walce z niemczyzną. Dopiero w 1452r. przedstawiciele stanów czeskich - szlachty, duchowieństwa i mieszczan – mianowali regentem na okres małoletności Pogrobowca - Jerzego z Podiebradów.

Jawne manifestowanie przez Czechów odrębnych przekonań religijnych, wynikających z przynależności do Kościoła utrakwistycznego, niepokoiło kurię rzymską. Odrębność Kościoła husyckiego polegała m.in. na udzielaniu komunii pod dwiema postaciami, odprawianiu nabożeństw w języku narodowym, wywłaszczaniu własności kościelnej i przeznaczaniu jej na cele świeckie.

Aktywizacja husytyzmu i zagrożenie chrześcijańskiej Europy przez muzułmańską Turcję powodowały przeciwdziałania ze strony Kościoła rzymskokatolickiego. Przykładem takich akcji była misja legata papieskiego Jana Kapistrana. Wysłany w 1451 r. do Czech i państw ościennych, miał za zadanie kształtowanie opinii publicznej tych krajów przeciw herezji Czechów i zaborczości tureckiego półksiężyca.

Na dobrą sprawę nie ma konkretnego dowodu, że Jan Kapistran kiedykolwiek był w Jaworze. Brak źródeł, które by tę kwestię rozstrzygały definitywnie. Mimo to, istniejąca od stuleci, tak dokładnie umiejscowiona tradycja czyni tę obecność możliwą, tym bardziej że konsekwencją tej hipotetycznej bytności było, jak się wydaje, założenie klasztoru bernardyńskiego w Jaworze.

Jan Kapistran (1386-1456) urodził się w Capestrano koło Aquila (środkowe Włochy). Zdobył wykształcenie prawnicze i pełnił funkcję sędziego w Perugii. Następnie wstąpił do franciszkanów, gdzie pod kierunkiem św. Bernardyna stał się wybitnym kaznodzieją. Uważany jest za współtwórcę obserwantów, odłamu

franciszkanów surowej reguły, zwanych w Polsce bernardynami. Założenie pierwszych klasztorów bernardyńskich na Śląsku (Wrocław[251]) i w Polsce (Kraków) przypadło na połowę XV w.

Na Śląsk przybył wędrowny kaznodzieja na początku 1453 r. jako wysłannik papieża, legat i komisarz apostolski, pełniący funkcję inkwizytora generalnego w zakonie franciszkańskim, aby mobilizować opinię publiczną przeciwko zagrożeniom ze strony islamu i husytyzmu[252]. Jego marszruta prowadziła z Łużyc przez Zgorzelec, Lwówek, Złotoryję, Legnicę, Środę Śląską do Wrocławia[253]. W stolicy Śląska wygłaszał między 14 lutego a 27 kwietnia 1453 r. trzy razy dziennie kazania w kościele św. Elżbiety i na placu Solnym, ponieważ kościoły nie mieściły chętnych[254]. Jego kazania wzbudzały wszędzie entuzjazm religijny i przyczyniały się do zwiększania powołań zakonnych. W czasie jego pobytu we Wrocławiu w 1453 r. spalonych zostało 41 Żydów, oskarżonych o profanację hostii, choć jego bezpośredni związek z tymi pogromami nie jest potwierdzony[255]. Prześladowania wrocławskich Żydów potwierdzają dokumenty wystawione przez Władysława (Pogrobowca), króla Węgier i Czech, w Wiedniu oraz Brnie 24 V, 26 VI, 24 VII 1453 r., traktujące o skargach władz Wrocławia na Żydów kalających Najświętszy Sakrament, o wydaniu Izraelitów wysłannikom królewskim i ukaraniu[256].

W drugiej połowie czerwca 1453 r. doszło do prześladowań Żydów w Dzierżoniowie, Świdnicy, Strzegomiu i Legnicy. Żydów chwytano i odwożono do więzienia biskupiego we Wrocławiu. Mogło to dziać się w tym czasie w związku z podróżami Kapistrana do wymienionych miast. Podczas tych wojaży Jan Kapistran, jadąc ze Strzegomia do Legnicy, mógł zatrzymać się na krótko w Jaworze, aby omówić z radą miejską potrzebę założenia klasztoru i wygłosić kazanie do mieszkańców miasta. Chociaż Jawor nie posiadał jeszcze żadnego klasztoru, rajcy jaworscy nie kwapili się do zmiany tego stanu rzeczy. Stanęło podobno na tym, że rada miejska przydzieli plac pod budowę klasztoru, ale środków na ten cel nie da, bo nie ma. Żydów w Jaworze roku 1453 nie było, zostali wypędzeni już w 1420 r., a w 1438 r. Albrecht II Habsburg podarował miastu ich synagogę. Może dlatego w tej wyliczance miast, przez które przejeżdżał latem 1453 r. Jan

---

[251] M. Kaczmarek i inni, *Wrocław. Dziedzictwo wieków.* Wrocław 1997, s. 70.
[252] M. Kaczmarek, ibidem.
[253] O. Koischwitz, op. cit., s.62.
[254] N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego.* Kraków 2002, s. 152.
[255] Henry Charles Lea, *A History of the Inquisition of the Middle Ages* (*Historia inkwizycji w wiekach średnich*). London – N. York, 1887-1888, t. II, s. 548-549.
[256] R. Stelmach, op. cit., s. 589-590, nry 11482, 11492, 11503.

Kapistran i w których doszło do prześladowań Żydów, zabrakło Jawora.

Alicja Szulc[257]- powołując się na relację Jana Długosza (Historia Polonicae, liber XII, w: Opera omnia, ed. Przeździecki, t. XIV. Cracoviae 1878, s. 148-149)- jest zdania, że początki polskich bernardynów należy łączyć z ośmiomiesięcznym pobytem Kapistrana na przełomie lat 1453/1454 w Krakowie, przypuszczalnie między wrześniem 1453 a majem 1454.

O. Koischwitz[258] pisze, że Kapistran po krótkiej nieobecności odwiedził ponownie Wrocław w 1454 r. Nazwanie ośmiomiesięcznej absencji krótką nieobecnością jest mało precyzyjne. W podróży powrotnej ze stolicy Śląska Kapistran przybył prawdopodobnie do Jawora, wygłaszając jak wszędzie płomienne kazanie nawołujące do pokuty. W rezultacie jaworzanie mieli wynieść na rynek bogate stroje, ozdoby, przedmioty zbytku i wszystko to razem z 16 Żydami spalić na stosie ułożonym z drewna. Jest wielce prawdopodobne, że opowieść o spaleniu 16 Żydów na jaworskim rynku (?)[259] została wymyślona przez protestanckich autorów znacznie później, kiedy przedstawiciele obu chrześcijańskich wyznań, katolicyzmu i protestantyzmu, mieli nieodpartą potrzebę wzajemnego pomniejszania się, aby poprawiać swoje samopoczucie. Nawet gdyby byli Żydzi w Jaworze, to nie mogłoby się to wydarzyć 2 maja 1454 r., jak pisze Heuber w *Die evangelische Friedenskirche in Jauer*, powołując się na kronikę Fischera.

Jan Kapistran do 14 V 1454 r. przebywał w Krakowie, dokąd wyjechał z Wrocławia 21 VIII 1453 r. Na Śląsk i do Wrocławia powrócił dopiero 29 V 1454 r. Z Wrocławia z kolei wyjechał do Ołomuńca nie wcześniej niż 25 VII 1454[260] i na Śląsk już nie powrócił. Teoretycznie mógł jeszcze odwiedzić miasta dolnośląskie w okresie 30 V - 25 VII 1454 r., ale praktycznie jest to bardzo mało prawdopodobne. Po długiej i wyczerpującej podróży z Krakowa pewnie odpoczywał jakiś czas, a następnie planował dalszą misyjną wędrówkę.. Jan Kapistran był kapłanem wyjątkowym, który poświęcił swoje życie bez reszty Bogu i ludziom. Papież Aleksander VII ogłosił go świętym w 1690 r.

W 1457 umarł 17-letni Władysław Pogrobowiec, a w następnym roku stany czeskie wybrały królem Czech Jerzego z Podiebradów, dotychczasowego regenta. W dniu 28 VIII 1459 r. Bolko, książę Śląska, Opola i pan Głogowa stwierdził, że cały Śląsk uznał króla Jerzego za swego pana[261]. Król Jerzy przebywał

---

[257] A. Szulc, *Homo religiosus późnego średniowiecza...* (praca doktorska). Poznań 2004, s.57.
[258] O. Koischwitz, op. cit., s.62.
[259] Koischwitz, ibidem.; Scheuermann, op. cit., s. 3.
[260] R. Stelmach, op. cit., s. 595, nr 11621.
[261] R. Stelmach, op. cit., s. 620, nr 12147.

w dniach 22-26 IX 1459 r. w Jaworze, wystawiając w jaworskim zamku kilka dokumentów[262].

Jerzy z Podiebradów, król husyta, został w 1466 r. ekskomunikowany przez papieża Pawła II, który równocześnie usiłował nakłonić Kazimierza Jagiellończyka do wystąpienia przeciwko husyckim Czechom. Rekompensatą za to miało być zatwierdzenie pokoju toruńskiego z 19 X 1466 r. oraz oddanie Polsce Śląska i Łużyc w *pełne posiadanie*. Niezdecydowanie Kazimierza Jagiellończyka wykorzystał bez skrupułów król węgierski Maciej Korwin. Poparł on przeciwników Jerzego z Podiebradów i w maju 1468 r. na czele silnych oddziałów węgierskich wkroczył na teren Śląska. W odpowiedzi na ten wrogi postępek Korwina, król czeski Jerzy z Podiebradów uznał za swego następcę syna Kazimierza Jagiellończyka, Władysława[263].

Rządy Macieja Korwina na Śląsku (1469-1490) rozpoczynały się w atmosferze wielkiego zamętu. Czesi władali jeszcze Pogórzem Sudeckim, a szlachta prowincji jaworsko-świdnickiej, posiadająca tutaj swoje majątki, nie ukrywała sympatii do króla czeskiego Jerzego z Podiebradów. Nic więc dziwnego, że Maciej starał się zjednać sobie przynajmniej mieszczan.

W dokumencie z 15 VI 1469 r. Maciej Korwin – król Węgier, Czech, Dalmacji, Chorwacji, margrabia Moraw i Łużyc, książę Luksemburga i Śląska – potwierdził m. in. Jaworowi wszystkie prawa i przywileje nadane w przeszłości[264]. Zezwolił radzie miejskiej ustanawiać wewnętrzne regulaminy, wydawać uchwały oraz korzystać z prawa magdeburskiego, gdy zajdzie konieczność. Prawo miejskie Jawora musiało odbiegać od pierwowzoru magdeburskiego, jeżeli istniały potrzeby szukania w nim odpowiedzi na wątpliwości trapiące radnych. Z treści pisma wynikało także, że między rajcami a rzemieślnikami jaworskimi dochodziło do ostrych sporów, skoro król zabronił tym ostatnim organizowania wszelkich zebrań, narad i stowarzyszeń bez woli i wiedzy rady miejskiej. Winnych przekroczenia wspomnianych zakazów Maciej polecił surowo karać.

W 1471 r. niespodziewanie zmarł król czeski Jerzy z Podiebradów. Fakt ten doprowadził do pogłębienia zawiłości natury politycznej w krajach Korony czeskiej. Maciej Korwin, wybrany królem Czech przez obóz katolicki w 1469 r., starał się zagarnąć nie tylko Śląsk, ale również Czechy. Stany czeskie, reprezentujące społeczność husycką, oddały jednak w 1471 r. koronę swego kraju Władysławowi,

---

[262] R. Stelmach, op. cit., s. 620, nr 12151, 12154, 12155, 12156.

[263] *Kalendarium dziejów Polski* pod red. naukową Andrzeja Chwalby. Kraków 1999, s. 99.

[264] R. Stelmach, op. cit., s.664, nr 13116.

najstarszemu synowi Kazimierza Jagiellończyka.

Czechy miały znowu dwóch królów, a Śląsk stał się kością niezgody między Jagiellonami, a Maciejem Korwinem. W rejonie Wrocławia doszło w 1474 r. do walnego starcia między wielotysięcznymi armiami Kazimierza i Władysława Jagiellończyków a wojskiem Macieja Korwina. Zwycięsko ze zmagań o panowanie nad ziemią śląską wyszedł król węgierski. Polityka Jagiellonów w kwestii Śląska skończyła się kolejnym fiaskiem.

Tylko stany prowincji jaworsko-świdnickiej nadal kwestionowały węgierską okupację, a sejm czeski domagał się w 1475 r. zwrotu Jawora i Świdnicy. Surowe kary, zastosowane wobec opozycji jaworsko-świdnickiej, *wyjaśniły sytuację* i król Maciej mógł już spokojnie władać Śląskiem do swojej śmierci w 1490 r. Przykłady brutalnych i prymitywnych represji stosowanych przez Korwina, znalazły się w dokumencie królewskim z datą 19 II 1475 r.[265], w którym Maciej posługiwał się odwieczną metodą *kija i marchewki*. Pismo traktowało o konfiskacie majątków jaworzan, dopuszczających się czynów karygodnych wobec króla i nadaniu tychże dóbr tym, którzy mu wiernie służyli.

Dla osłabienia opozycji wprowadził Maciej nowe szczeble terytorialno-administracyjne i urząd nadstarosty dla całego Śląska. Śląsk podzielił na Dolny i Górny, powołując dla obu tych części odrębne sejmy. Przedstawiciele stanów prowincji jaworsko-świdnickiej - jednego z 7. tzw. księstw Korony, i oddzielnie Jawora jako miasta królewskiego - wchodzili w skład sejmu Dolnego Śląska. Sejmy śląskie były całkowicie podporządkowane woli króla Macieja, a ich działalność ograniczała się do zatwierdzania królewskich projektów i proklamacji, często sprzecznych z interesami ogółu Ślązaków. Dążąc do swych celów, król kierował się zasadą *Divide et impera* (Dziel i rządź), tj. siej niezgodę, byś mógł panować. Umiejętnie podkreślał sprzeczności między interesami miast oraz szlachty i ziemiaństwa. Ilustracją takiego postępowania Macieja była jego odpowiedź na skargę rady miejskiej Jawora w sprawie nieprzestrzegania prawa mili przez właścicieli okolicznych majątków ziemskich. W dokumencie z 10 VIII 1479r.[266] król Węgier groził sądem Henrykowi Śwince z Chełmca i Jeremiaszowi z Mściwojowa, jeżeli nadal będą sprawować w swoich posiadłościach wyższe sądownictwo, utrzymywać karczmy, warzyć piwo i zmuszać chłopów, aby je od nich kupowali. Broniąc prawa mieszczan do monopolu w dziedzinie sprawowania jurysdykcji, handlu i rzemiosła w obrębie 1 mili, czyli w tzw. obwodzie miejskim,

[265] E. Graber, CDS, t.XXXV, s. 109, nr 321.
[266] E. Graber, op. cit., s.111, nr 334.

dawał nauczkę nieprzychylnym sobie feudałom, powiększał dochody i równocześnie ucisk fiskalny miast, a przede wszystkim podsycał antagonizmy między stronami, co ułatwiało mu panowanie nad całością prowincji. Po śmierci Macieja Korwina Śląsk przeszedł we władanie Władysława II Jagiellończyka (1490-1516), króla czeskiego od 1471 r. i węgierskiego od 1490 r.

Twórcą zakonu franciszkańskiego był św. Franciszek z Asyżu (1192-1226). Papież Honoriusz III zatwierdził w 1223 r. trzeci z kolei projekt reguły zakonnej opracowanej przez św. Franciszka, która do dzisiaj stanowi fundament życia franciszkańskiego. W rozdziale I Reguły czytamy: *Zachowywać Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości*. Po śmierci św. Franciszka, wskutek różnic w poglądach na skrajne ubóstwo, zakon podzielił się na dwa odłamy - orientację łagodniejszą, nazwaną później konwentualizmem (Bracia Mniejsi Konwentualni), oraz surowszą, czyli ruch obserwancki (Bracia Mniejsi Obserwanci). Na czele obserwantów stanął na przełomie XIV i XV w. Bernardyn ze Sieny (1380-1444), który dokonał gruntownej reformy zakonu w duchu pierwotnej surowości. Od jego imienia nazwano tę gałąź franciszkańską - bernardynami. Do Polski sprowadził bernardynów (obserwantów) Jan Kapistran w 1353 r. Od 1897 r. istnieje w Kościele katolickim jeden zakon franciszkański, o ile bierzemy pod uwagę założyciela i regułę. Dzieli się jednak pod względem organizacyjnym na 3 gałęzie: Zakon Braci Mniejszych (zw. franciszkanami lub obserwantami lub bernardynami), Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (franciszkanie konwentualni), Zakon Braci Mniejszych Kapucynów (kapucyni).

Według J. Heynego[267], franciszkanie surowej reguły św. Bernardyna znaleźli się w Jaworze za panowania króla Jerzego z Podiebradów (1458-1471). Z tego samego źródła dowiadujemy się, że władze miejskie przydzieliły im dwa dworzyszcza, które zakonnicy adaptowali na kaplicę i cele klasztorne. Nie wiadomo jednak, w którym to nastąpiło roku i do jakiej narodowości należeli ojcowie. Istnieją pewne przesłanki, wymagające wszelako dalszych badań, które sugerują istnienie związków między pierwszą obsadą personalną klasztoru jaworskiego a bernardynami głogowskimi. Do Głogowa sprowadziła ich w 1465 r. księżna Małgorzata, wdowa po Władysławie cieszyńskim. Książęta cieszyńscy władali połową Głogowa od 1331 r. Uroczystość poświęcenia ufundowanego przez Małgorzatę zespołu klasztornego odbyła się w 1473 r. Bernardyni głogowscy nadali kościołowi klasztornemu wezwanie św. Stanisława, co stanowiło na Śląsku tam-

[267] J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*. Breslau 1868, t. III, s. 1162-1164.

tych czasów prawdziwy ewenement i wskazywało na pochodzenie zakonników. Kult biskupa Stanisława rozwijał się bowiem wyłącznie w średniowiecznej Polsce. Podobnie o głogowskich franciszkanach i ich kościele pw. św. Stanisława, męczennika krakowskiego, wypowiada się Janusz Chutkowski[268]. Otóż ci głogowscy zakonnicy - noszący franciszkańskie habity - otrzymali, jak się zdaje, misję doprowadzenia do skutku projektu ich mistrza Jana Kapistrana, dotyczącego założenia klasztoru w Jaworze. Po 1465 r. osiedlili się w mieście i rozpoczęli starania o uzyskanie środków na budowę stałej siedziby. Sprzyjające warunki dla spełnienia tej misji nastąpiły dopiero w latach osiemdziesiątych XV stulecia.

Ryc. 65. Kościół pobernardyński w Jaworze. Schyłek XV w. 1995 r.

Maciej Korwin od zarania swego panowania przywłaszczał sobie drogą wykupów i konfiskat okruchy ziemi śląskiej, aby je przeznaczyć w spadku dla swego nieprawego syna Jana. W 1477 r. odkupił cieszyńską połowę Głogowa z zastrzeżeniem, że wejdzie w jej posiadanie dopiero po śmierci księżnej Małgorzaty.

---

[268] J. Chutkowski, *Wędrówki po dawnym Głogowie*. Głogów 1994, s.76-79.

Za pośrednictwem swego kanclerza - dostojnika pełniącego funkcje ministra spraw zagranicznych i wewnętrznych oraz kierownika kancelarii królewskiej, biskupa z Wielkiego Waradynu (węg. Nagy Varad; rum. Oradea), Jana Filipca, zwanego też Janem Pannoniusem (Pannonia - antyczna nazwa zachodniej części dzisiejszych Węgier) - usiłował odkupić od księcia Jana II żagańskiego pozostałą część Głogowa. Książę żagański nie tylko odmówił sprzedaży swojej części, ale zaatakował zamek głogowski, który stanowił dożywotnią siedzibę księżnej Małgorzaty. Po siedmiotygodniowym oblężeniu zdobył go 1 maja 1480 r. Dobrodziejka i protektorka bernardynów głogowskich musiała opuścić miasto.

Biskup i kanclerz królewski Jan Filipiec pełnił w latach 1480-1481 obowiązki gubernatora Śląska i starosty królewskiego prowincji jaworsko-świdnickiej. Znał więc dobrze sprawę bernardynów głogowskich, ich placówkę i plany budowy klasztoru w Jaworze. Dzięki sprawowaniu wysokich urzędów królewskich i dysponowaniu odpowiednimi środkami mógł i chciał przyjść im z pomocą. Z analizy zachowanych materiałów źródłowych wynika, że z jego inicjatywy w latach 1481-1484 trwały przygotowania do rozpoczęcia budowy klasztoru w Jaworze. Należało przede wszystkim zadbać o sporządzenie projektu budowli, nająć odpowiednich majstrów oraz zgromadzić duże ilości materiałów budowlanych. Przypuszcza się, że twórcą projektu i kierownikiem prac przy wznoszeniu zespołu klasztornego w Jaworze był Erhart Bauer z Egeru w północnych Węgrzech, który współpracował z kanclerzem Janem Filipcem. Zgodę na budowę klasztoru wyraził król Maciej Korwin, rada miejska ofiarowała w 1485 r. plac pod budowę, a nadanie to potwierdziła dokumentem dopiero 9 VI 1492 r.[269], kiedy burmistrzem Jawora był Walenty Polak (Valentin Polen).

W ramach przygotowań biskup Jan z Wielkiego Waradynu wykupił i polecił rozebrać kilka domów mieszczańskich, stojących na placu budowy klasztoru. Kamień węgielny wmurowano w fundamenty budowli w sobotę przed Zielonymi Świętami 1485 r., a w sierpniu 1488 r. budowla była już zakończona. Względnie krótki okres budowy zespołu klasztornego w Jaworze świadczy m.in. o tym, że fundusze na jego wznoszenie nie pochodziły z datków mieszczan jaworskich, lecz z pełnej kiesy Jana Filipca. W tym właśnie roku (1488), kiedy zawiodły pertraktacje z księciem żagańskim, król Maciej Korwin postanowił zdobyć Głogów siłą. Na wiadomość o zbliżających się oddziałach węgierskich Jan II żagański kazał oczyścić przedpole miasta ze wszystkiego, co mogłoby ograniczać pole

[269] *Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu.* Redakcja naukowa: Jakub Kostowski. Wrocław 2005, s.81, nr 79.

widzenia obrońców. W ramach akcji *oczyszczania* zburzono także klasztor bernardynów. Bracia, którym od 1480 r. z trudem układały się stosunki z wojowniczym księciem, opuścili teraz Głogów i udali się do Jawora.

W Jaworze trwały prace wykończeniowe przy budowie i wyposażaniu nowej placówki bernardyńskiej. Uroczystość konsekracji kościoła klasztornego, któremu przy tej okazji nadano wezwanie Wniebowzięcia NMP i Św. Andrzeja Apostoła, odbyła się 11 X 1489 r.[270] Wzięli w niej udział: fundator klasztoru biskup Jan z Wielkiego Waradynu, który pełnił urząd biskupa, ale święceń kapłańskich nie posiadał, starosta prowincji jaworsko-świdnickiej książę Kazimierz cieszyński, przełożeni śląskich klasztorów franciszkańskich, członkowie rady miejskiej, duchowieństwo oraz rzesze mieszczan reprezentujących patrycjat, pospólstwo i plebs jaworski. Bernardynom przybyłym z Głogowa, którzy mieli za patrona swego kościoła św. Stanisława biskupa męczennika z Krakowa, przypisuje się wzniesienie w latach 1490-1500 szczytu zachodniego od strony ul. Klasztornej oraz wieży kościoła.

Z okresu 1490-1510 pochodzą malowidła na ścianie południowej kościoła, odkryte w latach 1954-1955. Według K. Maleczyńskiego[271] freski jaworskie nawiązują do malowideł franciszkanów krakowskich. Jest to kolejna przesłanka, która pozwala nam wnioskować, że pierwszą obsadę klasztoru w Jaworze mogli stanowić polscy bernardyni, znający dobrze malarstwo ścienne Krakowa i mistrzów pędzla z tej części Polski. Twórcę czy twórców fresków mógł również sprowadzić sam fundator klasztoru, który w 1490 r. odbył podróż do Krakowa.

Jan Filipiec (1431-1509) pochodził z Prościejowa koło Ołomuńca na Morawach. Był Morawianinem, który wychował się w rodzinie husyckiej i uczęszczał do husyckiej szkoły miejskiej. Na katolicyzm nawrócił się za sprawą kazań o. Jana Kapistrana, który w 1451 r. przemierzył Morawy wzdłuż i wszerz. W służbie króla Macieja Korwina pełnił wiele zaszczytnych funkcji, dających krociowe dochody. Po śmierci Macieja Korwina Śląsk przeszedł we władanie Władysława II Jagiellończyka, króla czeskiego od 1471 r. i węgierskiego od 1490r. Jan Filipiec złożył na jego ręce rezygnację ze wszystkich swoich dotychczasowych urzędów, przez dwa lata porządkował swoje sprawy majątkowe i sposobił się do włożenia habitu zakonnego. Z jego środków gruntownie odnowiono założony przez Jana Kapistrana klasztor ołomuniecki i wybudowano od podstaw, podobnie jak w Jaworze, klasztor w Uherske-Hradiste, miejscowości położonej w południowych Morawach

[270] J. Heyne, op. cit., s. 1162-1164.
[271] K. Maleczyński, *Historia Śląska*. Wrocław 1964, t. I, cz. 2, s. 173.

na wschód od Brna. Dużą część majątku pozostawił w spadku swoim krewnym. W 1491 r. poddał się ćwiczeniom duchowym w jednym z klasztorów Pragi, które należy rozumieć jako rodzaj nowicjatu i okres próby w zakonie. W niedzielę Zesłania Ducha Św. (10 VI 1492 r.) złożył w klasztorze bernardyńskim we Wrocławiu śluby zakonne. Uroczyste zobowiązanie do przestrzegania ubóstwa, czystości i posłuszeństwa złożył w obecności gwardiana zaprzyjaźnionego z nim o. Aleksandra z Jawora. Ostatni okres jego życia (1492-1509) literatura przedmiotu traktuje bardzo rozbieżnie, podając sprzeczne ze sobą informacje o miejscach jego pobytu, śmierci i wiecznego spoczynku. Szczegółowo zestawia i komentuje te sprzeczności Rudolf Grieger[272]. Naso, a za nim Fischer podaje, że były biskup Jan Filipiec spędził w jaworskim klasztorze 8 lat na modlitwie i rozmyślaniach religijnych, a zmarł u bernardynów wrocławskich i tam został pochowany. Obaj autorzy używają zwrotu *cela w Jaworze* i piszą o konsekrowanej kaplicy, znajdującej się w środku klasztornego ogrodu na wprost bramy, w której rozmawiał z Bogiem wyjątkowy gość jaworskich bernardynów. R. Grieger, poszukując wiarygodnych dowodów 8-letniego (1492-1500) przebywania Jana Filipca w Jaworze, zwraca uwagę na brak śladów owych założeń. Wszelako, podążając za tym tokiem rozumowania, możemy przyjąć, że te skromne budowle mogły zostać zdewastowane w latach 1565-1638, kiedy klasztorem zarządzała protestancka rada miejska. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że powierzchnia ogrodów klasztornych stała się wówczas placem budowy. Wszak wolnych działek budowlanych w Jaworze ograniczonym murami obronnymi, nie było zbyt wiele. Vigilius Greiderer w swojej *Kronice geograficzno-historycznej zakonu franciszkańskiego w Niemczech*[273] zauważa, że Jan Filipiec nie pożegnał się ze światem zewnętrznym na zawsze, zamykając się w klasztorze klauzurowym. I jako przykłady podaje jego poświadczony pobyt na Śląsku w 1506 r., udział w przygotowywaniu umowy spadkowej między Władysławem Jagiellończykiem a Maksymilianem w tym samym roku oraz przewodniczenie komisji czeskiego parlamentu w 1508 r. V. Greiderer twierdzi, że Jan Filipiec zmarł w swoim klasztorze w Uherske-Hradiste. Z kolei Severinus Wrbrzansky (połowa XVIII w.) w indeksie wszystkich ważnych dzieł mówi na kartach *Ziarna Franciszkańskiego*, że *Jan biskup Waradynu zmarł w Jaworze, a jego ciało spoczywa w klasztorze Uherske-Hradiste*(Der Index rerum totius Operis im *Nucleus Minoriticus* sagt:

---

[272] R. Grieger, *Zur Gründungsgeschichte des Franziskanerklosters in Jauer*, in: *Jahrbuch für schlesische Kirchengeschichte.* Düsseldorf 1974, t. LIII, s. 41-51.

[273] V. Greiderer, *Germania franciskana seu Chronican geographico-historicum Ordinis S. P. Francisci in Germania.* Oeniponte (Innsbruck) 1777-1781, t. I i II.

Johannes Episc. Waradiensis morabatur Javorii, reąuiescit eius Corpus in Conv. Hradistiensi). Powtarzam za Rudolfem Griegerem te często wykluczające się informacje, aby wprowadzić Czytelników w *uroki* historycznych zawiłości i hipotez. W tym gąszczu sprzecznych wiadomości jest okres między 1494 a 1505 r., w którym nie ma w znanej mi literaturze wzmianek o tym, że Jan Filipiec, fundator klasztoru w Jaworze i biskup Wielkiego Waradynu do 1490 r., gdzieś przebywał lub w czymś brał udział. Mógł w tym czasie prowadzić życie skromnego bernardyna w jaworskim konwencie. Nie jest to jednak w pełni jasne i dlatego należy nadal poszukiwać śladów z okresu jego obecności w Jaworze.

Jaworski klasztor bernardyński położony w południowo-wschodniej części ówczesnego miasta, między bramą Strzegomską i Bolkowską, zajmował obszar w kształcie regularnego trójkąta prostokątnego. Odcinki obecnych ulic Czarnieckiego i Klasztornej tworzyły jego przyprostokątne, a mury miejskie przeciwprostokątną. W centrum zabudowy klasztornej znajdował się czworoboczny ogród zwany wirydarzem. Mieszkańcy klasztoru uprawiali w nim rośliny ozdobne i zioła. Dookoła wirydarza biegły wąskie i mroczne krużganki, kryte sklepieniem krzyżowym. Razem ze schodami, łączącymi obie kondygnacje klasztoru, umożliwiały komunikację między wszystkimi częściami zamkniętego zespołu budynków.

Nad całością założenia, wzniesionego w stylu gotyckim, górował kościół klasztorny pw. Wniebowzięcia NMP i Św. Andrzeja Apostoła. Jego mury wzniesiono z łamanego granitu, a wszystkie detale architektoniczne, łącznie ze sklepieniem łukowym wspartym na 6. filarach i łukami arkadowymi, wykonano z piaskowca ciosowego. Kościół zachował do naszych czasów większość charakterystycznych cech architektury gotyckiej. Jest to budowla halowa, składająca się z trzech jednakowej wysokości naw i wydłużonego, zamkniętego trójbocznie prezbiterium. Nawa główna przykryta jest sklepieniem gwiaździstym, w którym żebra tworzą rysunek czteroramiennej gwiazdy z krzyżem greckim w środku. Prezbiterium i nawy boczne pokryto sklepieniami krzyżowo-żebrowymi. Żebra sklepień, z wyjątkiem prezbiterium, opierają się na wspornikach. Okna są wąskie, wysokie, ostrołukowe, u góry ozdobione maswerkami. W północno-wschodniej części kościoła, na styku prezbiterium i nawy bocznej, stoi wieża zbudowana na planie kwadratu, przechodząca wyżej w ośmioboczną pryzmę, nakrytą dachem namiotowym. Wzniesiona z cegły w ostatnim dziesięcioleciu XV w., nieznacznie wystaje ponad kalenicę, tj. grzbiet dwuspadowego dachu kościoła. Również przy użyciu cegieł i w tym samym czasie ozdobiono fasadę zachodnią szczytem w kształcie trójkąta ze sterczynami i dekoracją w formie ślepych okien (blendy),

rozmieszczonych rzędami. Z zewnątrz ściany kościoła wspierane są skarpami (przyporami).

W podziemiach kościoła chowani byli w odkrytych trumnach zmarli ojcowie i bracia zakonni oraz dobrodzieje klasztoru. Między innymi pochowano tu w ostatniej dekadzie stycznia 1659 r. fundatora kilku ołtarzy, kanclerza prowincji jaworsko-świdnickiej Melchiora von Lest z Sędziszowej koło Świerzawy. Jego piaskowcowe epitafium, zawierające poświęcony mu napis oraz herb i wypukłorzeźbę (haut-relief) postaci kanclerza w stroju rycerskim, wmurowane jest w ścianie południowej nawy bocznej, blisko ściany czołowej. Z mało czytelnych napisów wynika, że Melchior von Lest zmarł 20 I 1659 r. Spoczął tu również naczelnik prowincji Otto von Nostitz. W związku z likwidacją klasztoru w 1810 r. i przeznaczeniem go na cele świeckie, rodzina hrabiów austriackich von Nostitzów, właścicieli Luboradza i Mściwojowa, zabrała prochy swego przodka. W legnickim archiwum przechowywane są rachunki i protokół przewiezienia w 1811 r. trumny gubernatora Otto von Nostitza z klasztoru jaworskiego do grobowca rodzinnego w kościele pw. NMP w Luboradzu.

Trzy skrzydła zabudowań klasztornych, zamknięte od północy bryłą kościoła, tworzą razem z nim zespół budowli, otaczających ze wszystkich stron centralnie położony wirydarz. We wschodnim skrzydle zachowały się według stanu pierwotnego zakrystia, przylegająca do prezbiterium kościoła i kaplica świętego Bonawentury. Obydwa pomieszczenia mają ostrołukowe okna i krzyżowo-żebrowe sklepienia. W południowym skrzydle znajdują się 3 duże sale. Według opinii specjalistów z wrocławskich Pracowni Konserwacji Zabytków, przeprowadzających badania, wschodnią część tego skrzydła zajmuje dawny refektarz (klasztorna jadalnia). Środkowa izba stanowiła miejsce pracy braci lub drugą jadalnię, o czym mają świadczyć resztki malowidła, przedstawiającego Ostatnią Wieczerzę. Zachodnie pomieszczenie, połączone z piwnicą schodami, służyło jako spiżarnia.

Wiele w tej specjalistycznej hipotezie luk, a wnioski końcowe są mało przekonywujące. Nie wydaje się, aby w piętnastowiecznym klasztorze, zbudowanym dla zakonników surowej reguły, funkcjonowały dwie jadalnie, nie było kapitularza (sali narad), a obszerna sala z oknami służyła jako spiżarnia. Niewykluczone, choć jest to tylko hipoteza, że wschodnia izba południowego skrzydła pełniła funkcję kapitularza, który zwykle lokalizowany był naprzeciw chóru zakonnego, tj. prezbiterium w kościołach klasztornych. Zachodnie pomieszczenie, połączone z piwnicą schodami, służyło zapewne jako kuchnia lub

intendentura. Usytuowane było przy jednym z dwóch wejść do klasztoru, poza obrębem klauzury, do której mieli wstęp ludzie z zewnątrz. Dzięki temu bracia, zajmujący się przygotowaniem posiłków, mogli korzystać z pomocy rolników, którzy znosili im do klasztornej spiżarni (piwnicy) gromadzone na zimę ziemniaki, owoce i warzywa. Takie położenie tego pomieszczenia znakomicie ułatwiało zaopatrywanie się w wiktuały z różnych źródeł. Wydaje się również, że środkową część, między kapitularzem a intendentura (kuchnią), zajmował refektarz. Przypuszczenie to potwierdza reszta zachowanej na wschodniej ścianie *Ostatniej Wieczerzy*, którą z reguły zdobiono klasztorne jadalnie. Refektarz miał wewnętrzne połączenie z kuchnią i spiżarnią.

Klasztor od początku dysponował urządzeniem do ogrzewania pomieszczeń ciepłym powietrzem, tzw. hypokaustum. W refektarzu stał piec wyposażony w specjalną nagrzewnicę. Powietrze, doprowadzane od dołu, nagrzewało się w szczelnej komorze, a następnie przechodziło kanałami (przewodami) w ścianach do pomieszczeń mieszkalnych na piętrze. Wszystkie 3 pomieszczenia południowego skrzydła parteru miały pierwotnie stropy belkowe. Obecnie przykryte są sklepieniami kolebkowymi z lunetami. Basztę murów obronnych, przekazaną klasztorowi przez miasto, budowniczowie klasztoru adaptowali na dansker (ubikację). Aby ułatwić korzystanie z niego, przedłużyli krużganki skrzydła południowego, łącząc klasztor z basztą za pomocą krytego przejścia zwanego gankiem. Skrzydło zachodnie posiadało dwa wejścia do klasztoru, a pomieszczenie między nimi zwane parlatorium (rozmównica), używane było do kontaktów zakonników podlegających klauzurze z osobami świeckimi.

Piętro budynku klasztornego mieściło cele zakonników i izby chorych. Do naszych czasów przetrwał w stanie niezmienionym jedynie fragment skrzydła wschodniego. Jest to część krużganka i duża sala o powierzchni około 60 m^2, w której prawdopodobnie mieszkał i pełnił swój urząd gwardian, przełożony w klasztorach franciszkańskich. W siedzibie gwardiana zachowało się pierwotne sklepienie krzyżowo-żebrowe z wymownymi symbolami na zwornikach, wyrażającymi przewodnie idee franciszkańskie i nawiązującymi do wezwania kościoła klasztornego. Na trzech kolejnych zwornikach widnieją znaki: „mar" (Maryja), „ihs" (skrót imienia Ihsous - Jezus) i „X" (krzyż św. Andrzeja Apostoła).

Pierwszym gwardianem klasztoru został jaworzanin ojciec Aleksander, prawdopodobnie już w trakcie budowy zespołu klasztornego w 1486 r. Wcześniej taką funkcję pełnił we wrocławskim konwencie bernardyńskim, założonym przez o. Jana Kapistrana. W 1483 r. podczas zjazdu gwardianów w Brnie wybrano go

wikariuszem prowincjonalnym czeskiej prowincji franciszkańskiej, która obejmowała Czechy, Morawy i Śląsk. Urząd wikariusza prowincji pełnił do maja 1486 r. Wśród braci zakonnych uchodził za postać wybitną . Wiadomo również, że przyjaźnił się z Janem Filipcem, biskupem Wielkiego Waradynu. Jest prawie pewne, że o. Aleksander, pełniąc tak wpływową funkcję w zakonie i przyjaźniąc się z kanclerzem i biskupem, również przyczynił się do zbudowania klasztoru w swoim rodzinnym mieście. W 1492 r. spotykamy go znowu jako gwardiana u bernardynów we Wrocławiu. Tam zmarł dwa lata później. Pochowano go w podziemiach chóru zakonnego kościoła klasztornego pw. św. Bernardyna we Wrocławiu. Poniżej przytaczam fragment kroniki tego klasztoru spisanej po łacinie, aby zwrócić uwagę Czytelników na pisownię nazwy naszego miasta pod koniec XV wieku: *Annos vero Domini 1494 in festo s. Jacobi apostoli venerabilis Pater Frater Aleksander de* ***Jawor****, quondam vicarius provinciae, ad patres suos appositus, est in loco s. Bemardini Vratislaviae, in choro sepultus*. (W święto Jakuba apostoła roku Pańskiego 1494 zmarł ojciec i brat Aleksander z Jawora, niegdyś wikariusz prowincjonalny; został pochowany w chórze zakonnym u św. Bernardyna we Wrocławiu).

Przełom XV i XVI w. zaznaczył się w dziejach Europy i świata doniosłymi wydarzeniami. Rok odkrycia Ameryki (1492) uważa się za koniec średniowiecza i początek ery nowożytnej. Jawor w tym czasie liczył około 2500 mieszkańców[274]. Rozpoczynała się epoka wielkich odkryć geograficznych, rozwoju literatury, sztuk pięknych i nauk przyrodniczych. Nowy prąd kulturalny, zwany odrodzeniem (renesansem), sprzyjał szerzeniu się haseł reformacji protestanckiej, które w latach dwudziestych XVI w. trafiły także na Śląsk i do Jawora.

[274] J. Halbsguth, op. cit., s.141.

Wykaz skrótów

AP – Archiwum Państwowe we Wrocławiu

CDS – Codex Diplomaticus Silesiae

cz. – część

fot. – fotografia, fotografował

ibidem – tamże lub jak wyżej

op. cit. – opus citatum – dzieło cytowane

p. – przypis

pa. – pagina – stronica

por. – porównaj

pw. – pod wezwaniem

r. – rok

rep. – repertorium – skorowidz ułatwiający znalezienie informacji o archiwaliach wraz z podaniem wskaźników liczbowych (sygnatur, numerów stron)

ryc. – rycina

s. – strony

SR – Schlesische Regesten (chronologicznie uporządkowany rejestr śląskich dokumentów historycznych)

sygn. – sygnatura

t. – tom

tj. – to jest

vide – zobacz

w. – wiek

Spis ilustracji

s.3 Bolkowice. Półfabrykat siekierki kamiennej.
Bolkowice. Siekierka kamienna uszkodzona. *Silesia Antiqua*, t.IX, r.1967, s.249.
s.4 Mapa ziemi jaworskiej. Symbole oznaczające miejscowości, z których pochodzą opisywane znaleziska lub obiekty archeologiczne.
s.5 Kaczorów. Toporek kamienny. *Silesia Antiqua*, t.XL, 1999 r., s.218.
Przybyłowice. Grot krzemienny. *Silesia Antiqua*, t.XXX, 1988 r., s.217.
s.6 Jeziora przyrzeczne w rejonie Jawora w starożytności. O. Koischwitz, vide bibliografia, s. 110; *Heimatkarte des Kreises Jauer*. Verlag Geogr. Institut Paul Baron, Liegnitz
s.7 Dom z okresu 600-400 lat przed Chr. (Biskupin).
s.9 Kultura łużycka w okresie halsztackim – ok. V w. przed Chr.
Kultura łużycka (ok. VI-V w. przed Chr.).Muzeum Regionalne w Jaworze.
s.11 Mapka Starego Jawora z zaznaczeniem stanowisk archeologicznych nr 24, 26 i 33. K. Demidziuk, *Archiwalia archeologiczne z terenu Jawora do1945 r.,* w: *Silesia Antiqua*, t. XLVIII, r.2012, s.271.
s.12 Mierczyce, stanowisko 6. Rekonstrukcja chaty wykonana w okresie międzywojennym. R. Fabisiak, *Materiały ze stanowiska 6 w Mierczycach, woj. Legnica* (od 1999r. woj. dolnośląskie, pow. Jawor) *w zbiorach Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu,* w: *Silesia Antiqua*, t.XXXIII-XXXIV, r.1991, s.68.
s.13 Jawor (Jauer) – naczynia gliniane z grobu ciałopalnego z okresu wpływów rzymskich (II-III w.) ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Jaworze.
K.Demidziuk, *Archiwalia archeol. z terenu Jawora do 1945 roku*, w: *Silesia Antiqua* 2012 r., t. XLVIII, s.251.
s.14 Budziszów. Umbo. Muzeum Miejskie Wrocławia, *Śląsk starożytny. Epoka brązu i epoka żelaza*. Wrocław 2004, s.33
Lokalizacja stanowiska Budziszów Wielki 20, pow. jaworski (oprac. M. Masojć, P. Paruzel). *Silesia Antiqua*, 2006 r., t.XLIII, s.22.
s.15 Mierczyce. Wyposażenie grobów II, IV, V, VI, VII z początków epoki brązu.

Tadeusz Kaletyn, *Ratownicze badania wykopaliskowe na cmentarzysku kultury unietyckiej w Mierczycach*, pow. jaworski, w: *Silesia Antiqua*, t.XVII, r.1975, s.65.

s.16 Wądroże Wielkie, pow. jaworski. Bransolety brązowe. K. Jacyk, Wądroże Wielkie, woj. Legnica, w: *Silesia Antiqua*, t.XXXI, r.1989, s.193.

s.18 Mapka dotycząca badań genetycznych opublikowanych w Oxfordzie, potwierdzająca wyniki pracy Józefa Kostrzewskiego...

s.21 Podziały osadniczo- plemienne Dolnego Śląska w VII – 1. poł. X w. J. Lodowski, *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI-X w.)*, Wrocław 1980, s.121.

s.24 Grodzisko Bolkowice. Źródło: rycina 17 i 18, s.38.
Grodzisko Chełmiec. Źródło: rycina 32 i 33, s.44-45.

s.25 Grodzisko Dobromierz. Źródło: rycina 46 i 47, s.52.
Grodzisko Kłonice. Źródło: rycina 84 i 85, s.73.

s.26 Grodzisko Mierczyce. Źródło: rycina 125 i 126, s.95.
Grodzisko Myślibórz. Źródło: ryc. 130, s.99.

s.27 Grodzisko Piotrowice. Źródło: ryc.159 i 160, s.116.
Grodzisko Wądroże Wielkie. Źródło: ryc. 210, s.146.

s.28 Srebrny denar krzyżowy.

s.29 Piec dymarkowy typu kotlinkowego. Ekspozycja Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. 2014 r.

s.32 Dokument księcia Bolesława Rogatki z 18.10.1242r. AP we Wrocławiu, rep. 125 nr 47(56), SU II, nr 235.

s.36 Relikty romańskie w skrzydle zachodnim zamku w Jaworze. Fot. Jan Stelczyk. 1987.

s.42 Fragment planu Jawora z ok. 1910 r. Verlag C. F. Hiller, Jauer in Schl.

s.43 Najstarsza część Jawora i jego najdłuższa ulica (4,5 km). Teren osadnictwa starożytnego, średniowiecznego i fragment szlaku sprzed około 3000 lat.

s.52 Dokument fundacyjny klasztoru cystersów w Lubiążu z 1175r. Najstarszy z przechowywanych we wrocławskim Archiwum Państwowym.

s.57 Plan Jawora po lokacji. Przełom XIII i XIV w.

s.61 Najstarsza z zachowanych pieczęci miasta Jawora z przełomu XIII i XIV w. Źródło: H. Saurma, *Wappenbuch der schlesischen Stadte.* Berlin 1870, tabl. V, nr 55.

s.62 Plan Jawora narysowany przez F. B. Wernera w 1754 r. Źródło:T. H. Bartsch , *Urkundliche Chronik der Familien Bartsch, s. 136-137.*

s.63 Fasada kościoła św. Marcina w Jaworze. Przełom XIII i XIV w.

s.65 Wielobarwne malowidło na sklepieniu nawy południowej o motywach roślinnych. Przełom XIV i XV w.

Głowica na służce filaru północno-zachodniego, udekorowana charakterystyczną główką.

s.66 Wczesnogotyckie laskowanie okienka w północnej, zewnętrznej ścianie prezbiterium. II połowa XIII w.
Krzyż konsekracyjny w nawie południowej. Około 1335 r.

s.67 Zwornik na sklepieniu zakrystii. Przełom XIII i XIV w.
Posąg św. Marcina pod chórem muzycznym. II połowa XIV w.

s.74 Tympanon portalu wejścia do prezbiterium kościoła Św. Marcina. XIV w.
Herb Jawora wzorowany na najstarszej pieczęci Jawora z końca XIII w.

s.76 Dwutarczowy herb Jawora sprzeczny z zasadami heraldyki i dziejami miasta. Północno-zachodni narożnik ratusza, obok głównego wejścia.

s.80 Dolna część wieży ratuszowej zbudowana na planie kwadratu. Przełom XIII i XIV w.

s.82 Książe Bolko II – naturalnej wielkości piaskowcowa figura gotycka na wieży ratuszowej. Około 1380-1390r.;Król czeski Karol IV, małżonek księżniczki jaworsko-świdnickiej Anny.; Król czeski Wacław IV, syn księżniczki Anny i Karola IV.

s.83 Zabudowa śródrynkowa w widoku miasta z 1754r. według Wernera.

s.84 Widok piwnicy przy ul. Legnickiej 17 w Jaworze, za: W. Wilczyńska-Koper, *Studium historyczno-urbanistyczne m. Jawora.* Wrocław 1980 r.

s.85 Najstarszy zachowany widok Jawora z 1562 r.

s.86 Wieża Strzegomska w końcu XX w.; Bramy Legnickie w murze zewnętrznym i wewnętrznym. Połowa XVIII w. Według widoku miasta narysowanego przez F. Wernera w 1754 r. i rysunków bram jaworskich F. Neumanna. Źródło: *Urkundliche Chronik der Familien Bartsch* i *Heimatbuch 1982 der schlesischen Kreise Jauer-Bolkenhein.*

s.87 Bramy Strzegomskie. Połowa XVIII w. Źródła: jak w il.46
Bramy Bolkowskie (także na I stronie okładki). Źródła: jak w il. 46
Bramy Złotoryjskie. Źródła: jak w il. 46

s.88 Częściowo odnowione w latach 90. XX w. mury miejskie między ul. Legnicką a Bankiem PKO BP.

s.106 Pieczęć księcia Henryka I jaworskiego.

s.113 Pieczęć Bolka I z 1298 r.
Pieczęć Bolka II, księcia świdnickiego i jaworskiego z lat 1365-1368.

s.115 Pieczęć księżnej Agnieszki, żony Bolka II.

s.116 Kopia kwartnika Bolka I z mennicy we Lwówku (1274-1301).

s.117 Kwartniki pochodzący z książęcej mennicy Henryka I jaworskiego w Jaworze. Źródło: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.* Pod redakcją W. Semkowicza. Kraków 1936, t. III, s. 656.

s.118 Grosz praski.

s.138 Kościół pobernardyński w Jaworze. Schyłek XV w.

Ilustracje barwne

s. 173/1 Złoty diadem z okolic Sichowa, pow. Jawor. Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu. Fot. J. Rybotycki. – 25.07.2014 r.

s. 173/2 Władysław II Wygnaniec (lata rządów 1138-1146). Rys. J. Matejko.

s. 173/3 Bolesław I Wysoki (lata panowania 1163-1201) Rys. J. Matejko.

s. 173/4 Ślub Henryka I Brodatego z Jadwigą wg XIV-wiecznej ikonografii.

s. 174/5 Mapa – Polska na początku rozbicia dzielnicowego. Krzysztof Grygajtis.

s. 175/6 Henryk II Pobożny (1238-1241). Fot. płyty głównej grobowca we wrocławskim Muzeum Narodowym.

s. 175/7 Bolesław Rogatka (1241-1278). Rys. I. Bierwiaczonek.

s. 175/8 Henryk (V Gruby) – (1272-1278). Pierwszy władca księstwa jaworskiego. Źródło: Z. Boras, Książęta piastowscy Śląska. Katowice 1974,s.161

s. 176/9 Mapa – Śląsk około 1252/1289. Źrodło: A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje*. Wrocław 2012, s.43.

s. 176/10 Bolko I Surowy (1278-1301). Założyciel linii książąt jaworsko-świdnickich. Fot. płyty nagrobnej w Mauzoleum Piastów jaworsko-świdnickich w Krzeszowie.

s. 176/11 Henryk I jaworski (1312-1346) i jego małżonka Agnieszka. Fot. płyty z ratusza w Lwówku Śl.

s. 177/12 Mapa – Śląsk w latach 1322-1331. Źródło: Google ilustracje: Silesia 1322-1331.

s. 177/13 Bolko II Mały (1346-1368) – rekonstrukcja barwna płyty nagrobnej w krzeszowskim Mauzoleum.

s. 177/14 Księżna Agnieszka (ok. 1320-1392), małżonka Bolka II z domniemanym synkiem Bolkiem. Fot. rzeźby z krzeszowskiego Mauzoleum.

s.178/15 Anna jaworsko-świdnicka (1339-1362) ze swoim małżonkiem cesarzem Karolem IV. Źródło: A. Herzig, K. i M. Ruchniewiczowie, Śląsk i jego dzieje. Wrocław 2012, s.46.

s.178/16 Kaplica św. Wojciecha, pierwotnie synagoga. II połowa XIV w. Źródło: A. Herzig i K. i M. Ruchniewiczowie, Śląsk i jego dzieje. Wrocław 2012, s.52.

s. 179/17 Herb Jawora o XIII-wiecznym rodowodzie.

s. 179/18 Herb Piastów dolnośląskich, pierwowzór linii dolnośląskich.

s. 179/19 Mapa: Niepodległe i zhołdowane księstwa śląskie w 1315r. Źródło: Google: Arkadiusz Karski, O śląsku i Ślązakach (podtytuł: Śląsk czeski).

Bibliografia i netografia (n)

Materiały źródłowe

- archiwalne

- Gniezno – 26 kwietnia 1177r. Mieszko Stary potwierdza zamianę wsi Bogunow i Zwróconą za okręg Słupa. Wśród świadków występuje możnowładca Jawor (Iavvor).
  Oryginał pergaminowy, spisany po łacinie, dobrze zachowany. AP we Wrocławiu, rep. 91, sygn. nr 3 (5).
- Wrocław – 18 października 1242r. Bolesław (Rogatka), ks. Śląska i Polski, nadaje klasztorowi w Trzebnicy połowę swego lasu... Oryginał pergaminowy, spisany po łacinie. Najstarszy z zachowanych dokumentów mówiący o jaworskiej parafii. AP we Wrocławiu, rep. 125, sygn. 47 (56).

- drukowane

Codex Diplomaticus Silesiae. *Quellen zur Schlesischen Handelsgeschichte bis 1526*. Breslau 1940, 1 Band. Opracowali: M. Scholz-Babisch u. H. Wendt.

Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego.* Edycja komputerowa. 2004 (www.zrodla.historyczne.prv.pl).

Graber E., *Codex Diplomaticus Silesiae. Die inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesien*. Kreis Jauer. Breslau 1930, Bd 35.

Grünhagen C., *CDS*. Breslau 1884-1875-1886, Bd 7, Th. 1 (Bis 1250); Th. 2 (Bis 1280); Th. 3 (Bis 1300) (n).

Grünhagen C. u. Wutke C., *CDS*. Breslau 1892, Bd. 16 (1301-1315) (n).

Grünhagen C. u. Wutke C., *CDS*. Breslau 1898, Bd. 18 (1316-1326) (n).

Grünhagen C. u Wutke C., *CDS*. Breslau 1903, Bd. 22 (1327-1333) (n).

Kodeks dyplomatyczny Śląska. Wrocław 1956-1959. T.1 obejmujący lata 971-1204, wyd. K. Maleczyński; T.2 (1205-1220), wyd. K. Maleczyński i A. Skowrońska.

Korn G., *Schlesische Urkunden zur Geschichte des Gewerberechts insbesondere des Innugswesens aus der Zeit von 1400*. Breslau 1867.

Księga Henrykowska. Edycja komputerowa: <www.zrodla.historyczne.prv.pl>

Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego. Poznań 2004-2000-2007, t.1 (1366-1376), t.2 (1385-1395), t.3 (1396-1407). Wydał Tomasz Jurek.

Regesty śląskie pod red. W. Korty. Wrocław 1975, t.1 (1343-1348); Wrocław 1983, t.2 (1349-1354); Wrocław 1990, t.3 (1355-1357); Wrocław 1992, t.4 (1358-1359); Wrocław 1992, t.5 (1360).

Stelmach R., *Katalog średniowiecznych dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*. Wrocław-Racibórz 2014.

Stenzel G.A., *Urkunden Geschichte des Bisthums Breslau in Mittelalter*. Breslau 1845.

Wutke C., *CDS*. Breslau 1923, Bd. 29 (1334-1337). (n)

Wutke C. u. Randt E., *CDS*, Breslau 1925, Bd. 30 (1338-1342). (n)

Opracowania

Cempa J., *Adaptacja zamku w Jaworze na Dom Kultury*. Wrocław 1971 (maszynopis – mps IHASiT PWr).

Chorowska M. i inni, *Zamki i dwory obronne w Sudetach*: *księstwo jaworskie*. Wrocław 2010.

Czapliński M., Kaszuba E., Wąs G., Żerelik R., *Historia Śląska.* Wrocław 2002.

Człowiek i środowisko w Sudetach: I Międzynarodowa Konferencja. Wrocław 2000.

Dolny Śląsk. Monografia historyczna pod red. W. Wrzesińskiego. Wrocław 2009.

Fischer Ch. F. E., *Geschichte und Beschreibung der schlesischen Fürstenthumshauptstadt Jauer.* Jauer 1803, część 1 (900-1526).

Galas Alicja, Galas Artur, *Dzieje Śląska w datach.* Wrocław 2004.

Gąsiorowski A., *Castellanus – przyczynek semazjologiczny*, w: *Slavia Antiqua,* rocznik 1971, t.18.

Halbsguth J., *Beitrage zur Sozial- und Wirtschaftsgeschichte der Stadt Jauer.* Jauer 1936.

Historia Śląska pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1960, t.1 do 1763r., cz.1 do połowy XIV w.

Historia Śląska pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1961, t.1 do 1763r., cz. 2 od połowy XIV w. do 3. ćwierci XVI w.

Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 pod red. Stanisława Kutrzeby. Kraków 1933, tom I.

Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 pod red. Władysława Semkowicza. Kraków 1936, tom III.

Jastrzębski Stanisław, *Jawor i okolice.* Wrocław 1973.

Kaletynowie M. i T., Lodowski J., *Grodziska wczesnośredniowieczne województwa wrocławskiego.* Wrocław 1968.

Kiersnowska T., *Słupy rycerskie w Polsce średniowiecznej,* w: *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej.* Tom 20, rocznik 1972, nr 3.

Koischwitz O., *Ein Wegweiser durch die Heimat und ihre Geschichte Jauer.* Jauer 1930.

Lodowski J., *Dolny Śląsk na początku średniowiecza (VI-Xw.). Podstawy osadnicze i*

gospodarcze. Wrocław 1980.

Mularczyk J., *Władza książęca na Śląsku w XIIIw.* Wrocław 1984.

Nasone Ephraim Ignatio, *Phoenix Redivivus, ducatum, Swidnicensis (et) Javroviensis.* Breslau 1667.

Nowakowa J., *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV w.* Wrocław 1951.

Rybotycki J., *Dzieje parafii rzymskokatolickiej i kościoła św. Marcina w Jaworze (1242-1992)*. Jawor 1992.

Rybotycki J., *Jawor od A do Z*. Jawor 1997 i 2006, t. 1 i 2.

Rybotycki J., *Księstwo Jaworskie i jego stolica (1264-1392)*. Jawor 1987.

Schönaich G., *Die alte Fürstenthumshauptstadt Jauer*. Bilder und Studien zur jauerschen Geschichte. Jauer 1903.

Silnicki T., *Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV w.* Warszawa 1953.

Słownik władców polskich, praca zbiorowa. Poznań 1997.

Unsere Heimat. Beilage zur *Jauerschen Tageblatt.* Roczniki 1928-1930.

Urban W., *Z dziejów duszpasterstwa w archidiakonacie legnickim w czasach nowożytnych do XIX w.* Wrocław 1973.

Wyrozumski J., *Dzieje Polski Piastowskiej (VIIIw.-1370)*. Kraków 1999, t.2.

Zimmermann A., *Beitrage zur Beschreibung Schlesiens*. Brieg 1786, t.6.

Indeks nazw geograficznych

(obejmuje główny tekst książki, bez przypisów i podpisów pod rycinami)

Akwizgran 115, 125

Aleksandria 116

Alt-Jauer 49

Ameryka 151

Amiens 80

Baritsch 44

Barycz 44, 53

Bazylea 109

Bełczyna 37

Berlin 14, 15, 97, 98

Biała 102

Biskupin 12,

Błękitne Skały 16, 18

Bogunow 54, 59, 157

Bolesławiec 43, 56, 78, 100, 101, 103, 107, 136, 137

Boleslawitz 43

Bolkowice 9, 12, 16, 29, 30, 34, 35

Bolków 44, 45, 52, 99, 102, 108, 131, 136

Bóbr, rzeka 45, 100, 102

Brachów 7,13, 14, 137

Bratysława 135

Breitenberg 53

Breslau 16,

Brno 139, 146, 150

Brzeg 56, 115, 136

Budziszów Wlk. 18,

Budziszyn 52, 106

Bunzlau 43

Bydgoszcz 23

Bystrzyca, rzeka 102

Capestrano 138

Chełmiec 7, 29, 30, 51, 142

Chełmsko Śl. 102

Chociebuż 107

Chojnów 136

Chroślice 136

Czechy 45, 47, 75, 87, 96, 97, 103, 104, 106, 113-115, 118, 129, 130, 131, 133- 135, 137-142, 150

Czernica 12, 44, 51, 53

Dessau 96,

Dłużec 37

Dniepr 23,24

Dobków 137

Dobromierz 30, 51,

Dobrzyńska Ziemia 135

Dolny Śląsk 27, 28, 36, 57, 60, 61, 81, 102, 103, 110, 128, 130, 136, 142

Domanów 45,

Donja Bielina 18

Dzierżoniów 36, 100-102

Eger 145,

Florencja 125

Francja 113, 125, 126

Frankonia 62-64, 66, 78,

Głogów 26, 45, 56, 144, 145, 146,

Gniewków 29, 44, 51

Gniezno 45

Gościszów 103

Góra Bazaltowa 53

Góra Rataj 29, 32?, 53

Góra Zamkowa k. Chełmca 29

Górczyca 30

Górny Śląsk 116, 142

Górzec 29

Granowice 51

Grunwald 132

Gryfów 102

Grzegorzów 47, 99

Heidelberg 109

Hellwigshof 47, 48,

Henryków 59, 100, 101, 102

Hradec Kralowe 45, 106, 112

Itaka 12,

Jägendorf 44

Jarina 26

Jauer 7, 16, 19, 5, 29, 38, 43, 48, 49, 56, 80, 92, 110, 140

Ja(vo)rina 26

Jawor 9, 11-19, 21, 25-27, 29, 32-37, 39-57, 59-69, 74-80, 82-85, 87, 89-92, 94-100, 102, 103, 107-111, 113, 114, 116-124, 126-131, 133-148, 150

Jelenia Góra 52, 99, 100, 102, 107, 108, 131

Jugowa 108

Kaczaba, rzeka 13

Kaczawa, rzeka 28, 50

Kaczorów 10, 11

Kamieniec Ząbkowicki 59, 100, 102

Kamienne Góry 45, 99, 102, 103, 107, 108, 136

Kamiennogórska Kotlina 45,

Kliczków 36, 103

Kłaczyna 44, 51

Kłodzka Kotlina 102

Kłonice 31

Konary 51

Kondratów 107

Kostrza 51

Krajów 12

Kraków 51, 57, 99, 104, 107, 109, 123, 139, 140, 146,

Krosno n. Odrą 26

Krzeszów 59, 81, 87, 101, 102, 104, 112,121

Krzeszówek 101,

Książ 100, 102, 103, 113, 116, 118, 119, 120, 121

Kujawy 107, 135

Kwisa, rzeka 100, 102, 103, 107

Legnica 15, 18, 26, 28, 29, 45, 46, 52, 57, 63, 66, 78, 95, 96, 101, 108, 125, 136, 139,

Leszno 45

Leśna 102, 103

Lipany 137

Lubań 107, 136

Lubawka 102

Lubawska Przełęcz 45, 102, 136

Lubiąż 54, 58, 59, 67, 70, 74, 79,

Lubin 29, 45

Luboradz 51, 99, 149

Lwówek 52, 61, 75, 100-102, 107, 108, 118, 122, 136, 139

Łaba, rzeka 96, 137

Łużyce 14, 132, 135, 136, 139, 141

Łużyce Górne 106, 111

Łużyce Dolne 116

Malbork 105

Małuszów 7, 44, 51

Marcinowice 7, 51, 59

Mazowsze 57, 114

Męcinka 29, 51, 136

Mierczyce 16, 18-21, 31, 33, 51,

Mieroszów 102

Moguncja 95

Mołdawia 135

Mściwojów 9, 51, 142, 149

Myślibórz 29, 32, 53

Myślinów 44, 51, 53,

Namysłów 115, 135

Niedaszów 110

Niemcy 31, 60, 61, 96, 102, 137, 147

Niemcza 26, 102, 106

Nowa Męcinka 22

Nowogrodziec 107

Nysa 102, 136

Nysa Szalona, rzeka 7, 8, 11-13, 26, 28, 33, 34, 36, 39-41, 44-46, 48, 50, 78, 102, 126

Odra, rzeka 11, 22, 23, 25

Oława 115

Ołomuniec 140, 146

Opole Otmuchów 102, 136,

Paczków 102

Pannonia 145

Paszowice 12, 44, 51, 53

Pełcznica, rzeka 102

Piekary 51

Piotrowice 11, 12, 29, 32, 51,

Pleisse, rzeka 47

Podole 135

Poischwitz 44

Polska 15, 23, 24, 26, 38, 57, 61, 84, 99, 104-107, 112, 114- 116, 134, 135, 143,

Pomocne 7?, 51, 137

Popowice 113

Poznań 23, 45, 61

Praga 33, 45, 109, 115, 129, 131, 132, 146

Preszburg 135

Proboszczów 37,

Prościejów 146

Prusicka Góra Zamkowa 29

Prypeć, rzeka 24

Przybyłowice 7, 10, 11, 44

Radosna 102

Rawicz 19

Rogowiec 70

Rogoźnica 51

Roztoka 44, 51

Rusko 9

Rzym 22, 114

Saksonia 47, 57

Samborowice 44, 53

Sarajewo 18

Semmelwitz 44

Serwinów 51

Sędziszowa 149

Sichowska Góra Zamkowa 29

Sichów 16, 51

Siekierzyce 44

Sieradz 55, 135

Siewierz 116, 135

Słup k. Jawora 7, 11, 12, 45, 51, 52, 54, 59, 79, 137, 157

Słup, zbiornik wodny 11, 33?, 45

Snowidza 51

Spandau 97

Srebrna Góra 115

Stanisławów 137

Stary Jawor 11, 13, 17, 29, 33, 44, 46, 48, 50, 51, 53

Strzegom 9, 19, 26, 70, 100, 107, 108, 131, 139

Strzelin 100, 136

Swięc 51

Szymanów 51

Ścinawa 45

Ścinawka, rzeka 102

Śląsk 14, 20, 25, 26, 36, 38, 43, 47, 54, 56, 57, 60, 62, 66, 69, 70, 81, 100, 102, 103, 105-108, 114-116, 118, 120-125, 130-134, 136, 139-143, 145, 147

Środa Śląska 131

Świdnica 39, 100, 106-108, 114, 117, 118, 120-123, 131, 135

Świerzawa 29, 36, 107, 136, 137, 149

Świny 33, 45, 123

Targoszyn 52

Tarnowskie Góry 56

Toskania 16

Tours 70, 78

Triebelwitz 44

Troja 12

Trutnov 45, 106, 112

Trzebnica 9, 38, 39, 40, 43, 59, 127, 157,

Turyngia 47, 58

Udanin 52

Uherske-Hradiste 146, 147

Villa Martini 7, 59

Wałbrzyskie Góry 103

Wądroże Wielkie 18, 20, 22, 33, 52,

Wełtawa, rzeka 131

Węgry 47, 75, 104, 114, 116, 135, 137, 139, 141, 142, 145,

Wiedeń 113, 139

Wielkopolska 57, 103, 135

Winna Góra 29, 32

Wisła, rzeka 22, 23, 25

Wleń 102, 103, 107

Włochy 16, 138

Wołów 56

Wrocław 14, 16, 17, 18, 20, 35, 36, 40, 54, 55, 57, 59, 63, 66, 85, 97, 99, 100, 106, 107, 108, 113, 131, 133, 135, 139, 140, 142, 147, 151

Zagórze 102

Zawiercie 116

Zawonia 39, 40

Ząbkowice 54, 101, 102, 122

Zębowice 11, 12, 14, 44, 53

Zgorzelec 106, 139

Ziębice 100, 102, 122

Złotoryja 29, 38, 52, 61, 108, 116, 136, 139

Złoty Stok 115

Zwrócona 54, 59, 157

Żarek 14, 15, 16, 33, 34, 45

Indeks osobowy

(obejmuje główny tekst książki, bez przypisów i podpisów pod rycinami)

Adelajda, wdowa po lokatorze Hermanie 61
Agamemnon 12
Agnieszka, córka Leopolda I Habsburga, żona Bolka II Małego 46, 75, 88, 89, 112-114, 118, 120, 130
Agnieszka, żona Henryka I jaworskiego 105, 122
Albrecht II Habsburg 134, 137, 139
Albrecht Niedźwiedź 97
Albrecht von Kolditz, starosta prowincji jaw.-świdn. 136
Aleksander, gwardian w jaworskim klasztorze 147, 150, 151
Aleksander VII, papież 140
Alexius, burmistrz Jawora 76
allochtoniści 24
Anna, księżna jaw.-świdn., bratanica Bolka II świdn. 87, 113-115, 118
Arnold, burmistrz Bolesławca 137
Arpadowie, dynastia królów węgierskich 104
Askańczycy 97, 106
autochtoniści 24

Barutowie, rodzina 52
Beatrycze, córka Bolka I 98, 125
Beatrycze, żona Bolka I 59, 98, 100, 101, 105, 106, 111, 120, 122
Benesz Chussnik, starosta prowincji jaw.-świdn. 46, 130
Bernard I, syn Bolesława Rogatki 96, 100, 103
Bernard świdn., syn Bolka I 98, 105, 106, 112, 119, 120
Bernardyn ze Sieny 143
Bertold, mieszczanin jaworski 66
Bobrzanie 25
Bolesław IV Kędzierzawy, zwierzchni książe Polski 40, 57
Bolesław Rogatka, książę Śląska 37, 61, 96-98, 120
Bolesław Pobożny, książę wielkopolski 96
Bolesław III Krzywousty, książę Polski 36, 57, 97
Bolesław III, książę legn.-brzeski 81
Bolesław Wysoki, syn. Wład. Wygnańca, książę Śląska 40, 54, 57-59, 81
Bolko II Mały, książę świdn. i jaworski 46, 81, 87, 88, 104-107, 111-116, 118-120, 123, 124, 133
Bolko I Waleczny, książę jaworski i świdn. 46, 59, 66, 81, 92, 96-104, 111
Bolko ziębicki, syn Bolka I 98, 105, 106, 120
Bonifacy VIII, papież 103
Bormann Ernst Johann, właściciel folwarku zamkowego 47
Brandenburczycy 98

Cetwiński Marek 43

Chorwaci 23
Chutkowski Janusz 144
Colbenitz Domin, burmistrz Jawora 76
Creydt Thomas i Theodor, właściciele folwarku za Nysą Sz. 47
Cyprian, biskup wrocławski 53
Czedlicze, urzędnicy książęcy 46
Czekanowski Jan 23
Czesi 23, 134, 138

David Gerard 78
Davies Norman 61
Długosz Jan 107, 140
Drachwicz Mateusz, proboszcz Jawora 51, 95
Dyck Anton 78
Dziadoszanie 25, 26, 51
Dzierżykraj 59

Edward III, król Anglii 125
El Greco 78
Elżbieta, córka Anny jaw.-świdn. i Karola IV 114
Elżbieta, żona Henryka, pierwszego księcia jaw. 96
Elżbieta, córka Wład. Łokietka, żona Karola Roberta, króla Węgier 104, 105, 113
Erhart Bauer z Egeru 145
Eufemia, córka Henryka, pierwszego księcia jaw. 96

Filip VI Walezjusz, król Frnacji 125
Fischer Christian Friedrich Emanulel 25, 26, 40, 48, 140, 147
Florentyn, opat. z Lubiąża 54, 59
Fouquet Jean 78
Frankowie 78
Fridsche Phil., burmistrz Jawora 76
Fridsche Theodorich, burmistrz Jawora 76
Friedensburg Ferdinand 122, 123
Fryderyk I Barbarossa, cesarz 57
Fundeling, burmistrz Jawora 76

Gertruda, córka księżnej Jadwigi (św.) 40
Gloger Zygmunt 75
Gnieser, właściciel folwarku za Nysą Sz. 47
Godłowski Kazimierz 23, 24
Graber Erich 47
Greiderer Vigilius 147
Grieger Rudolf 147
Grodecki Roman 96
Grünhagen Colmar 7, 36, 38, 53, 59
Grzybowski Tomasz 23
Gunther Andr., burmistrz Jawora 76
Günther Kurt 60

Haisig Marian 83, 84
Halbsguth Johannes 48
Hannemann, starosta grodowy 46
Hannemann Joh., burmistrz Jawora 76
Hand von Zedlitz 95
Hartung Nic., burmistrz Jawora 76
Hellmich Max 28, 29
Hellwing Georg, właściciel folwarku za Nysą Sz. 47
Henelii Nicolai 40
Henryk, najstarszy syn Bolesława Rogatki, pierwszy książę jaworski, późniejszy legnicki i wrocławski jako

Henryk V Gruby 46, 61, 66, 74, 81, 95-97, 99-101, 103, 120
Henryk Barut, proboszcz Jawora 52
Henryk I Brodaty 39, 40, 44-46, 53, 55, 59, 60, 81, 127
Henryk III Biały, książę wrocławski 99
Henryk Głogowski 100
Henryk I jaworski 46, 75, 81, 98, 105-108, 110-113, 117, 119, 120, 122, 123
Henryk II, król niemiecki 26
Henryk VII luksemburski 104
Henryk IV Probus, książę wrocławski 97-99
Henryk II Pobożny, książę Śląska 60, 81
Henryk, starosta książęcy 67
Henryk II świdnicki, brat Bolka II 113
Henryk Świnka z Chełmca 142
Henryk, zarządca zamku w Jaworze 46
Henzel Witold 23
Herbert Mathias, burmistrz Jawora 76
Herman, lokator 50, 61, 62, 63, 66
Herman, margrabia brandeburski 105, 120
Heuber 140
Hewseler Nic., burmistrz Jawora 76
Hewzeler Nic., burmistrz Jawora 76
Heyne Johann 143
Holszańska Zofia 134
Honoriusz III, papież 143
Hopffe Titze, burmistrz Jawora 76
Hosemann, XVI-wieczny kronikarz 36
Hubener, burmistrz Jawora 76
Humbert II, hrabia z rodu Albon 125
Hunowie 26
Husyci 136, 137

Innocenty VI, papież 114

(Św.) Jadwiga, księżna śląska, żona Henryka I Brodatego 39, 40, 45-47
Jadwiga, żona Bolesława Rogatki 96, 97
Jagiellonowie 134, 138, 142
Jan Filip 22
Jan Filipiec, biskup 145-148, 151
Jan Hoffman 132
Jan Hus 131, 132
Jan Romka, biskup wrocławski 101, 102
Jan, proboszcz Jawora 39
Jan luksemburski, król Czech 105, 106, 111, 113, 126
Jan von Leuchtenberg (Cruschina), starosta królewski 128
Jan z Nepomuk 131
Jan z Wlk. Waradynu 145-146
Jarosław, książę opolski 58
Jasiński Kazimierz 96, 112
Javorius 54, 60
Jawor, imię 55
Jawor (Javor), sędzia 60
Jawor, świadek na dok. Mieszka Starego z 1177r. 54
Jaworowowie, ród 59
Jaworski Krzysztof 34
Jażdżewski Konrad 23
Jentzsch Pawil, burmistrz Jawora 76
Jeremiasz z Mściwojowa 142
Jerzy z Podiebradów, król Czech 140,

141, 143
Jesco, pisarz miejski 78
Joh(ann) 78
Jordaens Jacob 78
Judyta, córka Bolka I 98
Judyta, żona Henryka III Białego 99
Jung Christian Johann, właściciel folwarku za Nysą Sz. 47
Juvenis Hannemann, burmistrz Jawora 76
Kaletynowie Marta i Tadeusz 34
Kapistran Jan 138-140, 143, 144, 146, 150
Karol IV luksemburski, cesarz 87, 113-116, 118, 129
Karol Robert, król Węgier 104, 105, 113
Katarzyna II, caryca rosyjska 96,
Katarzyna, matka księżnej Anny jaw.-świdn. 113
Katarzyna, księżna opolska 99
Kazimierz Jagiellończyk, król Polski 141, 142
Kazimierz, książę cieszyński 146
Kazimierz II Sprawiedliwy, zwierzchni książę Polski w l. 1177-1191 54
Kazimierz Wielki, król Polski 113-116
Kębłowski Janusz 86
Koischwitz Otto 29, 49, 140
Konrad Bruno 49
Konrad, biskup wrocławski 136
Konrad Laskonogi, brat Bolesława Wysokiego 57
Konrad mazowiecki 99
Konrad, syn Dzierżykraja 59
Konstancja, siostra Bolka II 106, 115
Korn Georg 127
Kosmas 33
Kostrzewski Józef 22, 23
Kourolff Matthi, burmistrz Jawora 76
Kouwerolff Martin, burmistrz Jawora 76
Kozłowski Leon 22
Kocka Wojciech 23
Krzyżacy 104-107
Kuchler Nic., burmistrz Jawora 76
Kuczyński Stefan 83
Kunegunda, córka Wład. Łokietka i żona Bernarda świdn. 105, 112, 120
Kunegunda, wdowa po Hermanie 79
Kurszner (Kursiner) Simon, burmistrz Jawora 76, 111
Kutzner Marian 70
Lauterbach Bonaventura, burmistrz Jawora 76
Lauterbach Hans, burmistrz Jawora 76
Lawterbach Joh., burmistrz Jawora 76
Lawterbach Hanko, burmistrz Jawora 76
Leciejewicz Lech 23
Lehr-Spławiński Tadeusz 23
Leopold I, książę austr. 112
Leszek, książę mazowiecki, syn Bolesława IV Kędzierzawego 54
Lodowski Jerzy 28, 34
Lowterbach Nitsho, burmistrz Jawora 76
Lowtirbach Hanko, burmistrz Jawora 76
Lowtirbach Jodocus, burmistrz

Jawora 76
Lowtirbach Jod., burmistrz Jawora 76
Ludwik andegaweński, król Węgier 116
Ludwik IV bawarski, król niemiecki 125
Ludwik węgierski, król Węgier 114, 126
Luksemburgowie 104

Łużyczanie 14

Maciej Korwin, król Węgier, Czech i książę Śląska 141, 142, 144-146
Maleczyński Karol 13, 50, 146
Małgorzata, księżna 143
Mańczak Witold 23
Matylda (Mechtylda), córka Ottona V Długiego 99
Melchior von Lest 149
Mieszko (Mieczysław) I Plątonogi, współrządca Śląska od 1163 r., od 1172r. książę raciborski, syn Wład. Wygnańca 54, 57, 58
Mieszko III Stary, syn Bolesława Krzywoustego, zwierzchni książę Polski od 1173r. 54, 59
Mikołaj, proboszcz Jawora 52, 101
Mikołaj z Jawora, zw. Magnim 109, 131
Mikołaj, rector scolarium 78
Mikołaj, wójt Jawora 67, 103
Mojek, syn Dzierżykraja 59
Mongołowie 63, 95
Müller U. K. 40

Nasone (Naso) – Ephrain Ignatio 36, 147
Natanson – Leski Jan 28
Neumann Fedor 94
Neuwirt Matthi, burmistrz Jawora 76
Niemcy 44, 56, 57, 59, 60, 102, 118, 132, 137
Nikolaus magister 109

Odyseusz 12
Ofka, córka Wacława IV 134
Oleśnicki Zbigniew, kardynał, doradca Jagiełły 134
Otto von Nostitz, naczelnik prowincji 149
Otton V Długi, margrabia brandenburski 97-99

Panzram Bernhard 51
Pascho, archidiakon legnicki 52
Paweł II, papież 141
Peczolde, burgrabia jaworski 46
Penelopa 12
Pfol-Pfvl Jac., burmistrza Jawora 76
Piastowie dolnośląscy 118
Piastowie jaworsco-świdniccy 80, 104
Piastowie śląscy 97, 104
Piontek Janusz 23
Piotr, król Cypru 116
Piwko Romuald 41, 42
Pohle Jan Wilhelm, pastor 56
Polacy 23
Polen Valentin, burmistrz Jawora 76
Prasłowianie 14, 22
Przemko cieszyński, książę 116
Przemko głogowski, książę 105, 115
Przemysł Ottokar, król czeski 96-98
Przemysław 55, 103
Przemyślidzi, dynastia władców

czeskich 104, 111
Rabe Georgius, burmistrz Jawora 76
Rab e Henricus, burmistrz Jawora 76
Rabe Hentzschil, burmistrz Jawora 76
Rabe Nic., burmistrz Jawora 76
Raber Peter, burmistrz Jawora 76
Radosław, rzekomy kasztelan jaworski 43
Rawhe Joh., burmistrz Jawora 76
Richthofen, rodzina 29
Romanow Jerzy 41, 42
Ronow Gunther, burgrabia jaworski 46
Rosjanie 23
Rudnicki M. 23
Rudolf I Habsburg, król Niemiec, Czech i Węgier 47, 97, 98
Rühnbaum Kasper 55
Ryksa Elżbieta, księżniczka wielkopolska 105
Saurma Hugo 7, 43, 53
Saxicus Joh., burmistrz Jawora 76
Saxo Hanko, burmistrz Jawora 76
Saxo Waltherus, burmistrz Jawora 76
Schafer Mikołaj, pisarz miejski 78, 117
Scheuermann 110
Scholewitz Peter, burmistrz Jawora 76
Scholz Georg 125
Schönaich Gustaw 7, 44, 48, 49, 94
Schummel Gottlieb Jan 57
Schweinichen, zniemczona nazwa rodu Świnków 123
Seger Hans 16
Seifert Paul 41
Serbołużyczanie 23
Serbowie 23
Silnicki Tadeusz 28
Skal Henryk, wójt dziedziczny 74, 75, 111
Skal Konrad, wójt dziedziczny 74, 117
Słowacy 23
Słoweńcy 23
Słowianie 14, 22, 24, 29
Słowianie połabscy 97
Sommersberg Wilhelm Friedrich 60
Spilner Fridr., burmistrz Jawora 76
Spilner G., burmistrz Jawora 76
Stelmach Roman 113
Stenzel Adolf Gustaw 60, 96, 118
Stulin Stanisław Jan 70
Stodoranie 97
Stoigniew, brat Konrada i Mojka 59
Suarzbach Andr., burmistrz Jawora 76
Szulc Alicja 140
Św. Franciszek z Asyżu 143
Św. Marcin z Tours 70, 78, 80
Ślężanie 25, 26, 28, 51
Świechowski Zygmunt 70
Świnkowie, ród 123
Taszycki Witold 28
Terpitz, właściciel folwarku za Nysą Sz. 47
Thietmar 26
Tomasz II, biskup wrocławski 98, 99, 101
Trzebowianie 25, 27, 28, 51

Tskal Cunrad, burmistrz Jawora 76
Tzschoppe Adolf Gustaw 60

Ukraińcy 23

Urban V, papież 116

Valentin Pfarrer von Jauer 38

Wacław I legnicki, syn Bolesława III 81, 115, 126
Wacław II, król czeski 103-105, 124
Wacław III, król czeski 104
Wacław IV, syn księżnej Anny, król Czech i Niemiec 87, 115, 117, 130, 131, 133, 134
Walczak Wojciech 110
Waldemar brandenburski 106
Waldemar IV, król Danii 116
Wagner Kaspar, burmistrz Jawora 76
Walenty, proboszcz Jawora 37, 52
Walter, pierwszy burmistrz Jawora 50, 67, 74, 76, 79
Walter Jakub 55
Wandale 29
Warnsdorf, starosta królewski 47
Weber Cuntze, burmistrz Jawora 76
Weber Jerzy, burmistrz Jawora 76, 129
Welcelin z Niedaszowa 110
Werner 87, 95
Weyse Jesyckil, burmistrz Jawora 76
Wierciński Andrzej 23
Witold, wielki książę litewski 134, 135
Wittelsbach Ludwik, cesarz 98
Wittelsbach Otto, margrabia brandenburski 116
Wittelsbach Stefan, książę bawarski 98
Władysław II Jagiellończyk, król Czech i Węgier, syn Kazimierza Jagiellończyka 75, 77, 142, 146, 147
Władysław Jagiełło, król Polski 132, 134, 135, 138
Władysław Łokietek, król Polski 107, 112, 120
Władysław Pogrobowiec, król Czech 138, 140
Władysław III Warneńczyk, syn Wład. Jagiełły, król Węgier 138
Władysław Wygnaniec, książę zwierzchni Polski do 1146 r. 57, 58
Włostowic Piotr 36
Wojciechowski Zygmunt 28, 61
Wrbrzansky Severinus 147
Wrocisław 55
Wyrozumski Jerzy 28, 61

Yavor (Yavorius) 60

Zedlitze 47

Zimmermann Friedrich Albert 7, 48, 53
Zofia, królowa Czech 131
Zygmunt Korybutowicz 134
Zygmunt Luksemburski, brat Wacława IV 133-137

Żerelik Rościsław 28, 50

Żydzi 111, 133, 134, 139
Żyrosław II, biskup wrocławski 54

Ryc. 1. Złoty diadem z okolic Sichowa, pow. Jawor. Wiek diademu – od około 2200 do 700 lat przed Chr. Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu. Fot. J. Rybotycki – 25.07.2014 r.

Ryc. 2. Władysław II Wygnaniec (lata rządów 1138-1146). Rys. J. Matejko.

Ryc. 3. Bolesław I Wysoki (lata panowania 1163-1201) Rys. J. Matejko.

Ryc. 4. Ślub Henryka I Brodatego (1201-1238) z Jadwigą wg XIV-wiecznej ikonografii.

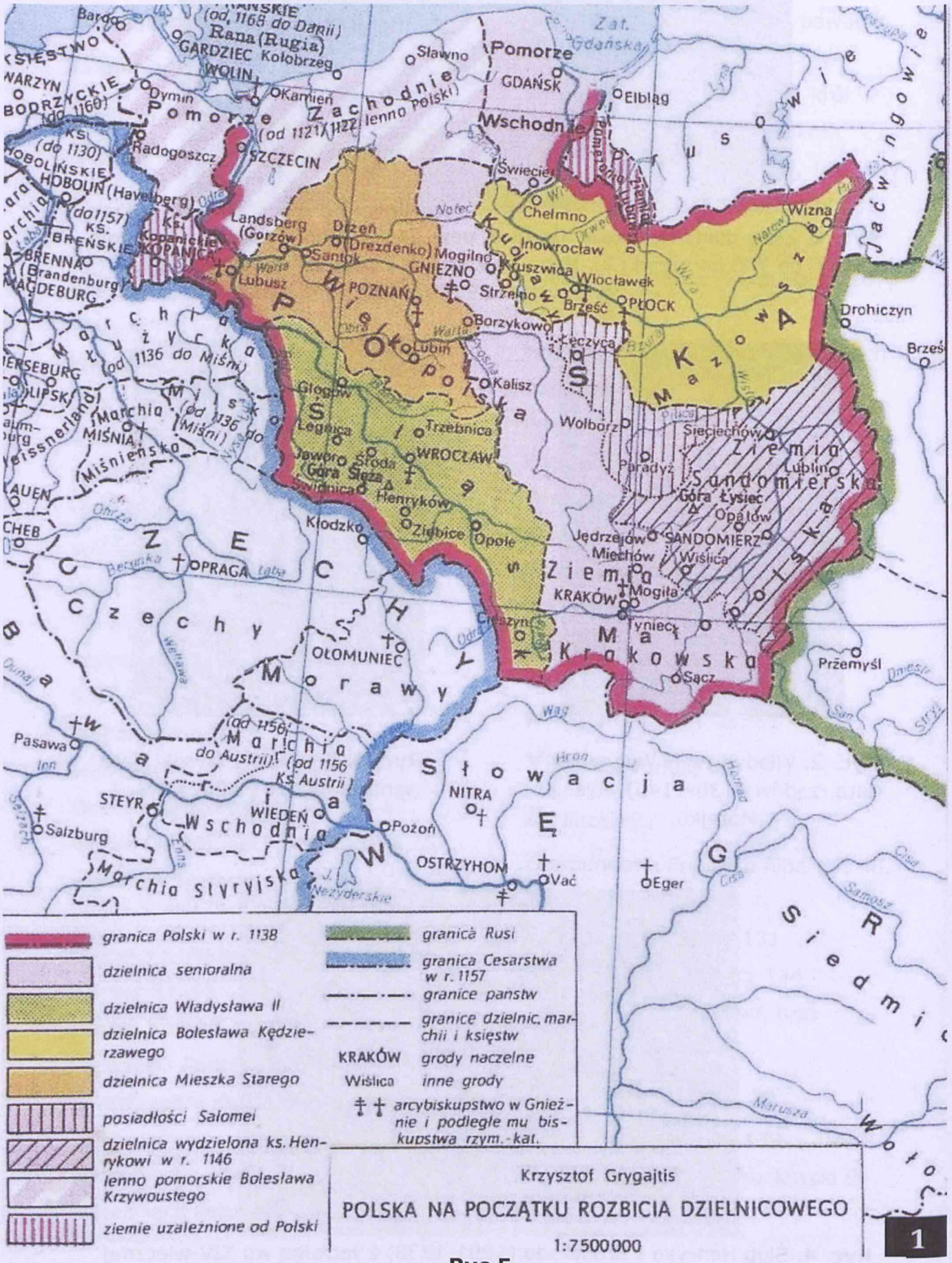
granica Polski w r. 1138
dzielnica senioralna
dzielnica Władysława II
dzielnica Bolesława Kędzierzawego
dzielnica Mieszka Starego
posiadłości Salomei
dzielnica wydzielona ks. Henrykowi w r. 1146
lenno pomorskie Bolesława Krzywoustego
ziemie uzależnione od Polski
granica Rusi
granica Cesarstwa w r. 1157
granice państw
granice dzielnic, marchii i księstw
KRAKÓW grody naczelne
Wiślica inne grody
arcybiskupstwo w Gnieźnie i podległe mu biskupstwa rzym.-kat.
Krzysztof Grygajtis
POLSKA NA POCZĄTKU ROZBICIA DZIELNICOWEGO
1:7500000
1

Ryc.5.

Ryc. 6. Henryk II Pobożny (1238-1241). Fot. płyty głównej grobowca we wrocławskim Muzeum Narodowym.

Ryc.7. Bolesław Rogatka (1241-1278). Rys. I. Bierwiaczonek.

Ryc. 8. Henryk (V Gruby) – (1272-1278). Pierwszy władca księstwa jaworskiego. Źródło: Z. Boras, Książęta piastowscy Śląska. Katowice 1974, s.161

Ryc.9. Źrodło: A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje*. Wrocław 2012, s.43.

Ryc. 10. Bolko I Surowy (1278-1301). Założyciel linii książąt jaworsko-świdnickich. Fot. płyty nagrobnej w Mauzoleum Piastów jaworsko-świdnickich w Krzeszowie.

Ryc. 11. Henryk I jaworski (1312-1346) i jego małżonka Agnieszka. Fot. płyty z ratusza w Lwówku Śl.

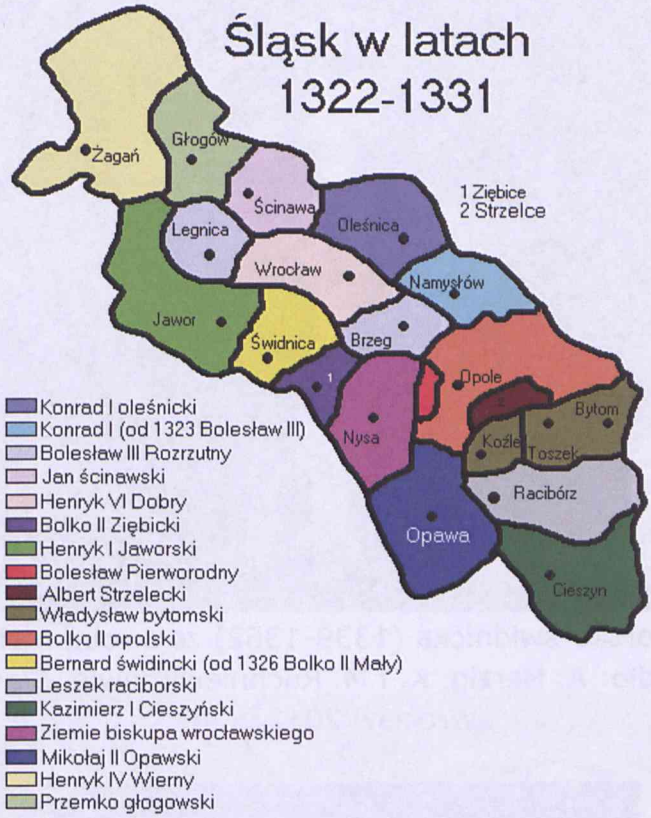

Ryc.12. Źródło: Google ilustracje: Silesia 1322-1331.

Ryc. 13. Bolko II Mały (1346-1368) – rekonstrukcja barwna płyty nagrobnej w krzeszowskim Mauzoleum.

Ryc. 14. Księżna Agnieszka (ok. 1320-1392), małżonka Bolka II z domniemanym synkiem Bolkiem. Fot. rzeźby z krzeszowskiego Mauzoleum.

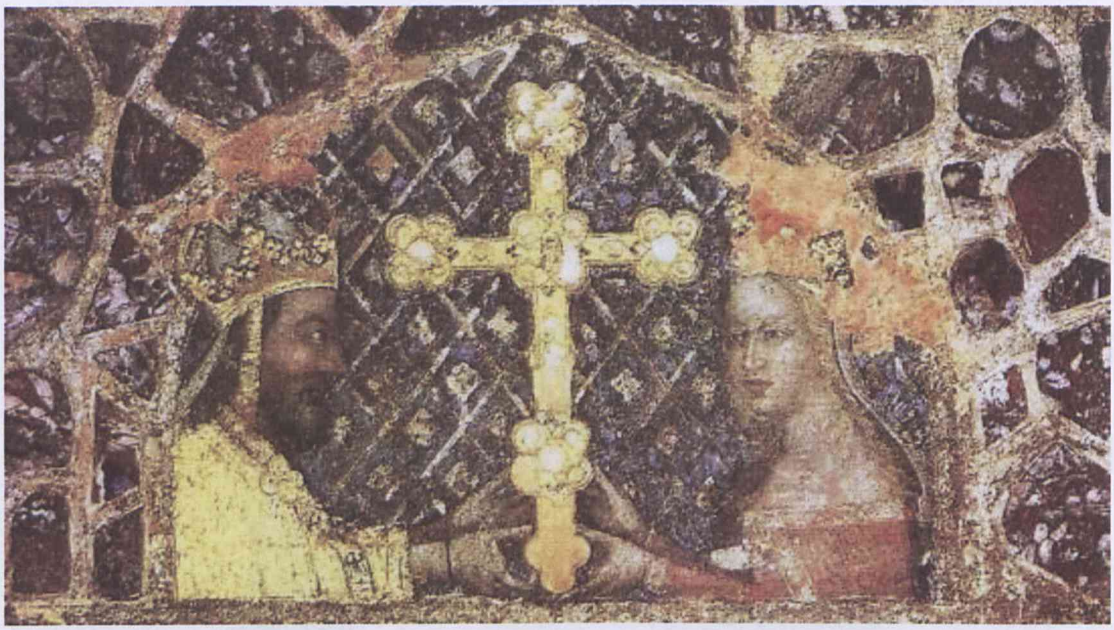

Ryc. 15. Anna jaworsko-świdnicka (1339-1362) ze swoim małżonkiem cesarzem Karolem IV. Źródło: A. Herzig, K. i M. Ruchniewiczowie, *Śląsk i jego dzieje*. Wrocław 2012, s.46

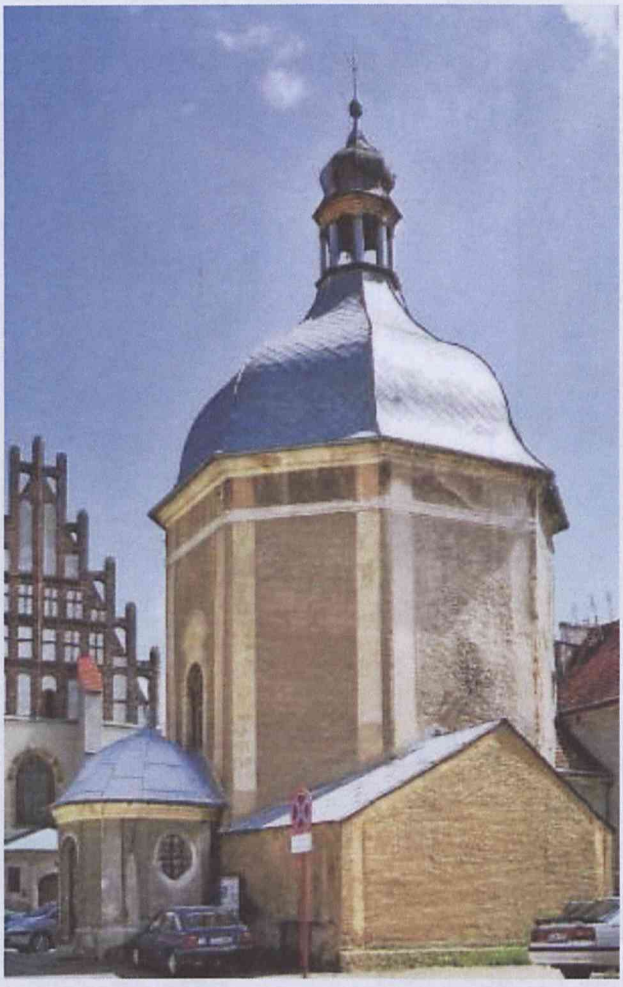

Ryc. 16. Kaplica św. Wojciecha, pierwotnie synagoga. II połowa XIV w. Źródło: A. Herzig i K. i M. Ruchniewiczowie, *Śląsk i jego dzieje*. Wrocław 2012, s.52.

Ryc. 17. Herb Jawora o XIII-wiecznym rodowodzie.
Źródło: M. Haisig, *Herb m. Jawora*... Jawor 1986 r.

Ryc.18. Herb Piastów dolnośląskich, pierwowzór linii dolnośląskich.

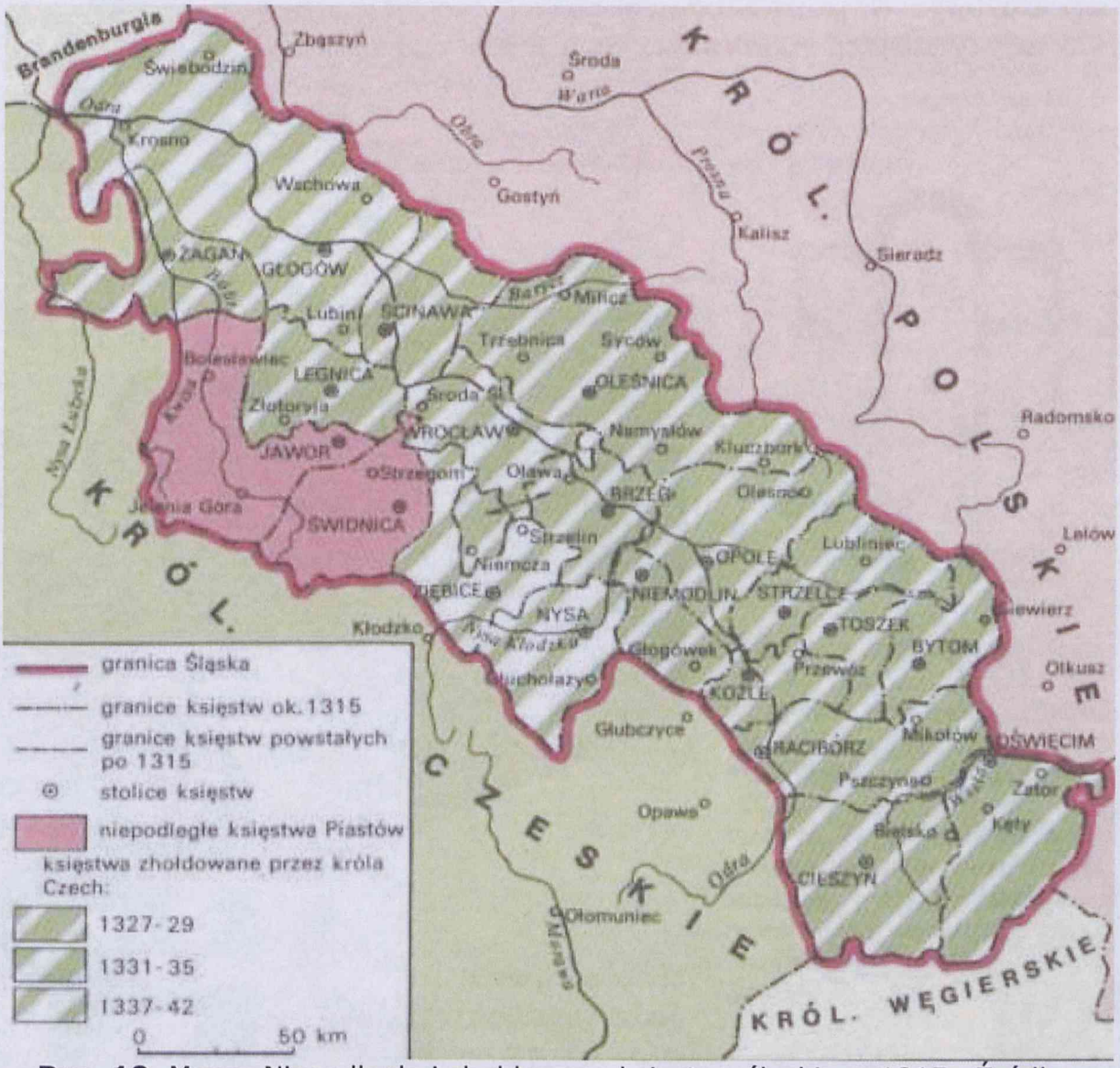

Ryc. 19. Mapa: Niepodległe i zhołdowane księstwa śląskie w 1315r. Źródło: Google: Arkadiusz Karski, *O śląsku i Ślązakach* (podtytuł: *Śląsk czeski*)

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA
w Jaworze

Miejska Biblioteka
Publiczna w Jaworze
02401-000093655

Jawor – jedno z urokliwych dolnośląskich miasteczek ma od kilkudziesięciu lat swego wnikliwego badacza i kronikarza. Jest nim Jan Rybotycki – z wykształcenia geograf, a z wielkiej pasji historyk. Tuż po studiach odbytych w Uniwersytecie Poznańskim związał się z Jaworem i jako nauczyciel w tamtejszych szkołach wykształcił kilka pokoleń maturzystów. Był w Jaworze przez pewien czas dyrektorem tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego, a także powiatowym metodykiem geografii i wizytatorem. Ale fascynacja historią tego miasta spowodowała, że osiągnął wielką kompetencję i erudycję jako historyk-regionalista. Jest autorem kilku-dziesięciu artykułów i książek o tematyce historyczn```ej, m.in. „Księstwo Jaworskie i jego stolica" (1987), czy „Jawor od A do Z" (dwa tomy, 1997 i 2006). Swoje liczne artykuły krajoznawcze drukował też w pismach ogólnopolskich „Poznaj Swój Kraj" i „Mówią Wieki".

W książce, którą Czytelnik ma w ręku, Jan Rybotycki skomasował swoją dotychczasową wiedzę na temat pradziejów i czasów średniowiecznych w Jaworze, i stworzył erudycyjną monografię, która napisana jasnym, sugestywnym językiem, świetnie zilustrowana i opatrzona fachową doku-mentacją naukową, zajmie trwałe miejsce w historiografii jednego z ksią-żęcych miast Dolnego Śląska.

Jan Rybotycki – z urodzenia kresowianin wywodzący się z ziemi drohobyckiej (ze Schodnicy) – znalazł na Dolnym Śląsku swą nową ojczyznę. Pokochał ją i pięknie wpisał się w jej najnowszą historię, czego jednym z dowodów jest niniejsza monografia, w bardzo oryginalny sposób wzboga-cająca naszą wiedzę o Jaworze.

Prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja – z urodzenia strzegomianin – rektor Uniwersytetu Opolskiego

Wśród wielu prac o charakterze popularnonaukowym, poruszających zagadnienia związane z historią Dolnego Śląska, na uwagę zasługuje publikacja przygotowana przez Jana Rybotyckiego. Autor już wcześniej pisał o historii tego miasta. Obecnie zaprezentował obszerną monografię dotyczącą pierwszych wieków jego funkcjo-nowania. Na łamach tej pracy widać autentyczną pasję miłośnika historii, a zarazem daleko posuniętą dbałość o szczegóły. Niewątpliwą zaletą przygotowanej do wydania pracy jest – obok ciekawej narracji – stosunkowo duża liczba wartościowych uzupełnień, jak : mapy, ryciny, ilustracje, zdjęcia, wykresy, schematy itd. Uważny czytelnik zapewne zwróci uwagę także na erudycję Autora, który uwzględnił dużą liczbę informacji rozproszonych w wielu fachowych periodykach. Historia regionalna bardzo potrzebuje takich pasjonatów jak Jan Rybotycki, który nie tylko zebrał i zaprezentował, ale również wielo-krotnie trafnie zinterpretował wartościowe informacje na temat miasta, do którego ewidentnie żywi duży sentyment. Autor zdecy-dowanie przedstawia swoje poglądy, np. opowiadając się wyraźnie za teorią autochtonicznego pochodzenia ludności słowiańskiej na tych terenach, choć jednocześnie prezentuje czytelnikom także inne poglądy w tej materii i racje przemawiające za nimi.

Atutem publikacji jest obszerne wykorzystanie literatury niemieckojęzycznej, konieczne w odniesieniu do historii miasta, które przez wieki było we władaniu tego narodu. Inną zaletą tej publikacji jest fakt, że choć ma charakter popularnonaukowy, to jednak najczęściej zachowuje charakter opisu zgodny z regułami warsztatu naukowego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dywagacje Autora odnoszące się do pierwszego kościoła parafialnego w Jaworze (s.39), gdzie pisze m.in.: Legenda miesza się tutaj z zapisami kronikarskimi i rzeczywistością. Brakuje natomiast odpowiedzi wynikającej z przekazów źródłowych...

Jest to ostrożność godna pochwały, ponieważ Autor niczego nie przesądza, nie mając twardych dowodów w tej sprawie. Moim zdaniem przykład podany powyżej jest zarazem egzemplifikacją największej zalety tej publikacji. Jan Rybotycki zebrał w niej dużo wartościowego materiału na temat historii miasta, uczynił to w sposób rzetelny, ciekawy i zasługujący na lekturę nie tylko wśród obecnych mieszkańców Jawora.

Prof. dr hab. Jacek Piotrowski - Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-943455-0-1

Errata

s. 104 (jest) *Bolka I (s.177, ryc.10...)* – (powinno być) *Bolka I (s.176, ryc.10...)*

s. 134 (jest) *chrześcijańską* – (powinno być) *chrześcijańską*

s. 153-156 *Spis ilustracji* (dotyczy wyłącznie il. czarno-białych)

Psotny chochlik spowodował, że do każdej strony w *Spisie ilustracji* należy dodać 6, aby znaleźć szukaną rycinę: np. *Najstarszy zachowany widok Jawora* w *Spisie...* figuruje na s.85, a w rzeczywistości jest na s. 91 (85+6=91).

s. 164 (jest) *Słup, zbiornik wodny 11,33?,45* – (powinno być) *Słup, zbiornik wodny 11,33,45*

s. 168 (jest) *Jaworowowie, ród* – (powinno być)
z rodu Jaworów

s. 170 (jest) *Piastowie jaworsco* – (powinno być)
Piastowie jaworsko

Ostatnia strona okładki

Ten nieprzyjazny figlarz *skakał* także po opiniach wydawniczych na ostatniej stronie okładki, tworząc niepoprawne, dziwaczne złożenia w rodzaju: *kilku-dziesięciu, historyczn''ej, doku-mentacją, ksią-żęcych, wzboga-cająca, funkcjono-wania, wielo-krotnie*, co oczywiście powinno mieć postać wyrazów: *kilkudziesięciu, historycznej, dokumentacją, książęcych...* itd.

Przepraszamy